

CZWARTEK, 23 KWIETNIA 2009 r.

PRZEWODNICZY: Edward McMILLAN-SCOTT

Wiceprzewodniczący

1. Otwarcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 9.00)

2. Składanie dokumentów: patrz protokół

3. Prawa pacjenta w transgranicznej opiece zdrowotnej (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie, sporządzone przez pana posła Johna Bowisa w imieniu Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie stosowania praw pacjentów w transgranicznej opiece zdrowotnej (COM(2008)0414 – C6-0257/2008 – 2008/0142(COD)) (A6-0233/2009).

Jak wielu spośród państwa wie, John Bowis niedawno zachorował w Brukseli i został hospitalizowany. Przeszedł operację i z radością mogę poinformować, że była ona udana, a obecnie przechodzi on rekonwalescencję, dzięki czemu sam jest przykładem transgranicznej opieki zdrowotnej. Jego miejsce zajmie dzisiaj mój przyjaciel i kolega, Philip Bushill-Matthews.

Philip Bushill-Matthews, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Stoję przed bardzo trudnym i zarazem bardzo łatwym zadaniem. Jest ono bardzo trudne, ponieważ ta sprawa jest bardzo skomplikowana i delikatna, a ja osobiście w bardzo niewielkim stopniu pracowałem nad nią. Jest ona bardzo łatwa, ponieważ jest to sprawozdanie mojego szanownego kolegi, Johna Bowisa, który – jak państwo wiecie – przechodzi obecnie rekonwalescencję po poważnej operacji serca, którą przeszedł kilka tygodni temu w Brukseli.

Wykonał on doskonałą pracę nad doprowadzeniem tej sprawy dzisiaj do tak udanego końca i faktycznie dawno temu położył podwaliny pod ten sukces w swoim pierwotnym sprawozdaniu w sprawie mobilności pacjentów, z czerwca 2005 roku. Jestem przekonany, że chciałby również, abym osobiście podziękował pani komisarz za jej wsparcie, zaś kontrsprawozdawcom oraz sekretariatowi naszej grupy, jak również jego osobistemu asystentowi do spraw badań, za podjęte przez nich ogromne wysiłki na rzecz zagwarantowania szerokiego konsensusu w tak wielu kontrowersyjnych kwestiach. Z ich pomocą John starał się rzucić nieco światła na to, co było dość mroczną dziedziną, oraz zapewnić jasność tam, gdzie dotąd panowała niejasność, stale opierając się na dwóch zasadach mówiących, że pacjent musi zawsze być na pierwszym miejscu, oraz że w swoim wyborze pacjent powinien kierować się potrzebami, a nie środkami.

W okresie ostatnich dziesięciu lat pacjenci zwracali się do sądów, walcząc o swoje prawa do wyjazdu na leczenie do innego państwa członkowskiego. Jest jasne, że pacjenci domagają się tego prawa, zasługują na nie i są do niego uprawnieni. Dla jego uzyskania nie powinni być zmuszani do walki w sądach. Przedłożony nam wniosek jest dla nas szansą, aby to urzeczywistnić. Teraz nasza kolej, jako polityków, aby spełnić nasz obowiązek i zastąpić wcześniejszą konieczność wykorzystywania sędziów poprzez stworzenie samodzielnie pewności prawnej.

Większość społeczeństwa zawsze będzie wolała być leczona blisko domu. Jednakże zawsze będą istnieć pacjenci, którzy z różnych powodów będą chcieli udać się do innego państwa członkowskiego na leczenie. Jeżeli pacjenci chcą skorzystać z tej opcji, musimy zapewnić, aby warunki temu towarzyszące były przejrzyste i sprawiedliwe. Musimy zapewnić, aby wiedzieli, ile ich to będzie kosztować, jakiej jakości i standardów bezpieczeństwa mogą oczekiwać oraz jakie prawa będą im przysługiwać, jeżeli coś pójdzie źle. To sprawozdanie odnosi się do wszystkich powyższych zagadnień.

Chciałbym jasno stwierdzić, że to prawo pacjentów nie powinno w żadnej mierze ograniczać zdolności państw członkowskich do zapewnienia wszystkim swoim obywatelom opieki zdrowotnej o wysokiej jakości. W przedmiotowym sprawozdaniu nie mówi się państwom członkowskim, w jaki sposób powinny zorganizować swój system opieki zdrowotnej. Nie narzuca się im tego, jaka powinna być jakość zapewnianej przez nie opieki. W rzeczywistości sprawozdanie zawiera zabezpieczenia dla państw członkowskich,

pomagające chronić ich krajowe systemy opieki zdrowotnej, na przykład poprzez wybór systemu uprzedniej zgody w niektórych okolicznościach.

Jednakże taka uprzednia zgoda nie może być wykorzystana do ograniczenia wyboru pacjenta. Zwiększona dostępność transgranicznej opieki zdrowotnej powinna raczej pomóc stymulować z kolei systemy krajowe, aby same zapewniały coraz lepszy standard opieki zdrowotnej.

Z niecierpliwością oczekuję na uwagi koleżanek i kolegów w trakcie debaty, która za chwilę nastąpi.

Daniela Filipiová, urzędująca przewodnicząca Rady. – (CS) Panie i panowie! Czuję się nader zaszczycona możliwością spotkania się dziś z państwem i udziału w dyskusji, dotyczącej wielu ważnych tematów związanych ze zdrowiem publicznym, które znalazły się w dzisiejszym porządku dziennym. Obejmują one stosowanie praw pacjenta w transgranicznej opiece zdrowotnej, zapewnienie bezpieczeństwa pacjentów oraz wspólne działania unijne w odniesieniu do rzadkich chorób.

Na początku chciałabym powiedzieć, że wszystkie trzy zagadnienia należą do priorytetów prezydencji czeskiej i znajdują się również w porządku posiedzenia Rady ds. Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Ochrony Konsumentów, odbywającej się w dniu 7 czerwca 2009 r. w Luksemburgu. Z tego względu z dużym zadowoleniem przyjmujemy zbliżającą się debatę.

Prezydencja czeska w pełni zdaje sobie sprawę z istotnej roli, jaką Parlament Europejski odgrywa w procesie legislacyjnym w dziedzinie zdrowia publicznego, i rozumie, że kluczowe znaczenie ma ścisła współpraca między Radą i Parlamentem. Z tego względu państwa sprawozdania, dotyczące tych trzech zagadnień, pojawiają się w bardzo korzystnym momencie.

Teraz chciałabym w kilku słowach przedstawić stanowisko Rady w odniesieniu do wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie stosowania praw pacjenta w transgranicznej opiece zdrowotnej.

Prezydencja czeska w pełni zdaje sobie sprawę z konieczności zagwarantowania pewności prawnej pacjentom objętym opieką zdrowotną w innym państwie członkowskim, i opiera się na rezultatach wypracowanych w tej dziedzinie przez prezydencję francuską. Naszym celem jest uzyskanie zatwierdzenia tego tekstu, który będzie jasny i zrozumiały dla obywateli UE, w którym będzie się przestrzegać prawa pierwotnego, w tym zasady pomocniczości, i który będzie stanowił realizację deklarowanego celu zagwarantowania pewności prawnej obywatelom UE w zakresie stosowania ich praw w przypadku korzystania z transgranicznej opieki zdrowotnej. Jednocześnie należy jednak dokładnie rozważyć ewentualne skutki wdrożenia wniosku dla stabilności systemów opieki zdrowotnej w państwach członkowskich UE.

Wobec zasadniczego znaczenia wniosku w organach prawnych Rady toczyły się bardzo intensywne, nadal trwające dyskusje. Z tego względu w chwili obecnej nie jestem w stanie państwu powiedzieć, czy na forum Rady uda się osiągnąć porozumienie polityczne do końca prezydencji czeskiej, czyli na czerwcowym posiedzeniu Rady ds. Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Ochrony Konsumentów. Jednakże już teraz chciałabym zgłosić kilka ogólnych uwag. W przyszłej dyrektywie należy skodyfikować całość orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, odnoszącego się do stosowania zasady swobodnego przepływu towarów i usług w dziedzinie opieki zdrowotnej, jak również zawrzeć dodatkowe przepisy dotyczące koordynacji systemów socjalnych, umożliwiając państwom członkowskim uzależnienie usług opieki zdrowotnej w innym państwie członkowskim od uprzedniej zgody bądź zastosowanie systemu „kierowania na konsultacje specjalistyczne”.

Odnajdujemy te zasady w sprawozdaniu, sporządzonym przez Johna Bowisa w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy, nad którym będą państwo debatować. Możliwe jest również pojawienie się innych zagadnień, wspólnych dla Parlamentu Europejskiego i Rady: znaczenie zapewnienia pacjentom pełnej i właściwej informacji, dotyczącej możliwości skorzystania z transgranicznej opieki zdrowotnej, czy nacisk na zapewnienie wysokiej jakości i bezpieczeństwa przy świadczeniu opieki.

Prezydencja czeska docenia troskliwość Parlamentu w trakcie sporządzania tego sprawozdania, którego treść jest efektem licznych trudnych, ale owocnych dyskusji we właściwych komisjach. Wiem, że treść sprawozdania stanowi kompromis między różnymi grupami politycznymi i że wypracowanie tego kompromisu wcale nie było łatwe. Z tego względu chciałabym podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do jego stworzenia, oraz sprawozdawcy, Johnowi Bowisowi, któremu życzę oczywiście szybkiego powrotu do zdrowia. To cenny wkład, umożliwiający dalszą realizację procesu prawodawczego w odniesieniu do wniosku dotyczącego dyrektywy. Rada dokona szczegółowego przeglądu treści sprawozdania, jak również

proponowanych poprawek, i dokładnie rozważy włączenie ich do wspólnego stanowiska Rady w celu poparcia porozumienia w drugim czytaniu.

Panie przewodniczący, panie i panowie! Jak już powiedziałam, nadal jest zbyt wcześnie, aby stwierdzić, czy na czerwcowym posiedzeniu Rady ds. Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Ochrony Konsumentów uda się osiągnąć porozumienie polityczne w zakresie wniosku dotyczącego dyrektywy, ponieważ jeszcze nie zakończyły się dyskusje, dotyczące przedłożonej przez czeską prezydencję propozycji kompromisowej. W każdym razie Rada szczegółowo omówi to zagadnienie, uwzględniając sprawozdanie, zatwierdzone przez Parlament Europejski.

Przewodniczący. – Jestem przekonany, że pani Filipiová nie będzie miała mi za złe, jeżeli poinformuję Izbę, że ona sama porusza się na wózku inwalidzkim.

Androulla Vassiliou, komisarz. – Panie przewodniczący! Zanim wypowiem się na temat praw pacjenta w transgranicznej opiece zdrowotnej, chciałabym w szczególny sposób uhonorować sprawozdawcę, Johna Bowisa, którego niestety nie ma dziś z nami, ale któremu zawdzięczamy tak wiele w tej sprawie. Życzę mu szybkiego powrotu do sił, jak również zdrowia i szczęścia po tak wielu latach doskonałej służby na rzecz obywateli europejskich.

(Oklaski)

Chciałabym również podziękować wszystkim kontrsprawozdawcom za ich konstruktywną pracę i oczywiście panu Philipowi Bushillowi-Matthewsowi, który zabiera dziś głos w imieniu Johna Bowisa.

Wczoraj świętowaliśmy tu, w Strasburgu, Europejski Dzień Praw Pacjenta. W ten sposób zgodziliśmy się na zwiększającą się rolę pacjentów w opiece zdrowotnej oraz uznaliśmy znaczenie zaufania pacjentów do opieki zdrowotnej, z jakiej korzystają, i wiedzę o niej.

Główne pytanie w związku z tym brzmi: co Unia Europejska może zrobić dla pacjentów? Dzisiejszego ranka mamy okazję zrobić istotny krok naprzód ku budowie Europy dla pacjentów, dla wszystkich i dla każdego obywatela europejskiego, którego państwo, szanowni posłowie, reprezentują.

Po pierwsze chciałabym stwierdzić, że bardzo doceniam ciężką pracę, podjętą przez Parlament, nad analizą wniosku dotyczącego dyrektywy w sprawie praw pacjentów w transgranicznej opiece zdrowotnej, który niedługo zostanie przedłożony państwu do głosowania. Chciałabym pogratulować wszystkim i podziękować za państwa zainteresowanie, często wymagające debaty, oraz za bardzo wydajny proces.

Proszę pozwolić mi krótko przypomnieć przesłanki, stojące za wnioskiem dotyczącym dyrektywy, jak również jego główne cele i zasady. Źródłem wniosku jest dziesięcioletnie orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, który orzekł, że pacjenci mają prawo do uzyskania zwrotu kosztów opieki zdrowotnej, z której korzystali za granicą, nawet jeżeli mogli skorzystać z tej opieki zdrowotnej we własnym kraju.

To ważne. To prawo, które przyznano obywatelom UE bezpośrednio w Traktacie. Jednakże chociaż orzeczenia były jasne w poszczególnych przypadkach, to niejasna była kwestia, jak stosują się one do pozostałych przypadków. Z tego względu widoczna stała się potrzeba ustanowienia nowych ram prawodawczych, aby wszyscy pacjenci w Europie mogli korzystać ze swojego prawa do zwrotu kosztów transgranicznej opieki zdrowotnej.

To prawo nie powinno odnosić się wyłącznie do pacjentów, którzy mają dostęp do informacji, nie będącej powszechnie dostępną, i których stać na zatrudnienie prawnika. Z tego względu po pogłębionej analizie i szerokich konsultacjach 2 lipca zeszłego roku Komisja przyjęła wniosek dotyczący dyrektywy.

Jej głównym celem jest przede wszystkim zapewnienie pacjentom lepszych możliwości i dostępu do opieki zdrowotnej w całej Europie. Pacjenci stoją w centrum tego proponowanego prawa, w którym również w pełni uwzględnia się różnorodność systemów opieki zdrowotnej w całej Europie. Proszę pozwolić mi wyrazić to jasno. Wiem, że pojawiało się wiele obaw, ale te przepisy nie narzucają zmiany organizacji i finansowaniu krajowych systemów opieki zdrowotnej.

Proponowana dyrektywa ma trzy cele: po pierwsze, wyjaśnienie warunków, w których pacjent na podstawie krajowego cennika otrzyma zwrot za transgraniczną opiekę zdrowotną; po drugie, zapewnienie jakości i bezpieczeństwa opieki w całej Europie; i po trzecie, wspieranie współpracy europejskiej pomiędzy systemami opieki zdrowotnej.

Na podstawie tych trzech filarów wiele można uczynić dla naszych obywateli, szczególnie dla tych, którzy chcą korzystać z transgranicznej opieki zdrowotnej, ale oprócz tego dla wszystkich pacjentów w całej Europie. Z zainteresowaniem oczekuję na państwa debatę.

Iles Braghetto, sprawozdawca komisji opiniującej Komisji Zatrudnienia i Spraw Społecznych. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! W jaki sposób możemy zdefiniować przedmiotową dyrektywę? Jest ona szansą dla pacjentów na wybranie odpowiedniego leczenia i szybkiego dostępu do usług; szansą dla regionalnych systemów opieki zdrowotnej na podniesienie jakości i wydajności usług opieki zdrowotnej; szansą na ściślejszą integrację europejską w dziedzinie usług opieki indywidualnej. Europejskie sieci referencyjne, standardy technologiczne i rozwój medycyny na odległość wzmocnią współpracę transgraniczną, która już funkcjonuje.

Wymaga to odpowiednich systemów informacyjnych, monitorowania jakości i wydajności instytucji opieki zdrowotnej, gwarancji etyki zawodowej pracowników służby zdrowia i niebiurokratycznych procedur, regulujących mobilność transgraniczną. Dyrektywa zapewnia wyważoną reakcję na te wymogi.

Françoise Grossetête, sprawozdawczyni komisji opiniującej Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii. – (FR) Panie przewodniczący, pani komisarz Vassiliou! Chociaż nasz kolega, John Bowis, jest dziś nieobecny, to na wstępie chciałabym przede wszystkim jemu pogratulować. Ubolewam ponadto nad jego nieobecnością, ponieważ jest on tak bardzo zaangażowany w swoje sprawozdanie w sprawie praw pacjentów, że naprawdę zasługiwał, aby być tu dziś obecnym.

Teraz dokładnie widać, że z pewnością nie mamy do czynienia z nową dyrektywą usługową. Chodzi o odrzucenie koncepcji, że Trybunał Sprawiedliwości stanowi prawo europejskie zamiast polityków. To niedopuszczalne.

Obywatele europejscy mają prawo uzyskać pod pewnymi warunkami opiekę w innym państwie członkowskim. Chciałabym uspokoić tych posłów, którzy są zaniepokojeni ewentualnymi nadużyciami w przyszłości: w przedmiotowej dyrektywie w pełni przestrzega się suwerenności państw członkowskich w odniesieniu do ich systemów opieki zdrowotnej. Również wbrew stwierdzeniom niektórych jej przeciwników, przedmiotowy tekst dotyczy wszystkich pacjentów oraz przywraca więcej sprawiedliwości i równości, ponieważ jak dotąd jedynie najbogatsi mieli dostęp do opieki transgranicznej.

Za pomocą tej dyrektywy każdy obywatel będzie mógł uzyskać taką opiekę, pod warunkiem uzyskania uprzedniej zgody od swojego państwa członkowskiego pochodzenia w przypadku hospitalizacji, co umożliwi zwrot kosztów po cenie obowiązującej w państwie członkowskim pochodzenia.

Ponieważ uczyniono wszystko, aby zapobiec turystyce zdrowotnej, widzę w tym jedynie postęp. To ogromny krok ku Europie na rzecz zdrowia, to sprawiedliwsze, to daje naszym obywatelom więcej informacji o dostępnej opiece i zacieśnia współpracę w dziedzinie nowych technologii medycznych.

Bernadette Vergnaud, sprawozdawczyni komisji opiniującej Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów. – (FR) Panie przewodniczący, pani komisarz Vassiliou, panie i panowie! Mamy wydać nasz werdykt w sprawie tekstu, na który czekałam z nadzieją i o który modliłam się od długiego czasu, szczególnie w ramach mojego sprawozdania w sprawie skutków wykluczenia usług opieki zdrowotnej z dyrektywy usługowej.

Jednakże obawiam się, że niedawne głosowanie pozostawiło u mnie gorzki posmak. Sprawozdanie, w kształcie przyjętym przez Komisję Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, poparte przez większość grup politycznych za wyjątkiem Socjalistów, stanowi w rzeczywistości, przy niewielu poprawkach, reakcję na orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości. Nie tylko nie stanowi odpowiedzi na najważniejsze wyzwania polityki ochrony zdrowia w Unii, ale również nie rozwiązuje problemu niepewności prawnej dla pacjentów i uświata podejście rynkowe do opieki zdrowotnej.

W odniesieniu do niepewności prawnej wydaje mi się oczywiste, że mglistość, panująca między odpowiednimi warunkami stosowania przedmiotowej dyrektywy i rozporządzenia (EWG) nr 1408/1971, a niedługo rozporządzenia (WE) nr 883/2004, przyjętego wczoraj, będzie jedynie źródłem nowych orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości.

Co się tyczy podejścia rynkowego: ducha przedmiotowego sprawozdania można już w sumie znaleźć w jego podstawach prawnych, inaczej mówiąc – w art. 95, dotyczącym zasad rynku wewnętrznego. Z tego względu zdrowie będzie jedynie towarem, jak każdy inny, podlegającym tym samym regułom podaży i popytu.

To musi prowadzić jedynie do nierówności w dostępie do opieki, gdzie dobrze ustawieni i dobrze poinformowani pacjenci mogą wybrać najlepszą opiekę dostępną w UE, podczas gdy reszta musi zadowolić się usługami, które są już osłabione w niektórych państwach członkowskich, i których nie ma się zamiaru usprawniać za pomocą tej dyrektywy.

W tym samym duchu celem poprawki 67 jest wprowadzenie konkurencji między krajowymi systemami opieki zdrowotnej, ponieważ każdy będzie miał prawo – oczywiście jeżeli zapłaci – do przyłączenia się do wybranego przez siebie systemu w UE.

Wreszcie chciałabym poruszyć kwestię uprzedniej zgody na szpitalną opiekę zdrowotną, której wprowadzenie obwarowane jest szeregiem ograniczeń wobec państw członkowskich, nawet mimo tego, że ta zasada jednocześnie pozwala kontrolować równowagę finansową systemów socjalnych i stanowi gwarancję dla pacjentów w odniesieniu do warunków zwrotu kosztów.

Z tych wszystkich powodów i ponieważ nie mam wielu złudzeń dotyczących wyniku dzisiejszego głosowania, uwzględniając cudowną jedynomyślność...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Diana Wallis, sprawozdawczyni komisji opiniującej Komisji Prawnej. – Panie przewodniczący! W imieniu Komisji Prawnej chcieliśmy z zadowoleniem przyjąć przedmiotowy wniosek i podkreślić, ile wnosi on w zakresie pewności prawnej, co należy przyjąć z zadowoleniem, ale również w zakresie podkreślenia wyboru dla pacjenta. Ale jako komisja czuliśmy również – i uważam, że to istotne, uwzględniając obawy wyrażane dzisiejszego ranka – że przestrzega się w niej zasady pomocniczości, a zatem szanuje się integralność krajowych systemów opieki zdrowotnej.

Jedyną kwestią, w której być może odbiegamy od wątku sprawozdania, jest fakt, że wolelibyśmy, aby więcej zostało uczynione na rzecz tych pacjentów, w przypadku których niestety coś idzie źle. Uważamy, że obowiązujące przepisy właściwego prawa i orzeczenia nie są wystarczająco jasne: możliwe byłoby lepsze ukierunkowanie na pacjenta, aby zagwarantować – jak uczyniliśmy to w innych dziedzinach – że pacjenci mogą składać skargi w swoim kraju zamieszkania i mogą otrzymać odszkodowanie zgodnie z przepisami, obowiązującymi w ich kraju zamieszkania. Przyjrzenie się temu ponownie byłoby dobrym pomysłem.

Anna Záborská, sprawozdawczyni komisji opiniującej Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia. – (SK) Jako sprawozdawczyni Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia chciałabym podziękować panu Johnowi Bowisowi za jego ścisłą współpracę i wiele naszych dyskusji w trakcie przygotowywania przedmiotowego sprawozdania. Składam mu również życzenia wszystkiego najlepszego.

Przedmiotowe sprawozdanie bezpośrednio odnosi się do praw pacjentów, a prawodawcy europejscy muszą w związku z tym zagwarantować stałe stosowanie zasady równouprawnienia do zapewniania opieki zdrowotnej dla kobiet i mężczyzn. Niedopuszczalna jest każda forma dyskryminacji płciowej, w jakikolwiek sposób stosowana przez instytucje opieki zdrowotnej, ubezpieczycieli czy urzędników państwowych. Ryzyko związane z proponowanym systemem polega na tym, że transgraniczna opieka zdrowotna, wiążąca się z formą preferencyjnego traktowania, będzie wykorzystywana przede wszystkim przez lepiej sytuowanych obywateli.

Jednym ze sposobów rozwiązania tego problemu jest wykorzystanie współpracy międzyregionalnej. Transgraniczne porozumienia regionalne między jednostkami finansującymi i instytucjami opieki zdrowotnej powinny pomóc w harmonizacji wymagań pacjentów, stabilizacji finansów publicznych, a w szczególności dają pewność, że priorytetem państwa będzie utrzymanie obywateli w dobrym zdrowiu.

Avril Doyle, w imieniu grupy PPE-DE. – Panie przewodniczący! Od 1998 roku Europejski Trybunał Sprawiedliwości orzekał, że pacjenci mają prawo do zwrotu kosztów opieki zdrowotnej otrzymanej w innym państwie członkowskim. W przedmiotowym sprawozdaniu, na podstawie projektu wniosku przedstawionego przez panią komisarz, wyjaśnia się, w jaki sposób stosować zasady ustanowione w tych orzeczeniach ETS.

Z zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie Johna Bowisa i kunsztowne rozwianie przez niego wielu uzasadnionych obaw, wiązanych z pierwotnym projektem wniosku. Przedmiotowe sprawozdanie opiera się na potrzebach pacjentów, a nie na ich środkach. Omówiono definicje opieki szpitalnej i uprzedniej zgody i – jak rozumiem – uzgodniono je z Radą i Komisją. Standardy jakościowe pozostaną we właściwościach państw członkowskich, podczas gdy standardy bezpieczeństwa będą ogólnoeuropejskie. Skupione w jednym miejscu źródła informacji dla pacjenta będą miały kluczowe znaczenie w każdym państwie członkowskim,

aby umożliwić pacjentom dokonywanie świadomego wyboru, zaś zapewnienie wzajemnego uznawania recept będzie w moim mniemaniu bardzo istotnym dodatkiem do tego aktu prawodawczego, który musi zostać szybko przyjęty.

Chociaż pierwotnie usługi zdrowotne były uwzględnione w sporządzonym przez Frederika Bolkesteina projekcie wniosku dotyczącego usług transgranicznych, to szybko okazało się, że potrzebna była odrębna dyrektywa w tej najważniejszej sprawie w zakresie zdrowia, która niesie konsekwencje dla wszystkich aspektów opieki zdrowotnej w naszych 27 państwach członkowskich. Pacjenci zawsze będą woleli otrzymać opiekę zdrowotną blisko swojego miejsca zamieszkania. Obecnie tylko jeden procent naszych budżetów wydajemy na transgraniczną opiekę zdrowotną. Pamiętajmy o tym.

Jednakże jeżeli okoliczności tak podyktują, korzystne może być otrzymanie opieki zdrowotnej w innym państwie UE, szczególnie w regionach przygranicznych, w których na przykład najbliższa instytucja opieki zdrowotnej może znajdować się w innym państwie, lub jeżeli jest tam dostępna lepsza wiedza, na przykład w przypadku rzadkich chorób, albo szczególna opieka lub leczenie mogą być zapewnione szybciej w innym państwie. Muszę w pełni się zgodzić, że ogólne właściwości w zakresie polityki zdrowotnej i jej finansowania pozostają na szczycie państw członkowskich i tak będzie również w przyszłości.

Chciałabym zgłosić jedną uwagę do sprawozdania, sporządzonego przez Antoniosa Trakatelisa. Istnieje wiele obaw i nieprawidłowych interpretacji poprawki 15, a ja z zadowoleniem przyjmuję szansę, że w głosowaniu oddzielnym możliwe będzie opowiedzenie się przeciwko koncepcji „likwidacji” rzadkich chorób, która wywołała wiele obaw. Poprę jednak pozostałe poprawki i doskonałą pracę, wykonaną przez mojego kolegę, profesora Antoniosa Trakatelisa, w sprawie rzadkich chorób.

Dagmar Roth-Behrendt, w imieniu grupy PSE. – (DE) Panie przewodniczący! Przede wszystkim chciałabym w imieniu mojej grupy życzyć Johnowi Bowisowi szybkiego powrotu do zdrowia. Wiem, że ciężko pracował w tej komisji do ostatniego dnia głosowania i obecnie mam nadzieję, że wyzdrowieje po operacji i wróci szybko do dobrej formy, a my ponownie spotkamy się z nim tutaj przed przerwą wakacyjną.

Na początku chciałabym powiedzieć, że moja grupa uważa to sprawozdanie za bardzo dobre. Możemy zauważyć, że wniosek Komisji został zdecydowanie poprawiony dzięki licznym poprawkom, zgłoszonym przez Komisję Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, oraz dzięki kompromisowi, który wspólnie udało się nam osiągnąć. Pani komisarz Vassiliou! Wraz z pani zespołem wykonali państwo dobrą pracę, ale była możliwość jej ulepszenia, i to nam się udało.

Udało się nam zapewnić, że obecnie wszyscy pacjenci będą wiedzieć, że w Unii Europejskiej mają takie same prawa, jak wszyscy inni. Mogą się przemieszczać, podobnie jak jest to oczywiste dla każdego pracownika i studenta, a także jeśli chodzi o towary, usługi i inne rzeczy. Pacjenci również powinni mieć swoje prawa na rynku wewnętrznym. Właśnie tego dotyczą przedmiotowe przepisy, i z tego względu przyjmuję je z zadowoleniem i bez zastrzeżeń.

Musimy jednak również zwrócić uwagę na to, które obszary sprawozdania budzą nasze szczególne zadowolenie. Należy do nich na przykład fakt, że pacjenci mają prawo do swobodnego przemieszczania się w celu otrzymania pozaszpitalnej opieki zdrowotnej. Uważamy jednak również, że państwa członkowskie powinny zachować swoje kompetencje w odniesieniu do swoich systemów opieki zdrowotnej. Powinny mieć możliwość planowania swojej opieki szpitalnej, opieki specjalistycznej, a ich inwestycje w przedmiotowych państwach członkowskich powinny być możliwe do zrealizowania. Nie dążymy do odebrania tych kompetencji państwom członkowskim. Nie chcemy również, aby się wykrywały. Z tego względu słuszne jest, aby istniała uprzednia zgoda na niektóre rodzaje leczenia. To również element, który moja grupa z radością w pełni poprze, a ja wrócę do tej kwestii pod koniec wystąpienia. To dobre podejście, które jest charakterystyczne dla całego sprawozdania.

Elementem, z którego osobiście bardzo się cieszę, jest fakt, że wreszcie powinny powstać sieci referencyjne. Od jak dawna domagaliśmy się, aby jasne było, gdzie wykorzystywane są najlepsze praktyki w Unii Europejskiej? Gdzie przeprowadza się najlepsze leczenie? Gdzie jest ono najskuteczniejsze? Który zespół w którym szpitalu w którym państwie członkowskim ma coś nowego do przekazania? Obecnie pozostawia się to przypadkowi. Być może niewielka część społeczności naukowej wie, ale nie każdy miejscowy lekarz. Ogromnym osiągnięciem jest fakt, że możemy poprawić tę sytuację dzięki pojawieniu się sieci referencyjnych. To źródło informacji umożliwi każdemu pacjentowi w każdym państwie członkowskim pojawienie się lub zatelefonowanie i zadanie pytania „Jakie są moje prawa?”. W ich własnym języku zostaną o nich poinformowani, a jeżeli będą mieli jakiś problem, to otrzymają odpowiedź. To korzystna zmiana.

Ponieważ mój czas na wypowiedź dobiega końca, muszę również wspomnieć o tych aspektach, nad którymi ubolewa większość mojej grupy. Dla znacznej większości mojej grupy dotyczy to dwóch elementów, które mają kluczowe znaczenie dla nas i dla naszej decyzji w trakcie dzisiejszego głosowania. Pierwszy z nich dotyczy tego, że chcielibyśmy wprowadzić podwójną podstawę prawną. Musimy skorzystać z art. 152, dotyczącego zdrowia, aby zapewnić, że przekaz, wysyłany przez nas światu, będzie głośił, że ta sprawa dotyczy naszej polityki zdrowotnej, jak również swobody przemieszczania się. Musimy to zrobić i to jest warunek naszego poparcia.

Ponadto jesteśmy przekonani, że uprzednia zgoda, o której mowa w art. 8 ust. 3, jest niewłaściwie zdefiniowana. Jeżeli nie uda się nam tego ulepszyć za pomocą przedłożonych poprawek, moja grupa niestety nie będzie w stanie zmusić się do zagłosowania za przyjęciem tego sprawozdania, czego osobiście żałuję, chociaż być może podziela to jako impuls do lepszego działania podczas drugiego czytania, jeżeli dzisiaj nie uda się nam osiągnąć wystarczająco dużo.

Jules Maaten, w imieniu grupy ALDE. – (NL) Przedmiotowa dyrektywa dotyczy pacjentów. Nie da się tego dostatecznie uwypuklić, ponieważ oczywiście rozmawialiśmy o wielu innych problemach w kontekście transgranicznej opieki zdrowotnej: swobodnym przepływie usług medycznych i tym, co zrobić z rynkiem w opiece zdrowotnej. Zdecydowanie nie o tym teraz rozmawiamy.

Mówimy o podejściu pragmatycznym. Jak możemy zmienić system, aby skorzystał na tym pacjent? A jeżeli tego nie zrobimy, to kto na tym zyska? Pacjenci mają tak słabą pozycję... Nie chcecie, aby chorzy ludzie musieli angażować się w bój z zimnymi biurokratami pracującymi w opiece zdrowotnej, którzy patrzą na politykę zdrowotną przez pryzmat swoich arkuszy obliczeniowych, swoich komputerów z ich wykresami i statystykami. Tak nie może być.

Właśnie z tego względu jest to również dyrektywa socjalna. Oczywiście transgraniczna opieka zdrowotna była od dawna dostępna dla tych, którzy mogli za nią zapłacić, ale trzeba uczynić coś również dla tych, którzy zapłacić nie mogą. Właśnie o tym rozmawiamy dzisiaj w tym miejscu, panie przewodniczący!

I właśnie z tych powodów nasza grupa przywiązuje tak ogromne znaczenie do uprzedniej zgody, która w związku z tym jest oczywiście kluczowym elementem, pani przewodnicząca Filipiová! Przy okazji – bardzo doceniam, że dzisiaj Rada jest tu obecna. Uprzednia zgoda nie jest po to, aby transgraniczna opieka zdrowotna stała się niemożliwa – absolutnie nie – lecz raczej po to, aby uniknąć poważnych problemów w systemach krajowych. Zgadza się w tym i idziemy w tej sprawie dalej, niż być może poszlibyśmy normalnie. Z tego względu konieczny jest kompromis. Uważamy, że konieczne są odstępstwa w odniesieniu do rzadkich chorób lub sytuacji, gdy listy oczekujących wiążą się z zagrożeniem życia. Chcielibyśmy określić definicję opieki szpitalnej na szczeblu europejskim, a nie osobno dla każdego państwa członkowskiego, po prostu po to, aby dać pacjentom pewność prawną i zapewnić ją w ramach systemów krajowych.

Uważamy ponadto, że pacjenci, którzy już i tak są poważnie chorzy, nie powinni być zmuszani do angażowania się w długie procedury prawne; zamiast tego konieczne jest ustanowienie systemu europejskiego rzecznika pacjentów.

Na forum Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności toczyliśmy oczywiście spór w tej sprawie, a ja wzywam wszystkich posłów z lewicy, aby tym razem odłożyli na bok ideologię i zapewnili, że przyjmimy dobrą dyrektywę na rzecz pacjentów i przyjmimy podejście pragmatyczne. Z dużym szacunkiem przysłuchiwałem się temu, co w tej sprawie mówiła pani Dagmar Roth-Behrendt.

Wreszcie chciałbym serdecznie podziękować sprawozdawcy, Johnowi Bowisowi. Wykonał on ogromną pracę i mam szczerą nadzieję, że niedługo wróci do zdrowia.

Salvatore Tatarella, w imieniu grupy UEN. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Dzisiaj głosujemy nad przyjęciem dyrektywy o istotnym znaczeniu, dyrektywy dotyczącej pacjentów – jak już wspomniano – i wszystkich obywateli europejskich. W przededniu wyborów europejskich wszyscy obywatele europejscy mogą ponownie przekonać się, jaki pozytywny wpływ Parlament ma na życie każdego z nich.

Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej ustanawia prawo do opieki zdrowotnej, a za pomocą przedmiotowej dyrektywy nadajemy treść temu prawu. To kwestia odnosząca się do ogromnej liczby obywateli; niedawna ankieta Eurobarometru pokazała, że obecnie 50% Europejczyków gotowych jest udać się w podróż zagraniczną, aby uzyskać leczenie, w nadziei na znalezienie lepszego, szybszego leczenia swojej

choroby, a 74% obywateli uważa, że kiedy wyjeżdżają za granicę poddać się leczeniu, powinno to podlegać zwrotowi kosztów przez ich państwo członkowskie.

To zagadnienie reguluje obecnie prawo krajowe, a obywatele są słabo informowani o możliwościach, zwrotach kosztów i leczeniu dostępnym za granicą. Faktycznie obecnie jedynie 4% Europejczyków jest leczonych za granicą. Unia Europejska dysponuje jednolitymi uregulowaniami jedynie w przypadku leczenia w ramach doraźnej opieki zdrowotnej, uzyskiwanej za granicą na podstawie przepisów o europejskiej karcie ubezpieczenia zdrowotnego.

Dzisiaj Parlament daje obywatelom europejskim prawo do ochrony zdrowia, a w dziedzinie opieki zdrowotnej Europa przygotowuje się od zniesienia granic i umożliwienia wszystkim pacjentom dokonania wyboru, gdzie będą leczeni.

Claude Turmes, w imieniu grupy Verts/ALE. – (FR) Panie przewodniczący! Dyrektywę, którą się dzisiaj zajmujemy, należy postrzegać przede wszystkim jako dopełnienie współpracy, która istnieje już od trzech dziesięcioleci pomiędzy państwami członkowskimi i ich systemami zabezpieczenia społecznego.

Obecnie w moim kraju – Luksemburgu – ponad 30% całej opieki zdrowotnej jest już zapewniane poza granicami, a ponadto przypadek Johna Bowisa – któremu życzę pełnego powrotu do zdrowia – stanowi doskonały przykład właściwego zastosowania obowiązujących przepisów, ponieważ został przyjęty do szpitala w Brukseli jako nagły przypadek. Otrzymał dobrą opiekę, a wobec obywatela brytyjskiego nie ma problemu ze zwrotem kosztów.

Co w takim razie należy poprawić za pomocą przedmiotowej dyrektywy? Przede wszystkim należy poprawić informację dostarczaną obywatelom: informację w sprawie oferowanych usług, informację o centrach doskonałości, które tak dobrze zostały opisane przez Dagmar Roth-Behrendt, a przede wszystkim informację o jakości opieki. Uważam, że wiele państw członkowskich, w tym również mój, musi dokonać postępu w zakresie kryteriów jakościowych i informacji w sprawie jakości opieki. Ponadto, oczywiście, kiedy jestem za granicą i zdarzy się coś niedobrego, muszę wiedzieć, gdzie mogę się zwrócić.

Wszystko to dobrze reguluje obecny tekst, uważamy jednak, że trzy rzeczy należałoby poprawić. Przede wszystkim uważamy, że system uprzedniej zgody w odniesieniu do opieki szpitalnej wiąże się z podwójną korzyścią: po pierwsze, stanowi on dużą korzyść dla obywateli europejskich, ponieważ będą dokładnie wiedzieć, kiedy mogą otrzymać zwrot kosztów, a opieka zostanie również opłacona z góry. Ponadto umożliwia to zaplanowanie najważniejszej infrastruktury szpitalnej, ponieważ dobre systemy opieki zdrowotnej nie będą tworzone przez niewidzialną rękę rynku. Należy to zaplanować.

Drugie żądanie Grupy Zielonych/Wolnego Sojuszu Europejskiego dotyczy podwójnej podstawy prawnej, ponieważ nie chcemy, aby opieka zdrowotna była traktowana jako rynek. Powinno być bardzo wyraźnie widać, że system jest zorganizowany, przede wszystkim przez państwa członkowskie.

Trzecia uwaga odnosi się do rzadkich chorób: domagamy się konkretnych przepisów, ponieważ to zbyt ważne, a my zwodzilibyśmy obywateli europejskich, mówiąc: „idźcie i znajdźcie sobie w Europie miejsce, gdzie tym się zajmą”. Chcemy konkretnych przepisów. Z tego względu nie chcemy drugiej wersji dyrektywy Bolkesteina, domagamy się tekstu, który daje pewność prawną i który służy większości obywateli Europy.

Kartika Tamara Liotard, w imieniu grupy GUE/NGL. – (NL) Ja również chciałabym serdecznie podziękować Johnowi Bowisowi. Pracował bardzo ciężko nad tym sprawozdaniem i mam nadzieję, że niedługo wyzdrowieje.

Muszę jednak powiedzieć, że pod mylącym pojęciem „praw pacjenta” Komisja Europejska stara się wdrożyć zasady rynkowe w opiece zdrowotnej w całej Europie: nie trzeba mówić, że moja grupa opowiada się za większymi prawami pacjentów i ich mobilnością w regionach przygranicznych. Sami idziemy zdecydowanie dalej. Uważamy, że każdy – biedny i bogaty – ma prawo do odpowiedniego dostępu do opieki zdrowotnej o wysokiej jakości.

Mam jednak poważny problem: wniosek opiera się na artykule dotyczącym rynku wewnętrznego, co samo w sobie świadczy o tym, że interesy gospodarcze mają pierwszeństwo względem interesów pacjentów. Ponadto wniosek jest zbędny. Mamy już przepisy dotyczące zwrotu kosztów. Należy lepiej radzić sobie z faktem, że niektóre towarzystwa ubezpieczeniowe i państwa członkowskie nie przestrzegają tych przepisów.

Wniosek w nierównomierny sposób odnosi się do kwestii należącej do właściwości państw członkowskich, czego efektem jest to, że osoby z grubym portfelem mają dostęp do lepszej opieki. Proponowany system

odszkodowań i kosztów, zgodnie z przepisami obowiązującymi w kraju zamieszkania, wprowadza taką formę mobilności pacjentów, która jest sprzeczna z zasadą równego dostępu wszystkich osób do opieki zdrowotnej. Wniosek powoduje również duże ryzyko, że wkrótce to nie pacjent będzie miał prawo starania się o opiekę za granicą, ale raczej towarzystwa ubezpieczeniowe w państwach członkowskich będą miały prawo zmusić pacjentów do udania się do najtańszego usługodawcy. Z tego względu będzie to raczej dla pacjentów obowiązkiem, niż prawem.

Uwzględniając fakt, że mamy 27 państw członkowskich z 27 różnymi systemami opieki zdrowotnej, wniosek Komisji, opierający się wyłącznie na art. 95 – słynnym artykule dotyczącym harmonizacji – będzie prowadził do demontażu krajowych systemów opieki zdrowotnej, w ten sposób zdejmując odpowiedzialność z państw członkowskich. Popieramy równy dostęp ze strony pacjentów jako punkt wyjściowy, a nie przyznanie rynkowi ważniejszej roli w opiece zdrowotnej.

Hanne Dahl, w imieniu grupy IND/DEM. – (DA) Panie przewodniczący! Jednym ze skutków, jakie dyrektywa w sprawie pacjentów w jej obecnej formie może wywołać dla sektora opieki zdrowotnej, może być znaczne utrudnienie kontroli wydatków publicznych. Z tego względu zwracam się o zagłosowanie za przyjęciem poprawki 122, która dotyczy uprzedniej zgody. Uważam, że konieczne jest, aby wszyscy pacjenci mieli swobodny i równy dostęp do leczenia, w odpowiedniej kolejności i zgodnie ze swoimi potrzebami. Oznacza to, że to lekarz powinien decydować o tym, jakie leczenie i kiedy otrzymuje dana osoba.

Niestety, przedmiotowa dyrektywa wyraża bardzo wyraźną tendencję, zgodnie z którą wszyscy jesteśmy przekształceni z obywateli w konsumentów. Zamiast być obywatelami w społeczeństwie, które opiera się na zasadzie wzajemnych zobowiązań, staliśmy się konsumentami na dużym rynku wewnętrznym. Bycie obywatelem oznacza jednak bycie istotą ludzką, a my wszyscy jesteśmy obywatelami; to równie pewne jak to, że wszyscy jesteśmy ludźmi. Ale jako konsumenci jesteśmy zredukowani do bycia przedmiotami kampanii marketingowej. Oznacza to, że jesteśmy przedmiotami, a nie podmiotami. Pacjenci powinni być podmiotami, a nie przedmiotami kampanii marketingowej.

Jim Allister (NI). - Panie przewodniczący! Przyłączam się do najlepszych życzeń dla naszego sprawozdawcy, życząc mu szybkiego wyzdrowienia i powrotu.

Jestem pewien, że w interesie nas wszystkich leży uzyskanie najlepszych usług dla naszych wyborców. Dla mnie jednak kluczowe znaczenie ma to, że przedmiotowa dyrektywa ustanawia właściwą równowagę między swobodą przemieszczania się a bezpieczeństwem i odpowiedzialnością pacjentów. Nie zależy mi na wspieraniu turystyki zdrowotnej i z tego względu uważam, że konieczna jest ochrona autonomii krajowej wobec aspektów regulacyjnych, i że musimy uniknąć harmonizacji standardów do najniższego możliwego mianownika. Musimy również wystrzegać się zwiększonego nacisku na usługi lokalne ze stratą dla miejscowych pacjentów, a ma to szczególne znaczenie w obszarach, w których istnieje poszukiwana specjalizacja.

Ponadto konieczne jest właściwe rozwiązanie kwestii dalszej opieki po leczeniu zagranicznym, ponieważ obawiam się, że takie usługi jak fizjoterapia, będą nadmiernie wykorzystywane z uwagi na żądania dotyczące późniejszej opieki.

Colm Burke (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Chciałbym z dużym zadowoleniem przyjąć sprawozdanie mojego szanownego kolegi, Johna Bowisa, w sprawie praw pacjentów do transgranicznej opieki zdrowotnej. Żałuję, że John Bowis nie jest dzisiejszego ranka obecny wśród nas, w tej Izbie, i życzę mu szybkiego powrotu do zdrowia po jego chorobie.

Udział w pracach na rzecz poprawy praw pacjentów do transgranicznej opieki zdrowotnej był dla mnie zaszczytem. Osobiście skorzystałem z transgranicznej opieki zdrowotnej. Miałem szczęście, że było mnie na nią stać. Teraz chciałbym, aby ci, którzy nie mają tyle szczęścia, co ja, również mogli skorzystać z prawa do podróży w celu otrzymania opieki zdrowotnej, bez konieczności martwienia się o koszty, będąc w pełni poinformowanymi o swoich prawach i jakości opieki, której mogą oczekiwać.

Kwestia praw pacjentów w transgranicznej opiece zdrowotnej była przedmiotem dyskusji i orzeczeń Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości przez wiele ostatnich lat. Z tego względu nadszedł czas i słuszne jest, abyśmy – jako przedstawiciele obywateli – jasno i jednoznacznie dla obywateli określili niezaprzeczalne prawa pacjentów do opieki zdrowotnej o wysokiej jakości, bez względu na dostępne im środki i ich położenie geograficzne.

Musimy mieć również prawo dostępu do opieki zdrowotnej o wysokiej jakości blisko naszego miejsca zamieszkania. Musimy jednak również uznać, że nie zawsze jest to możliwe, szczególnie w przypadku rzadkich chorób, których leczenie może być nieosiągalne w państwie członkowskim będącym miejscem zamieszkania pacjenta.

Jeżeli musimy wyjechać za granicę w celu otrzymania opieki zdrowotnej, nie powinniśmy być zmuszani do przeżywania niepewności dotyczącej naszej zdolności do opłacenia rachunku za leczenie, które często bywa kosztowne. Z tego względu cieszę się, że raz na zawsze zlikwidowano tę niepewność i zamieszanie. Jeżeli w normalnych warunkach zostanie wydana uprzednia zgoda, pacjent będzie obciążony jedynie tymi kosztami leczenia, które przekraczają to, co zapłaciłby, gdyby otrzymał takie samo lub podobne leczenie we własnym kraju.

Informacja w sprawie jakości i standardów opieki w innych państwach członkowskich jest kolejnym istotnym czynnikiem dla tych, którzy być może będą zmuszeni do wyjazdu za granicę w celu leczenia. Ciężko pracowaliśmy nad zapewnieniem, aby taka informacja była dostępna dla pacjentów, jeżeli będą musieli lub chcieli wyjechać w celu leczenia. Proponowane w dokumencie krajowe punkty kontaktowe są z tego względu jedną z głównych innowacji i będą odgrywać ogromną rolę w świadczeniu pomocy i wspieraniu mobilności pacjentów. Przyjmuję przedmiotowe sprawozdanie z zadowoleniem i mam nadzieję, że zostanie ono dziś przegłosowane.

Guido Sacconi (PSE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Dagmar Roth-Behrendt wykonała doskonałą pracę, wyjaśniając stanowisko naszej grupy, a w szczególności świetnie nakreśliła, dlaczego bardzo doceniamy fakt, jak wielki postęp uczyniono poprawiając ten tekst. Wyjaśniła jednak również, jak ważne jest dla nas uczynienie ostatniego kroku, mianowicie ustanowienie podwójnej podstawy prawnej oraz jaśniejszego i mocniejszego legalnego prawa państw członkowskich do uprzedniej zgody w przypadku leczenia szpitalnego.

Zatem, krótko mówiąc, nie toczmy tej dyskusji, ponieważ wszyscy doskonale znamy tę dyrektywę, skoro debatujemy nad nią od miesięcy. Chciałbym zadać dwa konkretne pytania polityczne, ponieważ nadszedł czas podejmowania decyzji. Pierwsze pytanie kieruję do pani komisarz Vassiliou: co dokładnie Komisja sądzi o podwójnej podstawie prawnej? Z drugim pytaniem zwracam się szczególnie do Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów: przykro mi, że mój przyjaciel, John Bowis, nie jest dziś obecny, ponieważ w tej kadencji rozwiązaliśmy wiele problemów dzięki niemu jako koordynatorowi wielu grup w Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, i ja również oczywiście życzę mu szybkiego powrotu do zdrowia. I chciałbym zapytać grupę PPE-DE, jak również – jak mi się wydaje – Grupę Porozumienia Liberałów i Demokratów na rzecz Europy: czy uważają państwo, że lepiej jest przejść do drugiego czytania bez poparcia ze strony Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim? Bez znaczącej większości?

Z tego względu wzywam państwa do poważnego zastanowienia się nad poprawkami 116 i 125 dotyczącymi podwójnej podstawy prawnej, jak również poprawkami 156 i 118 dotyczącymi uprzedniej zgody. Jeżeli te dokumenty zostaną zatwierdzone, będziemy głosować za przyjęciem. W żadnym innym razie nie będzie to możliwe. Do państwa należy zastanowienie się i wybranie, jakiego rezultatu sobie życzycie.

Karin Riis-Jørgensen (ALDE). – (DA) Panie przewodniczący! Znajdujemy się w ogniu europejskiej kampanii wyborczej – kampanii wyborczej, w której musimy nawiązać bliższe stosunki z obywatelami europejskimi. Mamy przed sobą akt prawodawczy, który nawiązuje bliskie stosunki z obywatelami europejskimi. Skorzystajmy z tego prawa i postawmy pacjentów w centrum uwagi. Ponieważ jestem jednym ze sprawozdawców dla Porozumienia Liberałów i Demokratów na rzecz Europy, grupą docelową dla mnie jest taki człowiek, jakiego rozpoznać w swoich okręgach wyborczych. Pochodzę z kraju, w którym za każdym razem, kiedy idę do supermarketu, widzę człowieka jadącego skuterem z drewnianym pudełkiem na plecach. Ten człowiek znajduje się w centrum mobilności pacjentów, ponieważ każdy powinien mieć możliwość wyjazdu za granicę i skorzystania z leczenia, jeżeli tego sobie życzy, bez względu na swoje wynagrodzenie czy oszczędności. Liczba tych pacjentów, którzy chcą wyjechać, jest w rzeczywistości niewielka. Za granicę wyjeżdżają jedynie ci, którzy są zdesperowani.

Jednakże fakt, że mój człowiek na skuterze jest w stanie wyjechać, nie oznacza, że powinien wydawać na wyjazd własne pieniądze. Na szczęście w Izbie panuje dość szeroki konsensus co do tego, że indywidualny pacjent nie powinien płacić ze swojej własnej kieszeni. To naprawdę poprawa w porównaniu do wniosku Komisji. Główną poprawką zgłoszoną przez ALDE było ustanowienie europejskiego rzecznika praw pacjentów. Dziękuję państwu za poparcie tej koncepcji. Rola rzecznika praw pacjentów będzie konkretnie

polegać na zapewnieniu, aby obywatel UE, pacjent, mógł skorzystać ze swojego prawa, przyznanego mu w przedmiotowym akcie prawnym. Teraz piłka jest po stronie Rady. Teraz ruch należy do rady ministrów, która stale powtarza nam, że musimy być bliżej obywateli UE. Ja jednak twierdzę, że to UE musi być bliżej swoich obywateli. Mamy tu do czynienia z przypadkiem, który jest państwu podany na talerzu. Skorzystajcie z niego! Nie zmarnujmy tej szansy!

Ewa Tomaszewska (UEN). – (PL) Panie przewodniczący! Określenie praw pacjenta w transgranicznej opiece zdrowotnej jest przedsięwzięciem pilnym. Pacjent ma prawo wiedzieć, na jakich zasadach będzie mu udzielana pomoc medyczna niezależnie od tego, czy w podróży z przyczyn losowych musi z takiej pomocy skorzystać, czy też w związku z trudnym dostępem do konkretnych świadczeń medycznych we własnym kraju zdecyduje się na wyjazd do placówki służby zdrowia w innym kraju Unii Europejskiej.

Powinien być poinformowany o ewentualnych obciążeniach finansowych, które będzie musiał ponieść, a także o możliwości prefinansowania. Należy mu też zagwarantować dostęp do wiarygodnych informacji o jakości świadczeń dostępnych w rekomendowanych ośrodkach zdrowia. Myślę tu o sieciach referencyjnych i punktach informacyjnych. Pacjentowi należy zagwarantować informację o przysługujących mu prawach w przypadku szkody doznanej wskutek niewłaściwego leczenia, a także informację o wzajemnym uznawaniu recept. Przydatne dla oceny sytuacji w transgranicznej ochronie zdrowia będzie prowadzenie monitoringu w tym zakresie. Panu Johnowi Bowisowi życzę szybkiego powrotu do zdrowia.

Margrete Auken (Verts/ALE). – (DA) Panie przewodniczący! Chciałabym podziękować Johnowi Bowisowi za wykonanie doskonałej pracy podczas prowadzenia tych niełatwych negocjacji. Jednym z trudnych zagadnień była kwestia pomocy dla pacjentów z rzadkimi chorobami – temat, który będziemy omawiać w ostatniej części dzisiejszego porannego posiedzenia. Wszyscy chcemy zapewnić tym pacjentom najlepsze dostępne możliwości leczenia i oczywiście uznajemy, że ścisła współpraca europejska w tej dziedzinie przyniesie nam ogromne korzyści. Jednakże to i tak nic nie da, jeżeli po prostu pozwolimy pacjentom podróżować po całej Europie, bez upoważnienia ich krajów pochodzenia do kontroli nad takimi podróżami, zarówno pod względem medycznym, jak i finansowym. Jeżeli tekst zostanie przyjęty w jego obecnej formie, umożliwi on wszystkim pacjentom cierpiącym na rzadkie choroby podróżowanie za granicę i otrzymanie każdego dostępnego leczenia, które następnie ich państwo pochodzenia będzie musiało sfinansować. Jednakże w jaki sposób będziemy mogli kontrolować wydatki i w jaki sposób zapewnimy, że pacjenci nie otrzymają niewłaściwego lub niepotrzebnego leczenia? Przecież są oni na łasce swoich dostawców usług medycznych. Są oni również narażeni na ryzyko wejścia w poważny konflikt ze swoim krajem pochodzenia, który może odmówić dokonania zapłaty, wymawiając się tym, że choroba, na którą pacjent cierpi, nie jest dostatecznie rzadka. Nie udało nam się jeszcze osiągnąć porozumienia w zakresie sposobu określania takiej populacji pacjentów. Zdecydowanie wolelibyśmy mieć odrębny akt prawodawczy w tej dziedzinie, aby móc w najlepszy możliwy sposób pomóc ludziom cierpiącym na rzadkie choroby.

Adamos Adamou (GUE/NGL). – (EL) Panie przewodniczący! Ja również chciałbym życzyć naszemu przyjacielowi, Johnowi Bowisowi, szybkiego powrotu do zdrowia i wszystkiego najlepszego, a jednocześnie podziękować mu za jego ciężką pracę.

Na początku chciałbym powiedzieć, że w żaden sposób nie sprzeciwiamy się transgranicznej opiece zdrowotnej. Wręcz przeciwnie, uznajemy, że państwa członkowskie powinny korzystać z praw, przyznanых im na mocy art. 152 Traktatu Unii Europejskiej. Niestety przedmiotowa dyrektywa opiera się na art. 95, a ja czekam, aż pani komisarz wyjaśni nam kwestię podstawy prawnej.

Nie chcemy realizacji polityki, która daje uprzywilejowaną pozycję pacjentom znajdującym się w lepszej sytuacji majątkowej, ze stratą dla niższych warstw społecznych. Pan Jules Maaten nie jest obecny, ale nie sądzę, aby stwierdzenie, że na koniec możemy otrzymać opiekę zdrowotną dwóch prędkości było „brakiem elastyczności ideologicznej”.

Naszym celem musi być zapewnienie jednakowej opieki zdrowotnej, bez interwencji ze strony Unii Europejskiej w systemy zabezpieczenia społecznego i nie dążąc do komercjalizacji sektora opieki zdrowotnej.

Urszula Krupa (IND/DEM). – (PL) Panie przewodniczący! Wraz z uregulowaniem możliwości leczenia w innych krajach członkowskich Unii Europejskiej po przyjęciu dyrektywy w sprawie stosowania praw pacjenta w transgranicznej opiece zdrowotnej, nie tylko dojdzie wbrew poprzednim zapisom do wspólnotowej ingerencji w systemy opieki zdrowotnej, ale stworzone zostaną możliwości leczenia, zwłaszcza zamożnym pacjentom, z utrudnieniem dostępu do opieki medycznej chorym szczególnie w biednych krajach członkowskich. Scenariusz przyznawania szczególnych przywilejów elitom w dostępie do wysokiej jakości służby zdrowia realizuje obecnie liberalny rząd w Polsce, doprowadzając do prywatyzacji publicznych

zakońców i pozbawiając możliwości leczenia większość społeczeństwa. Niezależnie od opinii Trybunału, ludzkie zdrowie nie powinno być towarem rynkowym, ale niezbywalnym prawem, które musi być zagwarantowane przez publiczną służbę zdrowia zgodnie z zasadą poszanowania i ochrony prawa do życia i zdrowia oraz niezbywalnej godności człowieka.

Andreas Mölzer (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Oczekiwanie płacowe, ubezpieczenie od utraty pracy i ubezpieczenie zdrowotne – niemal 25 lat po zawarciu porozumienia z Schengen w porównaniu do niego przepisy socjalne nadal kuleją. Wakacyjni turyści są często beczelnie wykorzystywani i muszą płacić na miejscu niebotyczne rachunki, które są następnie albo jedynie częściowo refundowane, albo wcale nie są refundowane, kiedy wrócą oni już do swoich krajów, należących do Unii.

Europejska Karta Ubezpieczenia Zdrowotnego niestety często nie jest akceptowana, podczas gdy rozliczanie rachunków pomiędzy państwami członkowskimi fatycznie nie działa. Szczególnie w czasach ograniczeń budżetowych pacjenci muszą jednak znaleźć się bardziej w centrum świadczenia opieki zdrowotnej. W tym celu konieczne jest oczywiście wzmocnienie praw pacjentów. Za wątpliwe należy uznać, czy w przypadku nagłego zagrożenia życia lub zdrowia pacjent jest w stanie uzyskać uprzednią zgodę na zwrot kosztów leczenia szpitalnego. Jeżeli stale ograniczamy nasz personel medyczny z uwagi na presję na cięcie kosztów, to powiedziałbym, że nasza opieka zdrowotna zmierza w złym kierunku. Z tego względu lepsza współpraca jest sensowna, ale absolutnie nie można pozwolić na to, aby zdegenerowała się ona do wyścigu z przeszkodami biurokratycznymi.

Péter Olajos (PPE-DE). – (HU) Przysłowie głosi, że „Temu, kto dobrze posługuje się młotem, wydaje się, że wszystko jest gwoździem”. Opisuje to również moje odczucia względem obecnego kryzysu. We wszystkim widzę wzrost i naprawę gospodarczą.

Uważam, że ten akt prawny otworzy przed nami morze możliwości. Oprócz tego, że zrewolucjonizuje opiekę zdrowotną, da nam również nowy impuls do tworzenia miejsc pracy i wzrostu gospodarczego. Wprowadzenie mobilności pacjentów będzie miało wpływ nie tylko na opiekę zdrowotną. Może to być nie tylko korzystne dla oferty kulturalnej państwa przyjmującego, ale również wpłynie na obroty w restauracjach. W rzeczywistości może to przyczynić się do stworzenia tysięcy miejsc pracy również w sektorze turystycznym. Spowodowałoby to wzrost przychodów nie tylko – i z pewnością nie przede wszystkim – w sektorze opieki zdrowotnej, ale również w powiązanych usługach.

Również sektor usług finansowych może oczekiwać wzrostu. W rzeczywistości funkcjonowanie nowego systemu będzie wymagało dużej liczby izb rozliczeniowych, sprzedawców usług w opiece zdrowotnej, doradców, specjalistów ubezpieczeniowych i tłumaczy. W okresie rekonwalescencji cały łańcuch „turystyki zdrowotnej” na tym skorzysta. Główną zaletą przedmiotowego uregulowania jest to, że daje ono szansę odniesienia korzyści przez obie strony. Na przykład jeżeli dane państwo członkowskie nie zechce, aby jego mieszkańcy korzystali z tej nowej możliwości, podniesie poziom swoich własnych usług opieki zdrowotnej i skróci terminy oczekiwania. Jeżeli państwo członkowskie będzie przyciągać pacjentów z zagranicy, przyczyni się to do napływu środków finansowych do tego kraju i sektora opieki zdrowotnej, powodując podniesienie tam poziomu opieki nad pacjentami.

Jako poseł z Węgier widzę nadzwyczajną szansę we wspieraniu turystyki zdrowotnej, opierającej się na mobilności pacjentów w Europie. Wielu pacjentów już teraz przyjeżdża z zagranicy do mojego kraju na leczenie, ale powstaje wiele zamieszania w odniesieniu do kwestii ubezpieczenia. Bieg spraw był w znacznym stopniu uzależniony od najnowszych uregulowań w państwie wysyłającym. Jestem pewien, że przedmiotowe przepisy podniosą jakość życia każdego z nas. Życzę Johnowi Bowisowi szybkiego powrotu do zdrowia. Tak się składa, że był on również przez długi czas leczony na Węgrzech. Chciałbym także pogratulować tego aktu prawnego. Z dużą radością poprę ten doskonały dokument.

Anne Van Lancker (PSE). – (NL) Szanowni posłowie! Najważniejszym elementem dobrej polityki zdrowotnej jest to, aby wszyscy otrzymali dobrą i przystępną opiekę zdrowotną, najlepiej blisko swojego domu. Ale jeżeli zaledwie 1% pacjentów udaje się w celu leczenia za granicę, to dzieje się tak wyłącznie z powodu niepewności, dotyczącej jakości i refundacji kosztów.

Właśnie dlatego ta dyrektywa to dobra wiadomość, przede wszystkim dla mieszkańców regionów przygranicznych, dla pacjentów znajdujących się na długich listach oczekujących, dla osób ze schorzeniami, w przypadku których lepsze leczenie można otrzymać za granicą. Mimo to prawo tych pacjentów do leczenia poza granicami nie może zagrażać możliwościom państw członkowskich w zakresie właściwej organizacji i finansowania świadczenia własnej opieki zdrowotnej, ponieważ jest to niezbędne do zapewnienia opieki

zdrowotnej dla wszystkich. Właśnie dlatego Parlament dobrze czyni, nakreślając kilka czerwonych linii. Wymienię trzy spośród nich.

Po pierwsze, ta dyrektywa słusznie reguluje jedynie mobilność pacjentów, a nie personelu medycznego. Celem nie może być stworzenie rynku usług opieki zdrowotnej. W tej kwestii sprawozdanie jest całkowicie odpowiednie.

Po drugie, państwa członkowskie muszą mieć możliwość samodzielnego decydowania o świadczonej przez siebie opiece zdrowotnej i zakresie tego, co może podlegać zwrotowi kosztów. To również bardzo dobrze rozwiązano w dyrektywie.

Po trzecie, refundacja kosztów opieki ambulatoryjnej musi być uproszczona, ale w przypadkach opieki szpitalnej i specjalistycznej państwa członkowskie muszą otrzymać uprzednią zgodę, ponieważ taka opieka jest kosztowna. Państwo, które chce zapewnić opiekę zdrowotną wszystkim, musi mieć możliwość jej zaplanowania w ten sposób. W tym zakresie, panie pośle Bushill-Matthews, sprawozdanie jest niedostateczne: nadal zawiera zbyt wiele warunków uprzedniej zgody, utrudniając ją państwom członkowskim. Chciałabym udzielić poparcia tym kolegom, którzy jasno stwierdzili, że jest to naprawdę kluczowe zagadnienie dla mojej grupy, warunkujące zatwierdzenie tej dyrektywy.

Wreszcie chciałabym wypowiedzieć się za podwójną podstawą prawną, ponieważ opieka zdrowotna jest faktycznie publicznym zobowiązaniem państw członkowskich wobec ich obywateli, i dlatego nie może być po prostu pozostawiona wolnemu rynkowi. Mam nadzieję, że te dwie czerwone linie doprowadzą nas do mety.

Elizabeth Lynne (ALDE). - Panie przewodniczący! Dlaczego pacjent ma na przykład stracić wzrok, czekając na operację usunięcia zaćmy w Zjednoczonym Królestwie, skoro ta sama operacja może być dość łatwo przeprowadzona w innym państwie członkowskim? Dlaczego osoba czekająca w mękach na operację stawu biodrowego nie może wykorzystać faktu, że brakuje list oczekujących w innych państwach członkowskich – czasami przy niższych kosztach dla kraju pochodzenia? I dlaczego niektórzy pacjenci kardiologiczni niepotrzebnie muszą czekać miesiącami na operację udrożnienia naczyń krwionośnych? Jeżeli lekarz zaleci leczenie, którego nie można otrzymać we własnym kraju, wtedy potrzebujemy ram prawnych, które zapewnią ich otrzymanie gdzieś indziej.

Jak już powiedziano, zdecydowanie zbyt często to najubożsi spotykają się z dyskryminacją i nierównością w dostępie do opieki zdrowotnej. Właśnie z tego względu ogromnie się cieszę, że sprawozdawca zgodził się z moją poprawką, aby wyraźnie wskazać, że państwo członkowskie ma obowiązek zatwierdzić leczenie w innym kraju i zapłacić za nie.

Nie możemy ograniczać transgranicznej opieki zdrowotnej do tych, którzy mogą sobie na nią pozwolić. Nie możemy również wykluczać osób niepełnosprawnych, i z tego względu jestem bardzo zadowolona, że wiele spośród moich poprawek w tej sprawie zostało zaakceptowanych. Prawa i bezpieczeństwo pacjentów powinny znajdować się na pierwszym miejscu. I właśnie z tego względu również cieszę się, że sprawozdawca poparł moją poprawkę w sprawie uregulowania zawodów medycznych. Chciałabym przypomnieć posłom tej Izby, że te propozycje stanowią zabezpieczenia tego, co już jest prawem obywateli UE na mocy orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości sprzed kilku lat.

Wreszcie chciałabym życzyć Johnowi Bowisowi szybkiego powrotu do zdrowia. Jego przypadek pokazuje znaczenie współpracy między państwami członkowskimi UE.

Jean Lambert (Verts/ALE). - Panie przewodniczący! Od pewnego czasu miałem problem z przedmiotową dyrektywą, ponieważ tytuł właściwie nie odpowiada temu, o co w niej chodzi. Część wystąpień odnoszących się do systemów tworzenia miejsc pracy itp. – których dzisiaj byliśmy świadkami – faktycznie wzmacnia moje obawy. Wiele przedmiotowych problemów to – jak wiemy – kwestie wyboru i płatności, i z tego względu dotyczy ona w takim samym zakresie zabezpieczenia socjalnego, jak opieki zdrowotnej.

W tym tygodniu dokonaliśmy faktycznie uaktualnienia rozporządzenia, będącego elementem naszego systemu, które już zapewnia współpracę i gwarantuje, że jeżeli pojawia się pilna potrzeba, nie można odmówić opieki zdrowotnej w innym państwie członkowskim. Zachęcam posłów do przeczytania, co obecnie stanowi rozporządzenie.

Przedmiotowa dyrektywa dotyczy wyboru. Dotyczy środków finansowych, związanych z wyborami pacjentów. I wzywam wszystkich, aby nie mylili tych dwu różnych systemów, jak ma to miejsce w przypadku

niektórych poprawek. Moim zdaniem, jako że mamy te dwie odrębne filozofie, potrzebujemy również dwu podstaw prawnych.

Jens Holm (GUE/NGL). - (SV) Panie przewodniczący! Cała podstawa przedmiotowego sprawozdania jest zła. Opiera się ono na art. 95 Traktatu, który zapewnia wolny rynek i z tego względu nie odnosi się do zdrowia publicznego bądź pacjentów. Prawo do dobrej opieki zdrowotnej powinno być ważnym priorytetem we wszystkich państwach członkowskich, ale zamiast tego dla Komisji punktem wyjścia stał się rynek, na którym opieka zdrowotna jest traktowana jak każdy inny towar. Ta dyrektywa daje pierwszeństwo tym obywatelom, którzy mogą zapłacić duże sumy za podróże i zakwaterowanie, i dla tych, którzy dysponują dobrą wiedzą o biurokracji w opiece zdrowotnej i dobrymi w niej kontaktami. Dotyczy ona osób dobrze zarabiających i dobrze poinformowanych, a nie tych, którzy mają największe potrzeby.

Niektórzy mogą pomyśleć, że poprawka przedłożona przez Komisję Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, służąca umożliwieniu państwom członkowskim wydania uprzedniej zgody przed zastosowaniem leczenia, jest dobra. Problem polega jednak na tym, że zawiera ona pełno ograniczeń, a ogromny ciężar zapewnienia dowodów przełożony jest na państwa członkowskie. Utrudni to planowanie publiczne, a krajowe systemy opieki zdrowotnej będą zagrożone drenażem.

W ostatecznym rozrachunku to Komisja i Trybunał Sprawiedliwości będą decydować, czy „uprzednia zgoda” państw członkowskich jest proporcjonalna. Jeżeli dyrektywa będzie się opierać na art. 95, odnoszącym się do rynku, to decydującym czynnikiem będzie rynek, a nie dobra opieka zdrowotna.

Johannes Blokland (IND/DEM). – (NL) W okresie ostatnich miesięcy wykonano wiele ciężkiej pracy nad przedmiotowym sprawozdaniem w sprawie praw pacjentów w transgranicznej opiece zdrowotnej. Dziękuję sprawozdawcy, Johnowi Borisowi, za całą pracę, jaką wykonał, i życzę mu szybkiego powrotu do zdrowia.

Transgraniczna opieka zdrowotna to fakt i konieczna jest ochrona praw pacjentów w tym kontekście. Musimy jednak uważać, aby nie poszła ona zbyt daleko. Opieka zdrowotna musi pozostać w kompetencjach państw członkowskich. Współpraca na szczeblu unijnym nie może się odbywać kosztem jakości opieki lub wyborów etycznych, opierających się na zasadach, przyjętych przez państwa członkowskie. Konieczne jest zagwarantowanie różnorodności etycznej, i z tego względu cieszę się, że ta kwestia znalazła się w przedmiotowym sprawozdaniu.

Uważam, że problem podstawy prawnej jest bardzo trudny. Sądzę, że wybranie w tym celu art. 95 było niefortunne. Komisja Prawna również zgłosiła tę uwagę. Moim zdaniem jest ona sprzeczna z zasadą pomocniczości w tej dziedzinie i utrudnia państwom członkowskim podejmowanie niezależnych decyzji, bez interwencji ze strony Trybunału Sprawiedliwości.

Lydia Schenardi (NI). – (FR) Panie przewodniczący! 2 lipca 2008 r. Komisja przedstawiła projekt dyrektywy w sprawie stosowania praw pacjentów w transgranicznej opiece zdrowotnej, służący likwidacji istniejących barier.

Kwestia ta jest priorytetem dla wszystkich państw członkowskich. Jednakże nie wszystkie spośród nich dysponują zasobami przeznaczonymi na zagwarantowanie pewnego poziomu jakości i bezpieczeństwa pacjentom, zarówno w odniesieniu do poziomu jakości opieki, jak i na szczeblu zawodowej jakości personelu medycznego. Z tego względu konieczne wydaje się być określenie zakresu odpowiedzialności państw członkowskich w tej dziedzinie.

Wobec zróżnicowanych metod organizacji systemów opieki w Unii, nie możemy zapomnieć o fakcie, że zdrowie musi pozostać w zakresie zasadniczo krajowych kompetencji, a każde państwo ma prawo swobodnie kształtować swoją politykę zdrowotną.

Jednakże uwzględniając mobilność pracowników europejskich – chociaż dotyczy to tylko 3-4% wszystkich obywateli i nieco mniej, niż 10 miliardów euro rocznie – pozostaje wiele niewiadomych, dotyczących jakości i bezpieczeństwa opieki, praw pacjentów, ochrony danych i środków odszkodowawczych w przypadku powstania szkód.

Niestety nieuchronnie kierujemy się jednak ku harmonizacji na coraz niższym poziomie, i właśnie w związku z tym nadal będziemy szczególnie uważni w zakresie wsparcia przedmiotowego sprawozdania, w celu lepszej ochrony *acquis* socjalnego naszych współobywateli.

Pilar Ayuso (PPE-DE). - (ES) Panie przewodniczący! Przede wszystkim chciałabym wyrazić swój szacunek dla wysiłków Johna Bowisa, służących zagwarantowaniu szerokiego porozumienia w tej sprawie, ale również przekazać mu nasze najlepsze życzenia szybkiego powrotu do zdrowia.

Projekt dokumentu, nad którym mamy głosować, będzie oznaczał ogromny krok naprzód, ponieważ państwa członkowskie zaczynają wspólnie realizować projekty w zakresie opieki zdrowotnej. Dotyczy on bardzo złożonego zagadnienia, ponieważ w Unii Europejskiej zdrowie należy do właściwości objętych zasadą pomocniczości. Jednakże dzięki temu dokumentowi udało się nam przełamać tę barierę, a dokonaliśmy tego, ponieważ musieliśmy zatroszczyć się o pacjentów.

To faktycznie ogromne osiągnięcie, ponieważ – nie wdając się w rozważania dotyczące podstawy prawnej – przedmiotowa dyrektywa uznaje niekwestionowane prawa pacjentów i otwiera im wachlarz nowych możliwości w zakresie dostępu do lepszego leczenia.

Jest to dyrektywa przeznaczona dla pacjentów i dotycząca pacjentów.

Jest to bardzo złożona dyrektywa, w stosunku do której niektóre państwa członkowskie, na przykład moje, są nieufne; dyrektywa, w której mamy do czynienia z powszechnym systemem opieki zdrowotnej dla ponad miliona obywateli Wspólnoty.

W związku z tym systemy opieki zdrowotnej, takie jak nasz, w dość oczywisty sposób wymagają uznania faktu, że pacjent zagraniczny nie powinien mieć większych praw, niż pacjent miejscowy, z tego państwa członkowskiego, w którym odbywa się leczenie.

Z tego względu zaproponowaliśmy poprawkę, która powinna zostać włączona do wniosku, służącą zapewnieniu, że pacjenci pochodzący z innych państw członkowskich spełniają zasady i przepisy państwa członkowskiego, w którym odbywa się leczenie, w szczególności w odniesieniu do wyboru lekarza lub szpitala.

Dzięki temu wszyscy dość wyraźnie widzimy, że sytuacja, w której pacjenci pochodzą z innych państw członkowskich, nie musi prowadzić do dyskryminacji obywateli państwa członkowskiego, w którym odbywa się leczenie.

Nie możemy również zagwarantować pacjentom prawa do nieograniczonego podróżowania.

Popieramy również proponowane wyłączenie przeszczepów organów z zakresu stosowania przedmiotowej dyrektywy.

Na zakończenie chciałabym powiedzieć, że moim zdaniem dokonaliśmy ważnego kroku naprzód, i z tego względu Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów popiera przedmiotową dyrektywę, chociaż uważamy, że powinna ona pójść jeszcze nieco dalej, w szczególności w odniesieniu do pozycji obywateli europejskich, którzy mieszkają w innych państwach członkowskich, a zwłaszcza tych, którzy cierpią na choroby przewlekłe.

Edite Estrela (PSE). – (PT) Panie przewodniczący! Moi koledzy, Dagmar Roth-Behrendt i Guido Sacconi, bardzo wyraźnie wyjaśnili już stanowisko naszej grupy. Zgodnie z nim uważamy, że kluczowe znaczenie ma zmiana podstawy prawnej.

Pani komisarz! Opieka zdrowotna to nie towar. Z tego względu nie rozumiemy, dlaczego Komisja nie uwzględniła art. 152 Traktatu WE. Kluczowe znaczenie ma również wymóg uprzedniej zgody na opiekę szpitalną i specjalistyczną, aby chronić pacjentów. Jedynie dzięki obowiązkowi uprzedniej zgody można zapewnić bezpieczną opiekę o wysokiej jakości.

Na zakończenie chciałabym życzyć Johnowi Bowisowi szybkiego powrotu do zdrowia. Jego przypadek dowodzi, że usługi transgraniczne już funkcjonują bez przedmiotowej dyrektywy.

Siiri Oviir (ALDE). – (ET) Panie przewodniczący, panie i panowie! Prawnicy mają powiedzenie, że gdzie dwóch prawników, tam trzy opinie. Nie chcę poddawać orzeczeń Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w wątpliwość, ale nie mogę zgodzić się na to, że dotychczas prawnicy decydowali o polityce w zakresie mobilności pacjentów. Wszelka pomoc lekarska, bez względu na jej cechy charakterystyczne, należy do zakresu stosowania Traktatu ustanawiającego Unię Europejską.

W rzeczywistości cel programu działań społecznych, zatwierdzonego przez nas w zeszłym roku, nie zostanie zrealizowany, jeżeli nie zatwierdzimy jego istotnej części, czyli praw pacjentów w transgranicznej opiece

zdrowotnej. Naszym obowiązkiem, jako wybranych przedstawicieli naszych obywateli, jest zapewnienie bezpieczeństwa prawnego i politycznego w tej bardzo istotnej dziedzinie. Przyjęcie omawianej dyrektywy nie zlikwiduje nierówności w opiece zdrowotnej pomiędzy państwami członkowskimi, ale będzie wielkim krokiem naprzód ku sprawiedliwości i równym prawom pacjentów.

Niedopuszczalne jest, że teoretycznie potwierdzamy sprawiedliwość, ale w praktyce nie przestrzegamy jej ze względu na krajowe ograniczenia finansowe. Bez względu na to, jak bardzo są one uzasadnione, nie mogą uzasadniać lekceważenia praw pacjentów czy im zagrażać. Na zakończenie chciałbym podziękować sprawozdawcy, Johnowi Bowisowi, za jego odpowiedzialną i bardzo kompetentną pracę.

Roberto Musacchio (GUE/NGL). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Na wstępie chciałbym przekazać moje szczere, najlepsze życzenia Johnowi Bowisowi. Papierkiem lakmusowym przedmiotowej dyrektywy jest jej podstawa prawna.

Skoro dotyczy ona zapewnienia wszystkim prawa do otrzymania gdziekolwiek najlepszego leczenia, co ma z tym wspólnego podstawa prawna, odnosząca się do rynku? Podstawą prawną powinno być prawo do zdrowia. Co więcej, prawo do zdrowia powinno przede wszystkim zapewniać każdemu prawo do uzyskania najlepszego leczenia w swoim własnym kraju, podlegającego europejskim standardom jakościowym, a nie chowającego się za zasadą pomocniczości.

Jeżeli jednak rynek stanowi podstawę prawną, to można pomyśleć, że celem jest objęcie zdrowia czymś na kształt dyrektywy Bolkesteina oraz dbanie o interesy towarzystw ubezpieczeniowych i tych, którzy chcą zbić zysk na zdrowiu.

Z tego względu przechodzi ludzkie pojęcie, że poprawkom parlamentarnym, dotyczącym nawet tak kluczowego zagadnienia, jak podstawa prawna, grozi to, że zostaną uznane za niedopuszczalne – i to wymaga zasadniczego wyjaśnienia również ze strony pani komisarz, zanim w tej Izbie odbędzie się głosowanie.

Kathy Sinnott (IND/DEM). – Panie przewodniczący! Wykonano ogromną pracę, by zapewnić, że ludzie chorzy otrzymają potrzebne im leczenie, bez względu na to, gdzie się znajdują i kim są.

Niestety wiele pracy wykonano również dla zapewnienia, że nie otrzymają tej pomocy. W przedmiotowej dyrektywie prawa pacjentów są ograniczane uprzednią zgodą władz w dziedzinie opieki zdrowotnej, a nie diagnozą lekarską. To cofa nas do punktu wyjścia. Uprzednia zgoda jest powodem, dla którego pacjenci zwracali się w pierwszej kolejności do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, a orzeczenia Trybunału powodują, że dziś pracujemy nad przedmiotową dyrektywą.

Teraz wróciliśmy tam, skąd wyruszyliśmy: zasadą pozostanie śmierć z przyczyn geograficznych. Władze w dziedzinie opieki zdrowotnej, jak te w moim własnym kraju, Irlandii, będą ponownie mogły na mocy przedmiotowej dyrektywy odmówić zgody na wyjazd na leczenie, dokładnie tak samo, jak czynią na mocy obecnego E112, który mieliśmy zamiar poprawić.

Ria Oomen-Ruijten (PPE-DE). – (NL) Panie przewodniczący! Przede wszystkim składam najlepsze życzenia Johnowi Bowisowi. W przedmiotowej dyrektywie pacjent znajduje się w centrum, zwykły obywatel, który może i również chce opowiedzieć się za najlepszym leczeniem, najchętniej blisko, ale jeżeli jest ono nieco dalej, to również daleko.

Za ten akt prawny powinniśmy podziękować nader odważnym obywatelom Unii Europejskiej, którzy zwrócili się do Trybunału Sprawiedliwości w celu otrzymania dobrego leczenia i opieki w innym państwie członkowskim, kiedy ich własne państwo ich zawiodło. Trybunał orzekł, że mieli rację. Obecnie stanowimy w prawie to, o czym Trybunał Sprawiedliwości zdecydował, jak również określamy szczególne warunki, pozwalające zwykłemu obywatelowi uzyskać prawo do transgranicznej opieki zdrowotnej.

Panie przewodniczący! Przedmiotowa dyrektywa to fantastyczna wiadomość dla wszystkich mieszkających w regionach przygranicznych, dla osób cierpiących na rzadkie choroby, dla osób skazanych na listy oczekujących, ponieważ we wrześniu ich stawy biodrowe wysiadą. Teraz ci ludzie mają wybór.

Zapewniliśmy lepsze warunki informowania, określiliśmy bardziej szczegółowo zasady refundacji kosztów i ustanowiliśmy europejskie sieci referencyjne, mogące zapewnić poprawę jakości opieki. Zapewniliśmy rozwiązywanie sporów za pośrednictwem rzecznika, chociaż istniały również inne możliwości. Wołałabym raczej odwołać się do holenderskiego modelu rozwiązywania sporów w opiece zdrowotnej, który niedawno wszedł w życie. Mamy możliwość wykorzystania regionów pilotażowych, a mieszkańcy regionu Limburga, z którego pochodzę, chętnie z niej skorzystają. Zauważyliśmy również, że systemy opieki zdrowotnej w

państwach członkowskich nie zmieniły się. Obywatele mają prawo wyboru, a ja uważam, że wolność wyboru jest bardzo ważna.

María Sornosa Martínez (PSE). - (ES) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Przede wszystkim chciałabym podziękować Johnowi Bowisowi i kontrsprawozdawcom za ich pracę oraz życzyć Johnowi Bowisowi szybkiego powrotu do zdrowia.

Uważam, że przedmiotowa dyrektywa jest próbą stworzenia szerszych ram prawnych niż obecne przepisy, które już chronią prawa obywateli do korzystania z opieki zdrowotnej w innych państwach członkowskich, poprzez uwzględnienie orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Jednakże jej się to nie udaje, ponieważ powoduje większą niepewność prawną przez dwa kanały mobilności, które nie wykluczają się wzajemnie: rozporządzenie i dyrektywę. Ponadto, jako że nie ma ona jasnej definicji praw podstawowych, na przykład koszyka usług, korzyści w dziedzinie zabezpieczenia społecznego czy potrzebnej, a w zasadzie niezbędnej, uprzedniej zgody, ma ona tylko jedną podstawę prawną, którą jest rynek wewnętrzny.

Panie i panowie! To niedopuszczalne, że taka podstawowa, powszechna zasada jak dostęp do opieki zdrowotnej, ma opierać się wyłącznie na zasadach rynku wewnętrznego. Może to podważać systemy opieki zdrowotnej w państwach członkowskich, a ponadto nie dajemy naszym obywatelom rzeczywistej odpowiedzi w zakresie tego prawa podstawowego, które wszystkim przysługuje.

Holger Krahmer (ALDE). - (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Europejski Trybunał Sprawiedliwości zlecił nam wyraźne zadanie, orzekając, że pacjenci mają prawo do refundacji kosztów leczenia, wykonywanego za granicami. W tym kontekście, pani komisarz Vassiliou, propozycja Komisji jest doskonała. To propozycja godna poparcia. Ubolewam nad tym, co działo się w tej Izbie w ubiegłych tygodniach w odniesieniu do tej dyrektywy. Wywołano duchy rynku i stworzono absurdalne powiązania z dyrektywą usługową. Niektóre poprawki – i mówię to jako osoba, która wychowała się w Niemieckiej Republice Demokratycznej – ścinają mi krew w żyłach. Na przykład według jednej z nich państwa członkowskie mogą podejmować działania, aby kierować strumieniem pacjentów. Co to za ludzie? Wydaje się, że planuje się stworzenie nowej żelaznej kurtyny. Jest to tym bardziej zastanawiające, że takie propozycje pochodzą rzekomo od Grupy Zielonych/Wolnego Sojuszu Europejskiego, od wszystkich osób.

Mówimy o Europie socjalnej, o czymś, o czym w tych dniach rozmawialiśmy bardzo dużo – w szczególności lubują się w tym posłowie Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim. Podczas najbliższej pory lunchu mamy szansę przejść ten sprawdzian i wyjaśnić, czy chodzi nam o prawa pacjentów, czy też wolimy ograniczoną perspektywę krajowej biurokracji z dziedziny opieki zdrowotnej.

Frieda Brepoels (PPE-DE). - (NL) Zdrowie staje się w Europie coraz ważniejsze i uważam, że pacjenci wyraźnie oczekują większej pewności w odniesieniu do swoich praw, ale oczekują także prawidłowej i przydatnej informacji. Z tego względu przedmiotowy wniosek w sprawie praw pacjentów nie pojawia się ani o chwilę za wcześnie. Wszyscy od dawna na niego czekaliśmy. Z tego względu szkoda, że człowiek, który znaczną część swojej kariery poświęcił temu zagadnieniu, jest dzisiaj nieobecny z powodów zdrowotnych, a ja z całego serca przyłączam się do życzeń wszystkiego najlepszego dla szybkiego powrotu Johna do zdrowia.

Chciałabym skupić się przede wszystkim na kilku korzystnych aspektach, które leżą w interesie pacjentów. Wartość dodaną dla pacjentów, w szczególności cierpiących na rzadkie choroby, zdecydowanie stanowią: ustanowienie w kraju pochodzenia pacjenta punktów kontaktowych, gdzie może on zwrócić się o wszelkie informacje, powołanie rzecznika praw pacjenta, a z pewnością rozszerzenie skali dzięki lepszej współpracy między państwami członkowskimi.

Uważam, że w odniesieniu do kłopotliwego zagadnienia uprzedniej zgody w zakresie opieki szpitalnej udało się znaleźć bardzo kreatywny kompromis, który jest korzystny zarówno dla pacjenta, jak i dla ubezpieczyciela zdrowotnego. Mimo to, by utrzymać w ryzach zjawisko odwrotne, czyli nadmierny napływ, co ma znaczenie dla mojego regionu – Flandrii, w sprawozdaniu jednoznacznie stwierdza się, że szpital nigdy nie może być zmuszony do przyjęcia pacjentów z zagranicy, jeżeli w efekcie obywatele jego kraju będą skazani na listy oczekujących.

Jako mieszkanka regionu przygranicznego między Flandrią, Holandią, Niemcami i Walonią, cieszę się z wezwania Komisji do ustanowienia pewnych regionów przygranicznych regionami pilotażowymi dla innowacyjnych projektów w zakresie transgranicznej opieki zdrowotnej. Uważam, że rezultaty takiego projektu pilotażowego będą bardzo przydatne dla innych regionów. Mam nadzieję, że euroregion może stanowić przykład w tej dziedzinie.

Dorette Corbey (PSE). - (NL) Na wstępie chciałabym podziękować Johnowi Bowisowi za jego bardzo energiczne i zaangażowane wysiłki na rzecz zdrowia publicznego i mobilności pacjentów, i życzyć mu szybkiego powrotu do zdrowia.

Opieka zdrowotna należy do właściwości krajowych, ale istnieją punkty wspólne z Europą. Pacjenci wiedzą o możliwościach leczenia w innych krajach i chcą skorzystać z usług w innych państwach. Tak dzieje się szczególnie w przypadku pacjentów w regionach przygranicznych lub tam, gdzie we własnych krajach skazani są na długie listy oczekujących.

Nie ma nic złego w staraniu się o opiekę i leczenie w innych państwach, ale praktyka wymaga odpowiednich uregulowań. Po pierwsze, nie może pojawić się wymuszona turystyka zdrowotna. Nie może dochodzić do sytuacji, w której ubezpieczyciel naciska, aby pacjent udał się gdzieś indziej w celu otrzymania taniej opieki.

Po drugie, konieczne są pewne minimalne gwarancje jakości. Każdy, kto wysyła pacjentów na leczenie za granicę, musi zapewnić dobrą informację i być pewien, że jakość jest odpowiednia.

Po trzecie, co jest bardzo ważne, państwa członkowskie powinny zachować prawo do żądania uprzedniej zgody. Zdrowie to nie wolny rynek. Aby zachować nasze usługi konieczne jest planowanie, a szpitale powinny wiedzieć, jakich strumieni pacjentów mogą oczekiwać.

Moim zdaniem najważniejszą kwestią jest to, że dyrektywa przyczyni się do zapewnienia, aby to głównie metody leczenia przekraczały granice. Istnieją ogromne nierówności między państwami członkowskimi, ale tego nie da się rozwiązać poprzez wysyłanie pacjentów za granicę, lecz właśnie przez wymianę leczenia, a również w tym kontekście dyrektywa może wnieść swój wkład.

Zuzana Roithová (PPE-DE). – (CS) Pani minister, panie i panowie! Od kilku lat krytykuję fakt, że Europejski Trybunał Sprawiedliwości określa prawa pacjentów do refundacji wydatków, poniesionych za granicą. Trybunał gwarantuje, że obywatele nie muszą czekać na zgodę swoich ubezpieczycieli zdrowotnych i mogą udać się bezpośrednio do doktora, kiedy tego potrzebują, i mają prawo do refundacji kosztów co najmniej równoważnych kosztom leczenia w swoim kraju, ponieważ to nie powinno być barierą dla swobodnego przepływu osób. Tak stwierdzono w traktatach, ale socjaliści walczyli z tym prawem przez pięć lat. W międzyczasie rządy przegrywały kolejne sprawy przeciwko swoim obywatelom. Setki razy słyszeliśmy od lobbystów o ryzyku upadku towarzystw ubezpieczeniowych. Obawiają się one, że pacjenci będą jeździć do krajów, w których nie będą musieli miesiącami czy latami czekać na operację, jak ma to miejsce w kraju. Z tego względu pacjenci będą musieli uzyskać uprzednią zgodę swoich ubezpieczycieli zdrowotnych przed uzyskaniem kosztownego leczenia. Jednakże zarówno pacjenci, jak i lekarze w całej UE potrzebują prostszych zasad w przypadkach, kiedy muszą wystąpić o zgodę. Z tego względu nie popieram propozycji, aby w tym celu stworzyć 27 definicji opieki specjalistycznej i kosztownej. To hipokryzja, ponieważ obejmuje to poziom kosztów, który towarzystwa ubezpieczeniowe byłyby skłonne zapłacić za leczenie obywateli za granicą. Zatem właściwie dlaczego nie określić ich bezpośrednio w euro?

Popierałam propozycje, służące opracowaniu systemu poprawy jakości i bezpieczeństwa opieki zdrowotnej oraz opublikowaniu obiektywnych ocen jakości instytucji opieki zdrowotnej. Obejmuje to krajowe lub międzynarodowe akredytacje dla szpitali. Propozycja kompromisowa jest być może bardziej ogólna, ale nawet w takiej sytuacji zapewnia istotny impuls dla krajów, w których nadal brak takich systemów. Wierzę, że wkrótce wszystkie szpitale otrzymają dobrowolne akredytacje krajowe lub międzynarodowe, obejmujące kontrole jakościowe. Szpitale w Republice Czech już powinny to zrobić. Wierzę również, że Komisja nie powinna wyznaczać, które z regionów przygranicznych będą objęte projektami pilotażowymi, w których możliwe jest testowanie projektów transgranicznej opieki zdrowotnej, ale jedynie je koordynować. Przykro mi, że w tym kontekście socjaliści w dalszym ciągu z hipokryzją, pod fałszywymi pozorami walczą przeciwko wyjaśnieniu praw pacjentów w UE.

Genowefa Grabowska (PSE). – (PL) Panie przewodniczący! Nie jest dobrze, gdy o prawach obywatela decyduje Trybunał, ale jest jednak bardzo źle, gdy taka sytuacja się powtarza i gdy zamiast Parlamentu i Rady czyni to stale Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Dlatego z zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie Johna Bowisa, życząc mu powrotu do zdrowia, i widzę w tym sprawozdaniu także szansę na poprawę standardów opieki zdrowotnej w moim kraju, w Polsce.

Chcę jednak zwrócić Państwa uwagę na trzy ważne elementy zawarte w tym sprawozdaniu. Po pierwsze, uważam, że traktowanie opieki zdrowotnej wyłącznie jako usługi rynkowej jest błędem. Prawo do tej opieki gwarantują obywatelom zarówno ich krajowe konstytucje, jak i prawo Unii Europejskiej. Dlatego trzeba zmienić podstawę prawną. Po drugie, korzystanie z opieki transgranicznej musi być oparte na świadomym

wyborze pacjenta, a nie na przymusie. I po trzecie, o leczeniu w innym państwie członkowskim muszą decydować potrzeby, a nie grubość portfela pacjenta.

Jestem pewna, że europejski obszar otwarty dla zdrowych obywateli musi być także otwarty dla obywateli, którzy są chorzy i potrzebują pomocy w innym państwie członkowskim.

Christofer Fjellner (PPE-DE). - (SV) Panie przewodniczący! Spośród decyzji, które podejmujemy w Parlamencie Europejskim, dzisiejsza należy do tych, z których jestem najbardziej dumny. To decyzja o otwarciu Europy i zapewnieniu swobody przemieszczania się chorym i potrzebującym opieki zdrowotnej, tym, dla których swoboda przemieszczania się może być kwestią życia i śmierci; to decyzja, która daje wszystkim szansę decydowania o swojej opiece zdrowotnej, i to nie tylko ci, którzy są dobrze poinformowani i zamożni, będą mieli tę szansę, ale umożliwimy wszystkim staranie się o opiekę zdrowotną, gdziekolwiek tylko zechcą.

Wy, socjaldemokraci, chcecie zmusić ludzi do zwracania się o uprzednią zgodę. W zwykłym języku oznacza to, że chcecie zmusić chorych do proszenia o zgodę, zanim pójdą do lekarza, przynajmniej jeżeli robią to w innym państwie członkowskim. Dlaczego to robicie? Oczywiście po to, byście mogli powiedzieć „nie”! Chcecie mieć możliwość kontrolowania, regulowania i planowania – odebrania pacjentom ich uprawnień. Jednakże nie potrzebujemy waszej uprzedniej zgody, aby ludzie nie musieli sami płacić. Kiedy dzisiaj idę do lekarza w Sztokholmie, nie muszę pytać o zgodę czy płacić. Prawdą jest, że od początku sprzeciwialiście się tej propozycji. Chcieliście ją ograniczyć, utrudnić i zniszczyć. Teraz robicie to ponownie.

Kiedy debatowaliśmy nad tą kwestią w Szwecji, chcieliście zagwarantować, aby ludzie nie mieli możliwości starania się o opiekę zdrowotną gdziekolwiek by chcieli w Szwecji. Teraz nie chcecie, aby ludzie szukali opieki zdrowotnej gdziekolwiek chcą w Europie. Mówicie, że popieracie wnioski, ale w trakcie głosowania nad nim w komisji wstrzymaliście się od głosu. Czy może być coś bardziej tchórzliwego? Nawet nie wiecie, jak dziś zagłosujecie. Nawet nie wiecie, nad czym będziecie głosować.

Dziś wszyscy mamy możliwość dokonania wyboru. Mamy wybór między opowiedzeniem się albo za prawami pacjentów, albo za prawami biurokratów i polityków do decydowania i regulowania. Wiem, jak ja zagłosuję. Będę głosował za skupieniem się na pacjentach. To coś, co – jak uważam – każdy w tej Izbie powinien zrobić, jeżeli chce dziś pójść do łóżka z czystym sumieniem.

Åsa Westlund (PSE). - (SV) Panie przewodniczący! Wszyscy pacjenci powinni mieć prawo do opieki zdrowotnej, kiedy jej potrzebują. My, socjaldemokraci, uważamy, że istotne jest, aby ludzie *mieli prawo* ubiegania się o opiekę zdrowotną za granicą, na przykład kiedy listy oczekujących w ich kraju są zbyt długie. Również z tego względu to właśnie rząd socjaldemokratów w Szwecji podjął inicjatywę ustawową w tej dziedzinie. Jednakże nigdy zasobność portfela nie powinna decydować o tym, kiedy otrzyma się opiekę, a decyzje, odnoszące się do opieki zdrowotnej, powinny być podejmowane blisko pacjentów, a nie przez biurokratów w systemie unijnym.

Wniosek Komisji Europejskiej dotyczący dyrektywy daje wiele uprawnień europejskim biurokratom. Co więcej, nie bierze się w nim pod uwagę tych wszystkich osób, które nie są w stanie zapłacić dużych sum pieniędzy. Mimo to centroprawicowi szwedzcy posłowie do Parlamentu bezkrytycznie wychwalali wniosek Komisji. Z drugiej strony my przedłożyliśmy propozycje i ciężko pracowaliśmy nad tym, aby umożliwić ludziom, którzy nie mają grubego portfela, wyjazd za granicę na leczenie. Pracowaliśmy również ciężko nad wyjaśnieniem faktu, że opieka zdrowotna należy do kompetencji państw członkowskich, a nie jest czymś, o czym decydować powinni unijni biurokraci. Nie osiągnęliśmy tak wiele, jak byśmy chcieli. Z tego względu wzywam wszystkich posłów do poparcia naszej poprawki do art. 8 ust. 3. Umożliwi nam to poparcie przedmiotowej dyrektywy i zapewnienie szybkiego rozwiązania dla wszystkich pacjentów w Europie.

Emmanouil Angelakas (PPE-DE). - (EL) Panie przewodniczący, pani komisarz, pani przewodnicząca Filipiová! Na wstępie chciałbym pogratulować pani komisarz Vassiliou jej inicjatywy w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy oraz sprawozdawcy, Johnowi Bowisowi, za jego doskonałą pracę, jak również dołączyć się do życzeń jego szybkiego powrotu do zdrowia.

Wiem, że osiągnięcie rezultatu, który będzie w dalszym ciągu wspierał transgraniczną opiekę zdrowotną, nie jest łatwą sprawą, jeżeli weźmie się pod uwagę: po pierwsze, różnice między systemami zabezpieczenia społecznego w państwach członkowskich; po drugie, zróżnicowane poziomy rozwoju gospodarczego państw członkowskich; a po trzecie, odmienne poziomy usług opieki zdrowotnej, świadczonych w każdym państwie członkowskim. Uwzględniając powyższe sprawozdawca wykonał świetną pracę.

Omawiane przez nas dzisiaj sprawozdanie odnosi się do kwestii mobilności pacjenta, szczególnie w celu wizyt pacjentów i ich leczenia w wyspecjalizowanych centrach zdrowotnych. Pewne jest natomiast, że nie zwiększy to turystyki zdrowotnej, lecz ułatwi obywatelom europejskim uzyskanie najlepszej możliwej opieki zdrowotnej, przy jednoczesnej znajomości ich praw i bez trudności w otrzymaniu refundacji poniesionych przez nich kosztów, jako że państwa członkowskie będą musiały ustanowić jasny system uprzedniej zgody na takie koszty.

Nie zapominajmy, że zagadnienie to było przedmiotem licznych orzeczeń Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Przedmiotowe sprawozdanie odnosi się do istotnych kwestii: definicja opieki zdrowotnej pozostaje w kompetencjach państw członkowskich, koszty są zwracane na tym samym poziomie, jaki byłby w przypadku zapewnienia opieki w danym państwie członkowskim, omówiono zagadnienie opieki zdrowotnej nad pacjentami cierpiącymi na rzadkie choroby, bez względu na to, czy są one finansowane przez państwo członkowskie pochodzenia pacjenta, propozycje, dotyczące ustanowienia europejskiego rzeczownika badającego skargi pacjentów, są krokiem we właściwym kierunku, i wreszcie podkreśla się potrzebę prowadzenia kampanii informacyjnych w celu doradzania pacjentom w zakresie ich praw.

Wciąż do rozwiązania pozostaje kilka kwestii, na przykład: po pierwsze, dalsze odwzorowywanie mechanizmu obliczania kosztów; po drugie, lista schorzeń, które będą objęte systemem; po trzecie, uznawanie recept, uwzględniając fakt, że te same leki nie są dostępne we wszystkich państwach członkowskich; i po czwarte, wspieranie e-zdrowia.

Tak czy inaczej, ogólne wysiłki stanowią krok we właściwym kierunku i szkoda, że socjaliści zmienili dzisiaj stanowisko. Wierzę, że debaty będą szybko postępować naprzód i czuję, że wkład Parlamentu Europejskiego jest reakcją na żywotne wymogi czasów i obywateli europejskich.

PRZEWODNICZY: Luigi COCILOVO

Wiceprzewodniczący

Charles Tannock (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Większość moich londyńskich wyborców w niewielkim stopniu interesuje się lub wie o tym, co rzeczywiście robi poseł do PE, albo co przyświeca działaniom UE. Jednakże w tym tygodniu na posiedzeniu plenarnym zajmujemy się dwoma sprawozdaniami, które mogą znaleźć rzeczywisty oddźwięk w opinii publicznej. Pierwszym z nich jest ograniczenie opłat roamingowych w pakiecie telekomunikacyjnym, a drugim – prawa pacjentów do wyboru opieki zdrowotnej w innych państwach UE.

Ja również chciałbym poprzeć sprawozdanie, sporządzone przez mojego londyńskiego kolegę, Johna Bowisa. Niestety nie może on być dziś tu z nami z uwagi na zły stan zdrowia, a ja życzę mu szybkiego powrotu do zdrowia i będzie nam go oczywiście bardzo brakować w Parlamencie kolejnej kadencji.

W Zjednoczonym Królestwie leczenie w ramach krajowej opieki zdrowotnej jest często opóźnione i bardzo drogie w porównaniu z innymi krajami UE. Elastyczniejszy rynek UE, wraz z rozsądnymi gwarancjami zgody w opiece zdrowotnej, stanowi sytuację obopólnego zysku zarówno dla całego społeczeństwa, jak również dla krajowych budżetów na opiekę zdrowotną w państwach członkowskich.

Catiuscia Marini (PSE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Debatujemy dzisiaj nad istotną dyrektywą, służącą zasadniczemu zabezpieczeniu prawa do mobilności pacjentów europejskich, prawa do opieki zdrowotnej w państwach Unii Europejskiej.

Jednakże opieka zdrowotna nie może być traktowana identycznie, jak każda inna usługa świadczona na rynku wewnętrznym, a obywatele jako pacjenci nie mogą być upodabniani do zwykłych konsumentów; prawo do zdrowia urzeczywistnia się poprzez prawo do otrzymania leczenia i opieki, zaczynając od państwa pochodzenia danej osoby. Prawo pacjentów do mobilności nie może być dla niektórych państw członkowskich pretekstem do rezygnacji z inwestycji w krajowe usługi zdrowotne, zasadniczo zmuszając obywateli do turystyki zdrowotnej, a nie dając im taki wybór.

Lepiej by było, gdyby dyrektywa rozwiązywała problem nierówności w dostępie do usług i ich jakości w państwach, w których mieszkają pacjenci. Opieka zdrowotna nie jest towarem; to prawo społeczne. Kwestia prawna i kwestia uprzedniej zgody są w gruncie rzeczy rodzajem odmowy prawa do zdrowia.

Marios Matsakis (ALDE). - Panie przewodniczący! Przedmiotowe sprawozdanie stanowi punkt zwrotny w świadczeniu opieki zdrowotnej obywatelom UE. W jasny i zdecydowany sposób powoduje ono, że priorytetem staje się zdrowie pacjentów, oraz określa warunki, umożliwiające konkurowanie systemów

opieki zdrowotnej w różnych państwach członkowskich o ich ulepszenie na zdrowych podstawach. Ten akt prawny będzie bezsprzecznie służył zasadniczej poprawie opieki zdrowotnej w Europie. Zapewni on także równość w opiece nad pacjentem, w której wszyscy pacjenci – bogaci i ubodzy, znani i nieznani – będą mieli dostęp do lepszego leczenia za granicą, według swoich potrzeb.

Moje pierwotne obawy, dotyczące ewentualnego negatywnego wpływu na krajowe systemy w mniejszych i uboższych państwach członkowskich, rozwiały się dzięki przepisom dotyczącym uwzględnienia uprzedniej zgody jako zabezpieczenia. Teraz mogę z całą pewnością powiedzieć, że te przepisy są dobre zarówno dla pacjentów, jak i dla systemów opieki zdrowotnej we wszystkich państwach członkowskich, i zasługują na nasze pełne i jednomyślne poparcie. Jestem zdumiony negatywnym stanowiskiem przyjętym w tym kontekście przez naszych kolegów socjalistów.

Elisabeth Schroedter (Verts/ALE). – (DE) Panie przewodniczący! Zupełnie nie zgadzam się z Mariosem Matsakisem, ponieważ wniosek Komisji w rzeczywistości nie gwarantuje pewności prawnej pacjentom, którzy korzystają z leczenia poza swoimi krajami pochodzenia. Ponadto nie zapewnia on również wyjaśnienia szarych stref systemów zabezpieczenia społecznego na mocy rozporządzenia (WE) nr 883/2004. Jedynie jasny system uprzedniej zgody w przypadkach, w których leczenie jest kosztowne, byłby gwarancją refundacji kosztów dla pacjentów.

Przedmiotowa dyrektywa jest również niejasna w zakresie swojej podstawy prawnej, jak wyjaśniali już inni posłowie, w tym w zakresie rozdziału kompetencji pomiędzy państwa członkowskie a Europę. Systemy opieki zdrowotnej w państwach członkowskich są systemami solidarnościowymi, gwarantującymi taki sam dostęp dla każdego, bez względu na to, jak zasobne są ich kieszenie i gdzie mieszkają. Prawodawstwo UE nie powinno stanowić zagrożenia dla tych systemów solidarnościowych. Również w tym kontekście wniosek Komisji jest nieodpowiedni, i z tego względu konieczne będzie przyjęcie naszych poprawek, jeżeli mamy zagłosować za jego przyjęciem.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL). – (PT) Panie przewodniczący! To niedopuszczalne, że wykorzystując pretekst stosowania praw pacjentów w opiece zdrowotnej, Komisja Europejska i większość parlamentarna chce w rzeczywistości zakwestionować krajowe i publiczne usługi zdrowotne, jak ma to miejsce w przypadku Portugalii.

Wzywając do przyjęcia przedmiotowego wniosku na podstawie art. 95 Traktatu WE, który dotyczy harmonizacji na rynku wewnętrznym, w rzeczywistości dążą oni do liberalizacji sektora, co jest niedopuszczalne. To sektor, w którym nie może zwyciężać logika rynku i zysków w interesie grup gospodarczych i finansowych. Zdrowie nie może być interesem. Właśnie z tego względu zamierzamy odrzucić przedmiotową propozycję Komisji.

Istnieją już uregulowania i porozumienia, dotyczące świadczenia transgranicznej opieki zdrowotnej, a ich ulepszenie jest możliwe bez kwestionowania kompetencji i praw państw członkowskich w zakresie własności i zarządzania ich krajowymi systemami opieki zdrowotnej, które w naszym odczuciu powinny być publiczne, powszechne i dostępne dla wszystkich.

Christel Schaldemose (PSE). – (DA) Panie przewodniczący! Spędziliśmy cały rano na dyskusjach o tym, jak niesamowicie ważne jest stworzenie opieki zdrowotnej o wysokiej jakości i zapewnienie odpowiednich zabezpieczeń dla obywateli za pomocą przedmiotowego wniosku. To prawda, że wniosek ten ma wiele zalet, na przykład zawiera wiele wymogów regulujących dostęp pacjentów do informacji i tym podobnych. Ale bądźmy teraz całkowicie szczerzy. Będziemy w stanie zagwarantować bezpieczeństwo pacjentów jedynie wtedy, jeżeli zapewnimy istnienie uprzedniej zgody, zanim pacjenci wyjadą za granicę. Da to pacjentom stuprocentową gwarancję, że są uprawnieni do takiego zakresu leczenia, jakim są objęci, ale również, że dotrą w odpowiednie miejsce i otrzymają właściwe leczenie. Dla mnie taki rodzaj gwarancji ma całkowicie kluczowe znaczenie. Uprzednia zgoda będzie również narzędziem umożliwiającym władzom w dziedzinie opieki zdrowotnej zapewnienie bezpieczeństwa tym pacjentom, którzy pozostają w swoich krajach.

Olle Schmidt (ALDE). – (SV) Panie przewodniczący, pani komisarz! Wreszcie! Pani komisarz i John Bowis wykonali doskonałą pracę. Ożywiona debata poprzedzająca przedmiotową dyrektywę jest zdumiewająca. Unia Europejska i my w tej Izbie mamy w związku z tym nadzwyczajną szansę „ponownego połączenia ludzi”, jak tego skwapliwie chcemy i jak wielokrotnie podkreślaliśmy. Ale co się dzieje? Wahamy się, a wiele osób w tym Parlamencie – w tym szwedzcy socjaldemokraci – chcą sprawić, aby te kwestie były trudniejsze dla pacjentów, i chcą ograniczyć ich szanse uzyskania leczenia za granicą. Dlaczego? Mogę sobie wyobrazić jedynie to, że wynika to z chęci oszczędzenia raczej systemu, niż pacjentów potrzebujących opieki. Cieszę

się, pani komisarz, że udało się nam zająć tak daleko. Spełniła pani swój obowiązek. Teraz my w tej Izbie mamy szansę spełnić nasz obowiązek. Oby również Rada spełniła swój obowiązek!

Proinsias De Rossa (PSE). - Panie przewodniczący! Zapewnienie i finansowanie dostępnej opieki zdrowotnej o wysokiej jakości jest zadaniem każdego państwa członkowskiego. Rola Europy jest rolą koordynacyjną. Oczywiście istnieją silne argumenty za lepszą koordynacją naszych usług zdrowotnych w całej Unii Europejskiej, a w szczególności w regionach przygranicznych, ale przedmiotowa dyrektywa nie powinna temu służyć. Jej celem powinno być zapewnienie, że prawa obywatela do opieki zdrowotnej w innym państwie członkowskim mają szczegółowe ramy, aby zdolność każdego państwa członkowskiego do finansowania i organizowania swoich usług krajowych nie była zagrożona turystyką zdrowotną.

Muszę powiedzieć, że pani Kathy Sinnott jak zwykle całkowicie się myli ze swoim krytykanctwem całej brytyjskiej publicznej opieki zdrowotnej na forum tej Izby. W Irlandii nikt nie umarł z powodu odmówienia mu prawa do wyjazdu do innego państwa członkowskiego w celu podjęcia leczenia – w rzeczywistości istnieje pula środków finansowych dla tych, którzy potrzebują takiej opieki.

W ostatecznym rozrachunku liczą się potrzeby medyczne pacjentów, a nie wybór konsumentów. Uprzednia zgoda i odpowiednia podstawa prawna mają kluczowe znaczenie, i jeżeli nie zostaną one uwzględnione, to nie będę mógł poprzeć przedmiotowej dyrektywy.

Daniela Filipiová, urzędująca przewodnicząca Rady. – (CS) Panie i panowie! Chciałabym podziękować wszystkim posłom do PE za ich uwagi, sugestie i spostrzeżenia. Mogę państwa poinformować, że stanowiska Rady i Parlamentu Europejskiego są w wielu sprawach zbieżne, chociaż wciąż istnieją zagadnienia, wymagające dalszej dyskusji. Philip Bushill-Matthews, który zastępuje Johna Bowisa w roli sprawozdawcy, wspomniał w swoim wprowadzeniu, że to był trudny i delikatny problem. Jak powiedział Jules Maaten, w tej sprawie istnieje potrzeba osiągnięcia kompromisu nie tylko w Parlamencie Europejskim, ale oczywiście również w Radzie. Ogromnie się cieszę, że Komisja Prawna z zadowoleniem przyjęła propozycję, służącą zwiększeniu pewności prawnej. Muszę się również zgodzić z Ilesem Braghetto, że wniosek jest szansą dla krajowych systemów opieki zdrowotnej. Jak powiedziała Dagmar Roth-Behrendt, wniosek będzie jednocześnie służył wzmocnieniu praw pacjentów. Oczywiście muszę powtórzyć, że dyrektywa powinna być również wykonalna pod względem praktycznym, a więc powinna odzwierciedlać finansowe, prawne i organizacyjne możliwości poszczególnych państw członkowskich. Jest również jasne, że – uwzględniając liczne poprawki – Rada będzie potrzebować nieco czasu na przeanalizowanie ich wszystkich. Dyskusja między Radą a Parlamentem Europejskim będzie toczyć się dalej. Istnieje potrzeba znalezienia odpowiedniej równowagi między różnymi poglądami i propozycjami, ale wierzę, że uda się nam to w końcu dzięki wzajemnej współpracy.

Androulla Vassiliou, komisarz. – Panie przewodniczący! Jak ponownie mieliśmy się dziś szansę przekonać, debaty w Parlamencie, dotyczące tego zagadnienia, są jednocześnie bogate i żywiołowe. Jego dyskusje stanowią dużą wartość dodaną wobec inicjatywy Komisji, a poprawki, nad którymi będzie przeprowadzone głosowanie, stanowią również najwartościowszy wkład w kilku kluczowych sprawach.

W odniesieniu do praw pacjentów do bezpiecznej opieki zdrowotnej o wysokiej jakości wielu spośród państwa potwierdzało zasadnicze znaczenie zapewnienia jasności i pewności. W pełni się z tym zgadzam i mam głęboką nadzieję, że to dążenie zostanie potwierdzone.

Co do przejścia kosztów leczenia zagranicznego, przedstawiono wyraźne obawy, odnoszące się do tego, że znacznej rzeszy pacjentów nie stać na transgraniczną opiekę zdrowotną. To faktycznie istotna i słuszna uwaga. W oczywisty sposób w Europie istnieją nierówności dochodowe, które pociągają za sobą poważne konsekwencje w dostępie do wielu podstawowych usług, w tym opieki zdrowotnej. Należy rozwiązać ten problem. Jednakże zmniejszenie takich nierówności stanowi trudne wyzwanie, tym trudniejsze w perspektywie obecnego kryzysu gospodarczego. Będzie to wymagać znacznych i skoordynowanych wysiłków na wszystkich szczeblach ze strony UE i państw członkowskich.

Niestety zakres naszych możliwości w związku z przedmiotowym wnioskiem dotyczącym dyrektywy jest ograniczony. Wniosek Komisji pozostawia państwom członkowskim wolną rękę w zakresie zaproponowania bezpośredniego przejścia kosztów leczenia transgranicznego, na przykład za pomocą systemu pisemnych potwierdzeń sumy, która zostanie wypłacona. Jeżeli Parlament chce, aby zostało to wyraźnie zapisane w tekście, mogę jedynie przyjąć to z zadowoleniem. Celem wniosku dotyczącego dyrektywy nie było uniemożliwienie tego, ale uważnie przestrzega się w nim właściwości państw członkowskich w zakresie organizacji opieki zdrowotnej. Właśnie z tego względu wykazaliśmy ostrożność w zakresie ograniczania skutków finansowych transgranicznej opieki zdrowotnej dla krajowych systemów opieki zdrowotnej i funduszy ubezpieczeń zdrowotnych. Jednakże te dwa cele nie są ze sobą sprzeczne. Od państw członkowskich

będzie zależało ich możliwie jak najlepsze pogodzenie z korzyścią dla pacjentów, w szczególności tych, którzy mają skromne dochody.

Jeśli chodzi o stosunek tej dyrektywy do przepisów w dziedzinie zabezpieczenia społecznego, uważam, że wszyscy zgadzamy się z potrzebą wyraźnego sformułowania, które oznaczałoby, że jeżeli pacjent wystąpi o udzielenie uprzedniej zgody, a wymogi zawarte w przepisach są spełnione – inaczej mówiąc, kiedy dochodzi do nadmiernego opóźnienia – uregulowania mają zastosowanie. Powinno być całkowicie jasne, że to oznacza, iż stawki określone w przepisach są stosowane, aby pacjenci mogli skorzystać na najlepszym systemie.

Co się tyczy uprzedniej zgody w zakresie opieki szpitalnej proponowane przepisy opierają się na dwóch sposobach rozumowania. Po pierwsze, na orzecznictwie: Trybunał orzekł, że taki system może być uzasadniony pod pewnymi warunkami. Zapisaliśmy to w art. 8 ust. 3. Po drugie, niewłaściwe byłoby wyjście poza takie przepisy z luźniejszym – a właściwie bezwarunkowym – systemem uprzedniej zgody, prawnie bądź faktycznie rozpowszechnionym we wszystkich państwach członkowskich. Wszyscy wiemy, że mobilność pacjentów pozostanie zjawiskiem o bardzo ograniczonym zakresie. Oznacza to, że jego skutki budżetowe również będą ograniczone. Z tego względu nie ma potrzeby tworzenia niepotrzebnych przeszkód dla pacjentów. Uprzednia zgoda na opiekę szpitalną powinna pozostać mechanizmem bezpieczeństwa, stosowanym w uzasadnionych przypadkach.

W związku z tym systemy uprzedniego powiadamiania, proponowane przez sprawozdawcę, mogłyby oznaczać pośrednią i faktycznie niepotrzebną kontrolę pacjentów, stanowiąc raczej przeszkodę, niż ułatwienie procesu. Rozumiem, że przesłanką przemawiającą za tą sugestią nie było osiągnięcie tego efektu, uważam jednak, że oznaczałoby to w rzeczywistości ograniczenie praw pacjentów, określonych przez Trybunał. Takie mechanizmy administracyjne wiążą się z ryzykiem, że będą zarówno kłopotliwe, jak i arbitralne.

Mam pewne obawy, związane z sugestią dotyczącą definicji opieki szpitalnej. Ta definicja ma w rzeczywistości kluczowe znaczenie dla praw pacjentów, ponieważ wyznacza granice systemu uprzedniej zgody. Zaproponowaliśmy zdefiniowanie koncepcji opieki szpitalnej za pomocą listy wspólnotowej, opierającej się na porozumieniu między ekspertami, którzy uwzględniliby postęp technologiczny. Umożliwiłoby to racjonalne i nowoczesne podejście do koncepcji opieki szpitalnej.

Niektórzy spośród państwa wzywają do niezależnego sporządzenia list krajowych i domaga się tego również większość państw członkowskich. Definicja oparta na listach krajowych prowadziłaby w rzeczywistości do rozbieżności w zakresie, czym w każdym państwie jest opieka szpitalna, powodując znaczne ryzyko ograniczenia praw pacjentów. Jeżeli mielibyśmy wybrać to rozwiązanie, takie listy musiałyby być sporządzone na podstawie jasno określonych kryteriów i podlegać procedurze przeglądu. W przeciwnym razie podważone zostałyby prawa pacjentów, określone przez sędziów europejskich.

Niektórzy z państwa stwierdzili, że jeżeli przyjmiemy przedmiotowy projekt dyrektywy, to skorzysta na tym jedynie niewielka liczba pacjentów, i będą to ci pacjenci, którzy będą dobrze poinformowani. Ja uważam, że wręcz przeciwnie – za pomocą tej dyrektywy dajemy szansę i prawo każdemu pacjentowi, aby – zanim wyjedzie – był w pełni poinformowany i mógł dokonać świadomego wyboru.

Rozumiem obawy zgłoszone w związku z trudnością uzyskania jasnej informacji w sprawie pracowników medycznych w trakcie poszukiwania opieki zdrowotnej za granicą. To po prostu kwestia bezpieczeństwa pacjentów. Musimy w tym kontekście uzgodnić rozwiązania praktyczne, w których przestrzega się kilku kluczowych zasad, na przykład prawa do ochrony danych osobowych i domniemania niewinności. Jestem przekonana, że możliwe jest osiągnięcie kompromisu na podstawie państwa wstępnych sugestii.

Zwrócono uwagę na poprawkę 67 w sprawie rozluźnienia przepisów przynależności do systemów zabezpieczeń społecznych. Niestety nie można jej zaakceptować.

W odniesieniu do podstawy prawnej przedmiotowego wniosku dotyczącego dyrektywy wielu spośród państwa chciałoby dodać art. 152 do art. 95. Rozumiem, że to istotna kwestia dla niektórych grup politycznych, ale trudno o ostateczne stanowiska na tym etapie analizowania dyrektywy. Należy ocenić to zagadnienie w świetle ewolucji tekstu, aby podjąć decyzję, jaka jest właściwa podstawa prawna. Oczywiście jeżeli będzie to uzasadnione ostatecznym brzmieniem tekstu, możliwe jest z pewnością rozważenie dodania art. 152 do art. 95. Jestem otwarta na rozważenie tego na którymś z przyszłych etapów procedury współdecydowania.

(Oklaski)

Niektórzy spośród państwa ponownie poruszyli kwestię ewentualnego nadmiernego napływu pacjentów z innych państw członkowskich i metod ochrony systemów opieki zdrowotnej państw przyjmujących. Moja odpowiedź jest identyczna z tą, jakiej udzieliłabym osobom obawiającym się nadmiernego odpływu bez uprzedniej zgody w odniesieniu do opieki szpitalnej, która brzmi, że intencją tego wniosku nie jest wspieranie mobilności pacjentów. Jak już powiedziałam, mobilność pacjentów jest zjawiskiem ograniczonym i nie oczekujemy, aby uległo to zmianie. Z tego względu dawanie państwom członkowskim wolnej ręki w zakresie podejmowania działań, służących odmawianiu pacjentom, aby uniknąć nadmiernego przyływu, byłoby nieproporcjonalne. Państwa członkowskie powinny zapewnić, że pacjenci z innych państw członkowskich nie są dyskryminowani. Każda metoda kontroli pacjentów przyjeżdżających podlegałaby ocenie pod tym kątem, czy jest ona dopuszczalnym odstępstwem od zasady niedyskryminacji na podstawie obywatelstwa, ustanowionej w Traktacie UE.

Co się tyczy pacjentów cierpiących na rzadkie choroby, rozumiem, że dążycie państwo do najlepszego podejścia, aby mogli oni skorzystać z potrzebnej im opieki zdrowotnej, ale czasami najlepsze jest wrogie dobre. Dzisiaj będą państwo głosować nad sprawozdaniem pana Antoniosa Trakatelisa dotyczącym niedawnej strategii w zakresie rzadkich chorób, którą Komisja właśnie przyjęła, i obejmującej proponowane konkluzje Rady. Jak państwo wiecie w tych schorzeniach szybkie postawienie diagnozy i dostęp do leczenia są zagadnieniami skomplikowanymi i nie zawsze dostępnymi we własnym kraju. Z tego względu, aby z dobrodziejstw współpracy europejskiej mogli skorzystać pacjenci cierpiący na rzadkie choroby, muszą oni być uwzględnieni w przedmiotowej dyrektywie w sprawie praw pacjentów w transgranicznej opiece zdrowotnej. Uważam, że istnieje szeroki konsensus dotyczący na przykład konieczności koordynacji europejskiej w zakresie centrów referencyjnych dla rzadkich chorób. Z tego względu wzywam państwa do zachowania rzadkich chorób w zakresie stosowania przedmiotowej dyrektywy.

W odniesieniu do proponowanego wyłączenia z niego przeszczepów organów po prostu nie mogę się zgodzić. Transplantacje są procedurą medyczną i trudno jest uzasadnić, dlaczego pacjenci nie mogliby mieć prawa skorzystania z nich w formie transgranicznej opieki zdrowotnej, jak orzekł Trybunał. Jednakże odrębnym zagadnieniem jest kwestia alokacji organów. Z tego względu zwróciłam się do ekspertów w Komisji, aby zbadali tę kwestię w celu sprawdzenia, w jaki sposób należy rozwiązać kwestię alokacji organów w innym kontekście.

Dzisiaj możemy uczynić istotny krok naprzód w stronę przyjęcia przedmiotowej dyrektywy. Teraz, kiedy zostało zaledwie kilka tygodni do kolejnych wyborów europejskich, proszę pozwolić, że przekażę wyrazy uznania dla tego Parlamentu i jego administracji za wszystkie wysiłki na rzecz umożliwienia przeprowadzenia dzisiaj tego głosowania, za co wszystkim państwu dziękuję. Chciałabym ponownie podziękować Johnowi Bowisowi i kontrsprawozdawcom za ich wysiłki i ciężką pracę, jak również życzyć Johnowi Bowisowi szybkiego powrotu do zdrowia. Mamy nadzieję na jego szybki powrót oraz podjęcie przez niego obowiązków i normalnego życia.

(Oklaski)

Philip Bushill-Matthews, zastępujący sprawozdawcę. – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować wszystkim kolegom – i proszę wybaczyć grę słów – za bardzo zdrową debatę. Osobiście chciałbym szczególnie podziękować – i przepraszam, że nie wspomniałem o tym wcześniej – sprawozdawcom sześciu komisji, którzy sporządzili tak cenne opinie, za ich uwagi i spostrzeżenia dzisiejszego ranka. Muszę również podziękować wszystkim kolegom z całej Izby za ich ciepłe słowa dla Johna Bowisa, zarówno na polu zawodowym – uznania za jego pracę, jak również osobistym – poprzez życzenia szybkiego powrotu do zdrowia, które z przyjemnością mu przekażę.

Podobnie jak wszystkie sprawozdania, to również opiera się na kompromisach, i nie zawsze możliwe jest, aby wszyscy pod każdym względem się zgodzili. Uznaję i szanuję fakt, że z punktu widzenia niektórych grup politycznych i faktycznie niektórych delegacji nadal istnieją pewne trudności, a więc nadal mamy do czynienia z kilkoma poprawkami, wymagającymi podjęcia decyzji na forum plenarnym później dzisiejszego ranka.

Z tego względu chciałbym w szczególności podziękować pani komisarz za jej uwagi końcowe, które – mam nadzieję – ułatwią niektórym kolegom z innych grup podjęcie decyzji w sprawie głosowania. Mam szczerą nadzieję, że w rezultacie tych uwag całość sprawozdania uzyska szerokie poparcie wśród grup politycznych i w ramach tych grup, ponieważ nadanie priorytetu potrzebom pacjentów z pewnością powinno górować nad polityką partyjną.

Zauważam, że każde porozumienie w dniu dzisiejszym nastąpi zbyt późno, aby przeprowadzić formalne pierwsze czytanie w trakcie prezydencji czeskiej, ale rozumiem, że zasadniczo istnieje już ogólne porozumienie polityczne na forum Rady, dzięki działaniom już podjętym przez prezydencję, a ja chciałbym jej za to podziękować.

Wiem, że John życzyłby sobie, aby to porozumienie zaczęto realizować raczej wcześniej niż później, i tak życzyłoby sobie w rzeczywistości wielu pacjentów w całej UE, którzy czekali już dostatecznie długo. W imieniu sprawozdawcy wzywam Komisję, przysłać prezydencję w Radzie oraz faktycznie przyszłych posłów do PE w trakcie kolejnej kadencji, aby szybkie rozpoczęcie drugiego czytania w drugiej połowie tego roku stało się rzeczywistym priorytetem, by wszelkie utrzymujące się trudności mogły zostać szybko pokonane. Nie chcemy teraz stracić impetu. To sprawozdanie nie tylko przyniesie rzeczywiste korzyści rzeczywistym ludziom w całej UE, ale również pokaże, że pracując wspólnie na szczęblu UE, ludzie mogą zyskać w wymiarze indywidualnym, bez względu na to, gdzie żyją i jakie są ich środki. Dzisiejsze głosowanie wyznaczy drogę naprzód. Idźmy wspólnie tą drogą tak szybko, jak praktycznie możemy, ponieważ koledzy – podobnie jak sprawozdawca – nigdy przecież nie będą wiedzieć, kiedy sami mogą potrzebować takiej transgranicznej opieki zdrowotnej.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się dzisiaj o godz. 12.00.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Cristian Silviu Buşoi (ALDE), na piśmie. – (RO) Chciałbym podziękować sprawozdawcom z ramienia różnych komisji za wykonaną przez nich wspaniałą pracę. Przedmiotowe sprawozdanie stanowi istotny krok naprzód w zakresie poprawy mobilności pacjentów w ramach UE.

W Europie, w której swoboda przemieszczania się jest wartością podstawową, zapewnienie mobilności pacjentów jest rzeczą zwyczajną i bezwzględnie kluczową dla zaoferowania opieki zdrowotnej o możliwie jak najwyższym standardzie tym osobom, które potrzebują takich usług. W długim okresie może to również prowadzić do ulepszenia krajowych systemów opieki zdrowotnej dzięki pewnemu stopniowi konkurencji między nimi.

Jednakże, mimo znacznych ulepszeń, nadal istnieją pewne problemy, które wciąż nie zostały rozwiązane w ramach przedmiotowego wniosku. Uważam, że potrzebna jest większa jasność w zakresie warunków refundacji i uregulowań, które stanowią podstawę dla systemu uprzedniej zgody, kiedy jest ona konieczna. Ubolewam również, że we wniosku nie uwzględniono mobilności pracowników medycznych, ponieważ ich mobilność i mobilność pacjentów są ze sobą ściśle powiązane. Aby móc skutecznie zareagować na potrzeby pacjentów, potrzebujemy również pewnych zasad, które zapewnią mobilność pracownikom medycznym, utrzymując jednocześnie równowagę na szczęblu krajowych systemów opieki zdrowotnej, aby żadne państwo nie stanęło przed problemem braku pracowników medycznych.

David Martin (PSE), na piśmie. – Proponowany system transgranicznej opieki zdrowotnej powinien przede wszystkim być systemem szanującym prawa pacjentów, opartym na zdrowiu publicznym i zasadach rynku wewnętrznego, jak również niedyskryminującym pacjentów na podstawie zdolności do zapłaty za opiekę zdrowotną. Z mojej własnej perspektywy uważam, że Krajowa Służba Zdrowia (NHS) w Zjednoczonym Królestwie powinna mieć prawo do wymagania uprzedniej zgody w przypadku pacjentów, którzy chcą skorzystać z opieki medycznej za granicą. Pacjenci brytyjscy, których nie stać na podróż zagraniczną w celu leczenia, nie mogą być dyskryminowani z korzyścią dla tych, których stać na zapłatę kosztów leczenia z góry, a następnie, po powrocie do Zjednoczonego Królestwa, uzyskanie zwrotu kosztów od NHS. Uważam tę praktykę za niesprawiedliwą, ponieważ daje ona pacjentom prawo uzyskania priorytetowej opieki zdrowotnej za granicą i w ten sposób „przeskoczenie kolejki” w ramach systemu NHS.

Iosif Matula (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Nowe szanse, z których mogą skorzystać pacjenci w Europie, stanowią istotny krok w procesie harmonizacji systemów opieki zdrowotnej w Europie i w zakresie zapewnienia leczenia o dobrej jakości wszystkim obywatelom europejskim. Wniosek dotyczący dyrektywy określa zasady wspólne dla wszystkich systemów opieki zdrowotnej: ustanowienie modelowych sieci europejskich, zapewnienie punktów informacyjnych dla pacjentów w każdym państwie członkowskim oraz e-zdrowie.

Przedmiotowe sprawozdanie niesie znaczne korzyści dla wszystkich państw członkowskich, co obejmuje oczywiście również Rumunię. Dyrektywa lepiej spełnia potrzeby pacjentów, ponieważ mogą oni otrzymać

pomoc medyczną w innym państwie członkowskim w sytuacji, w której nie da się jej zapewnić w szpitalu w ich kraju pochodzenia lub występuje opóźnienie w jej zapewnieniu. Koszty obciążą państwo pochodzenia.

Kolejny istotny element dotyczy wymiany dobrych praktyk i mobilności specjalistów w opiece zdrowotnej, jak również zapewnienia obywatelom darmowego dostępu do informacji w sprawie transgranicznej opieki zdrowotnej. Państwa członkowskie muszą zapewnić, że obywatele znają niezbędne procedury i kryteria kwalifikowalności, jak również koszty podróży i standardy medyczne w zagranicznym centrum leczenia. To właśnie powód, dla którego popieram ustanowienie centrów informacyjnych, aby obywatele mogli dokonać wyboru zarówno metody, jak i miejsca leczenia.

Mary Lou McDonald (GUE/NGL), na piśmie. – Państwa członkowskie mają wobec swoich obywateli obowiązek zaplanowania i zapewnienia opieki zdrowotnej.

Zdrowie nie jest towarem, który może być kupowany i sprzedawany na rynku wewnętrznym.

Przedmiotowy wniosek to hańba. Pokazuje on, że Komisja ślepo realizuje swój zdyskredytowany i zbędny program liberalizacji. Dąży ona po prostu do sprywatyzowania wszystkiego, co się da, i dalszej centralizacji władzy w swoich rękach. Dyskryminuje ona ludzi uboższych w krajach zamożnych oraz wszystkich oprócz nadzwyczaj zamożnych w mniej zamożnych krajach. To program zniszczenia publicznej służby zdrowia w państwach członkowskich.

Komisja Europejska powinna zwiesić głowę ze wstydu i natychmiast wycofać wniosek.

Nicolae Vlad Popa (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Celem wniosku dotyczącego dyrektywy w sprawie stosowania praw pacjentów w transgranicznej opiece zdrowotnej jest stworzenie spójnych ram wspólnotowych dla zagwarantowania pewności pacjentom w tej dziedzinie, w której jak dotąd wytyczne określał Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Chociaż zasady określone przez Trybunał w pełni dają się zastosować, obecnie udało się wyjaśnić kilka „szarych stref” dzięki wyżej wspomnianemu sprawozdaniu.

W procesie transpozycji orzeczeń Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, dotyczących praw pacjentów do otrzymania opieki zdrowotnej w innym państwie członkowskim, do prawodawstwa wspólnotowego wniosek dotyczący dyrektywy zachowuje niezbędną równowagę w zakresie zadań państw członkowskich w tej dziedzinie.

Celem przepisów dyrektywy jest również ułatwienie dostępu do opieki zdrowotnej poprzez wskazanie konieczności stworzenia systemu bezpośrednich refundacji pomiędzy organem finansującym z państwa pochodzenia a szpitalem w państwie przyjmującym.

Kolejnym interesującym elementem sprawozdania jest wzajemne uznawanie recept lekarskich. Tekst zawiera jedynie zalecenia w odniesieniu do możliwości honorowania recepty wystawionej przez lekarza w innym kraju przez aptekę w państwie pochodzenia; w tej sprawie pozostawiono państwom członkowskim prawo decyzji, które lekarstwa będą dostępne na podstawie recepty.

Richard Seeber (PPE-DE), na piśmie. – (DE) Osiągnięte porozumienie w celu zwiększenia mobilności pacjentów jest ogólnie korzystne. Uproszczenie świadczenia usług transgranicznej opieki zdrowotnej stanowi istotny krok ku faktycznie swobodnemu przemieszczaniu się osób. Z punktu widzenia gospodarki lepsze wykorzystanie potencjału klinik specjalistycznych również przyniesie korzyści. Jednakże uwzględniając z jednej strony te wszystkie korzyści nie możemy zapomnieć o ogromnych wyzwaniach, wiążących się z lepszym powiązaniem systemów krajowych. Przede wszystkim konieczne jest zapewnienie większej pewności w zakresie kosztów. Nie może dochodzić do postawienia w gorszej sytuacji tego państwa członkowskiego, w którym odbywa się leczenie, z uwagi na brak jasności, czy to pacjent ma ponieść jego koszty, czy też państwo wysyłające.

Konieczne jest precyzyjne określenie systemu zasad rozstrzygania sporów i uwzględnienie zróżnicowanych uwarunkowań krajowych.

Ponadto konieczne jest zapewnienie krajowego leczenia, a intencją nie jest zaszkodzenie krajowemu leczeniu wskutek zwiększonej mobilności pacjentów. Cieszę się, widząc potwierdzenie tego w tekście. Patrząc w przyszłość, transgraniczne świadczenie usług opieki zdrowotnej jest kolejnym kamieniem milowym na drodze integracji europejskiej. Jednakże w zakresie jego realizacji konieczne jest baczne zwrócenie uwagi na to, by zapewniono, aby zwiększona mobilność pacjentów nie wywoływała turystyki zdrowotnej.

Esko Seppänen (GUE/NGL), na piśmie. – (FI) W takim państwie członkowskim jak Finlandia, w którym dla osób ubogich geografia i język są barierami uzyskania usług opieki zdrowotnej poza granicami kraju, dyrektywa tego typu może spowodować wzrost nierówności w dostępie do usług. Jedynie bogaci mogą wybrać usługi alternatywne w innych państwach, a czyniąc tak stwarzają zagrożenie dla publicznego systemu opieki zdrowotnej, który jest siatką bezpieczeństwa dla ubogich. Pieniądze publiczne wyciekają na zagraniczne usługi dla bogatych. Właśnie z tego względu nie mogę poprzeć przyjęcia przedmiotowej dyrektywy. Ponadto to niedorzeczne, aby podstawą prawną dyrektywy było funkcjonowanie rynku wewnętrznego, a nie prawa pacjentów.

4. Bezpieczeństwo pacjentów (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0239/2009) sporządzone przez panią Amalię Sartori w imieniu Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności w sprawie wniosku dotyczącego zalecenia Rady w sprawie bezpieczeństwa pacjentów, w tym profilaktyki i kontroli zakażeń związanych z opieką zdrowotną (COM(2008)0837 – C6-0032/2009 – 2009/0003(CNS)).

Sprawozdawczyni nie mogła być obecna i zastąpi ją Françoise Grossetête.

Françoise Grossetête, zastępująca sprawozdawczynię. – (FR) Panie przewodniczący! Tak, zastępuję panią Amalię Sartori, która faktycznie została zatrzymana we Włoszech, i przekazuję jej głębokie przeprosiny, ponieważ szczególnie mocno chciała być dzisiaj obecna.

Będziemy głównie omawiać zagadnienie procedur medycznych, ponieważ czasami mogą one mieć negatywny wpływ na zdrowie pacjentów, bądź z uwagi na niepożądane skutki uboczne leków, bądź z uwagi na błąd lekarski, bądź też ze względu na zakażenia, nabyte w miejscu leczenia.

Spośród tych zagrożeń możemy wymienić w szczególności zakażenia szpitalne, które dotyczą co dwudziestego hospitalizowanego pacjenta, inaczej mówiąc – 4,1 miliona osób rocznie. Ponadto liczby podawane w tej sprawie przez Komisję Europejską są bardzo niepokojące.

Negatywne zdarzenia dotyczą od 8% do 12% hospitalizowanych pacjentów w państwach członkowskich Unii Europejskiej. Daje to rocznie liczbę pomiędzy 7 a 15 milionami hospitalizowanych pacjentów, do których należy dodać około 37 milionów pacjentów potrzebujących pierwszej pomocy.

Same zakażenia szpitalne dotyczą średnio co dwudziestego hospitalizowanego pacjenta, obejmując w sumie ponad 4 miliony pacjentów rocznie. Każdego roku zakażenia szpitalne powodują śmierć w sumie około 37 tysięcy osób w Europie.

Aby zrealizować cel polegający na ograniczeniu liczby tych zakażeń o 900 tysięcy przypadków rocznie do 2015 roku – inaczej mówiąc, ograniczyć ich liczbę o 20% – wzywa się państwa członkowskie i instytucje europejskie do podjęcia niezbędnych działań.

W sprawozdaniu zaleca się w szczególności: wspieranie edukacji i szkoleń pracowników medycznych i paramedycznych, zwracając szczególną uwagę na zakażenia szpitalne i oporność wywołujących je wirusów na leki przeciwwirusowe; zwiększenie wiedzy o tym problemie wśród pacjentów poprzez zwrócenie się do Komisji o przygotowanie dokumentu dla pacjentów na podstawie sporządzonego w 2003 roku przez Światową Organizację Zdrowia (WHO) podręcznika zapobiegania zakażeniom szpitalnym; wspieranie badań w tej dziedzinie, zwracając szczególną uwagę na nowe technologie, nanotechnologie i nanomateriały; oraz zwiększenie obecności pielęgniarek i pielęgniarek wyspecjalizowanych w kontroli zakażeń.

Wreszcie, jak podkreśla się to w tekście, a pani Amalia Sartori bardzo akcentowała ten aspekt, bardzo istotna jest poprawa szkolenia pacjentów w tej kwestii.

Konieczne jest zwrócenie się do Komisji o opracowanie skierowanego do pacjentów dokumentu w zakresie profilaktyki zakażeń szpitalnych oraz przedłożenie go Parlamentowi i Radzie. Komisja powinna również zapewnić trzyletnie monitorowanie postępu, dokonanego w tej dziedzinie przez państwa członkowskie i Unię Europejską.

Na przykład badanie przeprowadzone we Francji pokazało, że 83% zapytanych osób słyszało o zakażeniach szpitalnych i że związane z nimi zagrożenia są głównym powodem obaw Francuzów w trakcie hospitalizacji.

Z drugiej strony opinia publiczna nie uważa, aby była odpowiednio informowana o przyczynach i skutkach zakażeń szpitalnych.

W okresie kolejnych kilku lat wysiłki w zakresie profilaktyki zakażeń szpitalnych muszą być w większym stopniu ukierunkowane na informowanie personelu medycznego i ogółu ludności.

Daniela Filipiová, urzędująca przewodnicząca Rady. – (CS) Panie i panowie! Zagadnienie bezpieczeństwa pacjentów i jakości opieki zdrowotnej jest jednym z głównych priorytetów prezydencji czeskiej w dziedzinie zdrowia publicznego. Świadomi jesteśmy znaczenia stałej poprawy bezpieczeństwa pacjentów i związanych z tym ulepszeń w jakości opieki zdrowotnej w odniesieniu do transgranicznej opieki zdrowotnej.

Głównym celem projektu wniosku Rady w sprawie bezpieczeństwa pacjentów i jakości opieki zdrowotnej, w tym profilaktyki i kontroli zakażeń szpitalnych, jest określenie zintegrowanego podejścia, które pozwoli pacjentom bezpiecznie przejść do centrów opieki zdrowotnej o wysokiej jakości i w którym zostaną uwzględnione wszystkie czynniki mające wpływ na tę dziedzinę.

Ta inicjatywa powstała wskutek odkrycia alarmującego wzrostu częstotliwości występowania negatywnych wydarzeń w całej Europie, w tym najczęściej występującym negatywnym zjawiskiem były zakażenia szpitalne. To duże wyzwanie, związane ze zwiększającymi się oczekiwaniami społeczeństwa w tej dziedzinie, starzeniem się ludności w Europie oraz ogólnie ciągłym postępem w medycynie i naukach medycznych. Problem zakażeń szpitalnych zwraca również coraz większą uwagę mediów i polityków.

Takie były powody decyzji prezydencji czeskiej, dotyczącej zorganizowania konferencji ministerialnej, która odbyła się w dniach 15-16 kwietnia w Pradze pod hasłem „Bakteryjne zagrożenia bezpieczeństwa pacjentów w Europie.” Koncentrowała się ona przede wszystkim na szpitalnych programach antybiotykowych, wpływie parametrów systemu opieki zdrowotnej na częstotliwości występowania oporności antybiotykowej i zakażeń szpitalnych, a także na zarządzaniu i odpowiedzialności w tej dziedzinie.

Wróćmy jednak do projektu wniosku. Prezydencja czeska jest świadoma, że organizacja systemów opieki zdrowotnej w pełni należy do właściwości państw członkowskich. Moim zdaniem przedmiotowa inicjatywa zapewni oczywiście znaczny impuls dla dalszego rozwoju polityki krajowej, służącej lepszej ochronie zdrowia i życia obywateli.

Ogólnie rzecz ujmując, Rada zgadza się z potrzebą lepszej współpracy i koordynacji w tej dziedzinie na wszystkich szczeblach, tzn. lokalnym, regionalnym, krajowym i unijnym, jak również z potrzebą wymiany odpowiednich informacji. Z tego względu istotnym krokiem jest stworzenie systemu sprawozdawczości o występowaniu negatywnych wydarzeń. Oczywiście system będzie zapewniał immunitet w celu zachęcenia do składania sprawozdań.

Kładzie się również nacisk na poprawę szkoleń pracowników medycznych w zakresie bezpieczeństwa pacjentów oraz stworzenie wspólnych definicji i terminologii, jak również porównywalnych wskaźników, które umożliwią łatwiejszą identyfikację problemów. Umożliwi to późniejsze przeprowadzenie oceny skuteczności działań i interwencji, służących zwiększeniu bezpieczeństwa pacjentów, oraz lepsze przekazywanie doświadczeń i informacji między państwami członkowskimi.

Obecnie prezydencja czeska kończy negocjacje w sprawie projektu wniosku w organach roboczych Rady i będzie dążyć do jego zatwierdzenia przez Radę ds. Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Ochrony Konsumentów w czerwcu bieżącego roku. Oczywiście właśnie z uwagi na znaczenie tego problemu Rada podjęła decyzję o skonsultowaniu go z Parlamentem Europejskim, ponieważ jego stanowisko stanowi istotny wkład do toczących się dyskusji.

Mocno wierzę, że Rada i Parlament dążą do wspólnego celu jakim jest zwiększenie bezpieczeństwa pacjentów w UE. W tym duchu Rada przeanalizuje uważnie również projekty poprawek, zawarte w państwa sprawozdaniu w sprawie projektu wniosku.

Na zakończenie chciałabym ponownie podziękować wszystkim, którzy wzięli udział w przygotowywaniu sprawozdania PE, oraz sprawozdawczyni, Amalii Sartori, która je sporządziła.

Androulla Vassiliou, komisarz. – Panie przewodniczący! Chciałabym przede wszystkim podziękować Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności za jej prace nad tym zagadnieniem, jak również sprawozdawczyni, Amalii Sartori, za jej wysiłki w sprawie, która jest najwyższym priorytetem w opiece zdrowotnej.

Bezpieczeństwo pacjentów polega na ograniczeniu negatywnych wydarzeń, które występują we wszystkich rodzajach opieki zdrowotnej – w szpitalach, w pierwszej pomocy, w opiece długoterminowej czy w społeczeństwie.

Ocenia się, że w państwach członkowskich UE pomiędzy 8 a 12% pacjentów hospitalizowanych cierpi z powodu negatywnych wydarzeń w trakcie leczenia. Ta liczba jest niedopuszczalnie wysoka. Pokazuje ona niepokojący obraz, który ma wpływ nie tylko na pacjentów, ale również na ich rodziny i przyjaciół. Ponadto negatywne wydarzenia są ogromnym obciążeniem dla budżetów opieki zdrowotnej i całej gospodarki.

Zakażenia związane z opieką zdrowotną są szczególnym przykładem bardzo powszechnego negatywnego zjawiska. Całkowita liczba hospitalizowanych pacjentów w UE, którzy zostali zakażeni przynajmniej jednym zakażeniem związanym z opieką zdrowotną, została oceniona na 4,1 miliona rocznie – odpowiednio: co dwudziestego pacjenta.

Ocenia się, że w wyniku tych zakażeń corocznie dochodzi do około 37 tysięcy zgonów. Zdecydowanie musimy dążyć do znacznej poprawy tej sytuacji.

Wszystkie państwa członkowskie uznały wyzwanie w zakresie bezpieczeństwa pacjentów, przed którym stoją, i podjęły działania służące rozwiązaniu problemu. Jednakże wiemy, że w 27 państwach członkowskich istnieją zróżnicowane poziomy świadomości, zasobów i wiedzy specjalistycznej, które są dostępne dla przeciwdziałania problemowi.

Prawdopodobnie pacjenci we wszystkich państwach członkowskich nie odnoszą korzyści z obecnych odkryć naukowych oraz z systematycznej wymiany najlepszych praktyk i wiedzy specjalistycznej. Z tego względu uważam, że bezpieczeństwo pacjentów jest kolejną dziedziną, w której UE może zapewnić rzeczywistą wartość dodaną, aby zwiększyć bezpieczeństwo wszystkich pacjentów europejskich, jednocześnie oczywiście respektując odpowiedzialność państw członkowskich za zapewnienie usług opieki zdrowotnej na swoim terytorium.

Właśnie z tego względu Komisja Europejska opublikowała swój komunikat i wniosek dotyczący zaleceń Rady w sprawie bezpieczeństwa pacjentów, w tym profilaktyki i kontroli zakażeń związanych z opieką zdrowotną. Z niecierpliwością czekam na państwa opinie.

Antonios Trakatellis, w imieniu grupy PPE-DE. – (EL) Panie przewodniczący! Liczby, przytoczone przez panią Françoise Grossetête i panią komisarz, są rzeczywiście porażające i pokazują, że wielu pacjentów jest narażonych na niepokojące przypadki w szpitalach, spośród których najczęstszymi są zakażenia związane z opieką zdrowotną.

W oczywisty sposób liczba zakażeń mogłaby zostać znacznie ograniczona; przede wszystkim potrzebna jest większa dyscyplina w szpitalach, ponieważ z jednej strony są ludzie, którzy odwiedzają pacjentów w szpitalach, i zawsze istnieje ryzyko przeniesienia bakterii, a z drugiej strony konieczne jest ścisłe przestrzeganie zasad higieny, zarówno przez pacjentów, jak i przez pracowników, a pracownicy stale potrzebują informacji i szkoleń w dziedzinie zakażeń związanych z opieką zdrowotną.

Uważam jednak, że obecnie sedno sprawy polega na tym, że powinniśmy zbierać dokładne dane, ponieważ istnieją różnice pomiędzy szpitalami, pomiędzy klinikami, nawet w tym samym państwie; na przykład wszyscy musimy wiedzieć, czy zakażenia związane z opieką zdrowotną są częstsze u pacjentów poddanych operacjom chirurgicznym, czy w klinikach internistycznych; musimy znać szczep i oporność bakterii; te wszystkie dane mają ogromne znaczenie, jeżeli mamy umieć określić przyczyny, i w ten sposób skutecznie ograniczyć zakażenia związane z opieką zdrowotną.

Z tego względu musimy zbierać szczegółowe dane, aby rozwiązać problem zakażeń związanych z opieką zdrowotną.

Linda McAvan, w imieniu grupy PSE. – Panie przewodniczący! Uważam, że przedmiotowe zalecenie jest bardzo dobrym przykładem wartości dodanej, jaką Unia Europejska może wnieść do opieki zdrowotnej, w której – mimo naszych ograniczonych kompetencji – zbliżenie specjalistów z państw członkowskich może rzeczywiście coś zmienić w życiu ludzi. Jak powiedział Antonios Trakatellis, liczby przytoczone przez panią komisarz, dotyczące negatywnych skutków opieki zdrowotnej i zakażeń związanych z opieką zdrowotną, są dość szokujące. Nikt nie powinien iść do szpitala i wyjść z niego bardziej chorym, niż był wcześniej, a wielu z nas zna ludzi, którzy mieli ten problem. Ten problem dotyczy całej Unii Europejskiej i właśnie z tego względu tak ogromnie ważne jest, aby kontynuować państwa inicjatywę w zakresie zakażeń związanych z opieką zdrowotną. Uważam, że możemy się wiele od siebie wzajemnie nauczyć i z pewnością możemy

uniknąć wielu problemów dla naszych obywateli, jeżeli będziemy współpracować nad rozwiązaniem tego problemu i organizować spotkania najtęższych głów w Europie.

Druga sprawa, o której chciałabym wspomnieć, to zagadnienie krótko wspomniane w naszym sprawozdaniu Parlamentu, dotyczące obrażeń z powodu zranienia igłą. Wiem, że Komisja od dawna bada to zagadnienie, oraz że w tej sprawie współpracują ze sobą pracodawcy i związki zawodowe, ale nadal mamy do czynienia z sytuacją, w której około milion pracowników w usługach zdrowotnych w całej Europie odnosi obrażenia z powodu zranienia igłą. Można tego uniknąć, jeżeli używane przez nich igły zostaną zastąpione bezpieczniejszymi.

Pani komisarz! Mam nadzieję, że wróci pani do Komisji i w nowej kadencji parlamentarnej przedłoży pani wniosek w sprawie obrażeń z powodu zranienia igłą, które są bardzo istotne dla wielu pracowników medycznych, a które stanowią problem łatwy do uniknięcia w naszym systemie opieki zdrowotnej.

Marios Matsakis, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! W UE około 10% pacjentów hospitalizowanych i około 15% pacjentów otrzymujących pierwszą pomoc ma do czynienia z jakimś negatywnym wydarzeniem, poczynawszy od lekkiego schorzenia, pozwalającego na pełny powrót do zdrowia, po przypadki zagrażające życiu lub kończące się zgonem. Inaczej mówiąc, co czwarty z naszych pacjentów ponosi szkody z powodu leczenia, a nie z powodu swojej choroby. Ta statystyka jest tym dramatyczniejsza, jeżeli uwzględnimy, że liczba zgonów związanych z opieką zdrowotną w Europie jest prawie dwa razy większa, niż liczba zgonów w wyniku wypadków drogowych.

Sprawozdanie sporządzone przez Amalię Sartori może znacznie przyczynić się do poprawy sytuacji, ale jak zwykle sukces polityki w danej dziedzinie w znacznym stopniu zależy od jej realizacji, a w tym kontekście rządy krajowe mają zadanie dowiedzenia swoimi czynami, że faktycznie troszczą się o swoich obywateli. Systemy opieki zdrowotnej, szczególnie w dwunastu nowszych państwach członkowskich, często wymagają całkowitej reorganizacji, w której zwróci się uwagę na usprawnienia infrastrukturalne w szpitalach, unowocześnienie wyposażenia i aktualne szkolenia personelu medycznego. Takie zmiany można przeprowadzić jedynie przy pomocy UE, zarówno pod względem finansowym, jak i merytorycznym, i takie wsparcie powinno być chętnie udostępnione z korzyścią dla bezpieczeństwa pacjentów.

Siiri Oviir (ALDE). - (ET) Publiczna opieka zdrowotna jest podstawową korzyścią i prawem. Liczba 37 tysięcy zgonów rocznie, spowodowanych zakażeniami związanymi z korzystaniem z usług opieki zdrowotnej, jest zbyt wysoka, a jako obywatele Unii Europejskiej nie możemy na to pozwolić ani tego zaakceptować. Na podstawie zasady pomocniczości instytucje Unii Europejskiej, a przede wszystkim Komisja, muszą odegrać znaczną rolę we wspieraniu rozprzestrzeniania informacji i najlepszych praktyk.

Muszę podkreślić znaczenie zapewnienia konkretnych i szybkich rozwiązań dla zdecydowanego i stałego ograniczenia zakażeń szpitalnych w Europie. W tej dziedzinie popieram zalecenia sprawozdawczyni, zawarte w przedmiotowym sprawozdaniu.

Daniela Filipiová, urzędująca przewodnicząca Rady. – (CS) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałabym podziękować wszystkim posłom do PE za ich uwagi, sugestie i spostrzeżenia. Muszę państwu powiedzieć, że bardzo się cieszę, iż stanowiska Parlamentu Europejskiego i Rady są w tej sprawie zasadniczo zbieżne. Oczywiście Rada szczegółowo rozważy wszystkie propozycje poprawek, zgłoszone przez Parlament Europejski, i na tej podstawie oceni, czy uwzględnić je w końcowej wersji projektu wniosku, czy też nie.

Androulla Vassiliou, komisarz. – Panie przewodniczący! Dzisiejsza debata pokazuje wysoki poziom zainteresowania i obaw Parlamentu w zakresie bezpieczeństwa pacjentów. Stanowi ona również sygnał, że to obszar o ogromnym potencjale wartości dodanej UE.

Komisja z zadowoleniem przyjmuje większość proponowanych poprawek; na przykład cieszymy się z propozycji, aby państwa członkowskie wyznaczały właściwe organy w dziedzinie bezpieczeństwa pacjentów na różnych szczeblach rządowej i lokalnej administracji państwowej. Stanowi to odzwierciedlenie faktu, że niektóre państwa członkowskie mają zdecentralizowane systemy opieki zdrowotnej. Zgadza się również, że skala i koszt zbierania danych nie może być nieproporcjonalny względem oczekiwanych korzyści.

W odniesieniu do proponowanych poprawek, odnoszących się konkretnie do zakażeń związanych z opieką zdrowotną, z zadowoleniem przyjmujemy zapewnienie odpowiedniej ochrony pracownikom opieki zdrowotnej. Popieramy również podkreślenie ciężaru zachorowalności i śmiertelności, spowodowanych zakażeniami związanymi z opieką zdrowotną, oraz potrzebę zatrudnienia większej liczby pielęgniarek kontrolujących zakażenia.

Muszę jednak zgłosić pewne zastrzeżenia i obiekcje wobec ograniczenia celów. Niektórzy sugerowali, że państwa członkowskie powinny zapewnić środki, niezbędne dla ograniczenia liczby osób, cierpiących z powodu negatywnych wydarzeń, o około 20%, uwzględniając ogólne ograniczenie liczby przypadków w skali całej UE o 900 tysięcy. Komisja nie uważa, aby właściwe było ustanowienie takiego celu na szczeblu UE, ponieważ państwa członkowskie znajdują się na różnych etapach i bardzo trudno byłoby określić odpowiednie, realistyczne i wykonalne cele, które byłyby odpowiednie dla wszystkich spośród nich.

Bardzo dokładnie zanotowałam to, co Linda McAvan powiedziała o obrażeniach z powodu zranienia igłą i pomyśle o wniosku w sprawie specjalnej inicjatywy. Pani minister Daniela Filipiová odniosła się do odpowiedzialności państw członkowskich w tej dziedzinie. W naszej inicjatywie w sprawie bezpieczeństwa pacjentów i zakażeń związanych z opieką zdrowotną w pełni przestrzega się właściwości państw członkowskich w zakresie finansowania organizacji i świadczenia usług zdrowotnych według ich uznania. Celem naszej propozycji jest wsparcie państw członkowskich, aby ustanowiły właściwe i odpowiednie strategie ograniczania lub unikania negatywnych wydarzeń w opiece zdrowotnej – w tym zakażeń związanych z opieką zdrowotną – poprzez zgromadzenie najlepszych dostępnych dowodów i wiedzy specjalistycznej w UE oraz udzielenie Komisji wsparcia dla korzystania z ekonomii skali w tej dziedzinie.

Po przyjęciu przez Radę przedmiotowych zaleceń w sprawie bezpieczeństwa pacjentów będą one sygnalizować bezprecedensowe zaangażowanie polityczne rządów państw członkowskich na rzecz uczynienia bezpieczeństwa pacjentów priorytetem w ich polityce opieki zdrowotnej. Naszym wspólnym celem są działania na rzecz ograniczenia wszelkich rodzajów negatywnych zdarzeń, w tym zakażeń związanych z opieką zdrowotną we wszystkich instytucjach opieki zdrowotnej i wszystkich państwach członkowskich. Ta propozycja może w znacznej mierze przyczynić się do realizacji tego celu.

Françoise Grossetête, sprawozdawczyni. – (FR) Panie przewodniczący! Chciałabym przede wszystkim podziękować wszystkim posłom, którzy zabrali głos w sprawie sprawozdania Amalii Sartori. Chciałabym podziękować im za zgłoszone przez nich propozycje.

Chciałabym również powiedzieć pani komisarz Vassiliou, która – jak się wydaje – nie zgadza się z celami liczbowymi, określonymi w sprawozdaniu Amalii Sartori, że oczywiście bierzemy jej opinię pod uwagę, ale w każdym razie dla nas istotne jest uczynienie wszystkiego, co możliwe, dla zapewnienia wysokiego poziomu ochrony zarówno pacjentom, jak i pracownikom medycznym. Zatem choć ustanowienie propozycji ilościowej jest niepożądane w świetle zróżnicowania opieki świadczonej w Unii Europejskiej, to uważam, że dla nas również istotne jest zrobienie wszystkiego, co możliwe, dla zapewnienia możliwie jak najwyższego poziomu bezpieczeństwa.

Na tym polega wartość dodana Unii Europejskiej.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się dzisiaj o godz. 12.00.

5. Działania na poziomie europejskim w dziedzinie rzadkich chorób (deбата)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0231/2009) w sprawie wniosku dotyczącego zalecenia Rady w sprawie działań na poziomie europejskim w dziedzinie rzadkich chorób, opracowane przez pana posła Antoniosa Trakatellisa w imieniu Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności (COM(2008)0726 – C6-0455/2008 – 2008/0218(CNS)).

Antonios Trakatellis, sprawozdawca. – (EL) Panie przewodniczący! Zalecenie Rady jest bardzo na czasie, ponieważ wspólne działanie w dziedzinie rzadkich chorób na szczeblu Unii Europejskiej i na szczeblu krajowym jest bezwzględnie konieczne.

Wynika to z faktu, że chociaż współczynnik zachorowalności dla każdej rzadkiej choroby z osobna jest bardzo niski, dotyczą one milionów osób w Unii Europejskiej, ponieważ choroby te mierzy się w tysiącach. Jednakże przedmiotowy wniosek w postaci, w jakiej został przedłożony Parlamentowi, posiadał wiele braków, nie mogąc zatem stanowić podstawy stworzenia wykonalnego programu. Wynika to stąd, że nie określa on, nawet w sposób ogólny, niezbędnego finansowania ze strony UE ani współfinansowania przez państwa członkowskie lub inne organizacje.

Nie może on zatem skutecznie wspierać pewnych niezwykle istotnych aspektów związanych z rzadkimi chorobami, tj. tworzenia sieci ośrodków specjalistycznych, klasyfikacji chorób, gromadzenia danych, przeprowadzania niezbędnych specjalnych badań naukowych itd. W tekście postuluje się przedstawienie przez Komisję wniosku dotyczącego wdrożenia w terminie pięciu lat od przyjęcia, co stanowi długi okres, w którym ze względu na brak finansowania nie mogą zostać podjęte praktycznie żadne działania.

Zatem jako sprawozdawca proponuję, aby zwrócono się do Komisji o przedstawienie wniosku dotyczącego wdrożenia najpóźniej do końca 2012 r., gdyż do tego czasu zostaną zebrane od państw członkowskich niezbędne dane na temat specjalistycznych ośrodków i wiedzy o rzadkich chorobach.

W ramach przedmiotowego wniosku dotyczącego wdrożenia należy zwrócić szczególną uwagę na finansowanie/współfinansowanie szeregu działań, takich jak:

po pierwsze, gromadzenie danych epidemiologicznych i sporządzania katalogu rzadkich chorób, gdyż jest to konieczne w celu uzyskania jasnego poglądu na sytuację w dziedzinie rzadkich chorób w UE;

po drugie, budowa stosownych sieci;

Po trzecie, tworzenie ośrodków specjalistycznych w państwach członkowskich, które nimi nie dysponują, stworzenie specjalnych kursów szkoleniowych w istniejących ośrodkach dla pracowników służby zdrowia w celu umożliwienia im nabycia wiedzy specjalistycznej, mobilizowanie ekspertów i pracowników służby zdrowia w celu stworzenia warunków koniecznych do poszerzania istniejącej wiedzy, jak również prowadzenie badań naukowych dotyczących narzędzi i testów diagnostycznych w dziedzinie rzadkich chorób, szczególnie chorób genetycznych.

Przedmiotowy wniosek dotyczący zalecenia Rady należy traktować jako orientacyjny plan służący stworzeniu sprzyjających warunków w dziedzinie rzadkich chorób. Należy także mieć świadomość, że ma on charakter ogólny, lecz pragnę raz jeszcze podkreślić, że w celu zapewnienia skutecznego i udanego zastosowania wniosek musi być bardziej precyzyjny i zdecydowany w kwestii kalendarza i finansowania wdrażania.

Istotnym aspektem zwalczania rzadkich chorób jest mobilność pacjentów. Kwestię tę poruszono już w sprawozdaniu pana posła Bowisa i uważam, że mobilność pacjentów jest warunkiem całkowicie uzasadnionym, ponieważ nie wszystkie państwa członkowskie dysponują specjalistycznymi ośrodkami bądź specjalistami, którzy mogą zaopiekować się pacjentem. Dlatego sprawą o żywotnym znaczeniu jest zapewnienie mobilności pacjentów i mobilności pracowników służby zdrowia, aby jedni zostali objęci specjalistyczną wiedzą, a drudzy mogli dzielić się swoim doświadczeniem.

Na koniec chciałbym dodać, że w przypadku rzadkich chorób o podłożu genetycznym, niezwykle istotne znaczenie mają badania naukowe i innowacje zmierzające do zwiększenia ilości tekstów diagnostycznych.

Przeważająca część sprawozdania dotyczy leczenia, diagnozowania, nabywania specjalistycznej wiedzy oraz tworzenia ośrodków i sieci. Jeden z punktów dotyczy także zapobiegania. W dzisiejszych czasach istnieje możliwość zapobiegania chorobom genetycznym dzięki połączeniu techniki zapłodnienia in vitro z testami poprzedzającymi implantację embrionu. Ponieważ przedmiotowy dokument jest jedynie zaleceniem, nie ma on wiążącego charakteru dla państw członkowskich. W sprawozdaniu stwierdza się, że tego rodzaju zapobieganie zostanie wdrożone jedynie w tych państwach członkowskich, których ustawodawstwa przewidują taką możliwość, oraz obejmie tylko te osoby, które dobrowolnie i z własnego wyboru zechcą skorzystać z poradnictwa genetycznego. Dlatego nie dostrzegam tu jakiegokolwiek sprzeczności z zasadą pomocniczości, biorąc pod uwagę istniejące dane.

Daniela Filipiová, urzędująca przewodnicząca Rady. – (CS) Pani komisarz, panie i panowie! Rzadkie choroby stanowią niebezpieczne i dość skomplikowane schorzenia, zagrażające życiu bądź powodujące przewlekłą niepełnosprawność. Pomimo dość niskiego współczynnika zachorowalności choroby te dotyczą stosunkowo wielu osób w Europie, dlatego konieczne jest podjęcie wspólnych działań na szczeblu UE. Są to powody, dla których dziedzina rzadkich chorób jest jednym z priorytetów strategii zdrowotnej UE.

Prezydencja czeska uważa, że przyjęcie przez Radę projektu wniosku w sprawie działań na poziomie europejskim w dziedzinie rzadkich chorób przyniesie znaczący postęp i szereg istotnych usprawnień w zakresie diagnostyki rzadkich chorób, która obecnie rodzi wiele problemów z racji ich szczególnego charakteru. Nastąpi też poprawa warunków dla bardzo potrzebnych działań, jakimi są dzielenie się wiedzą i doświadczeniem w tej dziedzinie.

Z tych powodów prezydencja czeska w aktywny sposób podeszła do negocjowania projektu dokumentu, kontynuując prace zapoczątkowane przez prezydencję francuską oraz dyskusje prowadzone w czasie posiedzenia Rady ds. Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Ochrony Konsumentów (EPSCO) w grudniu 2008 roku.

Uważam, że Parlament Europejski i Rada reprezentują w tej kwestii zbliżony punkt widzenia. Ta inicjatywa jest konieczna, ponieważ poprawi sytuację milionów pacjentów cierpiących na wspomniane choroby oraz zwiększy ich szanse na odpowiednie leczenie i uzyskanie wyczerpujących informacji.

Można to będzie osiągnąć np. poprzez utworzenie wspólnych definicji rzadkich chorób, dalsze rozwijanie działań UE w oparciu o sieć Orphanet, koordynację europejskich badań naukowych obejmującą współpracę z krajami trzecimi, utworzenie i wspieranie ośrodków specjalistycznych oraz rozwój europejskich sieci referencyjnych dotyczących rzadkich chorób. Rada dostrzega też kluczową rolę niezależnych organizacji pacjentów w zakresie rozwijania i wdrażania krajowych polityk w dziedzinie rzadkich chorób.

Prezydencja czeska finalizuje obecnie negocjacje poświęcone projektowi wniosku w ramach organów roboczych Rady i postara się, aby został on zatwierdzony przez Radę EPSCO w czerwcu bieżącego roku. Niemniej ze względu na doniosłe znaczenie samego problemu Rada postanowiła zasięgnąć opinii Parlamentu Europejskiego również w tej sprawie i dokładnie tę opinię rozważy.

Na koniec pragnę raz jeszcze podziękować wszystkim, którzy uczestniczyli w przygotowywaniu sprawozdania Parlamentu Europejskiego, w szczególności zaś panu posłowi Antoniosowi Trakatellisowi, który to sprawozdanie opracował.

Androulla Vassiliou, komisarz. – (EL) Panie przewodniczący! Rozpocznę od podziękowań pod adresem wszystkich szanownych pań i panów posłów, którzy uczestniczyli w pracach Parlamentu nad wnioskiem dotyczącym zalecenia Rady w dziedzinie rzadkich chorób.

Szczególne podziękowania kieruję do posła sprawozdawcy, pana rektora Antoniosa Trakatellisa, za koordynowanie dyskusji oraz oczywiście za samo sprawozdanie.

Rzadkie choroby, które dotyczą bardzo niewielkiej liczby osób i które w większości mają podłoże genetyczne, mogą prowadzić do śmierci lub przewlekłej niepełnosprawności. I choć współczynnik zachorowalności dla każdej rzadkiej choroby z osobna jest bardzo niski, wszystkie te choroby dotyczą w sumie około 6% ogółu ludności Unii Europejskiej w przeróżnych aspektach ich życia.

To oznacza, że od 29 do 36 milionów obywateli Unii Europejskiej cierpi na rzadką chorobę lub może na nią zapaść. Niemniej ze względu na fakt, że każda z tych chorób jest chorobą rzadką, jest rzeczą niemożliwą, aby każde państwo członkowskie dysponowało specjalistyczną wiedzą niezbędną do diagnozowania i leczenia tego rodzaju pacjentów. To doskonały przykład sytuacji w sektorze opieki zdrowotnej, w której Europa może wnieść szczególną dodatkową wartość, dlatego to działanie strategiczne zostało zatwierdzone przez Komisję.

Europejską strategię uzupełniają wnioski dotyczący zalecenia Rady w sprawie działań w obrębie państw członkowskich. Celem projektu zalecenia jest zapewnienie państwom członkowskim wsparcia w zakresie diagnozowania i leczenia rzadkich chorób, tak aby te działania przebiegały skuteczniej, sprawniej oraz na bardziej zglobalizowaną skalę. Ważnym polem działania jest gromadzenie specjalistycznej wiedzy w oparciu o europejskie sieci referencyjne. Sieci te mogą zwiększyć wartość wysiłków państw członkowskich w dziedzinie rzadkich chorób oraz innych przypadkach. Mogą także ułatwić wymianę know-how i wiedzy specjalistycznej, a w przypadkach, w których jest to konieczne, kierować pacjentów do odpowiednich ośrodków, w których znajdą potrzebną im wiedzę.

Wniosek Komisji dotyczący dyrektywy w sprawie praw pacjentów do transgranicznej opieki zdrowotnej zawiera specjalne uregulowania, których celem jest wspieranie mobilności pacjentów oraz zapewnienie ram prawnych dla europejskich sieci referencyjnych.

Istnieje wiele sposobów, w jakie europejskie działania mogą wspierać państwa członkowskie w zwalczaniu rzadkich chorób. Należy do nich usprawnienie rozpoznawania i uznawania chorób, wspieranie badań naukowych poświęconych rzadkim chorobom, oraz mechanizmy w rodzaju regulacji prawnych w sprawie sierocych produktów leczniczych.

Toteż dziękuję Parlamentowi za wsparcie w postaci sprawozdania obejmującego tak szeroki wachlarz zagadnień. Oczekuję na debatę w tej Izbie z wielkim zainteresowaniem.

Françoise Grossetête, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii. – (FR) Panie przewodniczący! Pacjenci dotknięci rzadką chorobą padają niekiedy ofiarą błędnej diagnozy i często nie otrzymują żadnego leczenia.

Rzadkość występowania wspomnianych chorób stanowi niemałe wyzwanie zarówno z naukowego, jak i ekonomicznego punktu widzenia. Na podstawie doświadczeń, które zebrałam dziesięć lat temu, przygotowując sprawozdanie dotyczące rozporządzenia w sprawie sierocych produktów leczniczych, wiem, że tych pacjentów jest zbyt mało, by mogli wzbudzić zainteresowanie na szczeblu lokalnym bądź regionalnym. Z drugiej zaś strony, samych chorób jest zbyt wiele, aby umieścić je w programie kształcenia pracowników służby zdrowia. Dlatego wiedza specjalistyczna w tym zakresie należy do rzadkości.

Reakcja na ten stan rzeczy wymaga z konieczności zaangażowania się Europy, toteż Komisja Przemysłu, Badań Naukowych i Energii popiera starania pana posła Antoniosa Trakatellisa, których celem jest rozwijanie badań naukowych i działań zapobiegawczych. Jakże możemy np. odmówić rodzicom dwójki dzieci cierpiących na mukowiscydozę, którzy chcieliby mieć trzecie dziecko, możliwości skorzystania z najnowszych osiągnięć badań w naukach medycznych, które dają szansę uchronienia trzeciego dziecka przed tą chorobą? I dlatego pacjenci potrzebują skuteczniejszych działań koordynacyjnych, większego bezpieczeństwa i jasności informacji. Są to sprawy zasadniczej wagi, wychodzące naprzeciw oczekiwaniom Europejczyków chcących żyć w Europie przyjaznej dla zdrowia.

Peter Liese, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz! Pomoc pacjentom cierpiącym na rzadkie choroby jest od dawna jedną z głównych trosk Parlamentu Europejskiego. Jak już powiedziano, pacjenci dotknięci rzadkimi schorzeniami potrzebują wsparcia ze strony Parlamentu Europejskiego. Działania krajowe w tej dziedzinie nie wystarczą. Choroby te są tak rzadkie, że nie każde państwo członkowskie może zapewnić specjalistyczne ośrodki i lekarzy specjalistów. Do prowadzenia badań naukowych nad daną chorobą – i jest to bardzo ważna okoliczność – potrzeba określonej liczby pacjentów cierpiących na tę chorobę, gdyż tylko tym sposobem będzie można rozwinąć nowe metody leczenia. To samo dotyczy opracowywania nowych leków. Pani poseł Grossetête wspomniała o rozporządzeniu w sprawie sierocych produktów leczniczych, które jest tu bardzo istotne.

Równie ważna, pani komisarz, jest inicjatywa Komisji. My, członkowie grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów udzielamy pani w tej kwestii pełnego poparcia. Popieramy też liczne poprawki, które umieścił w swoim sprawozdaniu pan poseł Trakatellis. W imieniu mojej grupy muszę jednak dodać, że w przedmiotowym sprawozdaniu widnieje poprawka, która jest sprzeczna z podstawowym celem, jakim jest niesienie pomocy pacjentom.

Poprawka 15 dotyczy metod służących unikaniu i eliminowaniu chorób genetycznych za pomocą takich środków, jak poradnictwo genetyczne i selekcja embrionów. To sformułowanie szokuje wiele osób, i to nie tylko specjalistów z zakresu etyki i przedstawicieli organizacji osób niepełnosprawnych, ale też naukowców. European Society of Human Genetics, europejskie stowarzyszenie na rzecz ochrony ludzkiego genomu, apeluje do nas o odrzucenie poprawki 15. Członkowie stowarzyszenia przyrównują ją do pomysłów z dziedziny eugeniki, które pojawiły się w pierwszej połowie ubiegłego stulecia.

Polityka nie powinna wywierać nacisków. Podobnie poradnictwo genetyczne nie powinno nadmiernie ulegać celom politycznym. Dlatego powinniśmy odrzucić poprawkę 15. Powinniśmy głosować za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ jest ono rozsądne, lecz pod warunkiem, że poprawka 15 zostanie odrzucona. W przeciwnym razie będzie ono bardzo kontrowersyjne. Powinniśmy nieść pomoc osobom cierpiącym na rzadkie choroby, a nie dawać im odczuć, że są w zasadzie zbyteczni.

Dorette Corbey, w imieniu grupy PSE. – (NL) Pragnę wyrazić wdzięczność panu posłowi Antoniosowi Trakatellisowi za znakomite sprawozdanie. Jeżeli istnieje dziedzina, w której współpraca w Europie jest zjawiskiem pozytywnym, które wnosi dodatkową wartość, to jest nią bez wątpienia dziedzina rzadkich chorób.

W przypadku rzadkich chorób metabolicznych, chorób układu mięśniowego i rzadko spotykanych postaci nowotworów, praktycznym i użytecznym rozwiązaniem jest współpraca umożliwiająca wymianę informacji o technikach leczenia i podjęcie wspólnych działań. Wszystkie te elementy są bardzo istotne. Rzeczą niezbędną jest także zapewnienie dostępu do informacji, i sprawozdanie pana posła Trakatellisa stara się sprostać wszystkim tym wymogom.

Chciałabym zwrócić państwa uwagę na trzy sprawy. Po pierwsze, pacjenci muszą mieć w Europie prawo głosu. W ostatnich latach obserwujemy coraz lepiej zorganizowane grupy pacjentów, świetnie poruszające

się po europejskich i brukselskich ścieżkach. To bardzo ważna i cenna informacja dla polityków, gdyż większość wspomnianych chorób z natury rzeczy jest bardzo mało znana. Dobrze byłoby zatem zbadać, skąd takie organizacje czerpią środki finansowe, gdyż jest rzeczą niezmierniej wagi, aby zapewnić im niezależne finansowanie, zamiast skazywać je na łaskę i niełaskę przemysłu farmaceutycznego. Toteż zdecydowanie opowiadam się za wsparciem finansowym dla takich organizacji pacjentów.

Po drugie, sprawą o kluczowym znaczeniu jest rozwój produktów służących do leczenia rzadkich chorób, czyli tzw. sierocych produktów leczniczych. I temu mają służyć nasze dyrektywy, lecz warto też sprawdzić, czy ten system sprawdza się w praktyce.

Po trzecie, jest jeszcze jeden kontrowersyjny temat, o którym wspomniał już wcześniej pan poseł Liese. Wiele rzadkich chorób ma charakter dziedziczny. Badania naukowe i selekcja embrionów mogą zaoszczędzić wielu cierpień, ale jest rzeczą ważną, aby państwa członkowskie zachowały prawo ostatecznej decyzji w kwestii technik leczenia, jakimi są badania preimplantacyjne i selekcja embrionów. Popieramy poprawkę 15, zarazem jednak opowiadamy się za usunięciem wzmianki dotyczącej eliminowania chorób. Termin ten, jak słusznie zauważył pan poseł Liese, wywołuje bardzo nieprzyjemne skojarzenia. W naszej ocenie jest rzeczą ważną, aby leczenie odbywało się na zasadzie dobrowolności oraz w granicach prawa określonego przez rządy krajowe. Jeżeli te warunki będą spełnione, opowiadamy się za przyjęciem przedmiotowej poprawki, apelując zarazem o jej poparcie do pozostałych osób, ale fragment dotyczący chorób powinien zostać usunięty. Jeżeli te warunki będą spełnione, będziemy mogli w pełni zaakceptować treść sprawozdania, zarazem bardzo pozytywnie oceniając pracę pana posła Trakatellisa. Dziękuję państwu za uwagę.

Frédérique Ries, w imieniu grupy ALDE. – (FR) Panie przewodniczący! Chcę podziękować naszemu sprawozdawcy, panu posłowi Trakatellisowi, oraz prosić o wybaczenie mojego spóźnienia. Witam grupę gości przybyłych do PE i dlatego dotarłam na debatę z niewielkim opóźnieniem.

W trakcie posiedzenia PE poświęconego rzadkim chorobom, które miałam okazję organizować w ubiegłym roku z udziałem Eurordis – europejskiego stowarzyszenia pacjentów –, zwróciłam uwagę na fakt, że to od nas, od Europy zależy, jak wysoko postawimy sobie poprzeczkę w naszych działaniach na rzecz pacjentów, które całe swoje nadzieje wiążą z postępem badań, i właśnie to uczynił nasz poseł sprawozdawca, znacznie konkretniej formułując tekst przedstawiony przez Komisję.

Niewielka liczba ofiar rzadkich chorób w każdym kraju i rozproszenie specjalistycznej wiedzy po całej Europie czynią z tych chorób *par excellence* przykład sytuacji, w której wspólne działanie na szczeblu europejskim jest bezwzględnie konieczne. Naszym zgodnym celem jest uzyskanie pełniejszej wiedzy o tych chorobach, udoskonalenie diagnostyki i metod leczenia, oraz otoczenie pacjentów i ich rodzin lepszą opieką.

Pozostaje oczywiście pytanie o harmonogram działań i finansowanie. Możliwe tu są różne opcje, które starannie analizujemy.

Oprócz funduszy udostępnianych przez Unię Europejską i państwa członkowskie, warto też sięgnąć do innych źródeł finansowania. Jedną z możliwości, która dobrze sprawdza się w wielu państwach członkowskich, jest partnerstwo publiczno-prywatne.

Nie darowałabym sobie, gdybym nie wspomniała w tym miejscu o znaczącym wsparciu finansowym, które zawdzięczamy kampaniom obywatelskim, takim jak *Téléthon* we Francji i *Télévie* we francuskojęzycznej części Belgii. Ta ostatnia pozwoliła podwoić budżet na badania naukowe. Mówiąc na marginesie – budżet nadzwyczaj skromny, rzędu 13 euro na obywatela, w porównaniu z takimi stawkami, jak 50 euro we Francji i 75 euro w Niemczech.

Panie przewodniczący! Podsumowując, powiem tak: miliony europejskich pacjentów obserwują nasze działania. Wola działania jest. Od nas zależy, czy nie będzie to jedynie katalog pobożnych życzeń. I jeszcze jedno: grupa Porozumienia Liberałów i Demokratów dla Europy popiera poprawkę 15.

Hiltrud Breyer, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Oczywiście popieramy ideę pomocy osobom obciążonym rzadkimi chorobami. Jednak poprawka 15 jest z etycznego punktu widzenia absolutnie nie do przyjęcia.

Nie wolno nam nigdy więcej wszczynać w Europie dyskusji o tym, czyje życie zasługuje na zaistnienie, a czyje nie. Nie wolno wywierać w Europie ani politycznych, ani społecznych nacisków na rodziców, aby świadomie podejmowali decyzję przeciwko posiadaniu niepełnosprawnego dziecka. Selekcja embrionów otwarłaby wrota dla nieetycznych działań. Dlatego musimy tę poprawkę odrzucić. Nie wystarczy jedynie usunąć samo słowo „eliminacja”, które zresztą – co należy z przykrością stwierdzić – traci faszyzującym

użyciem języka. Takie pociągnięcie sprawiłoby tylko, że nadal groziłaby nam selekcja embrionów. Byłoby rzeczą nie do zniesienia, gdyby wspomniana poprawka oraz sam pomysł selekcji embrionów miały się stać krokiem ku nowej europejskiej etyce.

Musimy stanowczo przeciwstawić się dyskryminacji na tle genetycznym. Poprawkę 15 należy zatem odrzucić w całości. W przeciwnym razie nasza grupa będzie niestety zmuszona głosować za odrzuceniem tego sprawozdania, mimo że jego pozostałe elementy są zdecydowanie pozytywne.

Philip Claeys (NI). – (NL) W sprawozdaniu pana posła Trakatellisa odniesiono się do szeregu niedociągnięć występujących w zaleceniach Rady, i uważam, że są to uwagi słuszne. Przy okazji dodam, że jestem przekonany, że w dziedzinie rzadkich chorób konieczne jest skoordynowane podejście ze strony Unii Europejskiej. Niemniej ani w zaleceniu, ani w sprawozdaniu nie podjęto tematu rzadkich chorób, które napływają do nas z krajów rozwijających się.

I tak, na przykład, obserwujemy powrót gruźlicy – choroby, która jeszcze do niedawna uchodziła za całkowicie, lub niemal całkowicie wyeliminowaną na terenie Europy, i która obecnie napływa do nas wraz z masową migracją.

Tu także zachodzi konieczność podjęcia niezwłocznych działań w formie szczegółowego określenia obszarów ryzyka, wymiany informacji, przeprowadzania punktowych kontroli na przejściach granicznych położonych na zewnętrznych granicach Wspólnoty itd. Najważniejsze jest oczywiście uznanie nadrzędności polityki w dziedzinie ochrony zdrowia publicznego nad polityczną poprawnością.

Christa Klaß (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Naszym celem jest współpraca, która pozwoli stworzyć jak najlepsze warunki dla świadczenia usług opieki zdrowotnej w Europie.

Sz szczególnie na obszarach wiejskich Unii Europejskiej położonych w pobliżu granic państw – takich jak mój rodzinny region transgraniczny, leżący pomiędzy Niemcami, Belgią, Luksemburgiem i Francją – postęp w zakresie mobilności pacjentów, nad którym właśnie debatujemy, stanowi szczególnie ważną cegiełkę w procesie poprawy świadczenia usług opieki zdrowotnej i podnoszenia jej wydajności. We wszystkich naszych działaniach musimy jednak dochowywać standardów etycznych obowiązujących w poszczególnych państwach członkowskich. Dotyczy to w takim samym stopniu analizy DNA, jak i sztucznej inseminacji, i dotyczy też rzadkich chorób będących przedmiotem sprawozdania pana posła Trakatellisa. Rzadkie choroby potrzebują stabilniejszych ram prawnych w celu zintensyfikowania badań naukowych i udoskonalenia leczenia, ponieważ koncerny wolą inwestować w duże rynki zbytu.

W walce o zdrowie obywateli nie wolno nam jednak eliminować rzadkich chorób poprzez np. selekcję embrionów. W końcu chodzi nam w pierwszym rzędzie o leczenie ludzi. Ten jeden element sprawozdania stanowi absolutnie błędny zwrot w skądinąd rozsądnym brzmącym dokumencie, i to zwrot w kierunku moralnie podejrzanym. Pierwszoplanowym elementem poprawki 15 nie jest leczenie, lecz selekcja. Kto miałby decydować, które życie zasługuje na zaistnienie? Czy uważamy, że zapobieganie miałoby polegać na przekreślaniu możliwości życia? Ja tak nie uważam. W moim ojczystym kraju – i nawiasem mówiąc, w szeregu innych państw członkowskich – diagnostyka preimplantacyjna jest zabroniona, i to nie bez powodu.

Fakt, że w oficjalnych dokumentach europejskich stosuje się bez skrępowania takie pojęcia jak „eliminacja” czy „selekcja zdrowych embrionów”, uważam za szokujący i bezwzględnie sprzeczny z naszym statutowym celem, jakim jest uznanie i społeczna integracja osób niepełnosprawnych i obarczonych chorobami.

Dlatego apeluję do wszystkich państwa o głosowanie za odrzuceniem poprawki 15, jako o rzecz najwyższej wagi, aby sprawozdanie pana posła Trakatellisa, będące w gruncie rzeczy trafnym i rozsądnym dokumentem, mogło zostać przyjęte zdecydowaną większością głosów.

Siiri Oviir (ALDE). – (ET) Uważam, że w dziedzinie rzadkich chorób środkiem o kluczowym znaczeniu są skoordynowane działania na szczeblu Unii Europejskiej i państw członkowskich. Podzielał stanowisko posła sprawozdawcy, że przedmiotowe zalecenie Rady i plan działania w swej obecnej postaci są niewystarczające, i że nie można stworzyć na tej podstawie programu, który by sprawnie działał w Unii Europejskiej. Brakuje mianowicie szczegółowych zaleceń i ostatecznych terminów wprowadzenia aktów prawnych w życie.

Bez wyczerpanych wysiłków i funduszy ze strony Unii Europejskiej i państw członkowskich osiągnięcie w tej dziedzinie zdecydowanego przełomu z pewnością nie będzie możliwe. Uważam, że rzadkie choroby zasługują bez wątpienia na szczególną troskę i że trzeba nam brać pod uwagę specyficzne potrzeby kilku milionów

obywateli, aby zagwarantować im godne życie w przyszłości. Nie podzielam twierdzenia mojego przedmówcy, pana posła Claeya, jakoby gruźlica trafiała do państw członkowskich z państw trzecich. Nie zgadzam się z tym. Gruźlica rodzi się z ubóstwa i bezdomności, i w państwach członkowskich o niższym standardzie życia choroba ta jest zjawiskiem powszechnym.

Daniela Filipiová, urzędująca przewodnicząca Rady. – (CS) Panie i panowie! Dziękuję wszystkim paniom i panom posłom do PE za przedstawione komentarze, sugestie i uwagi. Miło mi było usłyszeć, że opinie Parlamentu Europejskiego i Rady są w przedmiotowej sprawie w gruncie rzeczy zgodne.

Oczywiście muszę się zgodzić z zapewnieniem pana posła Trakatellisa, że przedmiotowy projekt dotyczy chorób, które wprawdzie mogą być rzadkie, lecz które dotyczą tysięcy osób. Uważam, że warto podkreślić, że zwłaszcza w tej dziedzinie lepsza koordynacja i współpraca państw członkowskich może przynieść pacjentom korzyści dzięki specjalistycznym ośrodkom, które mogą korzystać ze zwielokrotnionych środków finansowych dzięki ekonomii skali, o której mówiła pani komisarz Vassiliou.

Rada oczywiście starannie rozważy wszystkie propozycje poprawek przedstawione przez Parlament Europejski i na tej podstawie zdecyduje o ich włączeniu do ostatecznej wersji projektu wniosku.

Androulla Vassiliou, komisarz. – (EL) Panie przewodniczący, panie i panowie! Dzisiejsza debata pokazała wysoki poziom zainteresowania, jakie skupia na sobie ten także ważny sektor zdrowia publicznego.

Europejskie działania w dziedzinie rzadkich chorób zyskały ogólne przyzwolenie wszystkich instytucji i jestem wdzięczna Parlamentowi za poparcie, którego udzielił tej inicjatywie.

Rzadkie choroby są bez wątpienia postrzegane jako ten sektor zdrowia publicznego, w którym przyjęcie 27 różnych podejść na szczeblu krajowym byłoby działaniem niewłaściwym i nieefektywnym.

Przedmiotowe zalecenie pozwoli nam zmierzyć się ze szczególnymi problemami, które towarzyszą rzadkim chorobom, oraz spróbować poprawić życie osób, których te choroby dotknęły. Działania te wpłyną na życie nie tylko samych pacjentów, ale także ich krewnych i przyjaciół.

Powinniśmy to w znacznej mierze osiągnąć, zalecając państwom członkowskim opracowywanie planów i strategii poświęconych rzadkim chorobom oraz tworząc europejskie sieci referencyjne.

Co się tyczy propozycji pana rektora Trakatellisa, dotyczącej przygotowania i przedstawienia przez nas do końca 2012 roku sprawozdania w sprawie wyników realizacji przedmiotowego zalecenia, nie mamy nic przeciwko temu i będziemy o tym pamiętać.

Pozwolą państwo, że odniosę się do dwóch czy trzech uwag poczynionych przez szanownych posłów. Na początek chcę nawiązać do poprawki 15 i wyraźnie podkreślić, że kwestie natury etycznej nie wchodzą w zakres kompetencji UE. I tak właśnie jest w niniejszym przypadku, z powodu odmiennych regulacji prawnych obowiązujących w poszczególnych państwach członkowskich w odniesieniu do badań przesiewowych oraz z racji wyborów etycznych, które trzeba następnie podejmować w oparciu o tego rodzaju informacje.

Wspomniano także o potrzebie finansowania. Finansowanie leczenia rzadkich chorób to temat do rozważenia przez państwa członkowskie. Komisja ma nadzieję, że przedmiotowe wnioski umocnią znaczenie tego rodzaju inwestycji oraz pomogą optymalnie wykorzystać fundusze, które są dostępne dzięki europejskiej kooperacji.

Jeżeli chodzi o dodatkowe finansowanie ze środków Wspólnoty, ograniczenia nałożone na bieżący program ochrony zdrowia wynikają z ogólnej perspektywy finansowej określonej przez Parlament i Radę. Jeżeli Parlament uważa, że rzadkie choroby wymagają zwiększenia nakładów z funduszy wspólnotowych, wówczas musi poruszyć tę sprawę za pośrednictwem procedur budżetowych.

Pani poseł Corbey wspomniała także o pomocy, której powinniśmy udzielić organizacjom pacjentów. Komisja podziela przekonanie o doniosłym znaczeniu tych grup. Prowadzimy z nimi ścisłą współpracę, w szczególności z Eurordis.

Niedawno miałam przyjemność organizować uroczystą promocję książki, w której zebrano 12 tysięcy wypowiedzi pacjentów. Zaangażowanie obywatelskie jest istotnym elementem pracy w tej dziedzinie.

(EL) Panie przewodniczący! Na zakończenie pragnę zauważyć, iż mamy nadzieję, że lepszy dostęp pacjentów do specjalistycznej opieki zdrowotnej, w połączeniu ze wsparciem dla badań naukowych i prac nad rozwojem

skutecznych metod leczenia, oraz współpracą transgraniczną, pozwolą pacjentom łatwiej znaleźć drogę do tych lekarzy specjalistów, których potrzebują.

Antonios Trakatellis, sprawozdawca. – (EL) Panie przewodniczący! Bardzo dziękuję moim koleżankom i kolegom posłom za wszystkie komentarze, dziękuję także Radzie za przedstawione uwagi, a pani komisarz Vassiliou za jej przemówienie. Pani komisarz udowodniła, że jest otwarta i gotowa na przyjęcie co najmniej tych poprawek, w których wzywamy Komisję do przedłożenia konkretnego wniosku do końca 2012 roku, abyśmy tym sposobem mogli w Europie realizować szybki postęp w dziedzinie rzadkich chorób.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się za kilka minut.

Oświadczenia pisemne (art. 142 regulaminu)

Carlo Casini (PPE-DE), na piśmie. – (IT) Zapobieganie i leczenie chorób, w tym chorób rzadkich, wymaga najwyższego zaangażowania ze strony instytucji publicznych, jednak ani leczenie, ani zapobieganie nie może się odbywać tak wysokim kosztem, jakim jest poświęcenie życia jakichkolwiek istot ludzkich, nawet dla dobra innych. Byłoby to całkowicie sprzeczne z duchem Unii Europejskiej, którą zbudowano na fundamencie, jakim jest uznanie zasady równej godności wszystkich członków ludzkiej rodziny. Metody diagnostyki genetycznej, zmierzające do wyboru najlepszych i najzdrowszych embrionów kosztem unicestwienia innych, stanowią niedopuszczalną dyskryminację istot ludzkich. Niektóre państwa członkowskie na to zezwalają, lecz Unia Europejska pod żadnym pozorem nie może zachęcać ani do tworzenia tego rodzaju przepisów, ani do akceptowania tego rodzaju praktyk.

Dlatego, niezależnie od niezachwianej woli, za jaką gotów jestem zwalczać wszelkie możliwe choroby, jestem przeciwny tekstowi, którego wartościowe elementy stoją w jawnej sprzeczności ze zdecydowanie niewłaściwą treścią artykułu 4 w postaci, jaką ten artykuł uzyskałby po przyjęciu poprawki 15.

PRZEWODNICZY: Alejo VIDAL-QUADRAS

Wiceprzewodniczący

6. Głosowanie

Przewodniczący. – Przechodzimy teraz do głosowania.

(Wyniki i inne szczegóły głosowania: patrz protokół)

- Przed głosowaniem:

Daniel Cohn-Bendit (Verts/ALE). – (FR) Panie przewodniczący! Przed głosowaniem w sprawie sprawozdania pana posła Casaki, chciałbym powołać się na Załącznik I, art. 1 Regulaminu Parlamentu i wezwać do spełnienia postanowień przedstawionych w Załączniku I, art. 1, cytuję: „Poseł, który ma bezpośredni interes finansowy w sprawie będącej przedmiotem dyskusji, zgłasza ustnie ten fakt zanim zabierze głos”.

W odniesieniu do sprawozdania pana posła Casaki dotyczącego absolutorium będziemy głosować nad kwestią funduszy emerytalnych. Ponad 400 posłów zasiadających w tym Parlamencie należy do funduszy emerytalnych. Nalegam, by pan przewodniczący zwrócił się z prośbą do wszystkich posłów należących do funduszy emerytalnych o ustne zgłoszenie tego faktu, przed posiedzeniem, ponieważ mają oni bezpośredni interes w temacie dzisiejszej debaty.

(Oklaski)

Gary Titley (PSE). - Panie przewodniczący! Zabrałem głos, by zwrócić uwagę na art. 28 ust. 1 Regulaminu, w którym napisano, że każdy poseł może zadać pytanie przewodniczącemu Parlamentu i otrzymać odpowiedź przed upływem 30 dni. W dniu 19 marca zadałem pytanie przewodniczącemu Parlamentu, a dziś mamy 23 kwietnia. Nie tylko nie otrzymałem żadnej odpowiedzi, ale biuro przewodniczącego odmawia nawet odpisywania na moje e-maile.

Chciałbym zapytać przewodniczącego Parlamentu, czemu okazuje taką pogardę wobec postanowień Regulaminu i praw posłów. Chciałbym także, by poprosił go pan w moim imieniu o udzielenie odpowiedzi

na moje pytanie przed upływem 24 godzin; w przeciwnym wypadku, jutro ponownie zabiorę głos i zadam to samo pytanie.

(Oklaski)

Daniel Cohn-Bendit (Verts/ALE). – (FR) Panie przewodniczący! Pierwszy krok bez wątpienia polega na tym, by posłowie należący do funduszy emerytalnych zgłosili ten fakt. Jednocześnie oznacza to, że powinni oni powstrzymać się od głosowania nad sprawozdaniem pana posła Casaki ze względu na zawarte w nim punkty, które pozostają w konflikcie interesów z osobistymi korzyściami tych posłów.

Dlatego wzywam pana przewodniczącego do zastosowania przepisów Regulaminu Parlamentu.

Silvana Koch-Mehrin (ALDE). – (DE) Panie przewodniczący! Pisemne oświadczenie 0001/2009, które uzyskało wymaganą większość, stanowi istotną sprawę. W imieniu wszystkich autorów pisemnego oświadczenia chciałabym podziękować koleżankom i kolegom posłom. Nie ma to nic wspólnego z głosowaniem.

Luigi Cocilovo (ALDE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym jedynie powiedzieć, że interpretację regulaminu zasugerowaną przez pana posła Cohna-Bendita, który odwołuje się do interesu prywatnego i osobistego, uważam za całkowicie nieuzasadnioną, gdyż niewątpliwie ta kwestia nie dotyczy w żadnym stopniu zastosowania przepisów Regulaminu Parlamentu.

Zgodnie z taką interpretacją żaden poseł nie mógłby wziąć udziału w głosowaniu nad nowym Statutem posła do Parlamentu Europejskiego obejmującym także odniesienia do dodatku parlamentarnego każdego posła. W związku z tym proszę o odrzucenie powyższej prośby, ponieważ jest całkowicie bezzasadna.

Hans-Peter Martin (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Pan Cocilovo ma całkowitą rację, gdy mówi, że w przypadku funduszy emerytalnych mamy do czynienia z interesem prywatnym. Fundusze są planami prywatnymi. Chciałbym wyraźnie poprzeć wypowiedź pana Cohna-Bendita. Ponieważ 478 posłów do PE nie ma odwagi, by przyznać się do tego, że są bezpośrednio zainteresowani omawianą kwestią, mogę nadmienić, że wszystkie nazwiska znajdują się na stronie <http://www.openeurope.org>.

Lista obejmuje polityków skrajnych opcji, począwszy od prawicowego radykała pana Mölzera, przez konserwatystę pana Rübiga, aż do przewodniczącego Komisji Kontroli Budżetowej, pana Bösch.

Martin Schulz (PSE). – (DE) Panie przewodniczący! Możemy oczywiście kontynuować debatę. W końcu przeszedł wniosek złożony przez pana Cohna-Bendita i przedstawiono liczne komentarze.

Zwracam się z prośbą o skoncentrowanie się na temacie, nad którym mieliśmy głosować, czyli na sprawozdaniu pana posła Casaki. Przedmiotowe sprawozdanie dotyczy bardzo konkretnej kwestii, niezależnie od tego, czy fundusz jest uznawany za prywatny, czy publiczny, a mianowicie dotyczy uznania przez Parlament, że fundusz nie ma żadnych prawnie uzasadnionych roszczeń do subsydiowania swojego deficytu i po drugie, że żadne subsydiowanie deficytów nie będzie miało miejsca. Nie ma pieniędzy przeznaczonych dla funduszy. Taki jest najważniejszy punkt sprawozdania i chciałbym prosić, żebyśmy przeprowadzili głosowanie.

Gerard Batten (IND/DEM). – Panie przewodniczący! Czy mogę odnieść się do wypowiedzi pana Cohna-Bendita i pana Hansa-Petera Martina? Moim zdaniem rozwiązanie jest proste. Z radością mogę zadeklarować, że jestem uczestnikiem dobrowolnego planu emerytalnego, podobnie jak innych 399 posłów, a zamierzam zagłosować przeciwko swojemu interesowi, czyli za interesem podatników. Proste rozwiązanie polega na tym, by pozostała grupa 399 posłów zrobiła to samo.

Ewa Tomaszewska (UEN). – (PL) Panie przewodniczący! Jako członek funduszu emerytalnego chciałam powiedzieć, że poza tym, że to zgłaszam, to nie wyobrażam sobie sytuacji, kiedy ponad 400 posłów będzie teraz zgłaszać się i informować o takim fakcie, albowiem w ten sposób całkowicie uniemożliwimy jakiegokolwiek głosowania w dniu dzisiejszym. Sugerowałabym zdroworozsądkowe rozwiązanie tej sytuacji. Jest lista członków funduszu, można ją dołączyć i wydaje mi się, że to wystarczy.

Przewodniczący. – Panie i panowie! Dziękuję bardzo. Wystarczy już wypowiedzi na ten temat. Przejdźmy do dalszej części posiedzenia.

Panie Titley, pańska skarga zostanie bezzwłocznie przekazana do Biura Przewodniczącego wraz z pańską prośbą o natychmiastową odpowiedź.

Jeśli chodzi o pytanie zadane przez pana Cohna-Bendita, to zgodnie z Regulaminem każdy poseł ma prawo do zgłoszenia w dowolnym momencie posiadania bezpośredniego interesu w odniesieniu do jakiegokolwiek kwestii omawianej w Izbie. W związku z tym nie mamy już nic do dodania w tej kwestii. Każdy, kto chce się wypowiedzieć może to uczynić, a każdy kto nie chce, może zachować milczenie.

Problem, jako taki uważam za rozwiązany.

6.1. Absolutorium za rok budżetowy 2007: Parlament Europejski (A6-0184/2009, Paulo Casaca)

6.2. Absolutorium budżetowe 2007: Trybunał Sprawiedliwości (A6-0151/2009, Søren Bo Søndergaard)

6.3. Absolutorium budżetowe 2007: Trybunał Obrachunkowy (A6-0152/2009, Søren Bo Søndergaard)

6.4. Absolutorium budżetowe za rok 2007: Europejski Rzecznik Praw Obywatelskich (A6-0156/2009, Søren Bo Søndergaard)

6.5. Absolutorium budżetowe 2007: Europejski Inspektor Ochrony Danych (A6-0154/2009, Søren Bo Søndergaard)

6.6. Absolutorium budżetowe 2007: Eurojust (A6-0161/2009, Christofer Fjellner)

6.7. Absolutorium budżetowe 2007: Europejska Agencja Leków (A6-0162/2009, Christofer Fjellner)

6.8. Absolutorium budżetowe 2007: Europejska Agencja Bezpieczeństwa Lotniczego (A6-0163/2009, Christofer Fjellner)

6.9. Absolutorium budżetowe 2007: Europejska Agencja Zarządzania Współpracą Operacyjną na Zewnętrznych Granicach Państw Członkowskich Unii Europejskiej (FRONTEX) (A6-0166/2009, Christofer Fjellner)

6.10. Absolutorium budżetowe 2007: Europejskie Centrum Zapobiegania i Kontroli Chorób (A6-0170/2009, Christofer Fjellner)

6.11. Absolutorium budżetowe 2007: Europejskie Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii (A6-0175/2009, Christofer Fjellner)

6.12. Absolutorium budżetowe 2007: Europejskie Centrum Rozwoju Szkolenia Zawodowego (CEDEFOP) (A6-0177/2009, Christofer Fjellner)

6.13. Absolutorium budżetowe 2007: Centrum Tłumaczeń dla Organów Unii Europejskiej (A6-0178/2009, Christofer Fjellner)

6.14. Absolutorium budżetowe 2007: Rada (A6-0150/2009, Søren Bo Søndergaard)

6.15. Zarządzanie finansami i kontrola agencji UE (A6-0148/2009, Christofer Fjellner)

7. Powitanie

Przewodniczący. – Chciałbym teraz powitać delegację z Iraku, która odwiedziła nasz Parlament. Chciałbym również serdecznie powitać ich w ramach naszych posiedzeń międzyparlamentarnych.

(Oklaski)

Na czele delegacji stoi pan Khalid Al Atiyah, pierwszy wiceprzewodniczący Izby Reprezentantów Republiki Iraku.

Z wielkim zadowoleniem mogę podkreślić obiecujące postępy, jakie Irak zrobił w odniesieniu do kwestii bezpieczeństwa i praworządności, czego dowodem są przeprowadzone w styczniu wybory do władz lokalnych. Mamy nadzieję, że liczne problemy i trudne lata, których doświadczył Irak zostaną szybko przezwyciężone.

Obywatele tego kraju mogą być pewni, że Unia Europejska i ta Izba zawsze będą stać po ich stronie, by im pomagać w budowaniu pokoju, demokracji i stabilności, do których Irak ma prawo, jak każdy kraj na świecie.

Mam nadzieję, że spotkania z przedstawicielami naszego Parlamentu będą owocne i że wasza wizyta pozwoli na wzmocnienie więzi łączących nasze Parlamenti.

(Oklaski)

8. Głosowanie (kontynuacja)

8.1. Wspólne zasady dostępu do rynku dla usług autokarowych i autobusowych (przekształcenie) (A6-0215/2009, Mathieu Grosch)

8.2. Wspólne zasady dotyczące warunków wykonywania zawodu przewoźnika drogowego (A6-0210/2009, Silvia-Adriana Țicău)

8.3. Wspólne zasady dostępu do rynku międzynarodowych przewozów drogowych (przekształcenie) (A6-0211/2009, Mathieu Grosch)

Michael Gahler (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Biorąc pod uwagę, że otrzymaliśmy już setki głosów, być może zamiast odczytywać poszczególne dane, mógłby pan jedynie ogłosić „przyjęto” lub „odrzucono”?

Przewodniczący. – Panie Gahler! Bardzo chciałbym przychylić się do pana prośby. W przeszłości rzeczywiście już tak postępowałem, dziś jednak nie mogę, ponieważ Związek Dziennikarzy Europejskich poprosił o podanie szczegółów głosowania. W przeciwnym przypadku wyniki głosowania nie zostaną właściwie odnotowane, a Związek słusznie zauważył, że nie znając wyników, nie będzie mógł przeprowadzić oceny politycznej stanowiska Izby.

8.4. Wydajność energetyczna budynków (przekształcenie) (A6-0254/2009, Silvia-Adriana Țicău)

- Przed głosowaniem:

Silvia-Adriana Țicău, sprawozdawczyni. – Panie przewodniczący! Chciałabym jedynie powiedzieć, że na liście do głosowania w przypadku art. 7, poprawka 57, tylko wtedy, gdy przyjęta zostanie pierwsza część poprawki 106 i 117 nie zostaną przyjęte.

Jeśli w odniesieniu do art. 9, poprawki 102 całość zostanie przyjęta, to przypadnie poprawka 60. W przeciwnym wypadku będziemy musieli przeprowadzić głosowanie nad odpowiednią częścią poprawki 60.

Przewodniczący. – Pani Țicău! Dziękuję, odnotujemy pani uwagi.

- Przed głosowaniem w sprawie poprawki 109 i 124:

Silvia-Adriana Țicău, sprawozdawczyni. – Panie przewodniczący! Musimy również zagłosować nad poprawkami 109 i 124 – nad odpowiednią ich częścią.

8.5. Agencje ratingowe (A6-0191/2009, Jean-Paul Gauzès)

- Przed głosowaniem:

Jean-Paul Gauzès, sprawozdawca. – (FR) Panie przewodniczący! Chciałem jedynie szybko zaznaczyć, że jest to ważne sprawozdanie, ponieważ dotyczy wprowadzenia rozporządzenia w sprawie agencji ratingowych, a tym samym stanowi część reakcji na kryzys.

Chciałbym dodać, że dziś rano Komitet Stałych Przedstawicieli przyjął kompromis w sprawie tekstu, który został złożony do przegłosowania w Izbie. Powinniście państwo odrzucić poprawki, z wyjątkiem głosowania nad odpowiednimi częściami poprawki 172, by głosowanie Parlamentu uwzględniło ten kompromis. Chciałbym również podziękować kontrsprawozdawcom, panu Pittelli i panu Klinzowi, oraz wszystkim osobom, które pracowały z nami nad tym istotnym tematem.

8.6. Prawa pasażerów podróżujących drogą morską i wodną śródlądową (A6-0209/2009, Michel Teychenné)

8.7. Prawa pasażerów w transporcie autobusowym i autokarowym (A6-0250/2009, Gabriele Albertini)

- Dotyczy poprawek 81 i 12:

Georg Jarzembowski (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Sądzę, że w przypadku poprawki 81 uzyskaliśmy dużą większość, w wyniku czego upadła poprawka 12. Czy może to pan potwierdzić raz jeszcze?

Przewodniczący. – Panie Jarzembowski! Ma pan rację: poprawka 12 została odrzucona.

Eva Lichtenberger (Verts/ALE). – (DE) Panie przewodniczący! Drugą poprawkę możemy bezwzględnie uznać za uzupełniającą. Nie ma tu sprzeczności. Te dwie poprawki nie wykluczają się wzajemnie.

(Harmider na Sali posiedzeń)

Przewodniczący. – Czy sprawozdawca, pan Albertini, mógłby przekazać nam swoją opinię?

Gabriele Albertini, sprawozdawca. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Zgadza się z odpowiedzią naszego koordynatora, pana Jarzembowskiego: poprawka 12 została odrzucona.

8.8. Czas ochrony prawa autorskiego i niektóre prawa pokrewne (A6-0070/2009, Brian Crowley)

- Przed głosowaniem:

Sharon Bowles (ALDE). – Panie przewodniczący! Przykro mi, że muszę trudzić koleżanki i kolegów długim głosowaniem, ale właśnie zaznaczono na liście do głosowania, że poprawka 80 dotycząca motywu zostanie odrzucona, jeśli przyjęta zostanie poprawka 37. Pierwsza część poprawki jest dokładnie taka sama, a nowy fragment – druga część – jest logicznie spójny. W przypadku poprawki 81, która jest poprawką do artykułu, nie zaznaczono, że zostanie odrzucona, jeśli odpowiednia poprawka do artykułu, poprawka 55, zostanie przyjęta. W związku z tym, chciałabym prosić, o ile posłowie się zgodzą, byśmy mogli głosować nad poprawką 80 jako uzupełnieniem poprawki 37; ponieważ wydaje mi się, że postępujemy tak w przypadku poprawki 81.

Przewodniczący. – Pani Bowles! Dziękuję. Należałoby wysłuchać opinii sprawozdawcy, pana Crowley'a.

Brian Crowley, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Moim zdaniem nie możemy połączyć tych poprawek. Powinny być rozpatrywane oddzielnie.

8.9. Inteligentne systemy transportowe w dziedzinie transportu drogowego i interfejsy z innymi środkami transportu (A6-0226/2009, Anne E. Jensen)

- Przed głosowaniem:

Alexander Alvaro (ALDE). - Panie przewodniczący! Z całym szacunkiem pozwolę sobie zauważyć, że zyskałby pan ogromne poparcie i podziw, gdyby tylko mógł pan przyspieszyć procedurę głosowania.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Panie Alvaro! Bardzo dziękuję za radę. Widać bez wątpienia, że nie ma pan doświadczenia w tej kwestii.

8.10. Program Marco Polo II (A6-0217/2009, Ulrich Stockmann)

8.11. Europejska sieć kolejowa ukierunkowana na konkurencyjny transport towarowy (A6-0220/2009, Petr Duchoň)

8.12. Prawa pacjenta w transgranicznej opiece zdrowotnej (A6-0233/2009, John Bowis)

- Przed głosowaniem:

Kartika Tamara Liotard (GUE/NGL). – (NL) Na podstawie art. 168 ust. 2 chciałem złożyć wniosek w sprawie przestrzegania Regulaminu. Nasze ugrupowanie, podobnie zresztą jak kilka innych ugrupowań, przedłożyło poprawkę w sprawie zmiany podstawy prawnej. Chodzi o to, obecnie podstawa prawna obejmuje jedynie art. 95 dotyczący rynku wewnętrznego, czyli wyłącznie interesu gospodarczego, a nie uwzględnia art. 152 dotyczącego zdrowia publicznego, w którym pacjent jest postrzegany jako punkt wyjścia.

Komisja Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności w zasadzie poprosiła Komisję Prawną o opinię, ale ta prośba została przygotowana wyłącznie w oparciu o oryginalny wniosek Komisji Europejskiej. W sprawozdaniu pani Bowis wyraźnie widać, że wprowadzono zmianę uwzględniającą prawa pacjentów, a co za tym idzie zmieniała się również podstawa prawna. Poprawki te zostały jednak uznane za niedopuszczalne i w związku z tym pod znakiem zapytania stoi teraz podstawowa zmiana, jaką chce wprowadzić Parlament, a mianowicie zmiana orientacji z wyłącznie rynkowej, na uwzględniającą prawa pacjentów. Chciałbym prosić o odesłanie sprawozdania do Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności.

Przewodniczący. – Pani Liotard! Przejdziemy teraz do głosowania nad poprawką 158, która stanowi wniosek o odrzucenie. Odpowiem na zgłoszone przez panią uwagi, zaraz po otrzymaniu wyników tego głosowania.

Chciałbym złożyć wniosek w odniesieniu do poprawek dotyczących podstawy prawnej: prezydencja powinna zdecydować o dopuszczalności tych poprawek, szczególnie zaś poprawek 159, 119, 116 i 125. Decyzja jednak musi być uzależniona oczywiście od ostatecznego kształtu dyrektywy, który zostanie zmodyfikowany w wyniku głosowania.

W związku z tym proponuję, by głosowanie nad dopuszczalnością poprawek odbyło się na końcu, ponieważ wtedy prezydencja będzie znała dane niezbędne do zdecydowania, czy poprawki są dopuszczalne, czy też nie. W przeciwnym wypadku będziemy musieli podjąć decyzję teraz, nie posiadając wystarczających informacji.

Dlatego też, jeśli szanowni mówcy się zgodzą, głosowanie w sprawie tych poprawek odbędzie na końcu.

Philip Bushill-Matthews, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Popieram ten wniosek, ale czy ze względu na przejrzystość sytuacji, mógłby pan wymienić te poprawki objęte podstawą prawną: 159, 119 itd.? W określeniu „itd.” należałoby również uwzględnić motyw, czyli poprawkę 126.

Przewodniczący. – Przeprowadzimy zatem głosowanie nad 80 poprawkami zgłoszonymi przez stosowną komisję. I mamy świadomość, że pan Bushill-Matthews chciałby przedłożyć poprawkę ustną do poprawki 100.

- *Przed głosowaniem nad poprawką 100:*

Philip Bushill-Matthews, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Przepraszam koleżanki i kolegów za zgłaszanie poprawki na tak późnym etapie, ale jest to tylko kwestia wyjaśnienia.

Treść poprawki 100 odnosi się do obowiązku państw członkowskich wymiany informacji z zakresu spraw dyscyplinarnych lub sądowych prowadzonych przeciwko pracownikom służby zdrowia. Takie założenie jest całkowicie stosowne, ale w ostatniej chwili zwrócono mi uwagę, że można to również zinterpretować, jako stwierdzenie, że jeśli pracownicy służby zdrowia mają na swoim koncie na przykład wykroczenia drogowe, to państwa członkowskie będą miały obowiązek przekazać także te informacje. Oczywiście twórcy przedmiotowej poprawki nie mieli takiego zamiaru i dlatego, dla wyjaśnienia, zaproponowana teraz treść brzmiałaby następująco: „państwa członkowskie będą bezzwłocznie i z własnej inicjatywy wymieniały informacje dotyczące spraw dyscyplinarnych lub sądowych prowadzonych przeciwko pracownikom służby zdrowia, w przypadku, gdy mają one wpływ na ich rejestrację lub prawo do świadczenia usług”. Chodzi zatem wyłącznie o wyjaśnienie.

Przewodniczący. - Dotychczas podczas głosowania w sprawie przedmiotowego sprawozdania zagłosowaliśmy nad licznymi poprawkami dotyczącymi art. 15, 16 i 17. Przyjęto następujące poprawki mające wpływ na te artykuły: 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110 i 135.

Pani komisarz Vassilou powiedziała w trakcie debaty, że będzie przygotowana na zmianę podstawy prawnej, jeśli w jej mniemaniu wystąpią powody do takiej zmiany, co będzie uzależnione od zmiany do dyrektywy. Musimy zdecydować o dopuszczalności poprawek 159, 119, 125 i 126(1), by zagwarantować zgodność ostatecznej wersji tekstu przyjętej przez Parlament z podstawą prawną.

Należy uwzględnić to, co powiedziała pani komisarz oraz to, że właściwa komisja przeprowadziła głosowanie nad poprawkami, a mianowicie właściwa komisja i jej przewodniczący uznali dopuszczalność poprawek; odnotowuję zmianę dyrektywy, biorąc pod uwagę, że przewodniczący komisji zezwolił na przeprowadzenie głosowania nad poprawkami oraz uwzględniając wszystkie wyniki głosowania w odniesieniu do art. 15, 16 i 17.

Po uwzględnieniu powyższego, prezydencja uznaje dopuszczalność poprawek. Rozpoczniemy teraz głosowanie nad przedmiotowymi poprawkami.

Philip Bushill-Matthews, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Akceptuję pańskie orzeczenie – ma pan prawo do wydawania takich orzeczeń. Wcześniej jednak pani Liotard wspomniała, że potrzebna nam będzie podwójna podstawa prawna, ponieważ w przeciwnym wypadku, jeśli podstawa prawna dotyczyłaby wyłącznie rynku wewnętrznego, oznaczałoby to głosowanie tylko w kwestiach gospodarczych, bez powtórnych prób rozpoczęcia debaty. Chciałbym jedynie delikatnie poprawić to stwierdzenie: pojedyncza podstawa prawna, która obecnie obowiązuje nie jest wyłącznie gospodarcza, obejmuje również wolność wyboru praw pacjentów. W związku z tym nasze ugrupowanie zgłasza przeciwko podwójnej podstawie prawnej, zarówno w przypadku oryginalnych poprawek, jak i całego motywu. Zachęcam pozostałych kolegów, by postawili pacjentów na pierwszym planie.

Edward McMillan-Scott (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Próbuje, mówiąc krótko, jakoś pomagać, ale zaczynam odczuwać głód. Dzisiejsze głosowania są bardzo ważne, a porządek obrad jest bardzo napięty i bardzo panu współczuję.

Wróciłem właśnie z pokoju dla prasy, gdzie zauważyłem, że tak naprawdę jedynie ośmiu dziennikarzy słucha wyników głosowania. Pozostali odczytują wyniki z ekranów, gdzie zapisywane są wszystkie poszczególne głosy. W związku z tym uważam, że odczytywanie wyników każdego głosowania nie jest konieczne.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Panie McMillan-Scott! Do tej pory dostosowywaliśmy się do mówców. Od tej chwili będziemy pracować szybciej, by w ten sposób zadowolić każdego.

- *Po głosowaniu:*

Philip Bushill-Matthews, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Z powodu ostatniej interwencji – spowodowanej bardzo dobrymi intencjami – pominął pan swoją standardową praktykę, czyli złożenie podziękowań sprawozdawcy. Jestem przekonany, że chciałby pan to uczynić, zwłaszcza pod jego nieobecność.

Przewodniczący. – To rzeczywiście właściwy moment, by podziękować naszemu sprawozdawcy, panu Bowis'owi za wykonaną pracę, a także życzyć mu szybkiego i pomyślnego powrotu do zdrowia.

8.13. Bezpieczeństwo pacjentów (A6-0239/2009, Amalia Sartori)

8.14. Działania na poziomie europejskim w dziedzinie rzadkich chorób (A6-0231/2009, Antonios Trakatellis)

8.15. Absolutorium za rok 2007 : Komisja (A6-0168/2009, Jean-Pierre Audy)

8.16. Absolutorium za rok 2007: 7, 8 i 9 Europejski Fundusz Rozwoju (EFR) (A6-0159/2009, Bogusław Liberadzki)

8.17. Absolutorium budżetowe 2007: Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny (A6-0155/2009, Søren Bo Søndergaard)

8.18. Absolutorium budżetowe 2007: Komitet Regionów (A6-0153/2009, Søren Bo Søndergaard)

8.19. Absolutorium budżetowe 2007: Europejska Fundacja Kształcenia (A6-0157/2009, Christofer Fjellner)

8.20. Absolutorium budżetowe 2007: Europejska Agencja Bezpieczeństwa Sieci i Informacji (ENISA) (A6-0158/2009, Christofer Fjellner)

8.21. Absolutorium budżetowe 2007: Europejskie Kolegium Policyjne (A6-0160/2009, Christofer Fjellner)

Christofer Fjellner, sprawozdawca. – (SV) Panie przewodniczący! Ponieważ Parlament zadecydował, wbrew zaleceniom moim i komisji, o udzieleniu absolutorium budżetowego dla Europejskiego Kolegium Policyjnego chciałbym wezwać swoje koleżanki i kolegów z Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów do przyjęcia poprawek złożonych przez Grupę Socjalistyczną w Parlamencie Europejskim. Teraz, gdy udzieliliśmy absolutorium, nie ma już powodu, by uzasadniać, czemu moglibyśmy podjąć decyzję o jego nieudzieleniu lub opóźnieniu. Zatem, by działać konsekwentnie, proponuję, aby moje ugrupowanie poparło poprawki złożone przez Grupę Socjalistyczną i zagłosowało za przyjęciem czterech kolejnych poprawek.

8.22. Absolutorium budżetowe 2007: Europejski Organ Nadzoru GNSS (A6-0164/2009, Christofer Fjellner)

8.23. Absolutorium budżetowe 2007: Europejska Agencja Kolejowa (A6-0165/2009, Christofer Fjellner)

8.24. Absolutorium budżetowe 2007: Europejska Agencja ds. Bezpieczeństwa na Morzu (A6-0167/2009, Christofer Fjellner)

8.25. Absolutorium budżetowe 2007: Europejska Agencja Odbudowy (A6-0169/2009, Christofer Fjellner)

8.26. Absolutorium budżetowe 2007: Europejska Agencja Środowiska (A6-0171/2009, Christofer Fjellner)

8.27. Absolutorium budżetowe 2007: Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności (A6-0172/2009, Christofer Fjellner)

8.28. Absolutorium budżetowe 2007: Europejska Fundacja na rzecz Poprawy Warunków Życia i Pracy (A6-0173/2009, Christofer Fjellner)

8.29. Absolutorium budżetowe 2007: Europejska Agencja Bezpieczeństwa i Zdrowia w Pracy (A6-0174/2009, Christofer Fjellner)

8.30. Absolutorium budżetowe 2007: Agencja Praw Podstawowych Unii Europejskiej (A6-0176/2009, Christofer Fjellner)

8.31. Absolutorium budżetowe 2007: Wspólnotowa Agencja Kontroli Rybołówstwa (A6-0179/2009, Christofer Fjellner)

8.32. Walka z wylesianiem i degradacją lasów w celu przeciwdziałania zmianom klimatycznym i utracie różnorodności biologicznej (B6-0191/2009)

8.33. Plan działania na rzecz mobilności w mieście (A6-0199/2009, Gilles Savary)

8.34. Plan działania na rzecz inteligentnych systemów transportu (A6-0227/2009, Anne E. Jensen)

9. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Przewodniczący. – Panie i panowie! Chciałbym zaproponować następujące rozwiązanie: ponieważ wielu spośród państwa zgłosiło po kilka wyjaśnień dotyczących sposobu głosowania, gdy oddam państwu głos proszę o przedstawienie wszystkich państwa wyjaśnień kolejno w ramach jednego wystąpienia.

Ustne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

- Sprawozdanie: Paulo Casaca (A6-0184/2009)

Jim Allister (NI). - Panie przewodniczący! Codziennie coraz więcej moich wyborców staje w obliczu sytuacji, w której niemal nie jest w stanie związać końca z końcem. Tymczasem biorę do ręki sprawozdanie takie jak to i dowiaduję się, że 1,6 miliarda euro z kieszeni podatników wydano na tę instytucję, czyli na Parlament Europejski, po czym odkrywam, że 9,3 miliona euro zostało rozdane partiom politycznym w Parlamencie Europejskim i wreszcie widzę potwierdzenie zobowiązania do 30-procentowego zredukowania emisji dwutlenku węgla do roku 2020, ale nie znajduję żadnej wzmianki o najbardziej oburzającej emisji ze wszystkich – tej, która wynika ze zbędnych podróży do tego miejsca, 12 razy w roku. Przedmiotowe sprawozdanie jest zatrważające jeśli idzie o działalność tego Parlamentu.

Richard Corbett (PSE). - Panie przewodniczący! Pozwolę sobie umieścić uwagi pana posła Allistera w kontekście: Parlament Europejski kosztuje każdego obywatela 1,74 funta brytyjskiego – mówię o funtach dla wygody pana posła Allistera – rocznie. Dla porównania, Izba Gmin kosztuje każdego obywatela 5,75 funta rocznie; Izba Lordów 1,77 funta przypadającego na każdego obywatela w Wielkiej Brytanii. Innymi słowy, działalność tego Parlamentu jest znacznie tańsza w przeliczeniu na obywatela.

Nie oznacza to jednak, że możemy osiąść na laurach. Oczywiście powinniśmy zachować czujność i oczywiście powinniśmy ciąć koszty. Podniesiony przez pana posła Allistera argument o 12 sesjach miesięcznych w Strasburgu rocznie kosztujących tak dużo jest oczywiście słuszną uwagą. Ale decyzja w tej sprawie nie leży w rękach Parlamentu Europejskiego: ona leży w rękach państw członkowskich, które, niestety, nałożyły na

Parlament Europejski w Edynburgu, za czasów przewodnictwa Johna Majora, prawny obowiązek zbierania się tutaj 12 razy w roku. Wezwałbym zatem państwa członkowskie do ponownego rozważenia tej decyzji.

- Sprawozdanie: Søren Bo Søndergaard (A6-0150/2009)

Richard Corbett (PSE). - Panie przewodniczący! Chciałbym odnieść się do kwestii udzielenia absolutorium Radzie. Znowu pojawia się tutaj sprawa owej dżentelmeńskiej umowy, która została zawarta jeszcze przed bezpośrednimi wyborami i która stanowi, że Parlament i Rada, jako dwa elementy władzy ustawodawczej, zachowują indywidualnie pełną odpowiedzialność za własny wewnętrzny budżet nie patrząc wzajemnie na swoje budżety wewnętrzne, ani też nie krytykując ich.

Sądzę, że nadszedł czas, abyśmy poddali ową dżentelmeńską umowę rewizji, przynajmniej ze względu na fakt, że budżet Rady obejmuje obecnie nie tylko jej budżet administracyjny jako instytucji, jako współprawodawcy wraz z nami, ale również budżet, który potencjalnie zostanie w przyszłości zwiększony o koszt funkcji wykonawczych w dziedzinie wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

Przedmiotowa dżentelmeńska umowa nigdy nie miała odnosić się do funkcji wykonawczych. Nigdy nie miała za zadanie chronić ich przed kontrolą parlamentarną i uważam, że już najwyższy czas, abyśmy rozpoczęli rozmowy z Radą mające na celu rewizję tejże umowy.

- Sprawozdanie: Paulo Casaca (A6-0184/2009)

Astrid Lulling (PPE-DE). - (FR) Panie przewodniczący! Wstrzymałam się od głosu w sprawie udzielenia absolutorium z wykonania budżetu Parlamentu Europejskiego za rok 2007 ze względu na kilka ustępów w odnośnym sprawozdaniu, które zostały oparte na dezinformacji i kłamstwach publikowanych przez media, zwłaszcza tutaj, dotyczących dobrowolnego funduszu emerytalnego dla posłów.

Pan poseł Cohn-Bendit może spać spokojnie, bowiem jako podatnik nie będzie proszony o zagwarantowanie praw tym członkom funduszu, którzy już są emerytowani, ani wdowom i wdowcom po nich, ani osobom pozostającym na ich utrzymaniu, ani też tym posłom, którzy 14 lipca przestaną tu pracować.

Jeżeli sądzi on, że posłowie należący do dobrowolnego funduszu emerytalnego nie powinni uczestniczyć w głosowaniu nad udzieleniem absolutorium, to powinien raczej zrobić porządki na własnym podwórku. Co więcej, ochoczo bierze on udział w głosowaniach nad udzieleniem pożyczek z naszego budżetu, które są następnie wykorzystywane na potrzeby finansowania jego diet, chociaż właśnie okazało się dzięki zasadzie przejrzystości, że na przykład zaszczyił swoją obecnością posiedzenie komisji – której jest członkiem – tylko raz w ciągu pięciu lat. Jego legendarne zaangażowanie w prace prawodawcze w tej Izbie – a nie wystarczy tu jedynie wykrzykiwać bzdury i organizować konferencje prasowe – powinno skłonić go do większej roztropności, ale ponieważ jest on reliktem ruchu 68, z pewnością nie można po nim oczekiwać niczego więcej.

Ponadto, panie przewodniczący, żadne oświadczenia, nawet jeśli będą pochodzić od przewodniczących grup, nie zmieniają żadnej części prawnych obowiązków spoczywających na tym Parlamencie, które pozostają niezmiennie.

- Sprawozdanie: Christofer Fjellner (A6-0148/2009)

Daniel Hannan (NI). - Panie przewodniczący! Właśnie głosowaliśmy w sprawie finansowania szeregu europejskich agencji i organizacji pozarządowych – Agencji Leków, Agencji Granic Zewnętrznych, Agencji Bezpieczeństwa Lotniczego i tak dalej – i wydaje mi się, że jest to nie do przyjęcia z trzech powodów. Przemawia przeciwko temu argument eurosceptyczny, argument prawny, a także argument demokratyczny.

Nie sądzę, aby argument eurosceptyczny zyskał zbyt szerokie poparcie w tej Izbie. To zupełnie oczywiste, że tego rodzaju sprawy nie muszą być załatwiane na szczycie Brukseli. Nie wydaje mi się również, aby zyskał poparcie argument prawny: chodzi o to, że wiele spośród tego rodzaju agencji, mimo że zyskałyby umocowanie prawne w myśl traktatu lizbońskiego czy konstytucji europejskiej, nie ma obecnie właściwej podstawy prawnej. Sądzę jednak, że argument demokratyczny znalazłby choć cień zrozumienia nawet u kolegów posłów o federalistycznych poglądach. A brzmi on tak: w sytuacji, gdy parlament taki jak ten zleca zadania bieżącego administrowania jego politykami organizacjom, których prawie nie wizytujemy, których prawie nie widzimy – mamy wizyty niektórych komisji może raz w roku – a od których oczekujemy realizacji polityki, na której potrzeby usłużnie co roku podpisujemy czeki, to ograniczamy naszą demokrację.

Hayek powiedział, że decentralizacja władzy na rzecz agencji zewnętrznych, choć jest cechą naturalną, stanowi jednak pierwszy krok na drodze do oddawania władzy przez demokrację. Koleżanki i koledzy posłowie w tej Izbie, zarówno o poglądach federalistycznych, jak i eurosceptycznych, powinni mieć świadomość tego niebezpieczeństwa.

- Sprawozdanie: Mathieu Grosch (A6-0215/2009)

Siiri Oviir (ALDE). – (ET) Mam naprawdę wiele uwag. Dotychczas nigdy tego nie robiłem, ale uznałem, że ważne jest, aby zrobić to dzisiaj. Chciałbym mianowicie po pierwsze, wypowiedzieć się na temat sprawozdania pana posła Groscha; głosowałem za jego przyjęciem, popierając także zalecenia komisji transportu, ponieważ uważam, że należy uchwalić jedno przeformułowane i zaktualizowane rozporządzenie zamiast dwóch obecnie obowiązujących rozporządzeń dotyczących przewozów autobusowych. Taki krok pomoże zapewnić przejrzystość i zmniejszyć biurokrację.

- Sprawozdanie: Silvia-Adriana Ticău (A6-0210/2009)

Siiri Oviir (ALDE). – (ET) Następnie chcę się odnieść do sprawozdania pani poseł Silvii-Adriany Ticău, które również poparłem, ponieważ ono także umożliwia zapewnienie jeszcze bardziej jednolitego wdrożenia nowego rozporządzenia w sprawie transportu drogowego. Uważam, że mając na uwadze międzynarodowy charakter tej dziedziny, powinniśmy planować umożliwienie kierowania zapytań do rejestrów z całej Europy w celu lepszej ochrony klientów przed nieuczciwą konkurencją.

- Sprawozdanie: Mathieu Grosch (A6-0211/2009)

Siiri Oviir (ALDE). – (ET) Poparłem także sprawozdanie pana posła Groscha, bowiem dotyczy ono transportu i pomaga zwiększyć skuteczność oraz prawne bezpieczeństwo rynku wewnętrznego transportu drogowego, obniżyć koszty administracyjne i pozwala na uczciwszą konkurencję. Sądzę, że w ramach integracji wspólnego rynku europejskiego powinniśmy w nadchodzących latach znieść również ograniczenia w dostępie do rynków wewnętrznych państw członkowskich.

- Sprawozdanie: Silvia-Adriana Ticău (A6-0254/2009)

Siiri Oviir (ALDE). – (ET) Drugie sprawozdanie pani poseł Ticău, dotyczące efektywności energetycznej budynków, zyskało moje poparcie, gdyż pomoże ono stawić czoła wyzwaniom, przed jakimi stoi Europa w dziedzinie podaży i popytu na energię. Oznacza to, że zwiększenie efektywności energetycznej pomoże zmniejszyć o 20% zużycie energii. Inwestycje w efektywność energetyczną pomogą obecnie ożywić europejską gospodarkę, bowiem doprowadzą do utworzenia niemal takiej samej liczby miejsc pracy – a może nawet większej – co inwestycje w tradycyjne infrastruktury. Zwiększenie efektywności energetycznej jest najskuteczniejszym środkiem osiągnięcia przez Unię Europejską celu w postaci zmniejszenia emisji CO₂, tworzenia miejsc pracy i zmniejszenia rosnącego uzależnienia Unii Europejskiej od zewnętrznych dostawców energii.

- Sprawozdanie: Jean-Paul Gauzès (A6-0191/2009)

Siiri Oviir (ALDE). – (ET) Sprawozdanie pana posła Gauzèsa – nie jestem pewien, czy poprawnie wymówiłem jego nazwisko – dotyczy agencji ratingowych. Opowiedziałem się za jego przyjęciem, ponieważ braki i błędy w dziedzinie ratingu oraz nadzoru nad nim przyczyniły się do powstania obecnego kryzysu finansowego. Fakt, że istnieje tylko kilka agencji ratingowych, obszar ich działania jest ogólnosiwiatowy, a ich siedziby często znajdują się poza UE sprawia, że zastanawiam się, na ile skuteczne może okazać się prawodawstwo europejskie w tej dziedzinie. Zgadzam się, że współpraca pomiędzy UE a krajami trzecimi musi zostać zintensyfikowana w celu rozwiązania powstałego problemu, oraz że jest to jedyny sposób uzyskania zharmonizowanej podstawy prawnej.

- Sprawozdanie: Michel Teychenné (A6-0209/2009)

Siiri Oviir (ALDE). – (ET) Co się tyczy sprawozdania dotyczącego praw pasażerów podróżujących drogą morską i wodną śródlądową – rozporządzenie w tej dziedzinie jest bardzo pożądane, jako że krok taki pomoże również zwiększyć prawa Europejczyków podróżujących tymi środkami transportu i zagwarantuje naszym konsumentom równe prawa podczas korzystania z różnych środków transportu.

- Sprawozdanie: Gabriele Albertini (A6-0250/2009)

Siiri Oviir (ALDE). - (ET) Sprawozdanie pana posła Albertiniego w sprawie praw pasażerów w transporcie autobusowym i autokarowym zyskało moje poparcie, bowiem środki, które mają chronić podróżujących autobusami i autokarami pomogą ostatecznie wyeliminować nierówności istniejące w Unii Europejskiej i zapewnić równe traktowanie wszystkich pasażerów, jak to już ma miejsce w przypadku pasażerów w transporcie lotniczym i kolejowym. Ponieważ ten akt prawny dotyczy zarówno przewoźników, jak i pasażerów, i przewiduje wiele nowych obowiązków po stronie przewoźników, wydaje się zasadne ustanowienie nieco dłuższego terminu wdrożenia obowiązującego podmioty świadczące tego rodzaju usługi, tak aby możliwe było osiągnięcie lepszych rezultatów.

- Sprawozdanie: Anne E. Jensen (A6-0226/2009)

Siiri Oviir (ALDE). - (ET) Sprawozdanie pani poseł Jensen dotyczące inteligentnych systemów transportowych – ich wdrożenie udowodniło ich skuteczność przyczyniając się do zwiększenia sprawności i bezpieczeństwa transportu, jak również pomogło osiągnąć polityczny cel w postaci zmniejszenia zanieczyszczeń pochodzących z transportu. Z tych powodów głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

- Sprawozdanie: Ulrich Stockmann (A6-0217/2009)

Siiri Oviir (ALDE). - (ET) Sprawozdanie pana posła Ulricha Stockmanna w sprawie drugiego programu Marco Polo warte jest poparcia, ponieważ umożliwia zmniejszenie zatłoczenia autostrad, udoskonalenie metod ochrony środowiska stosowanych w systemach transportowych, a także propaguje łączenie różnych form transportu. Niepokoi mnie jednak fakt, że corocznie zmniejsza się liczba wniosków o pomoc finansową i tym samym planowanych przedsięwzięć, które mogłyby być finansowane w ramach przedmiotowego programu.

- Sprawozdanie: Petr Duchoň (A6-0220/2009)

Siiri Oviir (ALDE). - (ET) Poparłem sprawozdanie pana posła Duchoňa, bowiem transport kolejowy odgrywa niezwykle istotną rolę w transporcie europejskim nawet dzisiaj, pomimo postępującego spadku wolumenu przewozów towarowych. Poparłem przedmiotowe sprawozdanie także dlatego, że podzielam stanowisko sprawozdawcy, iż ten akt prawny musi zostać przygotowany w taki sposób, aby w przyszłości sieć kolejowa stała się efektywna dla wszystkich jej użytkowników.

- Sprawozdanie: John Bowis (A6-0233/2009)

Siiri Oviir (ALDE). - (ET) Dzisiaj rano dyskutowaliśmy również i głosowaliśmy nad pewnymi sprawozdaniami z pakietu ochrony zdrowia. Opowiedziałem się za ochroną praw pacjentów w transgranicznej opiece zdrowotnej, ponieważ jestem zdania, że wybrani przedstawiciele w Parlamencie Europejskim zbyt długo byli zadowoleni z sytuacji, w której prawo w tej dziedzinie było stanowione przez prawników – prawo winni stanowić politycy, tj. posłowie do Parlamentu wybrani przez europejskich wyborców. To ostatnia sposobność, aby zająć się przedmiotową dyrektywą i ją uchwalić.

- Sprawozdanie: Antonios Trakatellis (A6-0231/2009)

Siiri Oviir (ALDE). - (ET) Sprawozdanie pana posła Trakatellisa na temat rzadkich chorób stanowi niejako dodatek do sprawozdania dotyczącego praw pacjentów, który poparłem, choć nie poparłem zawartego w nim zalecenia nr 15, bowiem pochodzi ono z ubiegłego wieku, a politycy nie powinni wpływać na badania genetyczne.

- Sprawozdanie: Gilles Savary (A6-0199/2009)

Siiri Oviir (ALDE). - (ET) Sprawozdanie dotyczące ruchu w mieście i planu działania w tej dziedzinie zyskało moje poparcie, ponieważ transport miejski odgrywa niezwykle ważną rolę w transporcie towarowym i pasażerskim w UE. W związku z tym przygotowanie odrębnej strategii w dziedzinie transportu miejskiego jest całkowicie uzasadnione.

- Sprawozdanie: Anne Jensen (A6-0227/2009)

Siiri Oviir (ALDE). - (ET) Na zakończenie chciałbym wspomnieć o sprawozdaniu pani poseł Anne Jensen w sprawie planu działania na rzecz inteligentnych systemów transportowych, gdyż plan ten ukierunkowany jest na zapewnienie spójności geograficznej.

- Sprawozdanie: Jean-Paul Gauzès (A6-0191/2009)

Daniel Hannan (NI). - Dzisiaj przypada rocznica urodzin najwybitniejszego Anglika i prawdopodobnie największego dramaturga i pisarza, jakiego wydała ludzkość. Charakterystyczną cechą dzieł Szekspira jest fakt, że niezależnie od tego, z perspektywy jakich doświadczeń na nie spojrzymy, zawsze w większym stopniu rzucają one światło na nasze doświadczenia niż nasze doświadczenia rzucają światło na jego sztuki. Nie pozostaje mi dziś nic innego, jak tylko zacytować mowę przedśmiertną Jana z Gandawy z *Ryszarda II*, która nie tylko pięknie opisuje nasze problemy budżetowe w Wielkiej Brytanii, ale również naszą sytuację tutaj, w Europie.

Najpierw o budżecie:

„Tę drogą Krainę drogich dusz; tę drogą, drogą

Krainę [...]

Pod zastaw dano dziś – mówię konając –

Jakby najlichszy z folwarków w dzierżawę”.

A teraz proszę posłuchać jego opisu traktatu lizbońskiego, czy konstytucji europejskiej:

„Anglia, zwycięskim morzem okolona,

Której skaliste brzegi odpierają

Wściekle natarcia wodnego Neptuna,

Dziś okolona jest hańbą, splamiona

Inkaustem podłych dłużnych pergaminów.

Ta Anglia, która podbijała innych,

Dziś sama siebie haniebnie podbiła”.

Jeśli istnieje lepszy opis niż ten, to chciałbym go usłyszeć.

Przewodniczący. – Nie wiedziałem, że ma pan taki talent recytatorski. Znakomicie pan to zadeklamował.

- Sprawozdanie: Silvia-Adriana Ticău (A6-0254/2009)

Syed Kamall (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Oddając głos w różnych sprawach w Parlamencie Europejskim, powinniśmy zawsze mieć pewność, że przyjmujemy moralne przewodnictwo.

Słusznie dyskutujemy na temat efektywności energetycznej. Szczerze mówiąc, nie mam z tym żadnego problemu na szczeblu europejskim, krajowym, czy lokalnym. Sądzę, że więcej można tu zdziałać na szczeblu samorządów lokalnych, ale dobrze jest dzielić się dobrymi praktykami i pomysłami na szczeblu europejskim i krajowym.

Przyjmując jednak przywództwo, musimy wykazać się również przywództwem moralnym. Jak możemy mówić o efektywności energetycznej budynków, jeżeli nadal funkcjonujemy w dwóch Izbach Parlamentu, jednej tutaj, w Strasburgu, i drugiej w Brukseli? Co z emisjami CO₂ Parlamentu w Strasburgu, jeżeli mówimy o dziesiątkach tysięcy ton emisji CO₂ każdego roku? Czas położyć kres hipokryzji, wykazać się umiejętnością przewodzenia i zamknąć siedzibę Parlamentu w Strasburgu.

- Sprawozdanie: John Bowis (A6-0233/2009)

Syed Kamall (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Pozwolę sobie na początku przekazać wyrazy uznania dla mojego kolegi, Johna Bowisa, i – jestem przekonany – wszyscy życzymy mu szybkiego powrotu do

zdrowia. Dzięki Bogu, że mógł skorzystać z systemu opieki zdrowotnej w innym państwie. Jako obywatel brytyjski mógł skorzystać ze znakomitej opieki zdrowotnej w Belgii.

To kilka kroków we właściwym kierunku na drodze do umożliwienia obywatelom z całej UE podejmowania decyzji co do miejsca skorzystania z opieki zdrowotnej. Jeżeli pacjenci otrzymują informacje o wskaźniku wyleczalności poszczególnych chorób w różnych krajach i mają możliwość wyboru, wówczas mogą zdecydować, w którym kraju zostaną najlepiej wyleczeni. Możliwość korzystania z tego rodzaju usług opieki zdrowotnej jest pozytywnym krokiem we właściwym kierunku.

Często krytykowałem niektóre inicjatywy, omawiane w tym miejscu, ale sądzę, że w tym wypadku jest to pozytywny ruch. Oczekujemy umożliwienia wyboru i większego poszanowania praw pacjentów w całej Unii Europejskiej.

- Sprawozdanie: Brian Crowley (A6-0070/2009)

Zuzana Roithová (PPE-DE). – (CS) Chciałabym również wyjaśnić mój sposób głosowania nad sprawozdaniem pana posła Crowleya na temat czasu ochrony prawa autorskiego. Oddałam głos przeciwko przedmiotowemu sprawozdaniu, które nie zostało właściwie przemyślane, a które wpłynęłoby na wysokość ceny, jaką płaciliby konsumenci za utwory muzyczne przez kolejne 45 lat. Chciałabym pomóc zwykłym artystom; aby to uczynić potrzebujemy prawodawstwa w dziedzinie regulacji warunków umownych i zbiorowego zarządzania, a także ustanowienia systemu opieki społecznej, systemów emerytalnych, czy też zmian opłat licencyjnych. Oceny wpływu wskazują, że jedynie 2% przychodów podlega podziałowi między szeregowych artystów, podczas gdy pozostała część trafia do producentów nagrań i artystów największych. Następująca później redystrybucja byłaby krzywdząca dla obiecujących pomniejszych artystów, przy czym konsumenci i podatnicy również musieliby zapłacić setki milionów euro więcej. Przedmiotowy wniosek komplikuje sprawę z punktu widzenia bibliotek, archiwów, szkół artystycznych i niezależnych producentów filmowych. Brak jest informacji o jednoznacznym wpływie na sytuację artystów w dziedzinie sztuk audiowizualnych. Wszystkie prawne autorytety ostrzegają przed przyjęciem tego wniosku, w związku z czym głosowałam przeciwko niemu.

- Sprawozdanie: Anne E. Jensen (A6-0226/2009)

Brigitte Fouré (PPE-DE). – (FR) Panie przewodniczący! Co się tyczy sprawozdania pani poseł Jensen, czyli sprawozdania w sprawie wniosku dotyczącego wdrażania inteligentnych systemów transportowych, głosowałam za jego przyjęciem. Celem przedmiotowej dyrektywy jest zagwarantowanie interoperacyjności technologii informacyjnych i komunikacyjnych stosowanych w systemach transportowych.

Należy wspierać innowacje w dziedzinie transportu, szczególnie jeżeli mogą poprawić bezpieczeństwo pojazdów. Faktem jest, że innowacje tracą swoją przydatność, jeśli nie zagwarantujemy, że będą mogły znaleźć zastosowanie na całym terytorium Europy.

Przedmiotowa dyrektywa powinna pozwolić nam przyczynić się do zmniejszenia liczby wypadków śmiertelnych na europejskich drogach poprzez zmniejszenie zarówno ryzyka kolizji, jak i stopnia dotkliwości wypadków. Pragnę przypomnieć państwu, że Unia Europejska wyznaczyła sobie cel w postaci zmniejszenia do roku 2010 liczby wypadków śmiertelnych na drogach o połowę w stosunku do poziomu odnotowanego w 2000 roku.

W tym względzie żałuję, że dyrektywa w sprawie współpracy transgranicznej w zakresie bezpieczeństwa drogowego, którą przyjęliśmy kilka miesięcy temu, wciąż nie została przyjęta przez ministrów transportu Unii Europejskiej, bowiem ona również umożliwiałaby ratowanie życia ludzkiego, ułatwiając egzekwowanie kar wobec kierowców, którzy łamią prawo w innym państwie członkowskim niż państwo, w którym ich pojazd został zarejestrowany.

- Sprawozdanie: Petr Duchoň (A6-0220/2009)

Brigitte Fouré (PPE-DE). – (FR) W kwestii sprawozdania pana posła Duchoňa w sprawie korytarzy służących towarowemu transportowi kolejowemu chciałabym nadmienić, że Parlament Europejski właśnie przyjął przedmiotowe sprawozdanie dotyczące europejskiej sieci kolejowej ukierunkowanej na konkurencyjny transport towarowy. Oddałam głos za przyjęciem tego sprawozdania, które powinno umożliwić zwiększenie i poprawę przewozów towarów drogą kolejową.

Konieczne było podjęcie działań w tej dziedzinie na szczeblu europejskim. Sposób, w jaki obecnie funkcjonuje kolejowy transport towarowy, jest w istocie niezadowalający, gdyż oferuje firmom, które pragną skorzystać z kolei w celu przewozu ich towarów zbyt małe gwarancje pod względem rzetelności terminów.

Teraz musimy sprawić, aby kolejowy transport towarowy stał się atrakcyjniejszy dla firm, bowiem jeśli część towarów zacznie być przewożona koleją zamiast transportem drogowym, oznaczać to będzie zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych i zmniejszenie liczby samochodów ciężarowych, które utknęły w korkach na drogach i autostradach.

Mam zatem teraz nadzieję, że ministrowie transportu państw członkowskich podążą ścieżką wytyczoną przez Parlament Europejski w kierunku poprawy funkcjonowania europejskiej sieci kolejowego transportu towarowego.

- Sprawozdanie: Antonios Trakatellis (A6-0231/2009)

Bernd Posselt (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Głosowałem przeciwko przyjęciu sprawozdania pana posła Trakatellisa ze względu na skandaliczną Poprawkę 15, w której pomyłono leczenie chorób z zabijaniem nienarodzonych ludzi i która cuchnie eugeniką. Musimy postawić tutaj sprawę jasno: ludzie mają prawo do życia od chwili połączenia komórki jajowej z plemnikiem aż do naturalnej śmierci, a przedmiotowa poprawka w sposób zasadniczy to prawo do życia kwestionuje. Nienarodzony człowiek nie miałby już prawa do życia tylko dlatego, że jest chory. To dokładne przeciwieństwo medycyny – to zabójstwo.

Z tego powodu sprawozdanie pana posła Trakatellisa jest niemożliwe do zaakceptowania, a wspomniana poprawka to skandal dyskredytujący ten Parlament, który w innych przypadkach stosował się do zasad bioetyki i ochrony nienarodzonego życia.

Ingeborg Gräßle (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Po raz pierwszy odkąd jestem posłem do tej Izby głosowałam w głosowaniu nad udzieleniem absolutorium przeciwko udzieleniu absolutorium Komisji i chciałabym wyjaśnić powody mojej decyzji: moje obawy budzi przede wszystkim sposób, w jaki Komisja Europejska zajęła się kwestią przystąpienia dwóch nowych państw, Rumunii i Bułgarii.

W Rumunii i Bułgarii mamy mnóstwo problemów, z którymi musimy walczyć, na czele z powszechną korupcją i znikaniem dużych kwot pieniędzy. Dużych europejskich pieniędzy. Komisja Europejska zaczęła zamrażać te środki dopiero w 2008 roku. Straciliśmy ogromne kwoty w roku 2007, a teraz musimy walczyć z systemami kontroli, których prawie tam nie ma, lub które działają z przerwami. W Rumunii walczymy z szeroko rozpowszechnioną korupcją i problemami z sądownictwem. Winy za to wszystko należy szukać w procesie przedakcesyjnym.

Chcę dać znak, chcę powiedzieć Komisji Europejskiej, że w przyszłości musi przyjąć inny sposób działania w odniesieniu do kolejnych akcesji i chcę również powiedzieć, że gdyby zasady te były przestrzegane w przeszłości w innych krajach, gdyby Komisja tego chciała, teraz uzyskałaby znacznie większe postępy.

Chciałabym wezwać Komisję, aby pomogła obu tym państwom wprowadzić systemy kontroli finansowej, które zasługiwałyby na to miano, a także aby pomogła naprawić słabości systemowe w obu tych krajach. W przeciwnym wypadku będziemy mieli na tym obszarze stały problem, stałe utrapienie dla całej Europy.

Pisemne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

- Sprawozdanie: Paulo Casaca (A6-0184/2009)

Alexander Alvaro (ALDE), na piśmie. – (DE) Parlament Europejski głosował dzisiaj nad sprawozdaniem pana posła Casaki w sprawie udzielenia absolutorium z wykonania budżetu Parlamentu Europejskiego za rok budżetowy 2007. W sprawozdaniu poruszono także kwestię funduszu emerytalnego Parlamentu Europejskiego.

Fundusz emerytalny Parlamentu Europejskiego jest dobrowolnym funduszem emerytalnym. Fundusz ten napotkał obecnie trudności finansowe i powstał deficyt.

Wolna Partia Demokratyczna w Parlamencie Europejskim opowiada się przeciwko wykorzystaniu dochodów podatkowych w celu wyrównania tego deficytu. Oczekiwanie od europejskich podatników, aby pokryli tego rodzaju straty, jest nieodpowiedzialne. Wszelkie tego typu plany należy odrzucić. Wolna Partia Demokratyczna w Parlamencie Europejskim głosowała przeciwko udzieleniu absolutorium z wykonania

budżetu Parlamentu Europejskiego. Możliwość wykorzystania dochodów podatkowych do wyrównania deficytu nie została całkowicie wykluczona.

Richard James Ashworth (PPE-DE), na piśmie. – Brytyjcy konserwatyści nie mogą zgodzić się na udzielenie absolutorium z wykonania budżetu za rok 2007, sekcja 1, Parlament Europejski. Nieustająco twierdzimy, że budżet parlamentarny musi zapewniać europejskiemu podatnikowi jakość adekwatną do kosztów, w związku z czym popieramy większość sprawozdania przedstawionego przez pana posła sprawozdawcę. W szczególności zauważamy z zadowoleniem postęp, jaki nastąpił w wykonaniu budżetu Parlamentu, odnotowany w sprawozdaniu Trybunału Obrachunkowego za 2007 rok. Popieramy również uwagi sprawozdawcy dotyczące dobrowolnego funduszu emerytalnego posłów. Zgodnie jednak z naszym tradycyjnym podejściem będziemy nadal głosować przeciwko udzieleniu absolutorium do czasu, aż dostrzeżemy faktyczny postęp na drodze do uzyskania od Europejskiego Trybunału Obrachunkowego poświadczenia wiarygodności bez zastrzeżeń.

Monica Frassoni (Verts/ALE), na piśmie. – Dzisiaj Grupa Zielonych głosowała za przyjęciem sprawozdania pana posła Casaki w sprawie udzielenia absolutorium z wykonania budżetu PE za rok 2007.

Chcemy podkreślić, że po przyjęciu przedmiotowego sprawozdania na posiedzeniu plenarnym prezydium tej Izby winno wywiązać się ze spoczywającego na nim obowiązku i niezwłocznie rozpocząć prace nad przyjętym tekstem w zakresie dobrowolnego funduszu emerytalnego, a także nadmienić, iż należy podjąć jednoznaczne decyzje zakazujące w każdych okolicznościach ratowania dobrowolnego funduszu emerytalnego dodatkowymi środkami pochodzącymi z budżetu Parlamentu, czy to bezpośrednio, czy pośrednio, oraz stanowiące, że lista uczestników funduszu zostanie udostępniona opinii publicznej bez dalszej zwłoki.

Należy jasno stwierdzić, że w zakresie, w jakim Parlament musi gwarantować prawa emerytalne swoim posłom, powinien on mieć również pełną kontrolę nad funduszem oraz jego politykami inwestycyjnymi. Oczekujemy, że decyzje w tej sprawie zostaną podjęte przed końcem kwietnia 2009 roku.

Marian Harkin (ALDE), na piśmie. – Wstrzymałam się od głosu, ponieważ jestem członkiem funduszu emerytalnego.

Jens Holm i Eva-Britt Svensson (GUE/NGL), na piśmie. – Głosowaliśmy przeciwko przyjęciu sprawozdania pana posła Casaki w sprawie udzielenia absolutorium z wykonania budżetu Parlamentu Europejskiego za rok 2007 z trzech powodów. Po pierwsze, sprzeciwiamy się sytuacji, w której dobrowolny fundusz emerytalny posłów do PE finansowany jest z pieniędzy podatników. Po drugie, sprzeciwiamy się sytuacji, w której pieniądze podatników mogą być przekazane prywatnemu funduszowi emerytalnemu, którego lista członków i beneficjentów jest tajna i niepublikowana.

Po trzecie, całkowicie sprzeciwiamy się wykorzystywaniu jeszcze większej ilości środków podatników na pokrycie obecnego deficytu funduszu emerytalnego, powstałego wskutek inwestycji o charakterze spekulacyjnym. Popieramy natomiast punkty 105 i 109 sprawozdania posła Casaki, w których wyjaśniono niektóre kwestie budzące nasz sprzeciw, dotyczące dobrowolnego funduszu emerytalnego posłów do PE. Jednak ponieważ sprawozdanie posła Casaki nie zmienia istniejącej sytuacji, głosowaliśmy przeciwko udzieleniu absolutorium z wykonania budżetu Parlamentu Europejskiego za rok finansowy 2007.

Kartika Tamara Liotard i Erik Meijer (GUE/NGL), na piśmie. – Głosowaliśmy przeciwko przyjęciu sprawozdania pana posła Casaki w sprawie udzielenia absolutorium z wykonania budżetu Parlamentu Europejskiego za rok 2007 z trzech powodów. Po pierwsze, sprzeciwiamy się sytuacji, w której dobrowolny fundusz emerytalny posłów do PE finansowany jest z pieniędzy podatników. Po drugie, sprzeciwiamy się sytuacji, w której pieniądze podatników mogą być przekazane prywatnemu funduszowi emerytalnemu, którego lista członków i beneficjentów jest tajna i niepublikowana.

Po trzecie, zdecydowanie sprzeciwiamy się wykorzystywaniu jeszcze większej ilości środków podatników na pokrycie obecnego deficytu funduszu emerytalnego, powstałego wskutek inwestycji o charakterze spekulacyjnym. Popieramy natomiast punkty 105 i 109 sprawozdania posła Casaki, w których wyjaśniono niektóre kwestie budzące nasz sprzeciw, dotyczące dobrowolnego funduszu emerytalnego posłów do PE. Jednak ponieważ sprawozdanie posła Casaki nie zmienia istniejącej sytuacji, głosowaliśmy przeciwko udzieleniu absolutorium z wykonania budżetu Parlamentu Europejskiego za rok finansowy 2007.

Toine Manders (ALDE), na piśmie. – (NL) Niestety, musiałem opuścić początek głosowania, ale w pełni zgadzam się z wymową sprawozdań w sprawie udzielenia absolutorium, a w szczególności sprawozdania

pana posła Casaki. Byłoby z naszej strony nieodpowiedzialne, gdybyśmy – zwłaszcza w obecnych czasach – mieli nadrabiać deficyt w funduszu emerytalnym środkami pochodzącymi z podatków. Ewentualny deficyt w funduszu jest sprawą funduszu i jego członków, a nie europejskiego podatnika.

Parlamentarzyści mają stanowić przykład i muszą korzystać ze środków wspólnotowych w sposób ostrożny. Dotyczy to ich dochodów, emerytur oraz wydatków. Jestem zatem zadowolony, że Parlament zatwierdził przedmiotowe sprawozdanie.

Carl Schlyter (Verts/ALE), na piśmie. – (SV) Odmawiam udzielenia absolutorium instytucji, która trwoni ponad 1 miliard euro na dodatkowe ubezpieczenie emerytalne, z czego dwie trzecie finansowane jest ze środków publicznych. Posłowie do Parlamentu Europejskiego, którzy należą do tego dodatkowego funduszu emerytalnego, muszą pogodzić się z obniżeniem tych luksusowych emerytur, podobnie jak mało zarabiający zostali zmuszeni do pogodzenia się z obniżeniem ich emerytur. Absolutorium dotyczy roku 2007, ale nie możemy czekać przez kolejny rok, aby wyrazić naszą krytykę wobec podjętej w 2008 roku decyzji dotyczącej dodatkowych płatności na rzecz przedmiotowego funduszu emerytalnego.

Olle Schmidt (ALDE), na piśmie. – (SV) Wstrzymałem się od głosu, bowiem odszedłem z dobrowolnego funduszu emerytalnego w dniu 21 kwietnia 2009 roku i nie chciałem wpływać na wynik głosowania.

Kathy Sinnott (IND/DEM), na piśmie. – Jako posłowie do PE mamy reprezentować narody Europy i służyć im. Wszyscy nasi wyborcy cierpią z powodu konsekwencji kryzysu gospodarczego, zwłaszcza w postaci utraty i obniżenia ich emerytur. W moim własnym okręgu wyborczym w Munster, w Irlandii, wielu robotników ma w perspektywie bardzo niepewną starość, ponieważ składki emerytalne, jakie odprowadzali, bardzo straciły na wartości, a w niektórych przypadkach wraz z zamknięciem spółek, w których pracowali, utracili te składki całkowicie.

Głosując nad przedmiotowym sprawozdaniem mogę z zadowoleniem oświadczyć, jak wymaga tego regulamin Parlamentu, że mam swój interes finansowy. Jako poseł wpłacam składki na fundusz emerytalny. Nie postrzegam tego jednak jako konfliktu interesów.

Oczekiwanie przez posłów do PE immunitetu wydaje mi się nieuzasadnione, bowiem powinniśmy w równym stopniu ponosić ciężar kryzysu gospodarczego. Jako poseł do Parlamentu Europejskiego stawiam interesy obywateli ponad moim własnym.

Søren Bo Søndergaard (GUE/NGL), na piśmie. – Głosowałem przeciwko przyjęciu sprawozdania pana posła Casaki w sprawie udzielenia absolutorium z wykonania budżetu Parlamentu Europejskiego za rok 2007 z trzech powodów. Po pierwsze, sprzeciwiam się sytuacji, w której dobrowolny fundusz emerytalny posłów do PE finansowany jest z pieniędzy podatników. Po drugie, sprzeciwiam się sytuacji, w której pieniądze podatników mogą być przekazane prywatnemu funduszowi emerytalnemu, którego lista członków i beneficjentów jest tajna i niepublikowana.

Po trzecie, całkowicie sprzeciwiam się wykorzystywaniu jeszcze większej ilości środków podatników na pokrycie obecnego deficytu funduszu emerytalnego, powstałego wskutek inwestycji o charakterze spekulacyjnym. Popieram natomiast punkty 105 i 109 sprawozdania posła Casaki, w których wyjaśniono niektóre kwestie budzące mój sprzeciw, dotyczące dobrowolnego funduszu emerytalnego posłów do PE. Jednak ponieważ sprawozdanie posła Casaki nie zmienia istniejącej sytuacji, głosowałem przeciwko udzieleniu absolutorium z wykonania budżetu Parlamentu Europejskiego za rok finansowy 2007.

- Zalecenie do drugiego czytania: Silvia-Adriana Ticău (A6-0210/2009)

Luís Queiró (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Przedmiotowy wniosek wyjaśnia zasady dotyczące wykonywania zawodu przewoźnika drogowego.

Nowe zasady zaproponowano w celu zwiększenia bezpieczeństwa i udoskonalenia tego rodzaju działalności, a także zapewnienia wspólnych kryteriów zarządzania finansowego dla tego typu podmiotów.

Obowiązek zatrudniania wyszkolonego kierownika odpowiedzialnego za zarządzanie działalnością transportową przedsiębiorstwa oraz wykazywanie jego zdolności finansowej dowodzi nowego podejścia do tego rodzaju działalności.

Innymi ważnymi elementami przedmiotowego dokumentu są kwestie dotyczące ochrony danych osobowych, tworzenia rejestru zawierającego części publicznie dostępne oraz poufne, a także położenie kresu spółkom

korzystającym w państwie ich siedziby jedynie z adresu korespondencyjnego, a prowadzącym faktyczną działalność poza jego granicami.

Wprowadzenie wymogów dostępu do zawodu, a mianowicie dobrej opinii, zdolności finansowej i kompetencji zawodowych, pomaga sprecyzować zasady prowadzenia tego rodzaju działalności, co – mamy nadzieję – pozwoli na jej funkcjonowanie w sposób bardziej przejrzysty, stwarzając większą ochronę i bezpieczeństwo dla klientów.

- Zalecenie do drugiego czytania: Mathieu Grosch (A6-0211/2009)

Dirk Sterckx (ALDE), na piśmie. – Opowiadam się przeciwko kompromisowi osiągniętemu pomiędzy sprawozdawcą a Radą w sprawie zasad dostępu do międzynarodowego rynku przewozów drogowych. Jesteśmy przekonani, że tworzenie nowych granic i nowych ograniczeń dla przewozów kabotażowych w sektorze transportu nie rozwiązuje problemów, jakie napotyka sektor transportu drogowego wskutek kryzysu gospodarczego. Ponadto, z punktu widzenia środowiska naturalnego, nie możemy przyjąć takich ograniczeń jak np. wymóg, aby towary przewożone w ramach przychodzącego ruchu międzynarodowego zostały w całości dostarczone zanim będzie mógł zostać przeprowadzony przewóz kabotażowy. Zasada ta jest całkowicie sprzeczna z realiami transportu drogowego i stanowi przeszkodę w skutecznej organizacji przewozów towarowych. Doprowadzi ona do zwiększenia liczby pustych samochodów ciężarowych.

Zdecydowanie popieram jednak bardzo restrykcyjne podejście w kwestii dostępu do zawodu przewoźnika drogowego. Jeżeli będziemy mieli ścisłe zasady regulujące dostęp do tego zawodu, wówczas nie będziemy musieli obawiać się otwartego europejskiego rynku transportowego.

- Sprawozdanie: Silvia-Adriana Ticău (A6-0254/2009)

Martin Callanan (PPE-DE), na piśmie. – Przyjmuję do wiadomości potrzebę poprawy efektywności energetycznej budynków i przekonano mnie, że UE może odegrać w tej sprawie pozytywną rolę. W istocie sądzę, że w przedmiotowym sprawozdaniu nie przywiązuje się wystarczającej wagi do efektywności energetycznej budynków w szerszym kontekście obaw związanych ze środowiskiem naturalnym, takich jak zmiany klimatu.

Zwiększenie efektywności energetycznej budynków jest stosunkowo łatwe, stosunkowo niedrogie i stosunkowo korzystne. Poprawa efektywności energetycznej budynków miałaby również ogromny, pozytywny wpływ na emisje dwutlenku węgla w UE. Jednak Komisja Europejska konsekwentnie odkłada sprawę efektywności energetycznej jako flagowej polityki, w zamian dobijając przemysł motoryzacyjny. Jestem przekonany, że uczynienie z producentów samochodów kozłów ofiarnych zmian klimatu jest głęboko błędną polityką, która przynosi efekty odwrotne do zamierzonych.

Niestety, w moim okręgu wyborczym w północno-wschodniej Anglii Nissan ogłosił niedawno redukcję zatrudnienia i obniżenie produkcji. Ignorowanie roli, jaką odegrały przepisy unijne w obecnym kryzysie w przemyśle motoryzacyjnym byłoby naiwnością. Kryzysu tego można było w dużym stopniu uniknąć dzięki bardziej zrównoważonej polityce UE w zakresie środowiska naturalnego, która przywiązywałaby odpowiednią wagę do efektywności energetycznej budynków.

Călin Cătălin Chiriță (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pani poseł Ticău, ponieważ sądzę, że poprawa efektywności energetycznej budynków ma zasadnicze znaczenie dla ochrony środowiska, jak również zmniejszenia strat energii ponoszonych przez konsumentów.

Jednocześnie obywatele Europy nie mogą sami ponosić wszystkich kosztów poprawy efektywności energetycznej budynków. UE i państwa członkowskie muszą przeznaczyć niezbędne środki finansowe na ten cel. Muszą utworzyć do roku 2014 Fundusz Efektywności Energetycznej finansowany z budżetu Wspólnoty przez Europejski Bank Inwestycyjny (EBI) oraz państwa członkowskie. Celem będzie wspieranie publicznego i prywatnego inwestowania w projekty mające za zadanie poprawę efektywności energetycznej w budynkach, stosowanie obniżonych stawek podatku od towarów i usług (VAT) od towarów i usług związanych z efektywnością energetyczną i energią odnawialną, a także rozszerzenie kryteriów kwalifikowalności do finansowania ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR) poprawy sprawności energetycznej budynków, nie tylko budynków mieszkaniowych. Do innych instrumentów należą projekty bezpośrednich wydatków publicznych, pożyczki gwarantowane oraz dotacje, jak również granty socjalne.

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Cena i wiarygodność dostaw energii są kluczowymi czynnikami konkurencyjności UE. Zwiększenie efektywności energetycznej jest jednym z najbardziej ekonomicznych sposobów osiągnięcia przez Unię Europejską jej celów w zakresie emisji CO₂, tworzenia miejsc pracy, obniżania kosztów prowadzenia działalności gospodarczej, redukcji skutków społecznych podwyżek cen energii i zmniejszania rosnącej zależności UE od zewnętrznych dostawców energii.

Sprawność energetyczna budynków odpowiada obecnie 40% zużycia energii, a dzięki przekształceniu przedmiotowej dyrektywy możliwa będzie poprawa istniejącej sytuacji. Należy uświadomić wszystkim odpowiednim podmiotom korzyści płynące z poprawy sprawności energetycznej i udostępnić im odpowiednie informacje na temat sposobów jej osiągnięcia. Zasadnicze znaczenie ma zatem udostępnienie lokalnym i regionalnym władzom instrumentów finansowych mających wspierać poprawę efektywności energetycznej budynków.

Peter Skinner (PSE), na piśmie. – Przyjmuję z zadowoleniem inicjatywę zapewnienia efektywnej sprawności energetycznej budynków. Zdecydowanie niezbędne jest zachowanie równowagi pomiędzy koniecznością podjęcia działań w celu zakazania emisji CO₂ tam, gdzie możemy to zrobić, a kosztami ekonomicznymi. Idea certyfikacji energetycznej takich budynków jest jedną z najważniejszych kwestii, które mogą pomóc świadomie pokierować konsumpcją.

- Sprawozdanie: Jean-Paul Gauzès (A6-0191/2009)

Jens Holm, Kartika Tamara Liotard, Erik Meijer i Eva-Britt Svensson (GUE/NGL), na piśmie. – W pełni popieramy bardziej restrykcyjne przepisy dotyczące działalności finansowej oraz agencji ratingowych. Zdecydowaliśmy się jednak zgłosować dzisiaj przeciwko przyjęciu sprawozdania pana posła Gauzèsa. Powodem jest fakt, że przedmiotowe sprawozdanie jest niewystarczające i nie kładzie dostatecznego nacisku na właściwe kwestie. Istnieje pilna potrzeba funkcjonowania publicznych agencji ratingowych, które nie prowadziłyby działalności zarobkowej, jako że jest to jedyna metoda uniknięcia konfliktów interesów w procesie dokonywania ocen ratingowych. Kwestia ta nie została poruszona w sprawozdaniu w sposób zadowalający.

Astrid Lulling (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Popieram sprawozdanie pana posła Gauzèsa bez wahania. Po raz kolejny wykazał się jako negocjator. Szczęśliwie się składa, że było możliwe osiągnięcie kompromisu w sprawie przedmiotowego dokumentu w krótkim czasie.

Ustanawiając ramy prawne działalności agencji ratingowych, Europa pozostaje w awangardzie wytyczając drogę, podczas gdy Stany Zjednoczone wciąż nie zareagowały praktycznie w tej dziedzinie. Wiarygodność, a także zaufanie do rynków kapitałowych zależą po części od ocen ratingowych dokonanych i opublikowanych przez te agencje.

Ramy prawne, które dzisiaj ustanawiamy powinny pomóc poprawić warunki, w jakich tego rodzaju oceny ratingowe są przygotowywane, z zastrzeżeniem jednak, że są one stosowane w ramach systemu nadzoru nad działalnością regulowaną.

Ważne było jednak, aby kompromis nie przybrał formy rozwiązań, których celem byłoby jedynie zakazanie odniesień do ocen ratingowych w jakimkolwiek kontekście, jeżeli oceny te nie zostały dokonane zgodnie z przepisami przedmiotowego rozporządzenia. Poza tym, że jest to nieco szkodliwe dla podstawowych wolności, takich jak wolność wyrażania opinii, czy wolność handlu, takie podejście prawdopodobnie faworyzowałoby rynki nieeuropejskie na niekorzyść tych funkcjonujących w Europie. I prawdopodobnie faworyzowałoby także prywatne i poufne transakcje finansowe na niekorzyść transakcji publicznych podlegających zasadom przejrzystości. Wybrane rozwiązanie ma zatem moje pełne poparcie.

Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Sytuacja w światowej gospodarce jest wciąż burzliwa i nie dalej niż wczoraj Międzynarodowy Fundusz Walutowy ogłosił, że kryzys finansowy może jeszcze przybrać na sile. Nikogo raczej nie zaskakuje fakt, że jest to czas świętowania dla tych, którzy mają zapędy w kierunku regulacji i kontroli.

Jednak rozpoczęcie nakreślania rozbudowanych systemów kontroli działalności rynku finansowego, jeszcze zanim zostały przeprowadzone dochodzenia i zakończone analizy, jest rażącym błędem. Kilka ważnych podmiotów, w tym Bank Szwecji, uważa, że Komisji udało się, bynajmniej nie w sposób wiarygodny, wykazać niedoskonałości rynku, które usprawiedliwiają dalszą regulację działalności agencji ratingowych.

To najwyraźniej nie jest przedmiotem zmartwienia UE. Prawodawcy w Brukseli są natomiast przygotowani na zawirowania na światowych rynkach, które posłużą UE jako powód do umocnienia ich własnych pozycji. Jeżeli na świecie istnieje obecnie jakikolwiek system globalny w prawdziwym tego słowa znaczeniu, to są to właśnie rynki finansowe. Dodatkowa kontrola agencji ratingowych, na przykład, powinna zatem być wszczynana i planowana – o ile i kiedy uzna się to za konieczne – na szczeblu globalnym. Ponieważ ta Izba poszukuje rozwiązań w ramach współpracy unijnej, zdecydowałem się oddać głos przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania.

Mary Lou McDonald (GUE/NGL), na piśmie. – W pełni popieram bardziej restrykcyjne przepisy dotyczące działalności finansowej oraz agencji ratingowych.

Zdecydowałam się jednak zgłaszać dzisiaj przeciwko przyjęciu sprawozdania pana posła Gauzèsa. Powodem jest fakt, że przedmiotowe sprawozdanie jest niewystarczające i nie kładzie dostatecznego nacisku na właściwe kwestie. Istnieje pilna potrzeba funkcjonowania publicznych agencji ratingowych, które nie prowadziłyby działalności zarobkowej, jako że jest to jedyna metoda uniknięcia konfliktów interesów w procesie dokonywania ocen ratingowych. Kwestia ta nie została poruszona w sprawozdaniu w sposób zadowalający. To tylko jeden z przykładów niedociągnięć przedmiotowego sprawozdania.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Wymazujemy teraz szare strefy na rynkach finansowych i nakładamy ściślejsze wymogi, i nie dzieje się to przedwcześnie. Jest to jednak tylko leczenie objawów, a nie przyczyn. Deregulacja w ostatnich latach umożliwiła pojawienie się nowych – i dzięki ich złożoności niejasnych – produktów rynku pieniężnego. W tym sensie głosowałem za ściślejszym nadzorem finansowym, nawet pomimo tego, że w dłuższej perspektywie rozwiązanie to nie jest wystarczające.

Jeżeli chcemy zapobiec budowaniu w przyszłości takich domków z kart, to jedynym sposobem jest wprowadzenie zakazu stosowania produktów finansowych obciążonych wysokim ryzykiem. Nasz własny organ nadzoru z pewnością stworzyłby jednak więcej biurokracji, nie wpływając jednocześnie na zwiększenie ekonomicznego rozsądku i nie ukróćając mentalności rodem z kasyna.

John Purvis (PPE-DE), na piśmie. – Wprawdzie agencje ratingowe muszą przyjąć na siebie część winy za niepowodzenia sekurytyzacji kredytów hipotecznych typu *sub-prime*, które doprowadziły do kryzysu finansowego, jednak delegacja brytyjskich konserwatystów z pewnym żalem oddała głos za przyjęciem planów regulacji działalności agencji ratingowych, nakreślonych w sprawozdaniu pana posła Gauzèsa. Agencji ratingowych nie należy traktować jak kozłów ofiarnych, bowiem w równym stopniu winę ponosi tu kultura bankowa i regulacyjna, która zepchnęła strategię zarządzania ryzykiem na zaplecze.

Mamy nadzieję, że UE, Stany Zjednoczone i agencje ratingowe są w stanie ze sobą współpracować nad stworzeniem właściwie działającego systemu. Aby było to możliwe, brutalne podejście regulacyjne musi ustąpić miejsca podejściu, które przyjmuje istnienie elementu ryzyka we wszelkiego rodzaju inwestycjach i które dopuszcza pewien stopień akceptacji dla ocen ratingowych dokonywanych poza ramami, nad którymi dzisiaj głosowaliśmy. Nade wszystko jednak musi być ono dostatecznie elastyczne, aby mogło dostosować się do nowych okoliczności i pozwolić rynkowi oddychać.

Olle Schmidt (ALDE), na piśmie. – (SV) Nie brałem udziału w tym głosowaniu ze względu na moje szczególne powiązania z branżą agencji ratingowych.

Peter Skinner (PSE), na piśmie. – Zalecenia grupy G20 dla Grupy Roboczej ds. Usług Finansowych w sposób wyraźny wzywają do większej przejrzystości i regulacji działalności agencji ratingowych. Przedmiotowe sprawozdanie, które było odpowiedzią Parlamentu Europejskiego skierowaną do grupy G20, jest wyważone właściwie. Pozostaje jednak pewne pytanie co do poziomu kompetencji, jakie będzie musiał wykazać Komitet Europejskich Organów Nadzoru nad Rynkiem Papierów Wartościowych, jeżeli ma on odegrać kluczową rolę w takim procesie regulacji.

- Sprawozdanie: Gabriele Albertini (A6-0250/2009)

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Dziękuję. Głosowałem za.

Rozporządzenia Rady (WE) nr 11/98 oraz 12/98 doprowadziły do stworzenia jednolitego rynku międzynarodowych przewozów pasażerskich autobusowych i autokarowych. Ta liberalizacja przyczyniła się do stopniowego zwiększenia wolumenu przewozów w tym sektorze, który wciąż się zwiększa, począwszy od połowy lat 90. ubiegłego wieku aż do dzisiaj.

Tej pozytywnej tendencji nie towarzyszyła jednak ochrona i przestrzeganie praw pasażerów: pasażerowie wskazywali na wiele problemów, w tym odwołane kursy, sprzedaż większej liczby biletów niż miejsc, utraty bagażu i opóźnienia.

W odróżnieniu od pasażerów, którzy wybrali inne środki transportu, pasażerowie autobusów i autokarów pozostają bez ochrony z powodu luki w prawodawstwie wspólnotowym.

Przyjmuję zatem z zadowoleniem wniosek Komisji Transportu i Turystyki, który ma na celu ustanowienie ich praw za pomocą dokumentu, nad przyjęciem którego będziemy głosować. Przedmiotowy wniosek jest szczególnie interesujący ze względu na fakt nałożenia na przewoźników odpowiedzialności z tytułu śmierci lub szkody, wprowadzenia odszkodowania i pomocy na wypadek odwołania kursu i opóźnienia, uznania praw osób o zmniejszonej mobilności lub w inny sposób niepełnosprawnych, a także ustanowienia organów odpowiedzialnych za nadzór nad realizacją przedmiotowych regulacji i rozpatrywanie skarg.

Jest to ważny krok w kierunku przyznania równych praw wszystkim pasażerom.

Brian Crowley (UEN), na piśmie. – Unia Europejska stworzyła funkcjonujący z powodzeniem rynek wewnętrzny o bezprecedensowym przepływie kapitału, usług i osób. Jednak samo stworzenie takiej swobody przepływu nie jest wystarczające. Musimy chronić obywateli krajów UE podczas podróży po Unii i musimy zapewnić równy dostęp do naszych usług transportowych.

Byliśmy świadkami sukcesu polityk UE w zakresie dostępu pasażerów i praw do odszkodowania w sektorze transportu lotniczego i z zadowoleniem przyjmuję fakt, że UE przygotowała podobne propozycje dla pozostałych sektorów transportu. Ważne jest jednak, abyśmy zawsze mieli na względzie szczególny charakter każdego z sektorów transportu. Wprawdzie do wszystkich form transportu powinny odnosić się te same zasady rządzące prawami i uczciwym dostępem oraz prawa pokrewne, jednak musimy brać pod uwagę cechy charakterystyczne każdego z nich. W przeciwnym wypadku zadziałamy na niekorzyść zarówno pasażera, jak i przewoźnika.

Cieszę się, że w tym pakiecie praw pasażerów, obejmującym transport morski, wodny śródlądowy oraz autokarowy i autobusowy, Parlament Europejski stworzył prawodawstwo sprawiedliwe i wyważone, które okaże się niezwykle skuteczne pod względem ochrony i propagowania praw pasażerów w UE.

Timothy Kirkhope (PPE-DE), na piśmie. – Konserwatyści przyjmują z zadowoleniem ogólny cel w postaci poprawy praw pasażerów, dostępu dla osób niepełnosprawnych oraz stworzenia równych zasad dla międzynarodowych użytkowników usług przewozów autobusowych i z tego powodu głosowali za przyjęciem sprawozdania. Chcielibyśmy jednak, żeby wprowadzić wyłączenia dla usług regionalnych, jako że Wielka Brytania zliberalizowała rynki, które wyszły poza kontrakty na usługi publiczne i zaczęły działać w warunkach otwartej konkurencji. Ponadto przedmiotowy wniosek nie wydaje się uznawać lokalnego charakteru usług przewozów autobusowych świadczonych na obszarach przygranicznych. Konserwatyści mają również obawy co do proporcjonalności niektórych aspektów proponowanego rozporządzenia, w szczególności jego postanowień dotyczących odpowiedzialności. W odróżnieniu od sektorów kolejowego i lotniczego branżę przewozów autobusowych i autokarowych stanowią w znacznym stopniu małe i średnie przedsiębiorstwa dysponujące ograniczonymi zasobami.

Fernand Le Rachinel (NI), na piśmie. – (FR) Pasażerowie korzystający z przewozów autobusowych i autokarowych powinni posiadać prawa zbliżone do tych, jakimi cieszą się pasażerowie w transporcie kolejowym i lotniczym. Ot i cała filozofia zawarta w przedmiotowym sprawozdaniu.

W istocie, co do zasady, wszyscy pasażerowie muszą być traktowani równo w obliczu prawa.

Należy jednak poczynić wiele zastrzeżeń.

Wynikają one z samego charakteru tego sektora, który jest zdominowany przez mikroprzedsiębiorstwa i MŚP. Nie mogą nas zadowalać środki takie, jak te zaproponowane na posiedzeniu plenarnym, które pod pretekstem zwiększenia ochrony praw pasażerów wprowadzają jedynie trudne do kontrolowania ograniczenia dla kierowców autobusów i autokarów, a także nieuchronne podwyżki opłat za przejazdy dla samych pasażerów.

Dlaczego mamy oczekiwać od kierowcy, którego zadaniem jest bezpiecznie prowadzić pojazd, ukończenia specjalnego kursu, który umożliwi mu (lub jej) udzielanie pomocy osobom o mniejszej mobilności lub osobom niepełnosprawnym?

Dlaczego nie zastosujemy wyraźnego wyłączenia z zakresu przedmiotowego nowego europejskiego rozporządzenia regularnych usług przewozu miejskiego, podmiejskiego i regionalnego, które wchodzą w zakres kontraktów na usługi publiczne?

Dlaczego próbujemy tworzyć prawa do odszkodowania do wartości 200% ceny biletu w przypadkach odmowy wstępu do środka transportu z powodu sprzedaży większej liczby biletów niż miejsc?

We Francji *Fédération nationale des transporteurs de voyageurs* zaproponowała pragmatyczne rozwiązania wszystkich tych problemów. Niektóre z nich zostały wysłuchane. Ale nie wszystkie. Szkoda.

Luís Queiró (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Sprawozdanie pana posła Albertiniego ma pomóc stworzyć warunki dla ustanowienia przejrzystszych ram prawnych regulujących korzystanie z przewozów autobusowych i autokarowych oraz prowadzenie działalności w tej dziedzinie. Rozstrzygając kwestie związane z prawami osób o mniejszej mobilności, a także ustanawiając przejrzystsze zasady na wypadek śmierci lub szkody pasażerów, jak również utraty bądź uszkodzenia bagażu przedmiotowe sprawozdanie pomaga zwiększyć bezpieczeństwo zarówno pasażerów, jak i przedsiębiorstw. Wskazano także rozwiązania do stosowania w przypadkach odszkodowania i pomocy w razie odwołania, opóźnienia lub przerwy w podróży.

Stworzono w ten sposób warunki do udzielania lepszej informacji pasażerom przed, podczas i po podróży. Sprecyzowano także ich prawa, podobnie jak obowiązki przewoźników, tak aby stali się bardziej konkurencyjni i bezpieczniejsi.

- Sprawozdanie: Brian Crowley (A6-0070/2009)

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Oddałam głos za przyjęciem sprawozdania pana posła Briana Crowleya w sprawie czasu ochrony prawa autorskiego i praw pokrewnych, ponieważ wspomaga ono europejskich artystów wykonawców oraz europejską muzykę.

Wniosek Parlamentu Europejskiego wprowadza rozszerzony zakres korzyści dla artystów wykonawców, którzy będą chronieni przez całe życie w równym stopniu, jak ma to miejsce w Stanach Zjednoczonych i zgodnie z europejskimi zasadami ceniącymi kreatywność i kulturę.

Wydaje mi się, że przedłużenie czasu ochrony z 50 do 70 lat zachęci do inwestycji w muzyczne innowacje i zaowocuje większymi możliwościami wyboru dla konsumentów, umożliwiając Europie utrzymanie konkurencyjności wobec największych światowych rynków muzycznych.

Vasco Graça Moura (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Portugalscy menedżerowie w tym sektorze uważają to za niezwykle istotne zagadnienie z punktu widzenia europejskiej i portugalskiej branży muzycznej. Potwierdzają oni, że wniosek Komisji w sprawie przedłużenia czasu ochrony nagranych utworów dla artystów wykonawców i producentów muzycznych odpowiada istniejącej potrzebie, umożliwiając Europie pozostanie konkurencyjną wobec największych światowych rynków muzycznych.

Spotkał się on z oczywistym poparciem ze strony artystów wykonawców i producentów, jako że blisko 40 000 artystów wykonawców i muzyków podpisało petycję wzywającą Unię Europejską do zmniejszenia różnic w stosunku do innych krajów, które już wprowadziły dłuższy czas ochrony.

Należy mieć nadzieję, że przedłużenie czasu ochrony zachęci do reinwestycji w bardzo różnorodne nowe style muzyki, owocując większymi możliwościami wyboru dla konsumentów. Należy także zauważyć, że przemysł muzyczny ma swój ogromny wkład jeżeli chodzi o zatrudnienie i dochody podatkowe, i jest znaczącym eksporterem własności intelektualnej.

Z tych powodów, wskazanych przez wspomnianych powyżej menedżerów, głosowałam za kompromisowym brzmieniem dokumentu poddanym dzisiaj pod głosowanie. Jego zatwierdzenie pozwoli na osiągnięcie porozumienia pomiędzy Radą a Parlamentem i ułatwi przyjęcie przedmiotowej dyrektywy przez Radę.

Tunne Kelam (PPE-DE), na piśmie. – Głosowałam za przyjęciem Poprawki 79, aby zwrócić do komisji wniosek w sprawie przedłużenia czasu ochrony praw autorskich do nagrań dźwiękowych poza okres 50 lat.

Moim zdaniem projekt Komisji musi zostać lepiej przygotowany, w związku z czym Parlament powinien przeznaczyć więcej czasu na podjęcie decyzji. Projekt Komisji w jego obecnej wersji wydaje się stwarzać obiektywne warunki do tworzenia sztucznych monopolów w dziedzinie utworów kultury.

W pełni podzielam pogląd, że wielu artystów odnosi zbyt małe korzyści ze swoich utworów. Jednak rozwiązaniem nie jest dogadzanie w jeszcze większym stopniu wytwórniom fonograficznym, ale faktyczne przesunięcie korzyści odnoszonych przez wytwórnie w kierunku artystów i wykonawców.

Arlene McCarthy (PSE), na piśmie. – To niesprawiedliwe, że kompozytorzy piosenek, czy projektant, który stworzył szatę graficzną płyty CD korzystają z ochrony ich praw przez całe życie plus przez kolejne 70 lat, podczas gdy artysta wykonawca ma obecnie prawo do ochrony jedynie przez 50 lat od czasu publikacji. Czas ten nie pokrywa się z okresem średniego dalszego trwania życia, co oznacza, że muzycy tracą korzyści przysługujące im z tytułu ich utworów zaraz po przejściu na emeryturę, kiedy to szczególnie potrzebują dochodów. Utalentowani muzycy są przez obecny system oszukiwani. 38 000 artystów wykonawców poprosiło o nasze poparcie dla wyeliminowania tego rodzaju dyskryminacji. Chodzi tu o zrównanie praw zwykłych, pracujących muzyków.

Żałuję, że pojawiło się tak wiele nieprawdziwych twierdzeń dotyczących przedmiotowego aktu prawnego. W czasie gospodarczego spowolnienia musimy wspierać nasze branże twórcze i artystów, którzy wnoszą swój wkład w tworzenie naszego PKB, tworzenie miejsc pracy, rozwój i eksport na skalę światową. To prawo w dużym stopniu pomoże biednym muzykom, którzy zasługują na równe traktowanie. Mam nadzieję, że Rada i Komisja wezmą pod uwagę wynik głosowania Parlamentu, tak aby możliwe było wprowadzenie przedmiotowego aktu prawnego przed zakończeniem jego obecnej kadencji.

Ieke van den Burg (PSE), na piśmie. – (NL) Holenderska Partia Pracy (Grupa Socjalistyczna w Parlamencie Europejskim) popiera zmieniony wniosek, ponieważ zawiera on znaczną liczbę elementów pozytywnych z punktu widzenia artystów, jak np. ochrona integralności artysty oraz fundusz dla muzyków sesyjnych. Głosowaliśmy za przyjęciem poprawek, które mają na celu przyznanie artystom 100% przychodów z tytułu przedłużenia czasu ochrony. Osiągnięty kompromis jest krokiem we właściwym kierunku, choć z pewnością nie jest jeszcze rozwiązaniem optymalnym.

Holenderska Partia Pracy ma jednak poważne obawy co do pozycji mniej znanych artystów, którzy w zamian za wykonanie nagrań muszą zrezygnować z wszelkich dochodów płynących z nagrania, przewyższających wysokość ich ustalonego z góry wynagrodzenia. Mamy zatem nadzieję, że Komisja wkrótce przedstawi propozycje poprawy pozycji artystów w ich stosunkach z wytwórniami fonograficznymi, w tym w odniesieniu do kontraktów dotyczących pierwszych 50 lat obowiązywania praw pokrewnych.

Thomas Wise (NI), na piśmie. – Wprawdzie zdecydowanie popieram pomysł przedłużenia czasu ochrony prawa autorskiego, jednak przedmiotowy wniosek przestał się nadawać do osiągnięcia założonego celu. UE wykazała się nieumiejętnością zajęcia się problemem w sposób logiczny i skuteczny, wobec czego głosowałem za jego odrzuceniem.

- Sprawozdanie: Ulrich Stockmann (A6-0217/2009)

Luís Queiró (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Ustanowienie drugiego programu „Marco Polo” jest ważnym krokiem, ponieważ zapewnia niezbędną pomoc finansową dla działań mających na celu zwiększenie i poprawę efektów działalności środowiskowej w systemie transportu towarowego.

Przedmiotowy wniosek jest konsekwencją oceny efektywności pierwszego programu „Marco Polo”, która pokazała, że dotychczas osiągnięto jedynie 64% zakładanego celu w zakresie przesunięcia modalnego, co jest dalece odległe od szacowanych celów.

Należy mieć nadzieję, że nowy program „Marco Polo” wykorzysta korzystniejsze warunki finansowe w drodze do osiągnięcia wyznaczonych celów, które obecnie obejmują także projekty dotyczące autostrad morskich, jak również projekty związane z działaniami zmierzającymi do zmniejszenia natężenia ruchu.

Jestem przekonany, że przedmiotowy program, który ma zachęcać do realizacji i wspierać projekty przesuujące część drogowego transportu towarowego na szlaki morskie, kolejowe i wodne śródlądowe, musi być w pełni w stanie zmniejszyć zatłoczenie i zanieczyszczenie, a także zapewnić skuteczny i przyjazny dla środowiska transport.

- Sprawozdanie: Petr Duchoň (A6-0220/2009)

Elisabeth Jeggle (PPE-DE), na piśmie. – (DE) Sprawozdanie Komisji Transportu i Turystyki nie uwzględnia w sposób dostateczny faktycznych interesów sektora transportu kolejowego jako całości, związanych z lepszym wykorzystaniem dostępnych zdolności przepustowych.

Zarządcy infrastruktury mają zostać zobowiązani do utrzymywania w swoich rocznych rozkładach jazdy rezerw zdolności przepustowej dla okazjonalnego ruchu. Ten wstępny wymóg nie pozostawia zarządom infrastruktury żadnej elastyczności umożliwiającej podejmowanie decyzji w sprawie tego rodzaju działań w czasie rzeczywistym. Pierwotny wniosek Komisji został wręcz zaostrożony, jako że rezerwy zdolności przepustowej muszą gwarantować odpowiednią jakość przyznanych tras na potrzeby międzynarodowych uprzywilejowanych przewozów towarowych.

Na potrzeby planowania nawet w przybliżeniu nie da się oszacować zakresu faktycznego wykorzystania wniosków o przyznanie tras składanych przez spółki kolejowe. Tego typu zdolności przepustowe są usuwane w procesie opracowywania rozkładów jazdy, wskutek czego inne, późniejsze wnioski o przyznanie trasy nie mogą być pozytywnie rozpatrzone. Jeżeli już teraz marginalne zdolności przepustowe sieci nie są spożytkowane przez spółki przewozów towarowych, to ostatecznie zostaną wyeliminowane całkowicie ze szkoda dla wszystkich użytkowników. Przedmiotowe rozporządzenie osiągnęłoby dokładnie odwrotny skutek od faktycznie zamierzonego, którym jest lepsze wykorzystanie dostępnych zdolności przepustowych.

W celu ograniczenia negatywnych skutków dla przewozów pasażerskich i przewozów towarowych, w odniesieniu do których wnioski o przyznanie tras wpłynęły w krótkim terminie od daty realizacji, konieczne jest odpowiednie uregulowanie, które pozwoliłoby zarządom infrastruktury zdecydować, czy takie rozwiązanie jest odpowiednie przy uwzględnieniu wymogów kolejowych przewozów pasażerskich, lub też w jaki sposób można lepiej uwzględnić potrzeby kolejowych przewozów towarowych.

Erik Meijer (GUE/NGL), na piśmie. – (NL) Coraz większa część transgranicznych, dalekobieżnych przewozów towarowych przenosi się ze szlaków kolejowych na szlaki drogowe. Ważną przyczyną takiej sytuacji jest fakt, że buduje się coraz więcej autostrad, likwidowane są bezpośrednie połączenia kolejowe pomiędzy spółkami będącymi partnerami w biznesie, a transport drogowy staje się relatywnie coraz tańszy. O przyczynach tych zwykle się zapomina. Cała nasza uwaga skupia się na dwóch pozostałych przyczynach. Jedną z nich jest niewystarczająca koordynacja pomiędzy spółkami kolejowymi działającymi w poszczególnych państwach członkowskich, wskutek czego wagony towarowe muszą czekać bezzasadnie długo zanim zostaną dołączone do lokomotywy, która powiezie je w dalszą trasę. Teraz pojawiło się rozwiązanie tego problemu w postaci pociągów kursujących wahadłowo według stałego rozkładu jazdy.

Drugą kwestią krytyczną jest fakt, że tego rodzaju przewozy są powolne, ponieważ muszą czekać na mające pierwszeństwo pociągi pasażerskie. Sprawozdanie pana posła Duchoña miało na celu zniesienie pierwszeństwa przewozów pasażerskich. Na zatłoczonych odcinkach może to oznaczać nałożenie przez UE obowiązku lekceważenia stałych rozkładów jazdy poprzez eliminowanie z nich szeregu pociągów. Wyborcy wkrótce zdadzą sobie sprawę, że to pogorszenie usług nastąpiło dzięki Europie. Zamiast ograniczać przewozy pasażerskie konieczne jest znalezienie rozwiązania, które zaradziłyby wąskim gardłom i niedoborom zdolności przepustowych kolei. Dobrze, że przedmiotowy dokument został pod tym względem złagodzony.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Przewozy towarowe odbywają się obecnie głównie na szlakach drogowych, a zmniejsza się odsetek przewozów realizowanych drogą kolejową lub wodną, bądź lotniczą. W czasach wciąż malejących marż i skrajnie zaciętej konkurencji manewry wyprzedzania wykonywane przez kierowców samochodów ciężarowych, w połączeniu z przemęczeniem kierowców i przeładowaniem pojazdów, stanowią śmiertelną mieszankę. Poza ryzykiem wypadku przewozy towarowe, ze swoją tendencją do awaryjności, są nie do obronienia z punktu widzenia zatłoczenia, hałasu i zanieczyszczenia środowiska.

Nadszedł już najwyższy czas, aby przenieść przewozy towarowe na szlaki kolejowe, ale będziemy potrzebowali lepszych rozwiązań technicznych i modeli logistycznych do celów koordynacji i tworzenia sieci organizacyjnych. Przedmiotowe sprawozdanie jest krokiem we właściwym kierunku, dlatego też głosowałem za jego przyjęciem.

Luís Queiró (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Stworzenie prawdziwego wewnętrznego rynku kolejowego jest niezwykle ważne z punktu widzenia realizacji celów europejskiej polityki w sprawie transportu zorganizowanego z poszanowaniem zasady zrównoważonego rozwoju, czy też, innymi słowy, z punktu widzenia przyszłości Europy i jej transportu. Jest ono ważne także z tego względu, że umożliwi temu sektorowi stanie się integralną częścią działań, które pomogą zapewnić powodzenie strategii lizbońskiej.

Kolejowe przewozy towarowe są również bardzo istotnym elementem w wielu obszarach działalności transportowej.

Utworzenie europejskiej sieci kolejowej ukierunkowanej na przewozy towarowe, ze sprawnie kursującymi pociągami łatwo przemieszczającymi się pomiędzy poszczególnymi sieciami krajowymi powinno umożliwić poprawę wykorzystania infrastruktury i ułatwić konkurencję w dziedzinie przewozów towarowych.

Jestem przekonany, że niezwykle ważne jest wspieranie działań, których celem jest poprawa sytuacji w sektorze kolejowych przewozów towarowych oraz w dalszej perspektywie – pełna integracja tego sektora z całą przyszłą europejską siecią transportową i uczynienie go jej integralnym elementem.

Brian Simpson (PSE), na piśmie. – Gratuluję sprawozdawcy i Komisji Europejskiej odwagi w staraniach o przyznanie pierwszeństwa kolejowym przewozom towarowym na całym obszarze UE.

Osobiście opowiadałbym się za bardziej radykalnym wnioskiem, który wprowadziłby strategię zakładającą trasy objęte pierwszeństwem na określonych szlakach oraz uznanie ze strony pozostałej części branży kolejowej, że kolejowe przewozy towarowe są ważne, wymagają dalszego rozwoju i muszą otrzymać wsparcie.

Rozwój towarowego transportu kolejowego w Europie hamują dwa czynniki. Po pierwsze, faktyczny brak interoperacyjności, szczególnie jeśli chodzi o systemy sygnalizowania; i po drugie, sama branża kolejowa – a zwłaszcza przewoźnicy pasażerscy i zarządcy infrastruktury, którzy zmagają się ze sobą w celu zapewnienia, aby towarowy transport kolejowy znalazł się na samym końcu kolejki, gdy idzie o wyznaczanie tras i opracowywanie rozkładów jazdy.

Przedmiotowe sprawozdanie stanowi przynajmniej początek końca tego dotychczasowego wygodnego małżeństwa z rozsądku i stwarza kolejowym przewoźnikom towarowym przynajmniej szansę rozwijania ich działalności.

Jeżeli pozwolimy, aby obecny stan się utrzymał, za dwadzieścia lat kolejowy transport towarowy przestanie istnieć. Musimy działać teraz, aby ten sektor transportu był zdolny do utrzymania się na rynku, atrakcyjny i konkurencyjny. W przeciwnym wypadku nigdy nie uda nam się usunąć przewozów towarowych z naszych dróg.

- Sprawozdanie: John Bowis (A6-0233/2009)

Martin Callanan (PPE-DE), na piśmie. – Przyklaskuję pracy mojego kolegi Johna Bowisa nad przedmiotowym dokumentem, który stanowi przełom w dziedzinie praw pacjentów. Konserwatyści popierają zwiększenie mobilności pacjentów na terytorium UE i postrzegają ją jako metodę wzmocnienia systemu publicznych świadczeń zdrowotnych.

Być może znamienne jest, że kwestia ta zyskała po raz pierwszy na znaczeniu z powodu przypadku związanego z systemem narodowej służby zdrowia w Wielkiej Brytanii. Kobieta, która zdecydowała się wyjechać do Francji na zabieg wszczepienia endoprotezy stawu biodrowego, gdy jej lokalny ośrodek zdrowia kazał zbyt długo oczekiwać, odmówiono po powrocie do domu refundacji kosztów. Ale wniosła sprawę do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, który ustanowił ważną zasadę: że pacjenci mają prawo wyjechać na leczenie do innego państwa członkowskiego i otrzymać refundację kosztów ze strony ich krajowego dostawcy publicznych świadczeń zdrowotnych.

Nie jestem entuzjastą ETS, który istotnie przyczynia się do ciągłego przyrastania nowych uprawnień w UE, ale to orzeczenie miało ogromne znaczenie. Mam nadzieję, że wielu moich wyborców, których srodze rozczarowało nieudolne zarządzanie narodową służbą zdrowia przez laburzystowski rząd, będzie mogło skorzystać z pomysłów zawartych w przedmiotowym sprawozdaniu.

Anne Ferreira (PSE), na piśmie. – (FR) Oddałam głos przeciwko przyjęciu sprawozdania w sprawie transgranicznej opieki zdrowotnej, ponieważ nie spełnia ono ani celu UE w postaci wysokiego poziomu ochrony zdrowia (zgodnie z artykułem 152 traktatu), ani też żądań ze strony obywateli europejskich, dotyczących zapewnienia możliwości korzystania z bezpiecznej, dobrej jakościowo opieki zdrowotnej niedaleko ich miejsca zamieszkania.

Przedmiotowe sprawozdanie nie wprowadza zasady uzyskania uprzedniej zgody jako warunku posiadania możliwości poddania się leczeniu w innym państwie członkowskim UE. System uprzedniej zgody pozwala na zachowanie równowagi finansowej systemów socjalnych, jednocześnie stwarzając pacjentom gwarantowane warunki refundacji kosztów oraz zapewniając wymagane przez nich informacje przed poddaniem się leczeniu za granicą.

Niedopuszczalne jest także, aby poprawa jakości opieki zdrowotnej miała nastąpić poprzez zmuszenie ośrodków zdrowia do konkutowania ze sobą, czy też argumentowanie za zasadą swobodnego przepływu pacjentów: ta ostatnia sprawa zależy przede wszystkim od ich stanu zdrowia.

Przyjęte poprawki są zbyt niejednoznaczne, co otwiera drogę do rozstrzygania powstałych problemów na drodze postępowania przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości.

Przedmiotowa dyrektywa jedynie utrwała istniejące pomiędzy obywatelami Europy nierówności w zakresie opieki zdrowotnej, jako że tylko ci, którzy mogą z góry ponieść koszty opieki zdrowotnej, będą mogli wybierać wyższej jakości świadczenia.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Kwestią zasadniczej wagi jest fakt, że przedmiotowe sprawozdanie zostało przyjęte bez dokonania zmiany podstawy w postaci artykułu 95, czy też, innymi słowy, przy założeniu, że zdrowie na rynku wewnętrznym jest towarem, co jest niemożliwe do zaakceptowania. Byłoby zatem lepiej odrzucić wniosek Komisji, za czym się opowiadaliśmy. Jednak, niestety, większość nie podzieliła naszego stanowiska.

W konsekwencji prawa pacjentów w transgranicznej opiece zdrowotnej nie należą do wyłącznej kompetencji państw członkowskich w zakresie decydowania o sposobie organizowania i finansowania ich systemów opieki zdrowotnej. Dotyczy to także ich kompetencji w sprawie ustanawiania systemów udzielania uprzedniej zgody na leczenie szpitalne za granicą.

Prawo obywateli do opieki zdrowotnej, jak również prawa pracujących w tym sektorze nie zostały zagwarantowane. Powinniśmy byli zwiększyć solidarność i koordynację pomiędzy systemami ubezpieczenia społecznego w poszczególnych państwach członkowskich UE, w szczególności poprzez stosowanie, wzmocnienie i bardziej odpowiednie reagowanie na prawa i potrzeby korzystających z opieki zdrowotnej.

W związku z powyższym głosowaliśmy przeciwko przyjęciu sprawozdania.

Christa Klač (PPE-DE), na piśmie. – (DE) Oddałam głos za przyjęciem dyrektywy w sprawie praw pacjentów w transgranicznej opiece zdrowotnej, ponieważ zapewnia ona pacjentom większe bezpieczeństwo prawne. Zwłaszcza na obszarach Unii Europejskiej w pobliżu granic, takich jak moje rodzinne miasto w dużym regionie Niemiec, Belgii, Luksemburga i Francji, czy w regionach wiejskich borykających się z niedoborem usług medycznych wspomaganie mobilności pacjentów jest ważnym elementem poprawy i zwiększenia skuteczności świadczeń zdrowotnych.

Niemiecki sektor opieki zdrowotnej skorzysta z mobilności transgranicznej pacjentów, jeżeli pacjenci z innych państw członkowskich UE będą w większym stopniu korzystali z naszych usług medycznych o wysokim standardzie, na przykład w dziedzinie rehabilitacji. Konieczne jest jednak utrzymanie suwerenności państw członkowskich. Państwa członkowskie same są odpowiedzialne za zapewnienie opieki medycznej oraz zorganizowanie własnych systemów opieki zdrowotnej. Stosując się do zasady pomocniczości przedmiotowa dyrektywa powinna jedynie regulować te obszary, które dotyczą transgranicznej mobilności pacjentów. Nasza wysoka jakość i standardy bezpieczeństwa w Niemczech nie mogą na tym ucierpieć. Norm etycznych, których słusznie przestrzegają państwa członkowskie, jak np. w dziedzinie sztucznego zapłodnienia, analizy DNA, czy pomocy w popełnieniu samobójstwa, nie wolno kwestionować.

Astrid Lulling (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Przyjmuję z zadowoleniem cele przedmiotowego sprawozdania w postaci próby ułatwienia pacjentom korzystania z opieki zdrowotnej w obcym państwie członkowskim oraz sprecyzowania procedur uzyskiwania refundacji kosztów po zakończonym leczeniu, których obecnie brakuje w europejskim prawodawstwie. Bezpieczne, skuteczne leczenie wysokiej jakości powinno być zatem dostępne dla wszystkich europejskich obywateli dzięki mechanizmom współpracy pomiędzy państwami członkowskimi.

Nalegałabym jednak, aby państwa członkowskie miały wyłączne kompetencje w zakresie organizowania i finansowania systemów opieki zdrowotnej. Udzielanie uprzedniej zgody na leczenie szpitalne jest instrumentem o kluczowym znaczeniu dla możliwości wykonywania tego rodzaju uprawnień. Rozumie się samo przez się, że wykonywanie tego prawa musi odbywać się z poszanowaniem zasad proporcjonalności, potrzeb i niedyskryminacji.

Co się tyczy podstawy prawnej, optowałabym za podwójną podstawą prawną w celu zagwarantowania poszanowania dla kompetencji krajowych. W istocie wniosek Komisji zawierał wiele prób wkroczenia na ten obszar tylnymi drzwiami.

Ostateczne brzmienie dokumentu musi zachowywać proporcje między prawami pacjentów a kompetencjami krajowymi państw członkowskich w sektorze opieki zdrowotnej.

Linda McAvan (PSE), na piśmie. – W imieniu delegacji brytyjskiej Partii Pracy w Parlamencie Europejskim z zadowoleniem przyjmuję wiele pozytywnych aspektów sprawozdania Parlamentu odnoszącego się do wniosku w sprawie dyrektywy dotyczącej transgranicznej opieki zdrowotnej. W szczególności popieramy poprawki, które stanowią jasno, że rządy krajowe pozostaną w pełni odpowiedzialne za organizowanie krajowych systemów opieki zdrowotnej oraz ustanawianie zasad leczenia.

Obawiamy się jednak nadal, że zasady w projektowanym brzmieniu nie są wystarczająco jednoznaczne. Pacjenci podróżujący do innego kraju UE w celu podjęcia leczenia muszą wiedzieć, czy otrzymają zwrot kosztów oraz muszą posiadać wszelkie niezbędne informacje na temat rodzaju i jakości opieki zdrowotnej w kraju gospodarzu. Delegacja Partii Pracy wzywa zatem do sprecyzowania w treści dyrektywy faktu, że państwa członkowskie mogą ustanowić system uprzedniego udzielania zgody. Popieramy także podwójną podstawę prawną w postaci artykułów 152 i 95, tak aby zapewnić, że to kwestie zdrowia, a nie względy związane z rynkiem wewnętrznym, są sprawą priorytetową. Delegacja Partii Pracy wstrzymała się od ostatecznego głosu, aby zaznaczyć, że te dwa zagadnienia muszą zostać rozstrzygnięte podczas drugiego czytania.

Arlene McCarthy (PSE), na piśmie. – Wstrzymałam się od głosu w sprawie przedmiotowego sprawozdania, ponieważ nie daje ono wystarczającej gwarancji ochrony integralności i finansowania brytyjskiej narodowej służby zdrowia (NHS), ani też nie zapewni pewności ani jasności pacjentom (będącym w mniejszości), którzy mogą sobie pozwolić na wyjazd do innego państwa członkowskiego UE w celu skorzystania z tamtejszej opieki zdrowotnej.

Torysowscy posłowie do Parlamentu Europejskiego mają na względzie jeden cel, składając swój wniosek dotyczący ponownego wprowadzenia europejskimi tylnymi drzwiami ich zdyskredytowanego systemu bonów zdrowotnych; zgodnie z ich wnioskiem garstka zamożnych osób otrzymywałaby bony na wyprowadzenie środków narodowej służby zdrowia z Wielkiej Brytanii na potrzeby prywatnego leczenia w innej części Europy. Ludzie płacący podatki oczekują, że ich pieniądze będą inwestowane w NHS w celu pokrywania kosztów opieki zdrowotnej w kraju, a nie przekierowywania ich do systemów opieki zdrowotnej w innych krajach UE. Nie jest niespodzianką, że całkiem niedawno torysowski poseł do PE, Dan Hannan, opowiadał się za sprywatyzowanym modelem opieki zdrowotnej.

W niedawnej debacie na temat płatności w transgranicznej opiece zdrowotnej pomiędzy Wielką Brytanią a Irlandią torysowski minister zdrowia w gabinecie cieni, Andrew Lansley, stwierdził, że środki narodowej służby zdrowia są zawsze cenne i zaatakował za zapłatę Irlandii kwoty 180 milionów funtów brytyjskich pochodzących z budżetu NHS. Torysi nie poparli jednak naszego wniosku o ustanowienie przejrzystego systemu udzielania uprzedniej zgody, który ma zasadnicze znaczenie dla ochrony cennych środków NHS i świadczeń realizowanych w jego ramach.

Dimitrios Papadimoulis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Głosowałem przeciwko przyjęciu sprawozdania pana posła Bowisa i wniosku Komisji, ponieważ już sama ich podstawa prawna dowodzi, że interesy finansowe i niekontrolowany rynek zyskują pierwszeństwo przed prawami pacjentów do lepszej i pełniejszej opieki zdrowotnej. Przedmiotowy wniosek przeczy przepowiedniom o Europie socjalnej i solidarności, i doprowadzi do sytuacji, gdzie tylko najzamożniejsi będą mieli dostęp do szeroko reklamowanych ośrodków transgranicznej opieki zdrowotnej.

Będzie to skutkować destrukcją krajowych systemów opieki zdrowotnej i zmusi pacjentów do szukania opieki zdrowotnej za granicą. Opieka zdrowotna jest i musi pozostać obowiązkiem państw członkowskich. Traktowanie opieki zdrowotnej jako towaru handlowego, nie zaś świadczenia publicznego, jest niedopuszczalne. Co więcej, projekt dyrektywy proponuje system refundacji kosztów transgranicznej opieki zdrowotnej, który jest zbyt czyny zważywszy na to, że refundacja kosztów opieki zdrowotnej została wprowadzona w 1971 roku na mocy rozporządzenia w sprawie współpracy pomiędzy systemami ubezpieczeń społecznych.

Kathy Sinnott (IND/DEM), na piśmie. – Wstrzymałam się od głosu nad przedmiotowym sprawozdaniem, bowiem rozpaczliwie chcę, aby ludzie mieli dostęp do leczenia, którego pilnie potrzebują. Jednak moje obawy budzi kwestia uprzedniego uzyskiwania zgody. Przewidywana w przedmiotowej dyrektywie uprzednia zgoda neguje prawa pacjentów. To właśnie z tego powodu pacjenci wniesli sprawy do sądów, a wyroki tychże sądów są przyczyną, dla której tutaj dzisiaj jesteśmy, głosując nad transgraniczną opieką zdrowotną. Włączenie uprzedniego udzielania zgody do przedmiotowej dyrektywy cofa nas do punktu wyjścia. Zgony

spowodowane takim a nie innym położeniem geograficznym pozostaną regułą, a pacjenci będą napotykać te same przeszkody, jakie napotykają obecnie starając się o zgodę na wyjazd w celu podjęcia leczenia.

Żałuję również głęboko, że przedmiotowe sprawozdanie nie zachowuje podstawy prawnej, która stawia zdrowie pacjentów na pierwszym miejscu. Zamiast tego zmarnowano okazję, a zdrowie pacjentów traktowane jest jako towar mogący przynosić zyski.

Catherine Stihler (PSE), na piśmie. – Najważniejsze poprawki dotyczące uzyskiwania uprzedniej zgody okazały się porażką. Poprawki te miały zasadnicze znaczenie dla utrzymania systemu NHS w Szkocji i Wielkiej Brytanii jako całości. Przegraliśmy w głosowaniu nad podwójną podstawą prawną, co pozwoliłoby na uwzględnienie kwestii zdrowia publicznego zamiast uznania, że jedyną podstawą prawną jest przepis dotyczący jednolitego rynku. Z uwagi na wyłączenie tych dwóch kluczowych elementów oraz fakt, że jest to pierwsze czytanie, nie miałam innej możliwości jak tylko wstrzymać się od głosu.

Marianne Thyssen (PPE-DE), na piśmie. – (NL) Mobilność pacjentów jest faktem, ale jeszcze nim nie jest konieczna pewność prawa z punktu widzenia pacjentów i pracowników służby zdrowia. Z tego powodu wniosek Komisji w sprawie dyrektywy jest dobrym pomysłem. Ja również cenię wysiłki podjęte przez pana posła Bowisa w celu osiągnięcia kompromisu w tym niezwykle trudnym temacie. Dzięki jego wysiłkom wniosek Komisji został znacząco udoskonalony. Tym niemniej nie mogłam poprzeć ostatecznej wersji sprawozdania z powodu nieuwzględnienia dwóch kwestii dotyczących kompetencji państw członkowskich w zakresie organizowania i finansowania ich systemów opieki zdrowotnej.

Apelowaliśmy o włączenie podstawy prawnej, która pozwoliłaby państwom członkowskim pobierać od zagranicznych pacjentów opłaty tytułem pokrycia faktycznych kosztów i współpłacenia przez nich za otrzymaną w naszym kraju opiekę. Ponadto opowiadaliśmy się zawsze za umożliwieniem państwom członkowskim odmowy przyjęcia pacjentów w niektórych okolicznościach, na przykład w sytuacji istnienia długich list oczekujących. Ma to szczególne znaczenie w Belgii, małym kraju ze stosunkowo dużym napływem pacjentów zagranicznych.

Dokument w brzmieniu przyjętym dzisiaj na posiedzeniu plenarnym nie daje wystarczających gwarancji w tym względzie. Z tych powodów wstrzymałam się od głosu w końcowym głosowaniu.

Georgios Toussas (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Wymierzona przeciwko zwykłym obywatelom polityka UE i burżuazyjnych rządów obniża standardy świadczeń w ramach publicznej opieki zdrowotnej, skutkując niepokojem pacjentów, długimi listami oczekujących, brakiem różnych świadczeń, wysokimi podatkami, brakiem opieki dla osób nieubezpieczonych i imigrantów, i tak dalej.

Drastyczne zmniejszenie świadczeń socjalnych, komercjalizacja i dalsza prywatyzacja systemów opieki zdrowotnej oraz atak na prawa ubezpieczonych ułatwiają dużym konglomeratom biznesowym czerpanie ogromnych zysków z lukratywnego sektora opieki zdrowotnej.

Dyrektywa w sprawie „mobilności pacjentów” wspiera jednolity rynek świadczeń zdrowotnych, korzystanie ze swobód przewidzianych w traktacie z Maastricht oraz mobilność pacjentów i pracowników ochrony zdrowia w celu zabezpieczenia komercjalizacji opieki zdrowotnej.

Refundacja części kosztów opieki za granicą jest pułapką mającą na celu uzyskanie zgody obywateli na komercjalizację opieki zdrowotnej i wprowadzenie złożonego trybu korzystania z niej, a także na dyskryminację klasową pod względem prawa do życia.

Prawa pacjentów można zabezpieczyć jedynie w ramach czysto publicznego, bezpłatnego systemu opieki zdrowotnej, który obejmowałby wszystkie wymogi opieki zdrowotnej (opiekę specjalistyczną i inną) całej ludności, niezależnie od jej statusu finansowego, czy ubezpieczeniowego. Tylko taki system, który może rozwijać się w ramach gospodarki oddolnej, z władzy oddolnej, może zagwarantować ilościową adekwatność i jakościową poprawę świadczeń, a także skuteczną ochronę zdrowia i życia pracowników.

- Sprawozdanie: Amalia Sartori (A6-0239/2009)

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Oddałem głos za.

Analizy sektorowe wskazują kompleksowo, że corocznie 10–12% osób, które idą do szpitali w Europie w celu poddania się leczeniu choruje wskutek zakażeń w szpitalach. W przeliczeniu na konkretne liczby powyższe wartości procentowe są jeszcze bardziej zatrważające: oblicza się, że liczba pacjentów w Unii Europejskiej, którzy ulegli zakażeniom w szpitalu wynosi około 5 milionów.

Wracając do wystąpienia mojej koleżanki, pani poseł Sartori, bezpieczeństwo i skuteczność opieki zdrowotnej można poprawić ustanawiając program, który przede wszystkim weźmie pod uwagę następujące zasadnicze kwestie: 1) zwiększenie liczby pielęgniarek specjalizujących się w kontroli zakażeń; 2) wdrożenie szkoleń dla pracowników opieki zdrowotnej i paramedycznej, ukierunkowanych zwłaszcza na zakażenia szpitalne i odporność wywołujących je wirusów na działanie antybiotyków; 3) umożliwienie nowych odkryć na drodze badań naukowych nad tego rodzaju chorobami.

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem wniosku w sprawie bezpieczeństwa pacjentów. Wprowadzić jakość opieki zdrowotnej w Europie uległa znacznej poprawie dzięki postępom w dziedzinie nauk medycznych, jednak procedury medyczne mogą niekiedy powodować uszczerbek na zdrowiu pacjentów. Niektóre niekorzystne skutki spowodowane są błędami w sztuce lekarskiej lub zakażeniami powstałymi podczas leczenia.

Przedmiotowe sprawozdanie zawiera ważne wnioski. Potrzebne są: poprawa sposobu gromadzenia informacji na szczeblu lokalnym i regionalnym; poprawa sposobu informowania pacjentów; większa liczba pielęgniarek specjalizujących się w kontroli zakażeń; system zachęt do podejmowania kształcenia i szkoleń dla pracowników opieki zdrowotnej; a także większe skoncentrowanie na zakażeniach w szpitalu. W pełni popieram te rozwiązania.

- Sprawozdanie: Antonios Trakatellis (A6-0231/2009)

Liam Aylward (UEN), na piśmie. – Z zadowoleniem przyjmuję proponowaną inicjatywę poprawy opieki zdrowotnej nad osobami cierpiącymi na rzadkie choroby. Z uwagi na szczególny charakter takich chorób jak rzadkie nowotwory, choroby autoimmunologiczne, choroby toksyczne i zakaźne, brakuje dostatecznej wiedzy i przeznaczonych na ten cel zasobów, jednak dotyczą one 36 milionów obywateli UE.

Wzmocnienie współpracy pomiędzy specjalistami i ośrodkami naukowymi w całej Europie, a także wymiana informacji i świadczeń są naturalnym sposobem niesienia przez Unię Europejską pomocy jej obywatelom. Jest to bezpośrednia metoda zapewniania świadczeń państwu. Przedmiotowy wniosek wzywa państwa członkowskie do tworzenia nowych ośrodków i organizowania szkoleń w celu zmaksymalizowania potencjału zasobów naukowych przeznaczonych na rzadkie choroby i połączenia dotychczasowych ośrodków badawczych i sieci informacji o chorobach. Popieram tego rodzaju rozwiązania i zachęcam do zacieśnienia współpracy pomiędzy państwami członkowskimi, co pozwoli na zwiększenie mobilności pacjentów i specjalistów dla dobra was, obywateli.

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania w sprawie rzadkich chorób, ponieważ wydaje mi się, że uzgodnione działania w dziedzinie rzadkich chorób na szczeblu Unii Europejskiej oraz na szczeblu krajowym są bezwzględnie koniecznością. Wprowadzić częstotliwość występowania każdej z rzadkich chorób jest bardzo niska, jednak problem ten dotyczy milionów Europejczyków, bowiem rzadkich chorób istnieje bardzo wiele.

Sądzę, że sprawą zasadniczej wagi jest wsparcie niezależnych organizacji, zapewnienie dostępu do informacji na temat rzadkich chorób, utworzenie specjalistycznych ośrodków w poszczególnych państwach członkowskich, opracowanie szkoleń w istniejących ośrodkach, a także pozyskanie ekspertów i specjalistów w tej dziedzinie. Należy zapewnić odpowiednie zasoby, aby zagwarantować niezwłoczne podjęcie działań w obszarze rzadkich chorób.

Glyn Ford (PSE), na piśmie. – Oddam głos za przyjęciem sprawozdania pana posła Trakatellisa. Przyjmuję do wiadomości fakt, że istnieje wiele rzadkich chorób, które są traktowane po macoszemu jeśli chodzi o badania naukowe, jako że placówki medyczne prowadzą pewien rodzaj selekcji chorych ignorując los tych, którzy cierpią na niecodzienne choroby nieprzynoszące zbyt wielu zysków w porównaniu z zyskami potencjalnie możliwymi do uzyskania w przypadku chorób często spotykanych.

Dotyczy to zwłaszcza rzadkich, dziedzicznych chorób genetycznych. Uważam, że powinniśmy wspomóc badania naukowe w tych dziedzinach poprzez podkreślenie elementu kosztów badań. W tym względzie deklaruję osobiste zainteresowanie, że ponieważ jedna z tego rodzaju chorób występuje w mojej rodzinie.

Elisabeth Jeggle (PPE-DE), na piśmie. – (DE) Zawarte w Poprawce 15 jednoznaczne wezwanie do wyeliminowania rzadkich chorób poprzez poradnictwo genetyczne dla rodziców będących nosicielami genów oraz do selekcji embrionów na drodze diagnostyki preimplantacyjnej jest nie tylko sprzeczne z prawem obecnie obowiązującym w Niemczech. Zwłaszcza w świetle historii Niemiec żądanie lub zalecanie

eliminacji bądź selekcji osób niepełnosprawnych, nawet jeśli jeszcze nienarodzonych, wydawałoby się z zasady niedopuszczalne i niemożliwe do przyjęcia.

Zatrważające jest to, że przedmiotowe propozycje i sformułowania ujawniają całkowity brak poszanowania dla wartości każdego ludzkiego życia, niezależnie od tego, czy mówimy o osobach chorych, czy zdrowych. Złożone *addendum* zastępuje wezwanie do prowadzenia postępowania terapeutycznego w przypadku rzadkich chorób celem w postaci zapobiegania narodzeniu osób chorych.

Nie jest to zgodne z duchem i literą europejskich i międzynarodowych deklaracji praw człowieka. Faktycznym celem, jaki winien przyświecać polityce europejskiej powinno być niesienie pomocy ludziom dotkniętym chorobą lub zagrożonym ryzykiem jej wystąpienia, a nie ich wczesna selekcja na podstawie kryteriów jakościowych.

Przedmiotowe sprawozdanie, jak również poszczególne poprawki, a zwłaszcza Poprawka 15, nie są zgodne z moimi chrześcijańskimi wartościami. Z tego powodu głosowałam przeciwko przyjęciu sprawozdania.

Mairead McGuinness (PPE-DE), na piśmie. – Przedmiotowe rozporządzenie obejmuje wiele kwestii, które popieram. Nie mogłam jednak poprzeć całości sprawozdania z uwagi na włączenie do niego kwestii, które – jak sądzę – powinny podlegać i w istocie podlegają zasadzie pomocniczości, a mianowicie kompetencji państwa członkowskiego. Zatem nie są to zagadnienia, w odniesieniu do których Parlament Europejski powinien zajmować stanowisko. Przedmiotem praktyk eugenicznych jest także zagadnienie, które wskutek przyjęcia Poprawki 15 zostało włączone do treści przedmiotowego rozporządzenia. Nie poparłam Poprawki 15. Ten temat podlega zasadzie pomocniczości, nie jest zaś przedmiotem zainteresowania Unii Europejskiej, która nie stanowi i nie powinna stanowić prawa w dziedzinie praktyk eugenicznych. Tak więc nie mogłam poprzeć całości sprawozdania.

- Sprawozdanie: Jean-Pierre Audy (A6-0168/2009)

Richard James Ashworth (PPE-DE), na piśmie. – Brytyjcy konserwatyści nie mogli zgodzić się na udzielenie absolutorium z wykonania budżetu Parlamentu Europejskiego za rok 2007, sekcja 3, Komisja Europejska. Nieustająco twierdzimy, że budżet parlamentarny musi zapewniać europejskiemu podatnikowi jakość adekwatną do kosztów, w związku z czym popieramy sprawozdanie przedstawione przez pana posła sprawozdawcę. W szczególności popieramy słowa krytyki skierowane przez sprawozdawcę wobec niezapewnienia przez Komisję, że Bułgaria i Rumunia osiągnęły odpowiednie standardy kontroli finansowej. Musimy jednak zauważyć, że w ciągu czternastu kolejnych lat Europejski Trybunał Obrachunkowy nie był w stanie wydać poświadczenia wiarygodności bez zastrzeżeń w odniesieniu do ogólnych europejskich sprawozdań. Komisja Europejska ponosi ostateczną odpowiedzialność za te sprawozdania, a zatem – zgodnie z naszym tradycyjnym podejściem – będziemy nadal głosować przeciwko udzieleniu absolutorium, do czasu aż dostrzeżemy faktyczny postęp na drodze do uzyskania od Trybunału Obrachunkowego poświadczenia wiarygodności bez zastrzeżeń.

Călin Cătălin Chiriță (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Wraz z pozostałą delegacją Rumunii w grupie PPE-DE głosowałam przeciwko przyjęciu sprawozdania pana posła Jeana-Pierre'a Audy'ego w sprawie udzielenia absolutorium z wykonania budżetu ogólnego Unii Europejskiej za rok finansowy 2007, bowiem nie została zaakceptowana Poprawka 13. Sprawozdanie ETO za rok finansowy 2007 wciąż odnosi się wyłącznie do projektów realizowanych w latach 2000–2006, jako że rok 2007 był w większości fazą przygotowawczą do wdrażania programów przewidzianych na okres 2007–2013. W konsekwencji wpływ na okres programowania 2007–2013 nowych regulacji, które są prostsze i bardziej rygorystyczne niż te, które miały zastosowanie do roku 2006, nie może być jeszcze przedmiotem oceny.

Chciałbym podkreślić konieczność uproszczenia procedur wdrażania funduszy strukturalnych, a zwłaszcza systemów zarządzania i kontroli. Złożoność systemu jest jedną z przyczyn nieprawidłowości występujących w państwach członkowskich. Chciałbym także podkreślić potrzebę wprowadzenia działań upraszczających zaproponowanych przez Komisję podczas przeglądu rozporządzeń dotyczących funduszy strukturalnych na okres 2007–2013 w odpowiedzi na obecny kryzys finansowy. Tego rodzaju procedury upraszczające mają decydujące znaczenie dla zmniejszenia obciążeń administracyjnych na szczeblu

krajowym, regionalnym i lokalnym. Ważne jest zapewnienie, że takie procedury uproszczenia pomogą obniżyć odsetek błędów w przyszłości.

Jeanine Hennis-Plasschaert, Jules Maaten, Toine Manders i Jan Mulder (ALDE), na piśmie. – (NL) Holenderska Partia Ludowa na Rzecz Wolności i Demokracji (VVD) głosowała przeciwko udzieleniu

absolutorium Komisji Europejskiej. VVD stoi na stanowisku, że Komisja poczyniła zbyt małe postępy w dziedzinie uzyskania poparcia dla deklaracji krajowej w państwach członkowskich. Dotychczas uczyniły to tylko cztery państwa, wśród nich Holandia. Ponadto VVD jest zdania, że państwa członkowskie UE wciąż popełniają zbyt wiele błędów związanych z przydziałem środków europejskich, co wyraźnie wykazały audyty przeprowadzone przez Europejski Trybunał Obrachunkowy. Trybunał Obrachunkowy wydał negatywną opinię pokontrolną, między innymi w odniesieniu do polityki wobec obszarów wiejskich, polityki spójności oraz polityki strukturalnej. VVD uważa, że systemy audytów w tych dziedzinach muszą zostać udoskonalone. Postęp poczyniony w ciągu minionych pięciu lat był zbyt mały.

Rumiana Jeleva (PPE-DE), na piśmie. – (BG) Panie przewodniczący! Głosowałam za udzieleniem Komisji absolutorium z wykonania budżetu UE za rok 2007.

Jednocześnie muszę nadmienić, że głosowałam przeciwko tym punktom przedmiotowego sprawozdania, których celem było wprowadzenie wymogu sporządzania sprawozdań kwartalnych dotyczących zarządzania środkami pochodzącymi z funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności, zwłaszcza w przypadku Bułgarii i Rumunii. Oddałam głos przeciwko nim, ponieważ jestem głęboko przekonana, że w przypadkach, w których wymagamy większej kontroli, dobrym pomysłem jest wdrożenie tego rozwiązania jednocześnie i w tym samym stopniu w odniesieniu do wszystkich państw członkowskich, a nie tylko jednego lub dwóch spośród nich. Podzielałam również zaniepokojenie wyrażone przez Parlament i sprawozdawcę, który zaznacza, że środki przeznaczone dla Bułgarii, które zostały zamrożone lub wycofane przez Komisję Europejską, sięgają blisko 1 miliarda euro.

Jak stwierdzono w sprawozdaniu owa utrata i zamrożenie środków zostały nałożone przede wszystkim z powodu, między innymi, nieprawidłowości związanych z zaproszeniami do składania ofert oraz kwalifikowalnością wydatków, niewykorzystaniem środków inwestycyjnych zgodnie z ich przeznaczeniem, a także brakiem zdolności administracyjnych. Chciałabym zakończyć, dzieląc się z państwem moją obawą, iż obywatele Bułgarii zostaną pozbawieni instrumentów wspomagania europejskiej solidarności oraz że niezasłużenie zapłacą za błędy popełnione przez ich rząd.

Mairead McGuinness (PPE-DE), na piśmie. – Oddałam głos popierający udzielenie absolutorium dla Komisji Europejskiej za rok 2007, przy czym uczyniłam to z pewnymi zastrzeżeniami.

Pięć lat temu przewodniczący Barroso obiecał uzyskanie przed zakończeniem jego kadencji pozytywnej opinii w zakresie kontroli budżetowej i formalnych poświadczeń wiarygodności. Pomimo pewnego postępu wciąż istnieją opóźnienia w tym procesie.

Dotychczas 22 państwa przedłożyły roczne podsumowanie spełniające podstawowe minimalne wymogi rozporządzenia finansowego, ale nie wszystkie są zadowalające. Jedynie 8 państw stanęło na wysokości zadania przedstawiając bardziej formalną analizę lub poświadczenie wiarygodności. Niestety, Irlandia do nich nie należała. Musimy upewnić się, że jeśli chodzi o absolutorium z wykonania budżetu za rok 2008, został uczyniony znaczny postęp.

Alexandru Nazare (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Delegacja PD-L (Rumuńskiej Partii Liberalnych Demokratów) w grupie PPE-DE głosowała przeciwko przyjęciu sprawozdania w sprawie udzielenia absolutorium z wykonania budżetu ogólnego Unii Europejskiej za rok finansowy 2007, odnoszącego się do zarządzania funduszami europejskimi przez Rumunię i Bułgarię.

W sprawozdaniu w sprawie udzielenia absolutorium, które nawiązuje do nieprawidłowości związanych z dostępem do środków PHARE przed rokiem 2007, zachowano postanowienie dotyczące sporządzania specjalnego sprawozdania z zarządzania środkami wspólnotowymi w Rumunii oraz środków odnotowanych w walce z korupcją. W związku z tym grupa PD-L w Parlamencie Europejskim głosowała przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania.

Wspomniane specjalne sprawozdanie jest nieuzasadnione w zakresie, w jakim istnieje już mechanizm współpracy i weryfikacji zatwierdzony przez Radę Europejską w grudniu 2006 roku. Sporządzanie dodatkowego sprawozdania osłabia wiarygodność już funkcjonującego mechanizmu współpracy i weryfikacji. W istocie nawet reakcja Komisji Europejskiej, wyrażona ustami jej rzecznika Marka Graya, potwierdza bezcelowość takiego rozwiązania w zakresie, w jakim istnieją już wypróbowane i przetestowane mechanizmy wykrywania wszelkich nieprawidłowości w zarządzaniu środkami wspólnotowymi.

- Sprawozdanie: Søren Bo Søndergaard (A6-0153/2009)

Philip Claeys (NI), na piśmie. – (NL) Głosowałem przeciwko udzieleniu absolutorium, ponieważ Komitet Regionów w swojej obecnej formie nie może być przez nikogo traktowany poważnie. Między innymi z powodu nieprzejrzystej definicji terminu „region” Komitet Regionów jest niezwykle niejednorodnym podmiotem, w którym oprócz europejskich narodów reprezentowane są na przykład miejskie aglomeracje. Bardzo osobliwy jest również fakt, że regiony w ostatnich czasach zorganizowały się w grupy polityczne, nie uzyskując do tego żadnego demokratycznego mandatu ze strony wyborców.

- Sprawozdanie: Christofer Fjellner (A6-0176/2009)

Martin Callanan (PPE-DE), na piśmie. – Brytyjscy konserwatyści opowiadają się przeciwko Karcie praw podstawowych Unii Europejskiej. Kwestionuję twierdzenie, jakoby UE mogła nadawać i regulować prawa podstawowe. Sprzeciwiam się w szczególności Karcie praw podstawowych, bowiem została ona przyjęta przez UE pomimo faktu, że żaden z instrumentów przewidzianych do wdrażania Karty – konstytucja UE ani traktat lizboński – nie został ratyfikowany.

Ustanowienie agencji mającej nadzorować realizację Karty praw podstawowych było kolosalną stratą pieniędzy podatników i działaniem daremnym. W istocie to samo można powiedzieć o wielu agencjach UE, które dublują prace prowadzone na szczeblu krajowym i bezwstydnie wspomagają realizację federalistycznego planu UE. Wiele osób w moim okręgu wyborczym postrzega ogromne kwoty marnowane na utrzymanie tej i innych agencji jako poważne rozczarowanie, zwłaszcza w okresie kryzysu gospodarczego, kiedy oddają coraz większe sumy swoich pieniędzy na podatki w celu finansowania marnotrawstwa w UE.

Philip Claeys (NI), na piśmie. – (NL) Oddałem głos przeciwko udzieleniu absolutorium, ponieważ Agencja Praw Podstawowych Unii Europejskiej jest zbyt dużą instytucją, która – co więcej – jest wrogo nastawiona wobec prawa do wolności wyrażania opinii.

- Projekt rezolucji (B6-0191/2009)

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem projektu rezolucji w sprawie podjęcia wyzwań związanych z wylesianiem i degradacją lasów, bowiem jestem przekonana, że wylesianie powoduje trudno odwracalne, bardzo poważne szkody środowiskowe, jak np. zaburzenia stosunków wodnych, pustoszczenie, wpływ na klimat i zanik różnorodności biologicznej.

Istnieje potrzeba większej spójności między politykami dotyczącymi ochrony lasów i zrównoważonej gospodarki leśnej a innymi wewnętrznymi i zewnętrznymi politykami UE. Z tego powodu musimy przeprowadzić ocenę skutków, które na lasy wywiera unijna polityka energetyczna (zwłaszcza biopaliwa), rolna i handlowa.

Jestem również przekonana, że wsparcie finansowe dla krajów rozwijających się jest bezwzględnie konieczne w celu zatrzymania ubytku powierzchni lasów tropikalnych. Ograniczenie stopnia wylesiania odegra niezwykle istotną rolę w procesie łagodzenia i dostosowywania do zmian klimatu.

- Sprawozdanie: Gilles Savary (A6-0199/2009)

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Głosowałem za.

Zarządzanie transportem zgodnie z potrzebami i wymaganiami obywateli jest jednym z podstawowych zagadnień do dyskusji w ramach polityki Unii Europejskiej. Poprzez program CIVITAS (ogłoszony w 2002 roku), mający za zadanie wspomagać rozwój na szeroką skalę schematów transportu miejskiego, a także białą księgę zatytułowaną „Europejska polityka transportowa w roku 2010: czas na decyzje” (ogłoszoną w 2001 roku), w której proponowano stworzenie bardziej optymalnego systemu transportu miejskiego, Komisja zaproponowała już autentyczny plan działania w celu optymalizacji jakości transportu europejskiego. Opracowała system, który ma stopniowo oddzielać wzrost zapotrzebowania na mobilność od wzrostu gospodarczego, tak aby kontrolować zanieczyszczenie środowiska w bardziej lub mniej skuteczny sposób, jednocześnie mając na względzie ochronę europejskiego systemu produkcji. Po zapoznaniu się z sytuacją Komisja zobowiązuje się zatem do zagwarantowania wszystkim obywatelom Wspólnoty sieci transportowej, która będzie jednocześnie sprawna i niezwykle bezpieczna.

Będziemy musieli skupić naszą uwagę na pięciu kwestiach: 1) ochronie praw i obowiązków pasażerów; 2) zwiększeniu bezpieczeństwa na drogach; 3) promowaniu bezpieczeństwa; 4) ograniczeniu transportu drogowego, aby położyć kres zatłoczeniu w transporcie lądowym.

Luís Queiró (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Obecny gwałtowny rozwój miast w połączeniu z koncentracją ludności europejskiej w ośrodkach miejskich to fakty, które przedmiotowe sprawozdanie Parlamentu Europejskiego stara się poddać analizie, aby mieć swój wkład w ogromną pracę konieczną do wykonania w tej dziedzinie.

Mając na względzie poszanowanie zasady pomocniczości i proporcjonalności przedmiotowe sprawozdanie przedstawia propozycje, które uważam za istotne.

Najbardziej znaczącą kwestią w ramach stanowiska przyjętego przez Parlament jest uwaga, jaką zwraca na rozproszenie działań, którym może tym samym brakować spójności, nie tylko jako korpusowi prawodawstwa, ale szczególnie jeśli idzie o ich wdrażanie.

Zgadzam się co do potrzeby spójnego podejścia, co obejmuje zachęcanie do optymalizowania różnych sposobów przemieszczania się w ośrodkach miejskich poprzez poprawę programowania miejskiego. Ponadto popieram stałe prace badawcze i innowacje w tej konkretnej dziedzinie, a także współpracę Komisji z państwami członkowskimi i wkład, w razie potrzeby, w wymianę informacji na temat dobrych praktyk, które mogą być stosowane w poszczególnych państwach. Na zakończenie chcę podkreślić znaczenie europejskiego przemysłu w procesie rozwoju technologii, które mogłyby umożliwić poprawę zarządzania, bezpieczeństwa i efektywności energetycznej transportu miejskiego w europejskich miastach.

- Sprawozdanie: Anne E. Jensen (A6-0227/2009)

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Dziękuję. Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pani poseł Jensen, które zapewnia wszechstronne ramy polityki i określa działania służące skoordynowanemu stosowaniu inteligentnych systemów transportowych na szczeblu UE.

Zatłoczenie w ruchu drogowym, zwiększoną emisję CO₂, a także liczbę ofiar śmiertelnych na drogach wymienia się wśród głównych wyzwań, jakie musi podjąć transport europejski. Sądzę, że inteligentne systemy transportowe są najważniejszym instrumentem zwiększenia skuteczności, bezpieczeństwa i czystości ekologicznej transportu, przyczyniającym się w ten sposób do rozwoju zrównoważonej mobilności obywateli i gospodarki.

Zgadzam się, że inteligentne systemy transportowe mogą poprawić warunki życia obywateli Europy i przyczynią się także do poprawy bezpieczeństwa na drogach oraz obniżenia szkodliwych emisji i zanieczyszczenia środowiska. Jestem głęboko przekonany, że inteligentne systemy transportowe zwiększą skuteczność środków transportu, wpływając w ten sposób na zmniejszenie natężenia ruchu.

Wprawdzie przygotowano lub wprowadzono kilka wniosków w odniesieniu do poszczególnych rodzajów transportu (kolejowego, morskiego i lotniczego), jednak brak jest podobnych spójnych europejskich ram prawnych dotyczących transportu drogowego.

10. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 14.55 i wznowione o godz. 15.00)

PRZEWODNICZY: Hans-Gert PÖTTERING

Przewodniczący

11. Pakiet energetyczno-klimatyczny oraz pakiet transportu morskiego (podpisanie aktów prawnych)

Przewodniczący. – Panie wicepremierze, przedstawicielu prezydencji Unii Europejskiej, panie Nečas, panie komisarzu Rehn, szanowni sprawozdawcy i przewodniczący komisji, panie i panowie!

Mamy dziś przyjemność uczestniczyć w podpisaniu dwóch ważnych pakietów, pakietu klimatyczno-energetycznego oraz pakietu zintegrowanej polityki morskiej Unii Europejskiej. Jest to punkt kulminacyjny wspólnej pracy Rady i Komisji. Poprzez przyjęcie tych dwóch projektów legislacyjnych Unia Europejska potwierdza, że może skutecznie działać w celu sprostania wyzwaniom w kluczowych sektorach zrównoważonego rozwoju, ochrony środowiska i bezpieczeństwa na morzu. Publiczne podpisanie tych aktów będzie podkreśleniem znaczenia europejskiego prawodawstwa dla obywateli Unii.

W pakiecie energetyczno-klimatycznym Parlament i Rada przyjęły, że Unia Europejska osiągnie założone cele klimatyczne do 2020 roku oraz że będzie miała kluczową rolę w przeciwdziałaniu zmianom klimatu. Pakiet klimatyczny zawiera istotne ramy prawne, które pomogą na przykład w udoskonaleniu systemu handlu uprawnieniami do emisji lub w redukcji emisji gazów cieplarnianych przez państwa członkowskie, a także w popularyzowaniu wykorzystania odnawialnych źródeł energii lub technologii składowania dwutlenku węgla. Sprawozdawcy, pani Doyle i pani Hassi, są tutaj z nami, jak przypuszczam; na pewno widzę panią Hassi.

Dzięki podpisaniu tego pakietu Unia Europejska uzyska niezbędną wiarygodność w przededniu planowanej na grudzień konferencji międzynarodowej w Kopenhadze oraz w trakcie negocjacji nad przejrzystym i wiążącym porozumieniem.

W przypadku transportu morskiego Parlament i Rada w drodze kompromisu osiągnęły porozumienie w sprawie ośmiu dokumentów. Jest to wynik intensywnej pracy ostatnich trzech lat.

Otrzymany rezultat potwierdza również dużą presję, jaką wywierał Parlament Europejski, by zapewnić zapobieganie takim katastrofom morskim jak wypadki statków Erika w 1999 roku, czy Prestige w 2002 roku.

Dzisiaj widzimy, że wiele z wniosków komitetu tymczasowego ds. poprawy bezpieczeństwa morskiego przedstawionych przez Parlament Europejski, weszło w życie. Dzięki tym specyfikacjom zostały ulepszone procedury inspekcji i przeglądu statków, nadzór nad żeglugą morską oraz ubezpieczeniem armatorów. Zostało wprowadzone obowiązkowe ubezpieczenie, jak również wzmocniono wymogi w zakresie prowadzenia dochodzeń i odpowiedzialności w razie wypadków na morzu.

Bardzo się cieszę, że sprawozdawczynie, pani Doyle, do nas dołączyła.

Na koniec, proszę pozwolić wyrazić mi wdzięczność dla prezydencji czeskiej, Komisji, członków Komisji Ochrony Środowiska, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii oraz Komisji Transportu i Turystyki, a przede wszystkim ich przewodniczącym i sprawozdawcom, którzy włączyli się w intensywną pracę nad tymi dwoma aktami prawnymi. Dziękuję również wam, szanowni deputowani, za przybycie na dzisiejszą uroczystość podpisania tych ważnych projektów legislacyjnych. Bardzo mi miło, że przewodniczący dwóch grup parlamentarnych zaszczytili nas swoją obecnością dzisiaj w południe. Dziękuję wam za to.

Proszę teraz o zabranie głosu urzędującego przewodniczącego Rady. 4-334

Petr Nečas, urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Pragnę podziękować za zaproszenie mnie na tę sesję Parlamentu Europejskiego, podczas której zostanie uroczystie podpisany pakiet energetyczno-klimatyczny oraz pakiet transportu morskiego, dwa kluczowe środki uzgodnione przez państwa członkowskie przy udziale Komisji, Parlamentu i innych partnerów. Chciałbym teraz w imieniu Rady Unii Europejskiej w kilku słowach opowiedzieć o pakiecie energetyczno-klimatycznym.

Pakiet ten potwierdza kluczową rolę Unii w globalnym przeciwdziałaniu zmianom klimatu, respektując jednocześnie rzeczywiste możliwości i warunki gospodarcze każdego państwa członkowskiego. Pakiet energetyczno-klimatyczny ma szczególną wartość symboliczną, jako że przedstawiciele pół miliarda obywateli, 500 milionów ludzi, osiągnęli porozumienie w sferze bardzo konkretnych działań, strategii i celów w tej ważnej i delikatnej sprawie, pomimo dzisiejszych trudnych warunków ekonomicznych. Ma on również znaczenie jako pozytywny przykład dla naszych partnerów na całym świecie. Korzystając z okazji, chciałbym szczególnie podziękować wszystkim czterem sprawozdawcom, którzy przygotowali, negocjowali i formułowali ten zestaw konkretnych środków, jak również całemu Parlamentowi za aktywny i pozytywny udział, a także Komisji za poparcie i pomoc w procesie zatwierdzenia aktu oraz prezydencji francuskiej za jej szczególne zaangażowanie. Pakiet toruje drogę nam, Europejczykom, do negocjacji globalnych porozumień w zakresie strategii na rzecz przeciwdziałania zmianom klimatu, które powinny zakończyć się w grudniu tego roku podczas konferencji w Kopenhadze. UE jest liderem w dziedzinie ochrony klimatu i ten długotrwały prymat nie może być zaprzeczony, lecz raczej musi zostać przełożony na jakość.

Panie i panowie! Chciałbym teraz powiedzieć kilka słów na temat wagi trzeciego pakietu środków prawnych na rzecz bezpieczeństwa na morzu, który jest tak samo ważnym rezultatem współpracy pomiędzy Radą a Parlamentem Europejskim. Europejska opinia publiczna była głęboko poruszona, kiedy tankowiec Erika z ładunkiem 20 tysięcy ton ropy przełamał się na pół u wybrzeży Bretanii w 1999 roku, wywołując wielką katastrofę ekologiczną. Podobnie było trzy lata później, kiedy to wybrzeże Galicji w Hiszpanii zostało

skażone 120 tonami ropy, która wyciekła z tankowca Prestige. Wszyscy mamy w pamięci straszne obrazy z mediów przedstawiające skażony morski brzeg, na którym tysiące wolontariuszy bezsilnie obserwuje ptaki, inne zwierzęta i rośliny umierające w czarnych falach. Jest oczywiste, że musimy zrobić wszystko, aby uniknąć w przyszłości klęski podobnej do tej. Oczywiście było wówczas, że musimy działać razem. Oczywiście było, że UE musi dać sygnał, że statki w złym stanie technicznym, nieubezpieczone i niespełniające podstawowych zasad bezpieczeństwa nie są mile widziane na europejskich wodach. W listopadzie 2005 roku Komisja Europejska przedstawiła zbiór ośmiu ambitnych wniosków legislacyjnych, tzw. trzeci pakiet bezpieczeństwa morskiego. Pakiet ten przyniesie Europie namacalne korzyści w postaci lepszego systemu zapobiegania katastrofom morskim, częstszych kontroli i jasnego wykazu obowiązków spoczywających na operatorach statków. Poza wyraźnymi korzyściami dla środowiska – będącego naszym wspólnym dobrem – skutki tego europejskiego aktu docenią nie tylko obywatele i przedsiębiorstwa z krajów nadbrzeżnych, ale również takie kraje jak mój, zorientowane na eksport, a nieposiadające dostępu do morza, których znaczna część produkcji jest wywożona z Europy drogą morską. Krajom nieposiadającym dostępu do morza szczególnie zależy na tym, by takie tankowce jak Erika czy Prestige nie pływały wzdłuż europejskich wybrzeży i żeby transport morski był wydajny, bezpieczny i w sposób odpowiedzialny z punktu widzenia ochrony środowiska naturalnego.

Panie przewodniczący, pani i panowie, chciałbym zakończyć, wyrażając podziękowania sprawozdawcom Parlamentu Europejskiego, prezydencji francuskiej oraz Komisji za ich ciężką pracę nad pakietem morskim. Bez ich wysiłków i zaangażowania nie byłby możliwy ten sukces zapowiadający wyraźne korzyści dla europejskiego społeczeństwa, przedsiębiorstw i środowiska.

Petr Nečas, urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Panie przewodniczący, panie komisarzu, pani i panowie! Pragnę podziękować za zaproszenie mnie na tę sesję Parlamentu Europejskiego, podczas której zostanie uroczystie podpisany pakiet energetyczno-klimatyczny oraz pakiet transportu morskiego, dwa kluczowe środki uzgodnione przez państwa członkowskie przy udziale Komisji, Parlamentu i innych partnerów. Chciałbym teraz w imieniu Rady Unii Europejskiej w kilku słowach opowiedzieć o pakiecie energetyczno-klimatycznym.

Pakiet ten potwierdza kluczową rolę Unii w globalnym przeciwdziałaniu zmianom klimatu, respektując jednocześnie rzeczywiste możliwości i warunki gospodarcze każdego państwa członkowskiego. Pakiet energetyczno-klimatyczny ma szczególną wartość symboliczną, jako że przedstawiciele pół miliarda obywateli, 500 milionów ludzi, osiągnęli porozumienie w sferze bardzo konkretnych działań, strategii i celów w tej ważnej i delikatnej sprawie, pomimo dzisiejszych trudnych warunków ekonomicznych. Ma on również znaczenie jako pozytywny przykład dla naszych partnerów na całym świecie. Korzystając z okazji, chciałbym szczególnie podziękować wszystkim czterem sprawozdawcom, którzy przygotowali, negocjowali i formułowali ten zestaw konkretnych środków, jak również całemu Parlamentowi za aktywny i pozytywny udział, a także Komisji za poparcie i pomoc w procesie zatwierdzenia aktu oraz prezydencji francuskiej za jej szczególne zaangażowanie. Pakiet toruje drogę nam, Europejczykom, do negocjacji globalnych porozumień w zakresie strategii na rzecz przeciwdziałania zmianom klimatu, które powinny zakończyć się w grudniu tego roku podczas konferencji w Kopenhadze. UE jest liderem w dziedzinie ochrony klimatu i ten długotrwały prymat nie może być zaprzepaszczone, lecz raczej musi zostać przełożony na jakość.

Panie i panowie! Chciałbym teraz powiedzieć kilka słów na temat wagi trzeciego pakietu środków prawnych na rzecz bezpieczeństwa na morzu, który jest tak samo ważnym rezultatem współpracy pomiędzy Radą a Parlamentem Europejskim. Europejska opinia publiczna była głęboko poruszona, kiedy tankowiec Erika z ładunkiem 20 tysięcy ton ropy przełamał się na pół u wybrzeży Bretanii w 1999 roku, wywołując wielką katastrofę ekologiczną. Podobnie było trzy lata później, kiedy to wybrzeże Galicji w Hiszpanii zostało skażone 120 tonami ropy, która wyciekła z tankowca Prestige. Wszyscy mamy w pamięci straszne obrazy z mediów przedstawiające skażony morski brzeg, na którym tysiące wolontariuszy bezsilnie obserwuje ptaki, inne zwierzęta i rośliny umierające w czarnych falach. Jest oczywiste, że musimy zrobić wszystko, aby uniknąć w przyszłości klęski podobnej do tej. Oczywiście było wówczas, że musimy działać razem. Oczywiście było, że UE musi dać sygnał, że statki w złym stanie technicznym, nieubezpieczone i niespełniające podstawowych zasad bezpieczeństwa nie są mile widziane na europejskich wodach. W listopadzie 2005 roku Komisja Europejska przedstawiła zbiór ośmiu ambitnych wniosków legislacyjnych, tzw. trzeci pakiet bezpieczeństwa morskiego. Pakiet ten przyniesie Europie namacalne korzyści w postaci lepszego systemu zapobiegania katastrofom morskim, częstszych kontroli i jasnego wykazu obowiązków spoczywających na operatorach statków. Poza wyraźnymi korzyściami dla środowiska – będącego naszym wspólnym dobrem – skutki tego europejskiego aktu docenią nie tylko obywatele i przedsiębiorstwa z krajów nadbrzeżnych, ale również takie kraje jak mój, zorientowane na eksport, a nieposiadające dostępu do morza, których znaczna część produkcji jest wywożona z Europy drogą morską. Krajom nieposiadającym dostępu do morza

szczególnie zależy na tym, by takie tankowce jak Erika czy Prestige nie pływały wzdłuż europejskich wybrzeży i żeby transport morski był wydajny, bezpieczny i w sposób odpowiedzialny z punktu widzenia ochrony środowiska naturalnego.

Panie przewodniczący, pani i panowie, chciałbym zakończyć, wyrażając podziękowania sprawozdawcom Parlamentu Europejskiego, prezydencji francuskiej oraz Komisji za ich ciężką pracę nad pakietem morskim. Bez ich wysiłków i zaangażowania nie byłby możliwy ten sukces zapowiadający wyraźne korzyści dla europejskiego społeczeństwa, przedsiębiorstw i środowiska.

Przewodniczący. – Dziękuję, panie ministrze. Proszę teraz pana komisarza Rehn'a oraz sprawozdawców o podejście do stołu, przy którym ja i minister Nečas podpiszemy akty w państwa obecności.

(Podpisanie aktów)

12. Zatwierdzenie protokołu z poprzedniego posiedzenia: patrz: protokół

13. Podsumowanie szczytu G20 (debata)

Przewodniczący. – Następny punkt obrad to oświadczenia Rady i Komisji w sprawie podsumowania szczytu G20.

Petr Nečas, urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Panie przewodniczący, panie i panowie! 2 kwietnia 2009 roku w Londynie odbyło się spotkanie głów państw i szefów rządów grupy G20 mające na celu omówienie dalszych kroków na rzecz naprawy gospodarki światowej oraz uniknięcia w przyszłości kryzysu o podobnej skali. Podczas spotkania głowy państw i szefowie rządów zobowiązali się uczynić wszystko co niezbędne, aby przywrócić zaufanie, wzrost gospodarczy i zatrudnienie, poprawić system finansowy celem wznowienia przepływu kredytów, wzmocnić regulację rynku finansowego, przywrócić zaufanie na rynku oraz dofinansować i zreformować nasze międzynarodowe instytucje finansowe, tak by mogły efektywnie wspierać walkę z kryzysem oraz unikać kryzysów w przyszłości. Jednocześnie przywódcy państw zobowiązali się do wspierania – w celu zwiększenia dobrobytu - handlu światowego i inwestycji, a także eliminowania protekcjonizmu oraz przygotowania gospodarki na zapewniający integrację, przyjazny dla środowiska i zrównoważony wzrost oraz odnowę.

W trakcie spotkania Unia odegrała istotną rolę, przedstawiając różne propozycje i rozwiązania. W wielu dziedzinach, jeśli nie w większości z nich, UE i unijni członkowie grupy G20 byli głównymi inicjatorami, bądź należeli do grupy głównych inicjatorów działań w grupach przygotowawczych. Mieli oni wyraźny wpływ na wydźwięk wypracowanego konsensusu oraz na ostateczną formę uzgodnionych rozwiązań. Dotyczyło to regulacji i nadzoru rynku finansowego, całkowitej przejrzystości systemu finansowego, eliminacji protekcjonizmu, nacisku na realizację dłuhańskiej agendy rozwojowej oraz podejścia do poprawy sytuacji gospodarczej, w tym szczególnie potrzeby uporządkowania sektora finansowego poprzez usunięcie bezwartościowych aktywów i stworzenie w przyszłości podstaw dla zrównoważonej gospodarki światowej. Na koniec, co nie mniej ważne, państwa UE zobowiązały się do przekazania środków finansowych MFW, co nie tylko skłoniło inne państwa do przyjęcia podobnych zobowiązań, ale przede wszystkim odegrało ważną - jeśli nie kluczową - rolę, w podjęciu decyzji dotyczącej ustabilizowania gospodarek, które nie są w stanie same przezwyciężyć trudności. Odbędzie się to nie poprzez rozwiązania doraźne i pomoc dwustronną, ale przez systematyczne wykorzystywanie pomocy oferowanej przez powołane w tym celu instytucje międzynarodowe. W ten sposób wzmocnimy te instytucje finansowo, jak również przywrócimy ich prestiż i autorytet.

Chciałbym zatem z pewnej perspektywy spojrzeć na to, co szczyt G20 w Londynie może przynieść światowej gospodarce, w szczególności Unii Europejskiej.

Na początek powrócę do roku 1933. W czerwcu 1933 przedstawiciele sześćdziesięciu sześciu krajów spotkali się w Londynie, by spróbować stworzyć wspólny plan odbudowy gospodarki światowej wobec pogłębiającego się wielkiego kryzysu gospodarczego. W obliczu podobnej sytuacji gospodarczej na świecie, z jaką mamy do czynienia dzisiaj, Liga Narodów zorganizowała Konferencję Monetarно-Ekonomiczną w Londynie, której celem było odbudowa światowego handlu, stabilizacja cen oraz przywrócenie wartości złota jako podstawy systemu walutowego. Jednak po miesiącu konferencja zakończyła się fiaskiem, pociągając za sobą dalszy spadek zaufania, jeszcze głębszą zapaść ekonomiczną i szereg dewaluacji walut, poprzez które państwa próbowały wzmocnić własną gospodarkę kosztem innych. Kraje europejskie zamknęły się w sobie, a gospodarka Stanów Zjednoczonych zamknęła się w klatce izolacjonizmu, który trwał przez wiele lat. Jako

że recesja przerodziła się w głęboką depresję, zaczęło wzrastać bezrobocie i napięcia społeczne, których konsekwencje polityczne doprowadziły do wybuchu II wojny światowej. W tygodniach poprzedzających szczyt w Londynie w 2009 roku nietrudno było dostrzec podobieństwa do londyńskiego szczytu z roku 1933. Na szczęście, wydaje się, że świat wyciągnął wnioski z tego doświadczenia, przynajmniej na razie.

Po wielu miesiącach zawiedzionych nadziei i oczekiwań, dużej niepewności na rynkach i pogłębiającej się recesji, zakończenie szczytu G20 sukcesem stało się niemal politycznym imperatywem. W obliczu odmiennych oczekiwań różnych grup i państw, a także wobec faktu, że niektóre z tych oczekiwań były raczej nierealne, było to zadanie kosztownie trudne. Panie i panowie, jest zbyt wcześnie, by mówić o sukcesie spotkania grupy G20. Mimo to tygodnie, które upłynęły od zakończenia szczytu, dają podstawy dla ostrożnego optymizmu, że był on punktem zwrotnym w obecnej globalnej recesji i może się stać kluczowym wydarzeniem historycznym dla światowej współpracy gospodarczej. Może nawet oprzeć się próbie czasu i nabrać podobnego znaczenia historycznego, co Konferencja w Bretton Woods z 1944 roku, która nadała kształt światowej współpracy gospodarczej na kolejne ćwierć wieku i która nadal ma na nią wpływ nawet po sześćdziesięciu latach.

Jednakże historyczne znaczenie koncepcji przedstawionych podczas szczytu G20 może się potwierdzić tylko wtedy, gdy zostaną zrealizowane wszystkie zobowiązania przyjęte podczas szczytu, o ile rzeczywiście kiedykolwiek zostaną zrealizowane. Zachowując tę konieczną ostrożność, można stwierdzić, że istnieją cztery powody, dla których londyńskie spotkanie G20 może być uważane za dobry początek odrodzenia gospodarki i rozpoczęcia budowy nowej, bardziej zrównoważonej gospodarki światowej oraz decyzyjności w dziedzinie gospodarki globalnej.

Pierwszym powodem jest to, że szczyt G20 rzeczywiście wzmocnił zaufanie do gospodarki i rynków. Do tej pory wzrost zaufania nie był zbyt duży, a pełne przywrócenie zaufania naturalnie wymaga czasu. Najważniejszą rzeczą budującą zaufanie była postawa zaprezentowana przez uczestników szczytu G20. W obliczu głębokiej światowej zapaści wszyscy zachowali jedność i uzgodnili szerokie porozumienie.

W obecnym okresie niepewności było szczególnie ważne, by uczestnicy G20 potwierdzili kilka podstawowych paradygmatów gospodarczych: u podstaw naszego planu światowej odbudowy musi leżeć zatrudnienie, potrzeby i interes ludzi, którzy nie boją się pracować, a to odnosi się do mieszkańców całego świata, nie tylko krajów zamożnych, ale też krajów ubogich. U podstaw naszego planu odnowy muszą leżeć potrzeby i interes nie tylko ludzi żyjących dziś, ale również przyszłych pokoleń. Za tę odbudowę nie mogą płacić nasze dzieci i wnuki. Jedyną solidną podstawą zrównoważonej globalizacji i wzrostu dobrobytu jest otwarta ogólnoswiatowa gospodarka oparta na zasadach rynkowych, efektywnej regulacji i silnych światowych instytucjach.

Po drugie, szczyt G20 wysłał bardzo czytelny sygnał – chyba najsilniejszy od sześćdziesięciu lat – że świat powraca do wielostronności w podejmowaniu decyzji gospodarczych w sprawach o znaczeniu globalnym. W konkluzjach szczytu głowy państw i przywódcy rządów potwierdzili przekonanie, że dobrobyt jest niepodzielny i jeżeli wzrost gospodarczy ma być utrzymany, to państwa muszą z niego korzystać. Lekcją, jaką powinniśmy wynieść z obecnego kryzysu gospodarczego, jest to, że wszyscy dzielimy wspólny gospodarczy los. Wszyscy, małe i duże kraje, państwa otwarte i zamknięte, jedziemy na tym samym wózku. Wzajemne powiązanie naszych gospodarek, szczególnie w ostatnich dziesięciu, piętnastu latach, przyniosło ogromne korzyści, takie jak długi okres bez poważnych konfliktów zbrojnych, niesłychany dobrobyt gospodarczy czy najszybszy wzrost gospodarczy w historii, a także wybawienie ze skrajnego ubóstwa setek milionów ludzi. Okres ten przyniósł rozwój rynków dla naszych producentów, niską inflację i niskie bezrobocie. Tych osiągnięć nie możemy zaprzepaścić. Koordynacja naszych polityk jest zatem zasadnicza zarówno w dobrych, jak i w złych czasach, a szczyt G20 to potwierdza.

Po trzecie, przywódcy państw osiągnęli porozumienie w kwestiach, w których porozumienie wydawało się niemożliwe jeszcze przed rokiem a nawet przed dziewięcioma miesiącami. Zobowiązania przyjęte w Londynie były zwieńczeniem trzymiesięcznych dyskusji roboczych i okazały się prawdziwym przełomem. Jeśli zostaną one przyjęte i wprowadzone w życie, będą stanowiły dobrą podstawę do zapobiegania, tak byśmy mogli uniknąć podobnie wyniszczających kryzysów w nadchodzących dziesięcioleciach.

Po czwarte, szczyt zmienił kształt światowej współpracy gospodarczej, prowadząc do nowego podziału sił. W pełni uznano rolę wschodzących gospodarek w gospodarce światowej. Ponadto kraje rozwinięte i szybko rozwijające się wspólnie uznały, że stabilizacja i dobrobyt państw ubogich oraz najbardziej narażonych grup społecznych na świecie leżą w interesie wszystkich. A to wskazuje na strategicznie ważną zmianę. Oznacza to, że Europa będzie musiała walczyć przy pomocy nowej wizji i wyrafinowanej polityki, by utrzymać swoją pozycję w sferze zapadających decyzji w gospodarce globalnej. Zasięg unijnej gospodarki

i jej historyczny dorobek nie będą same w sobie wystarczające, by utrzymać w przyszłości ważną strategiczną pozycję Europy w podejmowaniu decyzji w sprawach światowej gospodarki.

W każdym razie, z perspektywy UE, rezultaty szczytu w Londynie są niewątpliwym sukcesem. Podczas szczytu poparto wszystkie priorytety przyjęte przez państwa członkowskie Unii Europejskiej w konkluzjach Rady Europejskiej z 19-20 marca 2009 roku. Państwa uczestniczące w szczycie G20 w Londynie potępiły protekcyjizm, przyjęły zobowiązania w zakresie odpowiedzialnej i zrównoważonej polityki gospodarczej, poparły wielostronność oraz wszystkie priorytety związane z regulowaniem sektora finansowego, które państwa członkowskie Unii Europejskiej wspólnie uznały za podstawowe. Jak już wspomniano, członkowie UE byli głównymi inicjatorami, bądź należeli do grupy głównych inicjatorów, podczas negocjacji wielu tematów w trakcie szczytu G20. Jednakże po zakończeniu szczytu kilka kwestii pozostaje nadal otwartych.

Po pierwsze, w sferze regulacji i nadzoru finansowego, pomimo znacznego postępu w ostatnich miesiącach, wiele spraw pozostaje nierozwiązanych i nadal trwają nad nimi prace. Oczywiście, na poziomie UE jest określona mapa drogowa oraz harmonogram na kolejne dwa miesiące, a także podział zadań pomiędzy Komisję Europejską, Europejski Bank Centralny, Europejską Komisję Finansową, ECOFIN i czwarcą Radę Europejską. Program przewiduje między innymi podjęcie natychmiastowych i zdecydowanych działań w kwestii standardów rachunkowości, które umożliwią bankom europejskim funkcjonowanie na podobnych, konkurencyjnych zasadach, co banki amerykańskie.

Po drugie, w kwestii handlu ogólnoswiatowego przywódcy państw grupy G20 potwierdzili w Londynie swoje wcześniejsze zobowiązanie, podjęte podczas spotkania w Waszyngtonie, że nie będą stwarzali nowych barier handlowych. Szczyt G20 potwierdził również zobowiązanie do zakończenia dauhańskiej agendy rozwoju i zwieńczenia jej „ambitnym i wyważonym rezultatem”. Jednakże, zobowiązanie to zostało przyjęte już wcześniej, podczas szczytu G20 w listopadzie zeszłego roku, kiedy to przywódcy państw obiecali zawrzeć porozumienie w sprawie dauhańskiej agendy rozwoju jeszcze przed końcem 2008 roku. Zatem dopiero mamy się przekonać, jak poważne zobowiązanie przyjęto tym razem. Mimo to przywódcy państw G20 złożyli w Londynie nową deklarację, że teraz osobiście poświęcą się dauhańskiej agendzie rozwoju i zagwarantowali, że będą skupiali uwagę polityczną na deklaracji dauhańskiej podczas wszystkich kolejnych spotkań międzynarodowych związanych z tym tematem. Jednym z kluczowych priorytetów UE musi stać się wywieranie nacisku na realizację tych porozumień.

Po trzecie, uczestnicy szczytu G20 uzgodnili przekazanie kwoty 1,1 biliona dolarów za pośrednictwem MFW i wielostronnych banków rozwoju na przywrócenie przepływu kredytów, wzrost gospodarczy i zatrudnienie w gospodarce światowej. Pozostaje jedynie ustalić szczegóły tego zobowiązania. Zobowiązanie to dotyczy projektów krótko-, średnio- i długoterminowych. Faza krótkoterminowa obejmuje 75 miliardów euro obiecanych MFW przez państwa członkowskie na przywrócenie stabilności bilansu płatniczego w krajach, które niezwłocznie potrzebują takiego wsparcia. Szczegóły tego zobowiązania również należy jeszcze ustalić i ministrowie finansów naszych państw muszą wypracować formę i mechanizmy tego zobowiązania.

Jeśli chodzi o zobowiązania długoterminowe mające na celu wzmocnienie instytucji wielostronnych, jest zgoda na udzielenie MFW bezprecedensowo wysokiej pożyczki wielostronnej w wysokości 500 miliardów dolarów. Poza tym w trakcie szczytu w Londynie uzgodniono zobowiązanie, zgodnie z którym państwa należące do grupy G20 poprą emisję specjalnych praw ciągnięcia (SDR), czyli własnej waluty MFW, która będzie mogła być wykorzystywana przez państwa MFW we wzajemnych rozliczeniach. Zgodnie z porozumieniem ma to być 250 miliardów SDR. Podobnie jak kredyt wielostronny, emisja SDR wiąże się ze stosunkowo złożonymi ustaleniami technicznymi, w tym ze zgodą organów MFW, negocjacjami z członkami funduszu oraz ratyfikacją porozumienia przez parlamenty krajowe. Cały ten proces trwałby kilka lat, dlatego ważne jest, aby nasze oczekiwania pozostały niezmiennie i realistyczne.

Wspomniane powyżej zobowiązania obejmują również uzgodnienie, że państwa G20 uczynią wszystko, co w ich mocy, aby zapewnić jak najszybsze wprowadzenie reform z kwietnia 2008 roku do struktur decyzyjnych MFW, które obecnie są opóźniane w wyniku powolnej ratyfikacji w parlamentach krajowych. Kraje G20 poprosiły również MFW o przyspieszenie kolejnego etapu reformy udziałów członków funduszu i przysługujących im głosów tak, aby była ona gotowa do stycznia 2011 roku. Państwa członkowskie UE muszą zwrócić szczególną uwagę na tę przygotowywaną reformę, ponieważ może ona spowodować utratę przez małe i duże państwa członkowskie możliwości udziału ich przedstawicieli w gremiach decyzyjnych MFW i utratę bezpośredniego dostępu do informacji. Przeprowadzona zostanie również reforma ukierunkowana na wzmocnienie roli MFW w podejmowaniu decyzji w gospodarce globalnej. Choć do tej

pory państwa członkowskie były słabo zainteresowane tym tematem, w nadchodzących miesiącach będą one zdecydowanie zmuszone skupić na nim swoją uwagę.

Po czwarte, pozostaje jedna kwestia wymagająca poważnej i uważnej dyskusji. Jest to kwestia światowej nierówności i globalnego systemu walutowego w przyszłości. Tematy te zostały celowo pominięte w programie szczytu w Londynie i pozostają na liście tematów do omówienia w przyszłości. W tym kontekście warto wspomnieć, że właśnie brak możliwości osiągnięcia porozumienia w sprawie ogólnoświatowej waluty przerwał szczyt w Londynie w 1933 roku. Temat ten nie jest wcale prostszy dzisiaj niż wtedy. Unia Europejska musi poświęcić tej kwestii odpowiednio dużo uwagi, ponieważ jej rozwiązanie stanowi ważny czynnik zrównoważonej odbudowy gospodarczej i zapobiegania kryzysowi globalnemu.

Panie i panowie, na zakończenie pragnę podziękować Wielkiej Brytanii, gospodarzowi szczytu G20, za zorganizowanie spotkania a przede wszystkim za organizację całego procesu dyskusji i negocjacji roboczych w tygodniach i miesiącach poprzedzających szczyt. Organizatorzy wykonali wspaniałą pracę i zasługują na nasz aplauz, ponieważ w znacznym stopniu przyczynili się do osiągniętego rezultatu i zasięgu ostatecznego konsensusu.

Mam nadzieję, że Szczyt G20 w Londynie zapoczątkuje nowy, pomyślny etap światowej współpracy gospodarczej. Wierzę, że istnieje taka realna szansa. Konkluzje szczytu G20 są doskonałym początkiem jak najszybszego doprowadzenia kryzysu gospodarczego do końca. Zaistniała też możliwość zmiany kształtu przyszłej współzależnej światowej globalnej, która pozwoli nam lepiej przygotować się na długoterminową zrównoważoną produkcję oraz skoordynowane podejmowanie decyzji gospodarczych. Jeszcze wiele spraw jest niezakończonych, a wiele zobowiązań musi być zrealizowanych. Nadchodzące miesiące i lata pokażą, w jakim stopniu szczyt w Londynie zasłużył na swoje miejsce na kartach historii. W każdym razie szczyt G20 wpłynął na przesunięcie strategicznych punktów w gospodarce globalnej. Dla Unii Europejskiej jest ważne, aby wkroczyć w ten etap z jasną i realną wizją i polityką, która zapewni Europie tę samą kluczową rolę w przyszłości, jaką pełniła ona w przeszłości i na którą zasługuje 500 milionów obywateli.

PRZEWODNICZY: Gerard ONESTA

Wiceprzewodniczący

Pervenche Berès (PSE). – (FR) Panie przewodniczący! Zdaję sobie sprawę, że nie można nic uczynić wbrew Radzie, ale mimo to nasza praca coraz bardziej się opóźnia.

Nasz porządek dzienny obejmuje szereg ważnych debat. Radzie przysługuje pięć minut, a mimo to jej przedstawiciel przemawia przez 20 minut. Myślę, że jest to przejaw braku szacunku dla posłów.

Przewodniczący. – Zna pan nasz Regulamin równie dobrze jak ja, panie Berès. Mogę dyscyplinować wyłącznie posłów, natomiast jeżeli chodzi o Komisję lub Radę, mogę jedynie prosić jej przedstawicieli o zwięzłość wypowiedzi.

Panie komisarzu! Nie jest pan zobowiązany przestrzegać limitu czasowego, ale proszę mieć świadomość, że porządek dzienny, który mam przed sobą, przewiduje wypowiedź pięciominutową.

Olli Rehn, komisarz. – Panie przewodniczący! Rezultaty szczytu G20 w Londynie są znaczące. Stanowią one wyraźną oznakę globalnej jedności, gotowości do wspólnej pracy na rzecz wyciągnięcia światowej gospodarki z obecnego kryzysu i ponownego skierowania jej na tory wzrostu gospodarczego i tworzenia miejsc pracy.

Szczyt G20 skoncentrował się na trzech szerokich liniach działania i jestem tu w zastępstwie mojego kolegi, Joaquína Almunii, który poszerza pole tych działań podczas dzisiejszego ważnego spotkania MFW w Waszyngtonie i dlatego nie jest w stanie uczestniczyć w tej części posiedzenia.

Pozwolę sobie przedstawić zwięzłą ocenę Komisji dotyczącą wyników i dalszych działań w ramach wspomnianych trzech szerokich obszarów działań.

Po pierwsze, jest oczywiste, że przywódcy państw zobowiązali się uczynić wszystko, by przywrócić wzrost. Obecnie pierwszym i najważniejszym priorytetem jest przywrócenie strumienia kredytów. W tej kwestii niezbędne jest rozwiązanie problemu wadliwych, toksycznych aktywów i w ten sposób potwierdzenie zasad przyjętych w marcu przez ministrów finansów grupy G20, które są całkowicie zgodne z podejściem przyjętym przez Unię Europejską.

Uzgodniono również bezzwłoczne wdrożenie ogłoszonych środków na rzecz pobudzenia gospodarki, a skoordynowany bodziec podatkowy Unii Europejskiej w wysokości ponad 3 % – być może nawet bliżej 4 % – dochodu narodowego brutto jest sam w sobie istotny dla Europy i stanowi kluczowy wkład G20 do walki z kryzysem w najbliższym okresie.

Ustalenia szczytu G20 powinny zapewnić wystarczającą równowagę pomiędzy krótkoterminową ekspansją budżetową, która jest konieczna, a długoterminową stabilnością budżetową, która będzie wymagała stopniowej rezygnacji z bodźca w odpowiednim terminie. Również tutaj europejski konsensus w zakresie potrzeby ochrony stabilności budżetowej w średnim okresie przyczynił się do wyważonego stanowiska przyjętego w Londynie.

Protekcjonizm handlowy jest potencjalnym zagrożeniem w obliczu każdej światowej recesji. Zatem w czasie szczytu G20 ważne było potwierdzenie zobowiązania do utrzymania otwartego handlu i inwestycji oraz do unikania wszelkich przejawów protekcjonizmu.

Drugim obszarem działania jest ambitny plan zmiany kształtu regulacji światowego systemu finansowego. Uzgodniono, że w przyszłości regulacja ta powinna dotyczyć wszystkich banków, wszędzie i zawsze. Szczyt G20 zrobił największy krok w kierunku zunifikowania światowej regulacji, o co Europa od dawna apelowała.

Udało się nam ustalić następujące cele: zaostrzone wymagania wobec kapitału banków, zabezpieczenia płynności oraz środki ograniczające maksymalizację efektu dźwigni; regulacja funduszy hedgingowych i prywatnych funduszy kapitałowych; bardziej ambitne regulowanie i nadzorowanie rynku kredytowych instrumentów pochodnych; bardziej ambitne regulowanie działalności agencji ratingowych; ustanowienie międzynarodowych kolegiów organów nadzoru dla wszystkich dużych banków prowadzących działalność transgraniczną; poparcie nowych zasad funkcjonowania Rady Stabilności Finansowej w zakresie wynagrodzeń i premii kadry kierowniczej wysokiego szczebla zatrudnionej w instytucjach finansowych. Uzgodniono również zdecydowane działania w odniesieniu do odmawiających współpracy rajów podatkowych. Tak więc, w przyszłości nie powinny istnieć na świecie kryjówki dla unikających podatków. Ze szczególnym zadowoleniem przyjęliśmy informację o zniesieniu tajemnicy bankowej.

Z radością przyjęliśmy również decyzję kilku państw dotyczącą przyjęcia standardów OECD w zakresie wymiany informacji do celów podatkowych. Generalnie, jeżeli chodzi o regulowanie sektora finansów, nastąpił znacznie większy postęp niż w ciągu ostatniej dekady.

Po trzecie, postanowiono zreformować międzynarodowe instytucje finansowe w celu zapewnienia silnych instytucji w gospodarce światowej i zapewnienia odpowiedniej reprezentacji rynkom wschodzącym i krajom rozwijającym się. Uzgodniono znaczące podwyższenie środków MFW, a Unia Europejska i jej państwa członkowskie już kierują tym procesem i wytyczają kierunek działań. Niektóre kraje poszły za przykładem Unii i Japonii, zobowiązując się do przekazania środków MFW, ale potrzeba więcej takich zobowiązań, szczególnie ze strony Stanów Zjednoczonych i Chin.

Istotne jest też, że decyzje przyjęte podczas szczytu G20 są niezwłocznie wdrażane. Powinniśmy pamiętać o budowaniu bardziej zrównoważonej gospodarki światowej i unikaniu błędów z przeszłości. Zasadnicza korekta światowego modelu wzrostu – odnoszę się tu do ogromnego deficytu budżetowego Stanów Zjednoczonych i dużej nadwyżki handlowej Chin – może być niezbędna, by z powrotem skierować światową gospodarkę na ścieżkę zrównoważonego rozwoju.

Przywódcy państw zapowiedzieli kolejne spotkanie jeszcze w tym roku, prawdopodobnie we wrześniu. Skuteczna koordynacja będzie niezbędna dla Europy w celu dalszego prowadzenia procesów związanych ze szczytem G20. Jest to nasz stały priorytet.

Reasumując, rozwiązanie problemu obecnego kryzysu wymaga zarówno skutecznych i skoordynowanych bodźców fiskalnych, jak i reform regulacji sektora finansów i międzynarodowych instytucji.

Przypomnijmy, że obecny kryzys jest wynikiem zawirowań i chciwości na rynkach finansowych, szczególnie na Wall Street. Dla Europy najważniejszy jest powrót do podstawowych wartości modelu europejskiego, który polega na łączeniu inicjatyw przedsiębiorczych, szacunku wobec wysiłku produkcyjnego i dążenia do solidarności. Innymi słowy, naszym wspólnym wyzwaniem jest uchronienie europejskiej społecznej gospodarki rynkowej przed błędami systemowymi kapitalizmu finansowego.

Joseph Daul, w imieniu grupy PPE-DE. – (FR) Panie przewodniczący, panie Nečas, panie Rehn, panie i panowie! Przeżywamy pierwszą w historii ogólnoswiatową recesję. Ta recesja wymaga skoordynowanych działań na szczeblu międzynarodowym. Jest to jedyne wyjście z tej sytuacji.

Porozumienie zawarte podczas szczytu G20 pomoże nam obrać prawidłową drogę w kierunku wzrostu i zatrudnienia. W Londynie przywódcy państw potroili środki dla MFW, przyznali dodatkowe kredyty bankom rozwoju oraz potwierdzili swoje poparcie dla swobodnego handlu międzynarodowego. Program ten, zmierzający do przywrócenia przepływów kredytowych, wzrostu i zatrudnienia, powinien umożliwić nam ustabilizowanie rynków, a przede wszystkim przywrócić ufności w globalną gospodarkę.

Musimy być jednakże czujni i nie możemy ulec pokusie prostych rozwiązań. Musimy całkowicie odsunąć widmo protekcjonizmu. Jeśli zamkniemy nasze granice na handel i wymianę, to powtórzymy błędy naszych poprzedników z czasów kryzysu z 1929 roku.

Dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy nie mniej, ale więcej aktywności handlowej. Jeśli w związku z tym zdołamy stworzyć realną transatlantycką gospodarkę bez barier w handlu z naszym głównym partnerem handlowym, Stanami Zjednoczonymi, będziemy mogli osiągnąć dodatkowe 3,5 % wzrostu. Nad tym powinniśmy pracować.

Musimy stymulować wzrost nie tylko poprzez ochronę miejsc pracy, ale przede wszystkim przez tworzenie nowych. Moi koledzy z lewej strony sali apelują o zwiększenie wydatków socjalnych i zwiększenie wydatków na zabezpieczenie socjalne. Chcą chronić miejsca pracy przez zamknięcie naszych gospodarek. Przejrzysta gospodarka umożliwiająca wszystkim rozwijanie talentów jest gospodarką innowacyjną i zrównoważoną. Potrzebujemy społecznej gospodarki rynkowej.

Musimy wyciągnąć wnioski z błędów ostatnich kilku miesięcy. Jednym z głównych problemów w sektorze finansowym był brak regulacji i nadzoru finansowego. To prawda, że nie będziemy mogli przywrócić zaufania naszych obywateli do gospodarki, jeśli najpierw nie przywrócimy zaufania do naszego systemu finansowego.

Aby to osiągnąć, musimy rozszerzyć regulację i nadzór nad wszystkimi instytucjami finansowymi i wszystkimi instrumentami, w tym funduszami inwestycyjnymi. Musimy walczyć z rajami podatkowymi, znieść tajemnicę bankową i wzmocnić nadzór nad agencjami ratingowymi.

W globalnej gospodarce, której rynki nigdy nie śpią, naszą jedyną obroną jest przejrzystość. Inwestorzy muszą wiedzieć, że te same normy obowiązują na całym świecie.

Na koniec, spoczywa na nas również odpowiedzialność wobec krajów rozwijających się. Kryzys nie może zrujnować całej pracy, jaką wykonaliśmy w tym zakresie w ostatnich latach. Dlatego musimy nieustannie wywierać naciski, by Światowa Organizacja Handlu szybko przystosowała się do wymagań XXI wieku oraz przyjęła nowe zasady.

Najbiedniejsze kraje świata potrzebują pomocy, aby stać się rzeczywistymi graczami w gospodarce ogólnoswiatowej. Dzięki temu światowa gospodarka będzie mogła wzrastać o dodatkowe 150 milionów USD rocznie. Największą część tych pieniędzy otrzymają kraje rozwijające się.

Dlatego popieramy zobowiązanie grupy G20 do przekazania dodatkowych 850 miliardów na wsparcie rozwoju rynków wschodzących oraz krajów rozwijających się.

Panie i panowie! Jedynym sposobem na wyjście z kryzysu finansowego i gospodarczego jest zmiana - zmiana zarządzania międzynarodowego oraz zmiana naszego tolerancyjnego podejścia wobec tych, którzy nie przestrzegają zasad.

Poul Nyrup Rasmussen, w imieniu grupy PSE. – Panie przewodniczący! Oczywiście zasadnicze pytanie sprowadza się do pytania, co teraz robić. Co powinna zaprezentować Europa na kolejnym posiedzeniu grupy G20 we wrześniu tego roku?

Mam przed sobą ostatnie prognozy MFW. Z ubolewaniem informuję komisarza Rehna, że według tych informacji, nawet uwzględniając to, co do tej pory zrobiliśmy, rozwój gospodarczy w strefie euro, wyrażony stopą wzrostu, spadnie w tym roku do poziomu -4,2 %, a w samych Niemczech do -5,6 %. Przełożyliśmy to na wyniki makroekonomiczne i zgodnie z naszymi wyliczeniami wiosną 2010 roku w Europie będzie 27 milionów bezrobotnych. W skrócie, oznacza to, że za dwa lata liczba osób bezrobotnych w Unii Europejskiej wzrośnie o 10 milionów.

Musimy teraz działać szybko i w sposób skoordynowany i skuteczny, dokładnie tak, jak proponuje pan Rehn. Wniosek ze szczytu G20 w Londynie był taki, że skoro istnieje potrzeba uczynienia więcej, uzgadniamy, że czynimy więcej. Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko powtórzyć liczbę 27 milionów bezrobotnych. Czy potrzeba więcej argumentów, by robić więcej?

Mam cztery propozycje w ramach przygotowania do spotkania grupy G20 we wrześniu: po pierwsze, przygotowanie nowego, wspólnego wysiłku na rzecz zmniejszenia zagrożenia masowym bezrobociem; po drugie, realizacja dwóch propozycji grupy de Larosière'a – dotyczących ustanowienia rady nadzorczej i przyznania większych kompetencji tzw. organizacjom CSR (biorących udział w inicjatywie społecznej odpowiedzialności biznesu); po trzecie, wprowadzenie skutecznej regulacji finansowej funduszy hedgingowych i prywatnych funduszy kapitałowych; i po czwarte, przygotowanie Europy do pełnienia roli propagatora nowego ładu światowego, obejmującego kraje rozwijające się, które najbardziej ucierpiały w wyniku kryzysu.

Panie komisarzu! Proszę nie powtarzać, że stworzył pan bodziec finansowy w wysokości 4 %, obejmujący automatyczne stabilizatory. Następnym razem, kiedy bezrobocie wzrośnie do 27 milionów, będzie to 5 %. Bądźmy wobec siebie szczerzy i twórzmy nowe miejsca pracy. Razem możemy tego dokonać.

Margarita Starkevičiūtė, w imieniu grupy ALDE. – (LT) Ja również z zadowoleniem przyjmuję uzgodnienia przyjęte w Londynie, ale jednocześnie pragnę zauważyć, że ogólnoswiatowa gospodarka potrzebuje ogólnoswiatowego zarządzania. Unia Europejska może przyjąć na siebie rolę takiego przywódcy z dwóch powodów, a mianowicie dlatego, że zarówno po wojnie, jak i po upadku bloku sowieckiego, była ona w stanie odbudować swoją gospodarkę w bardzo krótkim czasie. Mamy znaczne doświadczenie w tak skomplikowanych procesach.

Muszą one być oparte na reformach strukturalnych. Musimy zapewnić przestrzeń dla nowych inicjatyw. Jeśli teraz skoncentrujemy się na szczegółach technicznych, poprawie regulacji, co niewątpliwie jest konieczne, stracimy inicjatywę i pole do działania. Działanie i nowe miejsca pracy pojawią się tylko wtedy, gdy nastąpi zmiana strukturalna. Jakie zmiany strukturalne Unia Europejska może zaoferować światu?

Przede wszystkim musimy zmodernizować zarządzanie, zmodernizować rynki finansowe Unii Europejskiej, polegać na sile naszego wspólnego rynku europejskiego, a nie zamykać się w granicach naszych krajów. Jeśli będziemy w stanie działać razem na wspólnym europejskim rynku, będzie to doskonały przykład dla świata, że nie musimy stosować protekcjonizmu, bo właśnie otwartość, współpraca, przepływ kapitału i równowaga makroekonomiczna oparta na wzajemnych porozumieniach, pomagają utrzymać stabilność i ożywiać gospodarkę. Doświadczenie Europy w tej dziedzinie jest bezcenne.

Zawsze trudno mi zrozumieć, dlaczego tego nie robimy. Być może zbyt dużo uwagi poświęcamy funduszom hedgingowym zamiast życiu ludzi.

Roberts Zile, w imieniu grupy UEN. – (LV) Dziękuję, panie przewodniczący. Według projektu naszej rezolucji dotyczącej szczytu G20 różne państwa Unii Europejskiej otrzymały wsparcie z Międzynarodowego Funduszu Walutowego na rozwiązanie problemów związanych z bilansem płatniczym, i po drugie, różne kraje strefy euro, właśnie dzięki tej walucie, mogły uniknąć presji na kursy walut. Jednakże nowe państwa członkowskie Unii Europejskiej nie mogą zmniejszyć tej presji wynikającej z kursów walut, ponieważ nie mogą przystąpić do strefy euro. Jednocześnie w kilku nowych państwach członkowskich UE nastąpiło przegrzanie gospodarki w wyniku wpompowania w te kraje ogromnych kwot przez wiele europejskich banków starających się ratować rynki tych krajów. Teraz ci pożyczkobiorcy muszą ponosić całe ryzyko walutowe. Chciałbym zatem zaapelować, abyśmy rozważyli, szczególnie w nowych państwach członkowskich, które przystąpiły do mechanizmu kursów walutowych i utrzymują stały kurs wymiany, który pozwala na spłatę znacznej części pożyczek, czy nie powinno to oznaczać, że należy im również pomóc w przyjęciu euro. Jest to szczególnie istotne, ponieważ solidarność jest niezwykle ważna w trudnych czasach. W istocie, wszyscy jedziemy na tym samym wózku – szczególnie teraz, gdy nawet kraje, które już przyjęły euro, nie spełniają kryteriów traktatu z Maastricht, osiągając ponad dziesięcioprocentowy deficyt budżetowy. Ponieważ jedziemy na tym samym wózku, myślimy w ten sam sposób! Dziękuję.

Caroline Lucas, w imieniu grupy Verts/ALE. – Panie przewodniczący, szczyt G20 był całkowicie zaprzepaszoną okazją do rozwiązania w tym samym momencie zarówno problemu kryzysu środowiskowego, jak i gospodarczego – innymi słowy do wprowadzenia tak zwanego „nowego zielonego ładu”. Spotkanie to powinno być okazją do zmasowanych inwestycji, na przykład w odnawialne źródła energii i efektywność energetyczną, nie tylko dlatego, że musimy sprostać wyzwaniu zmian klimatu, ale również dlatego, że inwestycje w ekologiczne technologie są jednym z najlepszych sposobów na przywrócenie ludziom miejsc pracy.

Na przykład, zielona energia daje zazwyczaj więcej możliwości zatrudnienia niż zwykłe inwestycje biznesowe, tymczasem pakiet przyjęty przez grupę G20 właściwie uzależni świat od gospodarki wysokowęglowej dokładnie w czasie, kiedy powinniśmy przekształcić się w gospodarkę niskowęglową. Jakoś znaleziono

miliardy euro dla MFW i Banku Światowego, ale na kluczowe przejście na zieloną gospodarkę żadne konkretne pieniądze się nie znalazły, tylko niejasne pomysły – jedynie rozmowy o rozmowach.

Słowa komunikatu poświęcone zmianom klimatu i niskowęglowej gospodarce zostały ujęte zaledwie w dwóch ustępach na końcu komunikatu, bez żadnych konkretnych zobowiązań. Jest to niewybaczalne, że w czasie, gdy system gospodarczy i środowisko naturalne są tak mocno ze sobą powiązane, ta kluczowa możliwość zmiany kierunku i zapewnienia walki z obydwoma kryzysami oraz przywrócenia miejsc pracy została zaprzepaszczone.

Francis Wurtz, w imieniu grupy GUE/NGL. – (FR) Panie przewodniczący, ocena rezultatów szczytu G20, której właśnie wysłuchaliśmy – historia sukcesu, punkt zwrotny w kryzysie, wielki sukces Unii Europejskiej itd. – w mojej opinii budzi dwie wątpliwości.

Pierwsza odnosi się do analizy obecnej sytuacji światowego systemu finansowego, z którym Europa, jak wspomniano, jest ściśle związana. Jest oczywiste, że pragnienie przywódców G20 przekazania rynkowi i opinii publicznej pokrzepiających sygnałów doprowadziło ich do zbyt lekkomyślnej oceny obecnej sytuacji.

W rzeczywistości prognozowane – ale w dalszym ciągu przeważnie ukryte – straty banków rosną z miesiąca na miesiąc. Najgorsze nie jest za nami, ale przed nami. Trzy miesiące temu była mowa o stratach w wysokości 2 bilionów dolarów i już wtedy była to suma astronomiczna. Teraz MFW szacuje te straty na 4 biliony dolarów.

Ze swojej strony Komisja właśnie oszacowała kwotę środków przeznaczonych przez państwa członkowskie na ratowanie sektora bankowego na 3 biliony euro, co stanowi jedną czwartą ich dochodu narodowego brutto. Taka jest cena szalonego pędu za pieniądzem dla zysku i za zyskiem dla pieniędzy.

Ta smutna rzeczywistość podkreśla wagę mojego drugiego pytania. Jaki jest rzeczywisty postęp w zakresie regulacji poczyniony w wyniku szczytu G20 w Londynie?

Kiedy Joseph Stiglitz, który był, jak wiecie, wyznaczonym przez ONZ przewodniczącym niezależnej grupy ekspertów do spraw kryzysu finansowego, został zapytany: „czy zgadza się pan z ekonomistą Simonem Johnsonem, który stwierdził, że aspekt regulacyjny szczytu G20 jest bliski zeru?”, pan Stiglitz odpowiedział: „Tak, zgadzam się”.

Atrament na uzgodnieniach zawartych w Londynie jeszcze nie wysechł, gdy najważniejszy członek grupy G20, Stany Zjednoczone, zwrócił się o pomoc do bezpiecznie osadzonych w rajach podatkowych funduszy spekulacyjnych w zakupie toksycznych aktywów, które blokują bilanse amerykańskich banków, po śmiesznie niskich cenach. Tak właśnie podnosimy moralne standardy kapitalizmu.

W rzeczywistości w ramach szczytu G20 nie uczyniono nic, by zatrzymać liberalną globalizację. Zignorowano kluczową kwestię reformy międzynarodowego systemu walutowego. Poparto MFW, ale nie wzięto pod uwagę możliwości jego przekształcenia. Spuszczono zasłonę milczenia na ogromne wyzwanie społeczne związane z kryzysem. Zastosowano leki homeopatyczne tam, gdzie niezbędna była poważna operacja chirurgiczna.

Uważam, że Europa musi pójść dalej niż G20. Sytuacja jest nagląca. Czy słyszą państwo gniew wyrażany przez nasze społeczeństwa? Oni nie czekają na słowa uspokojenia, ale na zdecydowane działanie, teraz!

Jana Bobošíková (NI). – (CS) Panie i panowie! Decyzja szczytu G20 dotycząca przekazania miliardów dolarów MFW na walkę z kryzysem jest w mojej opinii działaniem szkodliwym i mogącym przynieść efekt odwrotny do zamierzonego. Są tego trzy bezpośrednie powody. Po pierwsze, to zobowiązanie obliguje państwa-wierzycieli do sięgnięcia po własne rezerwy walutowe lub zaciągnięcie długu.

Po drugie, zgodnie z tym zobowiązaniem, nawet te kraje, które poważnie ucierpiały w wyniku nieudolnych analiz MFW, powinny wesprzeć fundusz. Republika Czeska, której obywatele reprezentuję, jest tego przykładem. Mimo że prognozy MFW dla mojego kraju zupełnie nie pokrywają się z rzeczywistością, obywatele czescy przekazują funduszowi 1,4 miliarda dolarów.

Po trzecie, MFW udzieli pożyczki krajom na znacznie łagodniejszych zasadach niż dotychczas i nie będzie ich uzależniał od przygotowania możliwych do zrealizowania środków na rozwiązanie problemów ekonomicznych pożyczkobiorcy.

Panie i panowie, uważam, że doprowadzi to do zniekształcenia międzynarodowego rynku kredytowego z poważnymi konsekwencjami dla podatników.

Othmar Karas (PPE-DE). - (DE) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie i panowie, szczyt był sukcesem politycznym i wysłał ważny sygnał, że świat zwiera szeregi, a wola polityczna zmierza ku wspólnemu odnalezieniu i wcieleniu globalnych odpowiedzi na kryzys i wyzwania. Mimo to, chciałbym powiedzieć bardzo wyraźnie, że nie powinniśmy wyolbrzymiać znaczenia szczytu. Podczas tego typu spotkań składane są jedynie deklaracje woli, podczas szczytów nie podejmuje się decyzji, uczestnicy szczytów nie mają władzy prawodawczej, szczyty nie mają podstawy prawnej.

Zwrócono się do Unii Europejskiej z kilkoma apelami. Musimy mieć ambicję objęcia wiodącej roli w tworzeniu światowego porządku finansowego i gospodarczego. Jednak tę wiodącą rolę możemy objąć tylko wtedy, gdy będziemy posiadać europejskie regulacje i będziemy w stanie oferować modelowe rozwiązania. Jesteśmy na dobrej drodze dzięki naszemu modelowi społecznej gospodarki rynkowej, dzięki gwarancjom depozytowym i dzięki przyjętym dzisiaj regulacjom w sprawie agencji ratingowych. Jednak wśród osiągnięć szczytu brakuje jednoznacznej zgody co eliminacji cyklicznych skutków istniejących przepisów na szczeblu europejskim i światowym, którą mogłaby zapewnić umowa pod nazwą Basel II.

Nadal mamy wiele do zrobienia: wystarczy wymienić fundusze hedgingowe, wynagrodzenia menedżerskie, dyrektywy bankowe czy nadzór europejski. Poprzez Komisję jesteśmy rzecznikiem tego kontynentu. Niemniej państwa narodowe mają nadal swoją reprezentację. Na światowej scenie interesy wspólnotowe są zbieżne z interesami narodowymi. Może to stanowić szansę, ale może też okazać się słabością. Dlatego szczególnie ważna jest koordynacja. Jeśli nasi przedstawiciele nie będą podążać w jednym kierunku, nasza pozycja na światowej arenie będzie osłabiona.

Moja ostatnia uwaga: nasz sukces zależy od przełożenia politycznych deklaracji woli na przepisy, wdrożenia tych przepisów i koordynacji globalnego wdrażania w czasie i pod względem treści. Szczyt prawie nie wskazał takiego kierunku. Rezultat trzeba dopiero osiągnąć.

Elisa Ferreira (PSE). - (PT) Panie przewodniczący, szczyt G20 był ważny szczególnie dlatego, że stworzył przestrzeń dla wielostronnego dialogu, a także uświadomił ludziom, że kryzysu nie można rozwiązać bez wielostronnej współpracy. Był to jednakże moment startowy, nie końcowy. Rola Unii Europejskiej w tym procesie musi zostać wzmocniona i doprecyzowana. Unia musi działać jako lider. Póki co nie ma przesłanek, by tak się stało.

Mamy naprawdę niezwykle ważną wskazówkę, a mianowicie raport de Larosièrè'a, ale Komisja bardzo wolno go wprowadza w życie i bardzo wolno reaguje. Spójrzmy przykładowo na reakcję w sprawie funduszy hedgingowych. W międzyczasie realna gospodarka europejska nadal nie wykazuje żadnych symptomów poprawy, a prowadzona do tej pory polityka „poczekamy – zobaczymy” oznacza oczekiwanie na gorsze wyniki i coraz trudniejszą sytuację. Wystarczy spojrzeć na ostatnie szacunki Międzynarodowego Funduszu Walutowego i OECD (Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju) mówiące o 27 milionach bezrobotnych, co jest poważnym problemem.

Komisja jest winna tej Izbie wyjaśnienia, co zamierza robić, co obejmuje jej inicjatywa i jak wygląda stan realizacji polityki w zakresie koordynacji inicjatyw państw członkowskich. Nie powinniśmy dłużej zwlekać. Polityczna wola działania powinna już istnieć.

Rebecca Harms (Verts/ALE). - (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Szczyt G20 jest w rzeczy samej właściwym krokiem naprzód. Z biegiem czasu G20 będzie musiało rozwiązać G8. Będziemy wtedy mieli o jeden szczyt mniej. Europejczycy zawiedli. Unia Europejska z dwudziestoma siedmioma państwami członkowskimi jest rzeczywiście właściwą przestrzenią dla organizacji nowego porządku na rynku finansowym.

Do tej pory szeroko na ten temat debatowaliśmy, ale nie mieliśmy żadnych konkretnych rozwiązań. Wiele słyszeliśmy o rozliczaniu rajów podatkowych, kontroli funduszy hedgingowych i likwidacji oszukańczych produktów rynku finansowego. Gdyby w trakcie szczytu Europejczycy pojechali do Londynu z określonym stanowiskiem politycznym, kto by się im sprzeciwił? Uważam, tak jak wspomniała moja droga koleżanka, pani Lucas, że to irytujące, że szczyt w Londynie po prostu „odroczył” kryzys klimatyczny i kryzys związany z zaopatrzeniem w energię. To nie tylko spowodowało wiele szkód dla środowiska i bezpieczeństwa energetycznego, ale również zaprzepaściło możliwość stworzenia tysięcy miejsc pracy.

Hans-Peter Martin (NI). - (DE) Mogę to powtarzać w nieskończoność. To straszne, że ten kontynent nie jest w stanie zgromadzić większości na rzecz tego, o czym mówiła moja koleżanka pani Lucas. Gdyby tak było, mielibyśmy znacznie lepszą pozycję i moglibyśmy spojrzeć spokojnie przyszłym pokoleniom w twarz. W tej sytuacji nie możemy.

Jestem zmuszony skrytykować fakt, że większa część debaty na temat kryzysu finansowego oraz sposób, w jaki odsuwa się na bok narastającą a nawet już istniejącą katastrofę klimatyczną, przypomina mi niemiecki Bundestag po II wojnie światowej. Wielu członków parlamentu i wielu polityków w Bundestagu pomijało to, co wydarzyło się przed 1945 rokiem. Musieli powoli się z tym oswoić. Oto punkt wyjścia: bez stawienia czoła przeszłości, bez analizy własnych błędów i spojrzenia w przyszłość nie ma drogi do przodu. UE, a przede wszystkim podmioty polityczne, całkowicie zawiodły w czasie kryzysu finansowego. Muszą wyciągnąć z tego wnioski i dowiedzieć się, co zrobili źle.

Jean-Paul Gauzès (PPE-DE). – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Wraz z jutrzejszym przyjęciem rezolucji Parlament poprze stanowiska przedstawione w odniesieniu do agencji ratingowych, które mają na celu wzrost przejrzystości i wzmocnienie współpracy pomiędzy krajowymi organami nadzoru.

W tej kwestii Europa wskazała dzisiaj drogę do przodu. Dzisiejszego ranka COREPER zatwierdził kompromis zawarty pomiędzy państwami członkowskimi, Komisją i Parlamentem. Z kolei w południe Parlament przyjął kompromis przeważającą większością głosów 569 do 47. Dlatego rozporządzenie proponowane przez Komisję i zmienione przez Parlament szybko wejdzie w życie.

Pragnę podkreślić, że rozporządzenie to kładzie fundament pod europejski nadzór zgodny z duchem propozycji zawartych w raporcie de Larosière'a. CESR (Komitet Europejskich Regulatorów Rynku Papierów Wartościowych) będzie jedynym miejscem rejestracji agencji i początkowo będzie pełnił funkcję koordynującą.

Komisja postanowiła w ciągu kilku następnych miesięcy zaproponować inicjatywę prawodawczą, dzięki której możliwe będzie wprowadzenie kosmetycznych zmian europejskiego systemu nadzoru z prawdziwego zdarzenia.

Zanim skończę, chciałbym podkreślić, że przywrócenie zaufania, które jest rzeczywistym celem wszystkich działań, będzie oczywiście zależeć od lepszej regulacji, szczególnie w sektorze finansowym.

Musimy też wziąć pod uwagę obawy wyrażane przez naszych obywateli i pozytywnie na nie odpowiedzieć. Powinniśmy wysłać do nich realistycznie brzmiące sygnały nadziei. Jeśli nie poprawimy morale naszych współobywateli, nie odzyskamy zaufania konsumentów, bez którego nie jest możliwa naprawa gospodarki. Informacje przekazywane obywatelom powinny być wyważone i szczerze, a nie szerzące defetyzmu poprzez ukrywanie wzrostu, sukcesów i praktycznych konsekwencji planów naprawy, acz uwzględniające ramy czasowe niezbędne do uzyskania efektów.

Pervenche Berès (PSE). – (FR) Panie przewodniczący! Chciałem zwrócić się do pana Daula, ale wyszedł. Zaskakuje mnie, że dzisiaj konserwatyści oskarżają nas, socjalistów, o chęć podniesienia wydatków socjalnych, podczas gdy ich głównym argumentem za odrzuceniem planów odbudowy jest fakt posiadania przez Europę słynnych automatycznych stabilizatorów. Czym one są, jeśli nie zasiłkami dla bezrobotnych, których zażarcie broniliśmy?

W sprawie szczytu G20 chciałbym wyrazić jedną uwagę krytyczną: uczestnicy szczytu przyjęli metodę Barroso, która polega na zsumowaniu istniejących planów i przyjęciu ich jako jeden plan naprawczy. To nie jest plan naprawczy. Poza tym jak - analizując wczorajsze dane OECD, dzisiejsze MFW i jutrzejsze Komisji – można oczekiwać, że Europa będzie z tego zadowolona?

Potrzebujemy prawdziwej europejskiej odbudowy, a metoda, jaką pan, panie komisarzu, proponuje, to finansowanie przy pomocy europejskiej pożyczki. Czas byście się zabrali do pracy, mimo że Parlament Europejski tej kadencji już wam w niej nie pomoże.

W końcu, pragnę zauważyć, że szczyt G20 miał do wykonania pewne zadanie w związku z przesłaniem skierowanym do uczestników szczytu przez pana Dominika Strauss-Kahna w przeddzień spotkania: „System nie zostanie odbudowany, jeśli nie zostanie rozwiązana kwestia toksycznych aktywów”. Widocznie, w tej sferze szczyt G20 okazał się niekompetentny. Ten problem nadal istnieje.

Dwie sprawy: zgodnie z wnioskami szczytu G20 korzyści rundy dauhańskiej szacuje się na 150 miliardów USD. Skąd pochodzi ta liczba? Jak można ją wytłumaczyć? Wzywamy pana, panie komisarzu, do wyjaśnienia tej kwestii.

Na koniec, w kwestii nadzoru. Jeśli Europa chce obrać odpowiednią drogę, musi – właściwie w trybie pilnym – wprowadzić propozycje grupy de Larosière'a.

Antolín Sánchez Presedo (PSE). – (ES) Panie przewodniczący! Szczyt G20 wysłał w świat cenne przesłanie: dobrobyt jest niepodzielny, a naprawa będzie trwała tylko pod warunkiem, że będzie wspólna i integrująca.

To, co musimy zrobić teraz, to wcielenie tej prawdy w życie. Powinniśmy zmierzać w tym kierunku. W trakcie szczytu G20 ponownie potwierdzono wspólne priorytety, uzgodniono przekazanie środków Międzynarodowemu Funduszowi Walutowemu, bankom rozwoju i na wspieranie handlu. Wprowadzono reformy światowego zarządzania finansowego. Zainicjowano ambitne plany w zakresie regulacji i nadzoru. Dokonano postępu w walce z rajami podatkowymi.

Bez szczytu G20 sytuacja byłaby tragiczna, a choroba światowej gospodarki stałaby się chorobą przewlekłą.

Jednak trzeba sobie uświadomić, że inicjatywa G20 nie jest pojedynczym wydarzeniem, lecz procesem. Unia Europejska jest najważniejszą, najbardziej zintegrowaną i zrównoważoną strefą ekonomiczną na świecie. Dlatego musi stać się liderem, ponieważ ma ogromny potencjał i może wzbogacić globalną agendę o świadomość, że nie jesteśmy tylko w sercu cyklicznego kryzysu, ale walczymy z kryzysem mającym głębsze korzenie, co wymaga inicjatywy politycznej ze strony Unii Europejskiej.

Danutė Budreikaitė (ALDE). – (LT) Jednym z rozwiązań zaproponowanych w oświadczeniu Międzynarodowego Funduszu Walutowego dotyczącym możliwości unijnych państw Europy Środkowej i Wschodniej na szybsze wyjście z kryzysu jest wprowadzenie euro. Ta propozycja została wysunięta wobec państw, które posiadają system sztywnego kursu wymiany. Na Litwie lit od czterech lat ma ten sam kurs wobec euro. Jest to dwukrotnie dłuższy okres, niż wymaga mechanizm sztywnego kursu wymiany. Powinniśmy również skrócić czas stosowania mechanizmu sztywnego kursu wymiany do jednego roku dla innych państw spoza strefy euro. Załamanie gospodarki w Unii i na całym świecie wymaga nowatorskich, szybkich i kreatywnych decyzji oraz kompromisów. Tym bardziej, że przez dziesięć lat istnienia euro żaden kraj należący do jego strefy nie spełnił wszystkich kryteriów i wymagań członkostwa w strefie euro, czyli kryteriów z Maastricht.

Bart Staes (Verts/ALE). – (NL) Chciałbym skorzystać z okazji i obnażyć nieco hipokryzję związaną szczytu G20. Spotkanie to uznano za historyczne porozumienie, za coś niewiarygodnego, za krok naprzód, na przykład w kwestii walki z oszustwami podatkowymi czy rajami podatkowymi. Sporządzono ponadto czarną, szarą i białą listę.

Ale hipokryzja Unii Europejskiej kryje się w tym – przytoczę tylko jeden przykład – że ledwie półtora tygodnia przed szczytem podpisaliśmy porozumienie partnerskie z krajami karaibskimi. Osiem z tych czternastu krajów to raje podatkowe, mimo to podpisaliśmy z tymi krajami umowę o wolnym handlu, co umożliwi ustanowienie wolnego handlu i liberalizację usług finansowych. W konsekwencji toksyczne kredyty i nielegalne pieniądze będą mogły swobodnie przepływać z tych rajów podatkowych do Unii Europejskiej.

Chciałbym zatem wyrazić swoje niezadowolenie z hipokryzji tego dobrego medialnego show, szczytu G20, w trakcie którego zadeklarowano walkę z rajami podatkowymi, a w następstwie którego w rzeczywistości realizuje się politykę diametralnie różną od tego, co zostało ustalone. To chciałem powiedzieć.

Petr Nečas, urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Panie i panowie! Bardzo dziękuję za dyskusję. Chciałbym jasno wyrazić moje poparcie dla pana Daula, który wskazał na unikanie protekcjonizmu jako czynnik kluczowy. Protekcjonizm działa jak rak i mógłby całkowicie zrujnować naszą gospodarkę, obracając się przeciwko obywatelom Unii, pogłębiając kryzys gospodarczy i jeszcze bardziej obniżając standardy życia. Całkowicie zgadzam się również z wezwaniem pana Daula do tworzenia przejrzystej gospodarki o skutecznych i klarownych szczeblach regulacji i oczywiście silniejszych światowych instytucji finansowych.

Pan Rasmussen i pani Starkevičiūtė mówili o pompowaniu pieniędzy w gospodarkę. Muszę podkreślić, że nie pompujemy pieniędzy w gospodarkę, aby pomóc instytucjom finansowym. Naszym celem jest wspieranie zatrudnienia i pomaganie ludziom w utrzymaniu ich miejsc pracy. Wszyscy przecież zgadzamy się, że najbardziej szlachetnym sposobem zapewnienia sobie przez unijnych obywateli godziwego życia, jest praca. Jednocześnie jednak, wdrażając finansowe środki stymulacyjne, musimy myśleć nie tylko o sobie, ale też o naszych dzieciach i wnukach. Innymi słowy, działania te nie mogą prowadzić do długofalowego zagrożenia stabilności finansów publicznych. Nasze wysiłki muszą być skoncentrowane na ochronie zatrudnienia i dlatego Komisja Europejska razem z prezydentką zorganizują szczyt poświęcony zatrudnieniu, podczas którego priorytetem będą działania w tej dziedzinie.

Jestem zmuszony nie zgodzić się z panią Lucas. Zupełnie nie zgadzam się z twierdzeniem, że szczyt G20 to stracona szansa, ale muszę wezwać wszystkich państwa do okazania nieco realizmu politycznego. Dzisiejsza

gospodarka jest chora. Potrzebuje lekarstwa, pierwszej pomocy, opieki długoterminowej i okresu rekonwalescencji. Nie możemy oczekiwać pozytywnych rezultatów już w ciągu trzech lub czterech miesięcy. Problemy dotyczące światową gospodarkę – czyli również gospodarkę europejską – są z natury długotrwałe i głęboko zakorzenione. Dlatego leczenie musi być długotrwałe i będzie wymagało cierpliwości. Wierzę, że z tej perspektywy szczyt G20 stanowi dobry krok.

Pan Wurtz skrytykował powierzchowność porozumień w sprawie rynków finansowych. Zgadzam się, że w wielu aspektach UE musi iść dalej i wierzę, że tak się dzieje. Nie możemy patrzeć jedynie na działania głów państw i szefów, ale również na działania ministrów finansów, którzy często są wyznaczani do pracy nad załącznikami dokumentów. Chciałbym także podkreślić, że Komisja Europejska omówiła już w tym tygodniu dalsze konkretne środki. Jednakże ponownie pragnę wezwać do zachowania realizmu. Nie możemy oczekiwać cudownych rozwiązań, które pojawią się w ciągu najbliższych trzech czy czterech miesięcy. Światowa gospodarka ma poważne problemy i terapia lekowa będzie bardzo długotrwała. Jest ważne, by podkreślić, że nawet wewnątrz UE musimy postępować w sposób skoordynowany. Nikt z nas nie żyje w izolacji. Tylko w wyniku skoordynowanego działania możemy skutecznie zniwelować skutki światowego kryzysu gospodarczego.

Olli Rehn, komisarz. – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować za poważną i konstruktywną debatę. Oczywiście przedstawię ją Komisji, przewodniczącemu Barroso oraz mojemu koledze Joaquínowi Almunii.

Mam dwie lub trzy uwagi, przede wszystkim dotyczące europejskiego planu odbudowy gospodarki. Tak jak Poul Nyrup Rasmussen, uważnie przeczytałem ostatnią prognozę gospodarczą MFW, która w istocie jest smutną lekturą. Ale jednocześnie należy zauważyć, że podjęliśmy ważne, kluczowe decyzje polityczne mające na celu stymulowanie gospodarki europejskiej i światowej. To generalnie pomogło powstrzymać topnienie finansów. Trzeba jednak szczerze przyznać, że będą jeszcze do nas docierać złe wiadomości gospodarcze, szczególnie na temat wzrastającego bezrobocia. Dlatego musimy być czujni i ostrożni. Musimy prowadzić nieustanną ocenę tego, czy pakiet środków na rzecz naprawy gospodarczej, bodźce podatkowe i reformy finansowe przynoszą skutki. W razie potrzeby w kolejnych miesiącach będziemy musieli robić więcej – i lepiej.

W odpowiedzi kilku naszym kolegom, mogę powiedzieć, że odrabiamy lekcje z reformy regulacji rynku finansowego. Na przykład, na posiedzeniu Komisji w przyszłym tygodniu zajmiemy się głównym pakietem legislacyjnym dotyczącym rynków finansowych, szczególnie wynagrodzeń dyrektorów oraz zaleceniem dotyczącym polityki płacowej w sektorze usług finansowych. Jest to bardzo ważna część reformy rynków finansowych.

Na koniec, choć reforma regulacji sektora finansów w Europie i na całym świecie jest rzeczywiście niezbędna w celu naprawienia błędów systemowych kapitalizmu finansowego, ważne jest jednocześnie, abyśmy nie wylewali dziecka z kąpielą w kontekście całej gospodarki rynkowej. Innymi słowy, musimy chronić jednolity rynek – który jest motorem dobrobytu w Europie – i musimy dążyć do ustanowienia nowego ładu handlowego w kontekście Światowej Organizacji Handlu. Jak powiedział pan Daul, potrzebujemy więcej handlu, nie mniej. Jest to szczególnie ważne dla krajów rozwijających się, które mocno ucierpiały w wyniku recesji i spowolnienia światowego handlu.

Jako osoba zastępująca Louisa Michela w następnym miesiącu jestem w to również zaangażowany ze względu na moje zobowiązania. W istocie kraje rozwijające się należą do grupy państw, które najbardziej ucierpiały w wyniku kryzysu gospodarczego. Dlatego nie powinniśmy tracić rozpędu, jakiego nabrały prace nad zakończeniem dauhańskiej rundy rozwoju. W obecnej sytuacji gospodarczej potrzeba realizacji postanowień dauhańskich znacząco wzrosła. Dauha napędzi światową gospodarkę i zapobiegnie narastaniu protekcyjizmu. Dlatego wszystkie państwa grupy G20 powinny skupić uwagę na kwestiach wykraczających poza ich własne interesy polityczne i okazać prawdziwe zaangażowanie na rzecz nadrobienia opóźnień w realizacji dauhańskiej agendy rozwoju. Myślę, że ważne jest również odnotowanie, z punktu widzenia rozwoju, że liderzy państw G20 porozumieli się odnośnie do pakietu środków finansowych dla handlu wartego 250 miliardów dolarów, który w najbliższych dwóch latach ma wesprzeć światowe przepływy handlowe i do którego Europa wniesie kluczowy wkład.

Przewodniczący. – Pragnę odnotować, że zgodnie z art. 103 ust. 2 Regulaminu, otrzymałem sześć projektów rezolucji⁽¹⁾ przedłożonych przez sześć głównych grup tego Parlamentu na koniec tej debaty.

⁽¹⁾ Patrz protokół

Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w piątek, 24 kwietnia 2009 r.

14. Wsparcie na rzecz olimpiad specjalnych w Unii Europejskiej (oświadczenie pisemne): patrz protokół

15. Sytuacja w Republice Mołdawii (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia są oświadczenia Rady i Komisji dotyczące sytuacji w Republice Mołdawii. Mniemam, że najpierw poseł Watson zechce przedstawić obecne dziś w naszej Izbie dostojne osobistości życia publicznego w Mołdawii.

Graham Watson (ALDE). – Panie przewodniczący! Chciałbym przedstawić koleżankom i kolegom posłom zasiadającym w galerii liderów trzech partii opozycyjnych reprezentowanych w Parlamencie Republiki Mołdawii, którzy przybyli na naszą dzisiejszą debatę: Dorina Chirtoacă, burmistrza Kiszyniowa i wiceprzewodniczącego Liberalnej Partii Mołdawii; Vladimira Filata, przewodniczącego partii Demokratyczno-Liberalnej, oraz Serafima Urechiana, przewodniczącego Przymierza „Nasza Mołdawia”.

(Oklaski)

Petr Nečas, urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Zarówno Rada, jak i Parlament z ogromnym niepokojem śledzą rozwój wydarzeń w Mołdawii w związku z wyborami parlamentarnymi z 5 kwietnia. W naszym bezpośrednim sąsiedztwie doszło do poważnego kryzysu politycznego, który stanowi wyzwanie dla polityki UE wobec Mołdawii i całego regionu. Fakt ten jest szczególnie niepokojący z uwagi na to, że obecnie UE przygotowuje się do uruchomienia programu Partnerstwa Wschodniego. W naszym interesie leży dopilnowanie, by sytuacja w Mołdawii nie zakłóciła wprowadzania Partnerstwa Wschodniego. Musimy dokonać rozróżnienia między oświadczeniami prezydenta Woronina i działaniami przedstawicieli politycznych z jednej strony, a interesami obywateli Mołdawii z drugiej strony.

Natychmiast po tym, jak w dniu 7 kwietnia w Kiszyniowie rozgorzały gwałtowne protesty, UE wysłała do Mołdawii specjalnego przedstawiciela Kalmana Mizseiego. Od tego czasu Kalman Mizsei usilnie starał się doprowadzić do rozmów politycznych między różnymi partiami mołdawskimi. Partie, które weszły w skład nowego parlamentu, muszą przystać na rozsądne rozwiązanie z poszanowaniem zasad demokracji. Podczas kryzysu specjalny przedstawiciel pozostawał w bliskim kontakcie z prezydenturą oraz wysokim przedstawicielem Javierem Solaną.

Być może państwo słyszeli, że wczoraj premier Czech Mirek Topolánek również odwiedził Kiszyniów. Stanowczo zaapelował on do władz mołdawskich i opozycji o nawiązanie dialogu politycznego. Odbył spotkania z prezydentem Woroninem, premierem Greceanu oraz przedstawicielami opozycji. Posłannictwo prezydentury było w pełni zgodne z długoterminowymi działaniami Kalmana Mizseiego. Należy umocnić prawa obywatelskie w społeczeństwie mołdawskim; rząd powinien umożliwić prawidłowe funkcjonowanie społeczeństwa obywatelskiego oraz zagwarantować swobodę wyrażania przekonań i inne podstawowe prawa człowieka. Oprócz tego dla mołdawskiej opozycji istotny jest dostęp do głównych mediów, tak aby mogli oni przedstawić swoje opinie i prowadzić spór polityczny na równych warunkach. Z drugiej strony konieczna jest konstruktywna współpraca przedstawicieli opozycji z partią rządzącą oraz uszanowanie wyników wyborów. Premier Topolánek, jako przewodniczący Rady Europejskiej, podkreślał wszystkim przedstawicielom, że ważne jest zachowanie w każdej sytuacji europejskiej perspektywy. Mołdawia nie może zbaczać ze ścieżki demokracji. Wiąż Partnerstwa Wschodniego powinna umocnić Mołdawię na jej drodze.

Przypominam, że według oficjalnych wyników wyborów ogłoszonych 8 kwietnia zwycięstwo odniosła Mołdawska Partia Komunistyczna, która zdobyła niemal 50% głosów. Pozostałe głosy podzieliły między siebie trzy partie opozycyjne. W związku z tym komuniści zdobyli 60 ze 101 mandatów w nowym parlamencie. Według wstępnej oceny niezależnej międzynarodowej misji obserwacyjnej wybory były ważne, choć poczyniono zastrzeżenia do niektórych zdarzeń w czasie kampanii.

Jednakże opozycja i kilka organizacji pozarządowych stwierdziło, że doszło do sfałszowania wyborów. W zeszłym tygodniu Centralna Komisja Wyborcza ponownie zliczyła głosy i oznajmiła, że partia komunistyczna faktycznie zdobyła 60 ze 101 mandatów w parlamencie, co potwierdza wynik pierwszego liczenia. Zdaniem

opozycji główny problem nie tkwi w liczeniu głosów, a w spisie wyborców, w którym rzekomo figurowało kilkaset tysięcy „martwych dusz” lub nieistniejących obywateli. Opozycja sprawdza spisy wyborców, aby poprzeć swoje twierdzenia dowodami. Według rzecznika Komisji, podczas ponownego liczenia nie stwierdzono żadnych śladów nadużyć. Opozycja wytknęła także szerokie zaangażowanie zasobów administracyjnych w kampanię wyborczą partii rządzącej. Spotkało się to z krytyką międzynarodowych obserwatorów pod adresem władz mołdawskich. Przed wyborami UE udzieliła kilkukrotnego upomnienia władzom mołdawskim w tej sprawie. W szczególności podniesiono kwestie braku wolności prasy oraz prześladowania opozycji przez aparat represji.

Na skutek protestów gwałtownie zwiększono naciski na niezależne media. Dochodziło do aresztowań i oskarżeń dziennikarzy. Niektórych zagraniczni dziennikarze zostali wydaleny z kraju bądź otrzymali zakaz wjazdu na jego terytorium. Istnieją dalsze, bardzo poważne powody do niepokoju. Podczas kryzysu władze mołdawskie dopuściły się ciężkich naruszeń praw człowieka. Według doniesień około 250 osób zostało aresztowanych po gwałtownych protestach z 7 kwietnia. Wiele z tych osób, przeważnie młodych, było bitych przez policję, poddawanych nieludzkiemu traktowaniu i torturom oraz spotkało się z odmową dostępu do pomocy prawnej. Nie pozwolono im nawet zawiadomić rodzin. Trzech młodych protestujących poniosło śmierć.

Bardzo wyraźnie daliśmy do zrozumienia władzom mołdawskim, że takie naruszenia praw człowieka i wolności mediów są niedopuszczalne dla UE. Akty przemocy, do jakich doszło na placu w Kiszyniowie nie uzasadniają użycia drastycznych środków przez władze mołdawskie. Mołdawia przyjęła normy i wartości europejskie poprzez takie instrumenty jak plan działania UE-Mołdawia. UE pilnie wezwała władze mołdawskie do poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności.

W dniu 15 kwietnia prezydent Mołdawii Władimir Woronin uczynił krok we właściwym kierunku, kiedy ogłosił amnestię dla wszystkich aresztowanych podczas protestów, za wyjątkiem osób z kryminalną przeszłością. Wezwał również do przeprowadzenia przejrzystego i prawidłowego postępowania wyjaśniającego w sprawie zajść. Postępowanie to należy przeprowadzić we współpracy z właściwymi instytucjami europejskimi i międzynarodowymi. Sytuacja dotycząca praw człowieka jest ściśle monitorowana przez UE, jak również przez Radę Europy, OBWE i ONZ. Istotne jest skoordynowanie tych działań. Aby postępowanie wyjaśniające w Mołdawii można było uznać za rzetelne i uczciwe, muszą w nim uczestniczyć podmioty międzynarodowe. Społeczeństwo mołdawskie w ostatnich tygodniach dotknięte zostało ostrym konfliktem i kryzysem zaufania, któremu można zaradzić tylko i wyłącznie poprzez przejrzyste działanie.

Znalezienie politycznego rozwiązania tego kryzysu to kwestia zasadniczej wagi. Mołdawia zмага się z bardzo poważnymi trudnościami gospodarczymi wywołanymi światowym kryzysem finansowym. Dalsza zawierucha polityczna grozi niemożnością uporania się przez ten kraj z problemami gospodarczymi. Pilnie potrzeba tam funkcjonującego rządu. Wymagana będzie również pomoc zewnętrzna, ze sporym udziałem Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Na tym etapie bardzo ważne jest spoglądanie w przyszłość, poza doraźne konsekwencje obecnego kryzysu, oraz zastanowienie się, jaką politykę powinniśmy przyjąć wobec Mołdawii. Kryzys unaoczniał potrzebę podjęcia spójnych i ambitnych działań w celu ugruntowania standardów demokracji oraz wzmocnienia instytucji w Mołdawii. Wymagana będzie większa pomoc ze strony UE skupiona na tworzeniu potencjału instytucjonalnego poprzez reformy polityki oraz wymiaru sprawiedliwości, jak również zapewnienie wolności i pluralizmu mediów. Porozumienie mołdawskich partii politycznych mające na celu zażegnanie trwającego kryzysu powinno zawierać zobowiązanie do gruntownych reform w wymienionych obszarach.

Panie i panowie! Na zakończenie podkreślę, że przez wiele lat Mołdawia należała do najbardziej zaawansowanych państw w regionie Europy Wschodniej pod względem determinacji w dążeniu do standardów demokracji oraz woli zbliżenia do UE. Pomoc dla Mołdawii w przezwyciężeniu obecnego kryzysu i podążaniu dalej obraną ścieżką leży w naszym interesie. Partnerstwo Wschodnie dostarczy nowych, ambitnych ram stymulujących pomoc UE ukierunkowaną na reformy polityczne i gospodarcze w Mołdawii i innych państwach regionu. W naszym interesie leży ugruntowanie demokracji w Mołdawii oraz dalsze zbliżanie się tego kraju do Unii Europejskiej.

PRZEWODNICZY: Mechtild ROTHE

Wiceprzewodnicząca

Olli Rehn, *komisarz*. – Pani przewodnicząca! Nawiązując do prezentacji posła Watsona, gorąco witam naszych gości z Mołdawii.

Sytuacja w Mołdawii faktycznie dostarcza poważnych powodów do niepokoju. Skrupulatnie śledzimy przebieg wydarzeń i szukamy sposobów na krzewienie dialogu i pojednania między siłami politycznymi w tym kraju.

Jeżeli chodzi o przebieg ostatnich wyborów, to moja koleżanka Benita Ferrero-Waldner z zadowoleniem przyjęła wstępną ocenę sporządzoną przez misję obserwacyjną prowadzoną przez OBWE. Misja uznała, że wybory odbyły się w warunkach pluralistycznych, wyborcom dano wyraźny wybór, a standardy wyborów demokratycznych zostały spełnione.

Jednakże stwierdzono znaczące wady, wzbudzające poważne obawy, o których mówiła Komisja na długo przed wyborami. Chodzi o zbyt dużą ingerencję administracji, nienależyte poszanowanie wolności wypowiedzi i dostępu wszystkich partii do mediów, jak też o ogólny brak publicznego zaufania do procesu demokratycznego i wyborczego. Wady te powinny być pilnie usunięte, zwłaszcza po wydarzeniach z 7 kwietnia.

Bardziej niepokojące są doniesienia o nagminnych naruszeniach praw człowieka w reakcji na demonstracje po wyborach. Po zamieszkach, do których doszło podczas demonstracji z 7 kwietnia, Komisja ostro potępiła nadmierne użycie siły i zaapelowała o powstrzymanie się od podżegającej retoryki oraz przemocy.

Cały czas traktujemy tę sprawę z wielką uwagą. Poszanowanie praw człowieka to najważniejszy warunek dalszego rozwoju naszych stosunków z Mołdawią. Istotne jest przeprowadzenie dogłębnego i szybkiego postępowania wyjaśniającego zarzuty o łamanie praw człowieka przez siły bezpieczeństwa. Jeżeli okaże się, że zarzuty znajdują oparcie w faktach, władze będą musiały dopilnować, by odpowiedzialni za te naruszenia stanęli przed sądem.

Pożądana jest zgoda prezydenta Woronina na wizytę komisarza Rady Europy ds. praw człowieka, Thomasa Hammarberga, jak również współpraca ze specjalnym przedstawicielem UE, podobnie jak zainteresowanie Mołdawii możliwością wysłania unijnej misji wyjaśniającej.

Choć misje te nie mogą przejmować za państwo odpowiedzialności za wyjaśnienie i ściganie naruszeń praw człowieka, powinny pomóc rzucić światło na przebieg ostatnich wyborów i ich następstwa. Powinny też pomóc w usprawnieniu dialogu politycznego w celu przywrócenia zaufania publicznego.

Dzisiejsza sytuacja w Mołdawii jest bardzo niepewna. Kraj ten stale wyrażał wolę pogłębienia relacji z Unią Europejską. Obecny kryzys jest swoistą próbą zdeterminowania Mołdawii w tym kierunku.

Cieszymy się, że Rumunia powstrzymała się od odwzajemnienia działań Mołdawii polegających na wprowadzeniu wymogu wizowego względem obywateli Rumunii oraz uznaniu ambasadora rumuńskiego za personę non grata. Zachęcamy wszystkich partnerów do postępowania z zachowaniem najwyższej ostrożności oraz brania pod uwagę nadrzędnego celu stabilizacji tego państwa.

Obecna sytuacja wzbudza poważne obawy, lecz nie powinniśmy zatracić szerszego pola widzenia. Kluczem do przyszłej stabilizacji i dobrej koniunktury w Mołdawii jest pogłębienie stosunków z Unią Europejską. W przeddzień uruchomienia Partnerstwa Wschodniego musimy wykazać, że faktycznie jesteśmy gotowi pomóc Mołdawii w uporaniu się z aktualnymi trudnościami, zwłaszcza poprzez rozładowywanie napięć, promowanie dialogu i wzmacnianie wzajemnych więzi.

Republika Mołdawii jest naszym sąsiadem. Przez ostatnie 15 lat prowadziliśmy ścisłą współpracę z obywatelami Mołdawii, opartą na zaufaniu. Jesteśmy w pełni świadomi europejskich aspiracji tego państwa. Dziś zasadnicze znaczenie ma utrzymanie więzi z ludnością Mołdawii oraz wspólna praca, by sprostać wyzwaniom – nie tylko tym, które pojawiły się w okresie wyborczym, lecz także tym powstającym na skutek globalnego spowolnienia finansowego i gospodarczego. Innymi słowy, troszczymy się o Mołdawię i jej obywateli.

Marian-Jean Marinescu, w imieniu grupy PPE-DE. – (RO) Republika Mołdawii posiada zobowiązania międzynarodowe, co oznacza, że przyjęła odpowiedzialność za poszanowanie demokracji, rządów prawa i praw człowieka. Ostatnie wydarzenia pokazały jednak spore odstępstwa od tych zobowiązań. Przypadkowe aresztowania, znikający ludzie, jaskrawe naruszenia praw zatrzymanych, nieludzkie i poniżające traktowanie, zastraszanie obywateli i grożenie bronią – to godne pożałowania akty, które zagrażają przyszłości tego kraju.

Wszczęta nagonka na przedstawicieli środków masowego przekazu i partie opozycyjne, jak również aresztowania i wydalenia dziennikarzy to działania groźne i haniebne. Potępiam tę prześladowczą kampanię, poważne naruszenia praw człowieka i bezprawne działania rządu Republiki Mołdawii.

Pomoc unijna zaplanowana na lata 2007-2010, ukierunkowana na krzewienie demokracji i dobrych rządów w Mołdawii przekracza 50 milionów euro. Nam nadzieję, że suma ta nie zostanie spożytkowana na szkolenia policji ze stosowania przemocy wobec ludności. Zwracam się do Komisji o przedłożenie Parlamentowi Europejskiemu sprawozdania z wykorzystania funduszy UE w Republice Mołdawii.

Rumunia prowadzi i nadal będzie prowadzić proaktywną politykę wspierającą integrację Republiki Mołdawii ze strukturami europejskimi. Powodów takiego podejścia należy upatrywać nie tylko w historycznych więziach z obywatelami tego państwa, lecz w szczególności w mocnym przekonaniu, że przyszłość Republiki Mołdawii to leżące w Europie, nowoczesne demokratyczne państwo oparte na poszanowaniu praw człowieka i podstawowych wolności. Oskarżenia władz mołdawskich pod adresem państwa rumuńskiego są nonsensowne. Wprowadzenie wiz dla obywateli rumuńskich to również działanie bezzasadne i niedopuszczalne. Głowa państwa się zmienia, a obywatele pozostają.

Żywię przekonanie, że podążanie przez Mołdawię szlakiem europejskim, przy podtrzymywaniu aspiracji jej obywateli dotyczących życia w stabilnym, bezpiecznym, demokratycznym państwie, leży w interesie Unii Europejskiej. W tym względzie Partnerstwo Wschodnie jest skutecznym instrumentem, jak też ujęciem aspiracji europejskich dla obywateli Mołdawii.

Marianne Mikko, w imieniu grupy PSE. – (ET) Panie i panowie! Zawsze zdecydowanie wspierałam Mołdawię, jednak obecny kryzys bardzo mnie zmartwił. Choć Mołdawia to małe państwo, zależne od pomocy zagranicznej, nie możemy odwracać wzroku, kiedy dochodzi do łamania zasady rządów prawa.

Stosunki między Unią Europejską a Mołdawią pozostają dla nas bardzo ważne, lecz nie należy liczyć, że Unia Europejska składa się z samych naiwniaków, którzy wierzą we wszystko, co władze mołdawskie serwują nam jako prawdę. Misja *ad hoc* przyszłego Parlamentu Europejskiego jest ogromnie ważna. Nie będzie żadnego tabu. Musimy wiedzieć, jak policja obchodziła się z demonstrantami po wyborach. Poszanowanie praw człowieka to nie tylko hasła, lecz także czyny najwyższej wagi dla Unii Europejskiej, jak również dla przedstawicieli bezpośrednio wybranych przez naród. Niestety Republika Mołdawii zasygnalizowała na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych, co potwierdziła wczoraj delegacja Mołdawii, że w Kiszyniowie Europa musi nastawić się na monologi. Tata sytuacja jest nie do przyjęcia. Integracja europejska oznacza otwarty dialog. Partnerzy rozmawiają o wszystkim. Wierzę w Partnerstwo Wschodnie oraz w możliwość zaprowadzenia demokracji w Mołdawii. Pozwólcie nam zatem pomóc Mołdawii.

Graham Watson, w imieniu grupy ALDE. – Pani przewodnicząca! Mołdawia odgrzewa żalosne wspomnienia z nieszczęsnej przeszłości Europy: komunistyczny rząd ogłasza zwycięstwo według własnych reguł, protestujący są bici i zabijani, sypią się oskarżenia pod adresem sąsiednich krajów. Istnieją rzeczowe dowody na podsycanie przemocy przez rumuńskie służby bezpieczeństwa – wspólnota międzynarodowa powinna przeprowadzić dochodzenie w tej sprawie.

W nadchodzącym tygodniu misja Parlamentu Europejskiego musi zająć się gromadzeniem dowodów dotyczących doniesień o wydrukowanych dodatkowych 200 tysiącach kart do głosowania, zarzutów o rejestrację w dniu wyborów 400 tysięcy wyborców z nieważnymi numerami dokumentów tożsamości oraz zarzutów, że wyborcy w Naddniestrzu zostali masowo pozbawieni praw obywatelskich. Do czasu wyjaśnienia tych kwestii i zapoznania się ze sprawozdaniem OBWE wiele osób po prostu nie uwierzy w prawdziwość wyników – bez względu na to, co orzekną mołdawskie sądy. Może się okazać, że spontaniczny optymizm komisarz Ferrero-Waldner był nieuzasadniony.

Prezydent Woronin powinien także potępić akty zatrzymań, pobić i zabójstw młodych ludzi przypadkowo wyłapywanych po protestach. Należy raz na zawsze znieść ograniczenia dostępu dla prawników i organizacji pozarządowych oraz zatajanie danych osobowych osób zatrzymanych. Chcę, by Komisja stwierdziła, czy wydalenie ambasadora Rumunii oraz żądanie wiz od podróżnych stanowi naruszenie umów z Unią Europejską. Jeśli tak, to jakie kroki podejmie Komisja?

Wypowiedź prezydenta Băsescu w sprawie paszportów także spotęgowała napięcie. Musimy zachować wstrzeźliwość w stosunkach dwustronnych, niemniej jednak domagać się respektowania postanowień umów.

Nasi dzisiejsi goście z Mołdawii opisują kraj, w którym na wiele sposobów odmawia się prawa do wolności i demokracji, w którym w Internecie zdarzają się tajemnicze awarie, kanały telewizyjne znikają z anteny, a telewizja publiczna nadaje taniec brzucha zamiast doniesień o przemocy na ulicach.

Nasza Unia, mając na względzie geopolitykę, musi także zrozumieć politykę Mołdawii, kraju ludzi chętnych do korzystania z demokracji i wolności wyboru, kraju prowadzącego ożywioną wymianę handlową z krajami Zachodu, kraj powiązanego geograficznie, historycznie i kulturowo z państwami członkowskimi Unii Europejskiej. W nadchodzącym miesiącu, kiedy nasi przywódcy spotkają się na szczycie Partnerstwa Wschodniego, muszą zyskać pewność, że budują partnerstwo na zasadach demokracji i poszanowania praw człowieka. Prezydent Woronin i jego towarzysze muszą się z tym zgodzić. Unia ma wymóc taką zgodę.

Bastiaan Belder (IND/DEM). – (NL) Międzynarodowe doniesienia o niepokojach w Mołdawii z początku kwietnia oraz ich następstwach nasuwają szereg pytań – pytań, które instytucje europejskie powinny zadać mołdawskim władzom.

Zacznę od Kiszyniowa. Czy rząd mołdawski rzeczywiście planuje od teraz otwierać w razie konieczności ogień do demonstrujących? Odsyłam posłów do komunikatu premiera, ogłoszonego w telewizji publicznej. Jak rząd mołdawski wytłumaczy radykalny zwrot w podejściu organów bezpieczeństwa narodowego do demonstrantów i innych przeciwników? To był zwrot od postawy niezrozumiałej bierności wobec aktów wandalizmu, podpażeń i plądrowania budynków rządowych ku brutalnej przemocy fizycznej wobec nieuzbrojonych cywilów, skutkiem czego trzy osoby poniosły śmierć w niewyjaśnionych okolicznościach.

Przede wszystkim zaś, jak Republika Mołdawii ustosunkowuje się do kwestii odpowiedzialności za naruszenia podstawowych praw? Poszukując odpowiedzi na to ostatnie, ważne pytanie należy koniecznie uwzględnić treść listu otwartego, jaki czternastu mołdawskich obrońców społeczeństwa obywatelskiego wystosowało wczoraj do prezydencji czeskiej. List zawiera czternaście wypunktowanych zaleceń. Mam nadzieję, że instytucje europejskie, komisarz Rehn i prezydencja czeska zapoznają się z jego treścią. Wybitne osobistości ze społeczeństwa mołdawskiego proszą o wyjaśnienie. Musimy skonfrontować się z władzami mołdawskimi.

Ponadto Bruksela musi zapytać Bukareszt o wyjaśnienie propozycji przyznawania obywatelstwa rumuńskiego na masową skalę obywatelom mołdawskim posiadającym rumuńskich przodków w drugim stopniu linii prostej. Konsultacja europejska na temat dalekosiężnych skutków takiej pochopnej decyzji jest z pewnością wskazana.

Adrian Severin (PSE). - Pani przewodnicząca! Przemoc w Republice Mołdawii to nie rewolucja, a bunt, do którego doszło w podzielonym społeczeństwie, ogarniętym rewolucyjną atmosferą. Owa przemoc mogła zostać również sprowokowana, by posłużyć jako element strategii mającej na celu zmianę przebiegu granic między Unią Europejską a Eurazją.

Problem, który rozpatrujemy, to zatem problem europejski. To nie tylko problem wewnętrzny, ani problem pojedynczego państwa członkowskiego. Jednakże jego rozwiązanie nie należy upatrywać w działaniu odwetowym, lecz w wielokrotnieniu wysiłków zmierzających do zawrócenia Mołdawii na drogę europejską. Rozwiązaniem nie jest też bynajmniej zachęcanie mołdawskich elit do opuszczenia kraju na zagranicznych paszportach.

W tym celu musimy wzmocnić misję Unii Europejskiej w Mołdawii, zarówno pod względem zakresu jak i zasobów, przyspieszyć negocjacje z Mołdawią w sprawie ułatwień wizowych oraz pogłębić współpracę w zakresie ugruntowania porządku publicznego oraz poszanowania praw człowieka. Musimy pracować wspólnie z władzami, opozycją i społeczeństwem obywatelskim, lecz także z Rosją, której obecność w regionie jest bardzo ważna. Powinniśmy zadbać o to, by takie wypadki nie były traktowane jako wymówki do jednostronnych rozwiązań w Naddniestrzu.

Anna Ibrisagic (PPE-DE). – (SV) Pani przewodnicząca! Jedni uważają, że powinniśmy przyjąć rezolucję w sprawie Mołdawii, inni natomiast twierdzą, że nie powinniśmy. Ci, którzy nie chcą rezolucji, często powołują się na fakt, że OBWE faktycznie samodzielnie zatwierdziło wynik wyborów. Pozwolę sobie zauważyć, że sprawozdanie OBWE nie było zupełnie bezkrytyczne. Przeciwnie, zawierało spory ładunek krytyki. Jednakże rezolucja nie dotyczyłaby jedynie wyborów, lecz także wydarzeń mających miejsce po wyborach, jak również sytuacji w Mołdawii w ostatnim czasie.

Poszanowanie praw człowieka jest nieodzowne. Media muszą cieszyć się swobodą. Nigdy nie będzie przyzwolenia na brutalne traktowanie pokojowych demonstrantów. Przyjęcie takiej rezolucji oznaczałoby

wysłanie wyraźnego sygnału do obywateli Mołdawii, że nie są osamotnieni, że widzimy, co się u nich dzieje i nie zgadzamy się na to. Dlatego apeluję o poparcie dla rezolucji.

Victor Boștinăru (PSE). — (RO) Na wydarzenia, do których doszło w Republice Mołdawii, zanosilo się już od dawna. Mówiąc to mam na myśli to, że w 2008 roku dialog między UE a Mołdawią dotyczył co najmniej trzech głównych zagadnień: a) swobodnego dostępu opozycji do środków masowego przekazu – taki dostęp był systematycznie ograniczany i instytucjonalizowany przez reżim Woronina; b) kategorycznej odmowy przez reżim z Kiszyniowa i jego kolaborantów spełnienia postulatów Komisji Weneckiej dotyczącego powstrzymania się od zmian ordynacji wyborczej do wyborów parlamentarnych; c) udziału opozycji w podejmowaniu najważniejszych decyzji politycznych dla kraju, zwłaszcza w sferze integracji europejskiej – postulat ten również spotkał się ze stanowczą odmową.

Fakt ignorowania bądź systematycznego odrzucania przez naszych partnerów z Kiszyniowa tych trzech kluczowych problemów wskazuje, że w rzeczywistości Unia Europejska została przez Mołdawię odesłana z kwitkiem, kiedy przyszło do rozpatrywania spraw o fundamentalnym znaczeniu dla przyszłości tego kraju. Zajścia, do których doszło w dniu wyborów były zaledwie przewidywanym końcem całej historii, za którą być może część winy ponosi Unia Europejska i Parlament Europejski.

Maria Petre (PPE-DE). – (RO) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Istnieją trzy typy problemów związanych z Republiką Mołdawii, a wszystkie one są poważne i wymagają trzech kierunków działań. Pierwszy typ dotyczy praw człowieka. Setki młodych ludzi zostało zatrzymanych, a nierzadko byli oni torturowani. Kolejny typ problemów dotyczy wolności prasy. Dziennikarze byli zastraszani, a nawet uprowadzani w biały dzień na ulicy. Ostatni typ dotyczy metody przeprowadzania wyborów. Ogromna ilość szczegółowych danych wskazuje na fałszerstwa wyborcze. Należy to jednoznacznie stwierdzić, formułując opinię w tym ostatnim aspekcie. Partie opozycyjne utrzymują, że fałszerstwo wypaczyło wynik wyborów o 10-15%. Obywatele Mołdawii wciąż z wielką nadzieją wyczekują naszych decyzji, naszych reakcji. To ich jedyna szansa na wyjście z tej tragicznej sytuacji – niemal bez precedensu w Europie – z którą muszą się zmagać.

Alexandru Nazare (PPE-DE). – (RO) Pani przewodnicząca! Dziś w Kiszyniowie należy trzymać język za zębami. Obywatel ma prawo robić to, co mu przykazano, ma prawo płacić podatki na utrzymanie elit, które nie odpowiadają przed nikim, może też wyemigrować, pogodzić się z zaistniałym stanem rzeczy bądź – jeśli trzeba – nienawidzić na rozkaz. Nie ma natomiast prawa do wyrażania przekonań, zrzeszania się, debaty publicznej, ani nawet prawa decydowania o własnej tożsamości. Komisarzu, takie są warunki stabilizacji w Republice Mołdawii, lecz nie napawają one optymizmem.

Jedyny los, jaki czeka Mołdawię, która wkroczyła na taką drogę, to w najlepszym przypadku los Białorusi. Na długo przed wyborami partia komunistyczna zdołała zdobyć i skupić absolutną kontrolę nad wszystkimi kanałami środków masowego przekazu. Środki te pozbawiły proces demokratyczny jego istoty i zmusiły jedną czwartą ludności państwa do emigracji. W tej sytuacji wybory z pewnością by się nie odbyły. Represje stosowane w Kiszyniowie stały się obecnie formą komunikacji władz ze społeczeństwem.

Dlatego też od tej pory Unia Europejska nie może sobie pozwolić na pobłażliwy, ambiwalentny stosunek do reżimu w Kiszyniowie. Odtąd nasze milczenie lub niezdecydowane stanowisko oznaczać będzie przyzwolenie na pogardę wobec podstawowych wolności i demokratycznego systemu prawnego, jak również przyzwolenie na akty przemocy i represji, a wręcz współudział w takich praktykach. Ostatnia, nie mniej ważna rzecz: kryzys w Kiszyniowie wskazuje, że musimy ulepszyć metody obserwacji i monitorowania wyborów oraz przededefiniować rolę naszego stałego przedstawiciela na miejscu.

Charles Tannock (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Mołdawia należy do najbiedniejszych krajów w Europie, z wątplą demokracją, na której czele stoi prezydent Woronin, niereformowalny homo sovieticus, który z dumą każe nazywać się komunistą i ma niestety ambiwalentny stosunek do UE – nawet w kwestii Partnerstwa Wschodniego.

Niemniej jednak cieszy się on popularnością, zwłaszcza w regionach wiejskich, wśród starszych pokoleń z nostalgią wspominających opiekuńczość ZSRR w tych niepewnych gospodarczo czasach.

Trójka OBWE, z udziałem naszej delegacji parlamentarnej, po prostu przyjęła do wiadomości zwycięstwo komunistów; nam zatem pozostaje zaakceptować ten fakt. Musimy jednakże głośno zaprotestować przeciwko brutalnemu rozprawieniu się z demonstrującymi zwolennikami opozycji, którzy oskarżali rząd o zmonopolizowanie mediów podczas kampanii, posłużenie się przestarzałą i nierzetelną listą wyborców, na

której znalazło się wielu nieżyjących ludzi, jak również o pozbawienie praw obywatelskich licznej diaspory, której członkowie nie mogli wziąć udziału w wyborach.

Teraz musimy skupić się na łamaniu praw człowieka. Sprawa ta wymaga przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego przez misję Unii Europejskiej, jeśli Mołdawia nadal chce otrzymywać nasze wsparcie w ramach dążeń euroatlantyckich.

Paul Rübig (PPE-DE). - (DE) Pani przewodnicząca, komisarzu, panie i panowie! Jestem niezmiernie wdzięczny za to, że doszło do tej debaty, która pokazuje, że UE, na którą składa się 27 państw członkowskich i 500 milionów obywateli, bez wątpienia ma wpływ na sytuację poza własnymi granicami. Wielu obywateli Mołdawii przekonało się, jak ważny jest podział władzy, ugruntowanie podstawowego rozumienia demokracji i walka o to.

Rzecz jasna nie stanie się tak, że lud już dziś powstanie i zażąda demokracji, a obywatele będą mogli publicznie głosić swoje przekonania i nie trafią za to do więzień ani nie będą represjonowani. Dlatego wierzę – i w pełni popieram stanowisko pana komisarza w tym względzie – że my w Europie powinniśmy wykorzystać wszelkie dostępne środki w walce o wolność jednostek, wolność prasy i stabilną demokrację.

Petr Nečas, urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Sytuacja w Mołdawii wciąż jest niestabilna, i UE musi kontynuować wzmożone wysiłki w celu doprowadzenia obu stron do stołu negocyjacyjnego. Powinna również z nimi współpracować, tak aby znaleźć wspólne rozwiązanie, które będzie kompleksowe, zrównoważone i realistyczne i które przyczyni się do ugruntowania procesu demokratyzacji oraz pozycji instytucji demokratycznych w Mołdawii. Całkowicie zgadzam się z posłem Grahamem Watsonem, że prezydent Woronin powinien przystać na zasady demokratyczne oraz potępić tortury i akty przemocy wobec demonstrantów. Uważam, że każdy powinien potępić aresztowania dziennikarzy oraz masowe naruszanie wolności wyrażania przekonań. W tym względzie istotne jest również nasze pełne poparcie dla pracy specjalnego przedstawiciela UE w Mołdawii.

Nie powinno być wątpliwości co do tego, że UE i Rada są ogromnie zaniepokojone łamaniem praw człowieka, do którego doszło podczas kryzysu w Mołdawii. Apelujemy do władz mołdawskich o pilne zaangażowanie w przejrzysty proces przy pełnej współpracy właściwych instytucji europejskich i międzynarodowych oraz do wyjaśnienia i potępienia naruszeń praw człowieka. Kryzys unaoczniał potrzebę zwiększenia pomocy UE ukierunkowanej na reformy polityczne i gospodarcze w Mołdawii, tak aby zwiększyć zaangażowanie Mołdawii w stosowanie standardów oraz wartości demokratycznych, przy wsparciu UE w kwestii suwerenności i integralności terytorialnej. Unia jest gotowa do współpracy oraz zbliżenia Mołdawii do UE. Jednakże podstawowym warunkiem takiej współpracy jest demokratyczna Mołdawia – kraj szanujący prawa człowieka, wolność wyrażania przekonań, w którym funkcjonują podstawowe instytucje demokratyczne.

Olli Rehn, komisarz. – Pani przewodnicząca! Wykorzystam mój czas na wypowiedź, by udzielić odpowiedzi na niektóre pytania i komentarze, które padły podczas tej moim zdaniem bardzo wyważonej wymiany poglądów.

Zacznę od uwag posła Watsona dotyczących wiz i praw człowieka, lecz najpierw pozwolę sobie skomentować jego uwagi pod adresem mojej koleżanki, komisarz Benity Ferrero-Waldner, odpowiedzialnej za nasze stosunki z Mołdawią. Powiedział pan, że komisarz Ferrero-Waldner to spontaniczna optymistka. W obronie komisarz i samej Komisji mogę powiedzieć, że po pierwsze, w istocie stanowisko Komisji jest bardzo realistyczne i wyważone. Po drugie, aby sprawować funkcję komisarza europejskiego, należy być zawodowym optymistą, przynajmniej, jeśli się odpowiada za rozszerzenie UE i stosunki z Europą południowo-wschodnią.

Wracając do pytania o wizy – decyzja o wprowadzeniu obowiązku wizowego dla obywateli Rumunii faktycznie nas zaniepokoiła. To niedopuszczalne. Badamy legalność tego posunięcia. W dniu 30 kwietnia, w przeddzień Świąt Pracy 1 maja, podejmiemy tę kwestię z władzami mołdawskimi na forum wspólnego komitetu zarządzającego Komisji i Mołdawii, który został utworzony w ramach porozumienia o ułatwieniach wizowych.

Ogólnie jeśli chodzi o wybory, ich następstwa oraz łamanie praw człowieka, to Komisja ostro potępiła przemoc, do której wybuchu doszło na ulicach Kiszyniowa 7 kwietnia, jak również masowe i nieuzasadnione użycie siły przez organy ścigania oraz – podobno – prywatne milicje. Doniesienia o nagminnych naruszeniach praw człowieka wobec zatrzymanych, jak również o uprowadzeniach, wzbudzają poważny niepokój.

Patrząc realistycznie, sprawą bezwzględnie najważniejszą jest dla Mołdawii podtrzymanie europejskich aspiracji – zarzuty o łamanie praw człowieka zostaną dokładnie i bezstronnie wyjaśnione w postępowaniu

z udziałem sił politycznych oraz odpowiednio w dochodzeniu międzynarodowym. Podejrzani o przestępstwa, w tym łamanie praw człowieka, muszą być ścigani, a w razie postawienia zarzutów będą mieli prawo do uczciwego procesu.

Wreszcie, przy rozpatrywaniu potencjalnego wpływu wydarzeń powyborczych na stosunki UE-Mołdawia na pierwszy plan wysunęły się niedokończone reformy wewnętrzne w Mołdawii, zwłaszcza w zakresie rządów prawa i poszanowania podstawowych wolności. Oczekujemy, że wszystkie zainteresowane strony w Mołdawii, władze publiczne, jak też opozycja polityczna i społeczeństwo obywatelskie osiągną zgodę w kwestii rozwiązania obecnego kryzysu i podejmą kroki w tym kierunku, co przyniesie skutek w postaci szerszej demokratyzacji i większej wolności dla obywateli Mołdawii.

Historia powstawania Unii Europejskiej stanowi konkretny dowód na to, że dialog i współpraca oraz rządy prawa dają plon w postaci spójnego i trwałego poszanowania podstawowych wolności, stabilności politycznej i dobrej koniunktury gospodarczej.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie nad projektami rezolucji odbędzie się na następnym posiedzeniu.

Oświadczenia pisemne (art. 142)

Corina Crețu (PSE), na piśmie. – (RO) W czasie, gdy władze komunistyczne w Kiszyniowie utrzymują się przy władzy za pomocą oszustw i tortur, premier kraju sprawującego prezydencję UE pozwala sobie opisać kryzys na granicach UE jako „niepokojący”. Dowody na terrorystyczną i agresywną postawę wobec państwa członkowskiego Unii Europejskiej nie wywołały takiej reakcji, jak uprawniona decyzja Rumunii o przyspieszeniu procesu repatriacji i przyznawania obywatelstwa rumuńskiego tym, którzy je utracili bez swojej woli, na skutek tragicznych zaszłości historycznych, za które Zachód ponosi odpowiedzialność.

Choć w niczym to nie pomoże, zwracam uwagę na hipokryzję polityków, którzy panikują obecnie z powodu inwazji milionów obywateli Mołdawii na Zachód, podobnie jak do 2007 roku bili na alarm z powodu najazdu Rumunów.

Po uruchomieniu Partnerstwa Wschodniego będziemy mieli okazję do wymiany poglądów na temat deptania demokracji i podstawowych wolności z panami Łukaszenką i Woroninem. Jeśli ten mechanizm współpracy nie zabezpieczy demokratycznych reform w krajach byłego Związku Radzieckiego, które obejmuje, to pozostanie bezużyteczny.

Nasuwa mi się cierpka konkluzja, że niektórym Europejczykom bliżej do Tybetu niż do Mołdawii. To niewykluczone, gdy droga do Kiszyniowa wiedzie przez Moskwę.

Silvia-Adriana Țicău (PSE), na piśmie. – (RO) Po wyborach, które odbyły się 6 kwietnia 2009 roku w Republice Mołdawii, doszło do demonstracji. Niestety prasa miała problemy z relacjonowaniem przebiegu wydarzeń. Jak sądzę, wolność prasy, swoboda wyrażania przekonań oraz poszanowanie praw człowieka i rządów prawa to zasady, które wszyscy wyznajemy, promujemy i których bronimy.

Uważam, że sytuacja w Republice Mołdawii jest bardzo poważna. Żywię przekonanie, że Unia Europejska powinna traktować tę sytuację z powagą i odnosić się do niej dyplomatycznie. W moim odczuciu zarzuty wobec Rumunii są wymierzone przeciwko całej Unii Europejskiej. Niedopuszczalne jest uznanie ambasadora Rumunii w Kiszyniowie za persona non grata oraz nagłe, jednostronne wprowadzenie przez Republikę Mołdawii obowiązku wizowego dla obywateli Rumunii.

Republika Mołdawii to europejski kraj posiadający własną historię i uwarunkowania geograficzne. To jeden z sąsiadów UE, w związku z czym stosunki między UE a Republiką Mołdawii powinny pozostać oparte na zasadach dobrego sąsiedztwa. Region, z którego pochodzi sąsiaduje z Republiką Mołdawii oraz Ukrainą. Uczestniczymy w wielu wspólnych programach rozwoju i sądzę, że Rumunia oraz Unia Europejska powinny wspierać rozwój gospodarczy i społeczny w Republice Mołdawii poprzez partnerstwo oparte na dobrej współpracy, a zwłaszcza na wzajemnym poszanowaniu.

16. Umacnianie stabilności i dobrobytu na Bałkanach Zachodnich - Sytuacja w Bośni-Hercegowinie (debata)

Przewodnicząca. – Następnym punktem posiedzenia jest wspólna debata dotycząca Bałkanów Zachodnich, a przede wszystkim sprawozdania w sprawie umacniania stabilności i dobrobytu na Bałkanach Zachodnich (A6-0212/2009), przygotowanego przez panią posel Ibrisagic w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych oraz oświadczeń Rady i Komisji w sprawie sytuacji w Bośni i Hercegowinie [2008/2200(INI)].

Anna Ibrisagic, sprawozdawczyni. – (SV) Pani przewodnicząca! Mija prawie 15 lat od zakończenia wojny w Bośni i prawie dokładnie 10 lat od czasu, gdy masowe bombardowania przeprowadzone przez NATO zmusiły siły serbskie do wycofania się z Kosowa. W grudniu minie ponadto 17 lat, od mojego przyjazdu, jako uchodźcy wojennego, do Szwecji. Wtedy uciekałam przed wojną, która ogarnęła moją ojczyznę i zmieniała Bośniaków, Chorwatów i Serbów, żyjących dotychczas po sąsiedzku, w zaciętych wrogów. Wyłącznie dzięki działaniom UE i NATO udało się doprowadzić do sytuacji, w której ani Bośnia, ani Kosowo, ani żadne państwo na Bałkanach Zachodnich nie zaangażowało się ponownie w wojnę. Choć jednak ucichły odgłosy walk, to spuścizna wojny przejawia się w polityce i życiu społeczeństwa w tym regionie. Dla ludzi z krajów dotkniętych wojną, jedyną szansą na rozliczenie się z przeszłością jest podążanie drogą w kierunku członkostwa w UE. Jedyną metodą kija i marchewki stanowiącą kluczową strategię w procesie przystąpienia może sprawić, że rządy wspomnianych wcześniej państw skupią się na kontynuowaniu prac i reform, które pozwolą raz na zawsze umocnić stabilność i dobrobyt na Bałkanach Zachodnich.

W ramach przygotowanego przeze mnie sprawozdania dotyczącego omawianego tematu, nad którym jutro Parlament Europejski przeprowadzi głosowanie, zbadałam różnorodne inicjatywy i projekty, w które w różnorodny sposób angażuje się UE i jej państwa członkowskie w celu stworzenia społeczeństw przygotowanych na spełnienie surowych wymogów członkostwa w UE. Nie zamierzam zagłębiać się w szczegóły przedmiotowego sprawozdania, ale chciałabym podkreślić przede wszystkim dwie kwestie.

Chodzi, po pierwsze, o podstawową różnicę między krajami obecnie zaangażowanymi w proces rozszerzenia, a krajami, które przystąpiły do Unii w 2004 lub 2007 roku. Niewiele ponad dziesięć lat temu kraje z regionu Bałkanów Zachodnich zostały spustoszone przez ogromną wojnę i czystki etniczne. Na szczęście nie miało to miejsca na Węgrzech, w Estonii, czy Rumunii. Oznacza to jednak, że UE nie może tak po prostu skopiować podręcznika dotyczącego poprzednich rozszerzeń i zastosować jego zaleceń w przypadku Bałkanów. W swoim sprawozdaniu pokazałam przykład tej sytuacji odnoszący się do zakazu ekstradycji podejrzanych przestępców zagrożonych postawieniem w stan oskarżenia w innych krajach. Takie zakazy obowiązują obecnie we wszystkich państwach bałkańskich, ale UE nie żąda ich uchylecia, jako uzasadnienie podając, że podobne żądania nie były stawiane na przykład wobec Słowacji lub Polski. Powinno być oczywiste, czemu taka analogia nie może mieć zastosowania. Sądzę, że bardzo nieliczna grupa zbrodniarzy wojennych może ukrywać się przed wymiarem sprawiedliwości na Słowacji, ale mogę zapewnić, że zdecydowanie większa ich liczba znajduje się w Serbii i Bośni. Pojednanie można zbudować w oparciu o sprawiedliwość. Bezkarność zbrodniarzy wojennych jest nie do zaakceptowania i dlatego nalegam, by Komisja i państwa członkowskie raz jeszcze podniosły kwestię możliwości zmuszenia państw regionu do podjęcia kroków na drodze do skoordynowanego uchylecia wszystkich zakazów.

Drugą kwestią, którą chciałam omówić jest to, że proces przystąpienia wiąże się, jak już wspominałam, z bardzo surowymi zasadami i wymogami – i tak oczywiście powinno być. Nie osiągniemy żadnych rzeczywistych wyników, jeśli nie postawimy rygorystycznych wymagań i nie będziemy nalegać na ich całkowite spełnienie. Ostatnią rzeczą, jaką powinniśmy zrobić, gdy przyjęte wymogi są już bardzo surowe i trudne do spełnienia, jest dorzucenie państwu ubiegającemu się o członkostwo kolejnych utrudnień; utrudnień, które nie mają nic wspólnego ze zdolnością tych państw do sprostania kryteriom członkostwa w UE.

Myślę również o tych, którzy twierdzą, że UE jest już tworem pełnym i nie może w najbliższej dającej się przewidzieć przyszłości przyjmować kolejnych członków. Chociaż, jak zaznaczyłam w swoim sprawozdaniu, formalnie mówiąc, zupełnie możliwe byłoby przyjmowanie nowych państw członkowskich, nawet gdyby traktat lizboński miał nie wejść w życie; jednak do tego potrzebna jest wola polityczna i jej stworzenie jest zadaniem moim oraz kolegów posłów do Parlamentu.

Petr Nečas, Urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Jestem wdzięczny Parlamentowi Europejskiemu za zorganizowanie dziś tej jakże ważnej debaty. Z ogromnym zainteresowaniem przeczytałem sprawozdanie pani Anny Ibrisagic w sprawie przyszłej stabilności i dobrobytu na Bałkanach oraz projekt rezolucji w sprawie Bośni i Hercegowiny, przygotowany przez panią Doris Pack. Rada zgadza

się z wieloma punktami przedstawionymi w sprawozdaniu i podziela wiele opinii i wyrazów niepokoju przedstawionych w związku z sytuacją w Bośni-Hercegowinie.

W swoich komentarzach wstępnych chciałbym skupić się bezpośrednio na Bośni i Hercegowinie, ponieważ stabilność tego kraju jest kluczowa dla przyszłości całego regionu Bałkanów Zachodnich oraz dlatego, że obecna sytuacja nadal budzi niepokój. Rada czynnie działała zarówno w procesie tworzenia, jak i wdrażania strategii mającej wspierać bezpieczeństwo i integralność Bośni i Hercegowiny oraz popierała reformy niezbędne do zapewnienia spokojnej i dostatniej przyszłości. W związku z tym nie mogę zgodzić się ze stwierdzeniem, że Rada nie poświęca Bośni i Hercegowinie wystarczającej uwagi.

Wszyscy wiemy, że nasze życie, jak wcześniej wspomniała pani Ibrisagic, jest wciąż dotknięte konsekwencjami tragicznych zdarzeń, jakie miały miejsce w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Bośnia i Hercegowina, która przez dziesiątki lat stanowiła symbol pokojowego współistnienia narodów, kultur i religii, stała się terenem wyniszczającego konfliktu. Od tego momentu polityka UE polega na wypracowaniu stabilności i pojednania w oparciu o obietnicę przyszłego członkostwa całego regionu bałkańskiego w zjednoczonej Europie. Pomimo to, wciąż stajemy w obliczu zażartej retoryki nacjonalistycznej skierowanej na ponowne wzmocnienie narodowych różnic w Bośni i Hercegowinie i na zapobieganie pojednaniu między nacjami. Mijający czas nie rozwiązał jeszcze tych konfliktów i nie zaleczył ran trzech narodowości wchodzących w skład Bośni-Hercegowiny.

Niemniej jednak zaskakuje to, że retoryka i opinie nacjonalistyczne idą w parze ze wspólnym interesem wszystkich społeczności bałkańskich i ich przedstawicieli politycznych w europejskiej przyszłości Bośni i Hercegowiny. Mieszkańcy Bośni i Hercegowiny po prostu walczą o bezpieczniejsze życie i dobrobyt. Chcą iść naprzód, a integrację swojego kraju z europejskimi i innymi strukturami uznają za gwarancję przyszłej stabilności. Mimo, że lokalni przywódcy polityczni mówią dużo o przyszłości Bośni-Hercegowiny w UE, to w ich działaniach ciężko dostrzec rzeczywiste zaangażowanie w realizację tego planu. Konflikt między stanowiskiem bardziej europejskim a nacjonalizmem stwarza realne zagrożenie, że Bośnia i Hercegowina pozostanie w tyle, uwikłana w spory wewnętrzne; podczas, gdy cały region Bałkanów Zachodnich pójdzie naprzód.

Zaniepokojenie tego typu przyszłymi zmianami w Bośni i Hercegowinie spowodowało, że działania w tym kraju należą wciąż do naszych najważniejszych planów i znajdują się w centrum naszej uwagi. Sytuacja w Bośni i Hercegowinie była i nadal jest tematem intensywnych negocjacji na wszystkich szczeblach Rady. Komisja i sekretariat Rady nawiązują kontakty z partnerami w tym kraju, by posunąć naprzód realizację procesu politycznego i pomóc Bośni i Hercegowinie w dotrzymaniu kroku reszcie regionu. Państwa członkowskie poprzez wysiłki podejmowane na szczeblu dwustronnym uzupełniają europejski plan działania. Bardzo doceniamy również uwagę, jaką obecny Parlament poświęcił sytuacji w Bośni i Hercegowinie. Chciałbym wyrazić wdzięczność dla licznych posłów do PE zgromadzonych tu dzisiaj, którzy poparli wszystkie działania mające na celu promowanie stabilności i dojrzałości politycznej w Bośni i Hercegowinie.

UE nadal popiera ideę europejskiej przyszłości całego regionu, w tym Bośni i Hercegowiny. Wypełnienie kryteriów przystąpienia do UE wymaga jednak ogromnego wysiłku. Oznacza konieczność stworzenia podejścia konsensualnego i gotowość do wprowadzenia daleko idących zmian. Tego nie można osiągnąć z dnia na dzień. Oznacza to po prostu zupełną przemianę polityczną, gospodarczą i społeczną.

Bośnia i Hercegowina musi wprowadzić istotne zmiany w swoich strukturach wewnętrznych i w procesach decyzyjnych. Jesteśmy rozczarowani brakiem postępu w ramach bośniackiej Rady Ministrów i Zgromadzenia Parlamentarnego, które pozostają daleko w tyle za niezbędnymi działaniami. Należy niezwłocznie wzmocnić i ulepszyć pod względem operacyjnym organy krajowe tak, by możliwe było osiągnięcie rzeczywistych wyników, w tym znaczącego postępu w programach związanych z UE. Ma to podstawowe znaczenie, ponieważ UE może mieć do czynienia jedynie z Bośnią i Hercegowiną jako całością, a nie z jej poszczególnymi częściami. Jasne są również priorytety partnerstwa europejskiego. Unia zawsze jest gotowa do pomocy, ale nie może i nie będzie podejmować zadań, które należą do kompetencji polityków z Bośni i Hercegowiny.

Pomimo nieustająco obecnych nacjonalistycznych postaw politycznych wiemy, że w Bośni i Hercegowinie możliwe jest osiągnięcie kompromisu i porozumienia. Przykład tego widzieliśmy w przypadku przyjęcia dwóch praw policyjnych, które przygotowały grunt pod podpisanie układu o stabilizacji i stowarzyszeniu oraz rozwiązania kwestii miasta Brzko, co było osiągnięciem jednego z podstawowych założeń określonych przez Radę ds. Zaprowadzenia Pokoju. Nawet w tych wypadkach jednak postęp był osiągany, a porozumienia podpisywane, w ostatniej chwili, pod ogromną presją ze strony społeczności międzynarodowej.

Niezbędne jest przyjęcie dojrzalszego podejścia. Ogromnie ważne jest, by lokalni przywódcy polityczni zachowali się odpowiedzialnie, wykazali pewną inicjatywę i mieli świadomość, do kogo naprawdę należy Bośnia i Hercegowina i kto jest rzeczywiście odpowiedzialny za jej przyszłość. Mieszkańcy Bośni-Hercegowiny zasługują na lepsze wyniki działania osób, na które oddali głos w wyborach. Wy, obecni tu politycy, możecie wesprzeć to działanie, jak nikt inny. Tego typu zmiana doprowadziłaby do znaczącego postępu pod względem obecności społeczności międzynarodowej w Bośni-Hercegowinie. Taka zmiana ma zasadnicze znaczenie. Tak wiele lat upłynęło od podpisania porozumienia pokojowego i Bośnia i Hercegowina musi stanąć na własnych nogach, porzucić swój „protekcjonistyczny” tok myślenia i stać się wiarygodnym oraz w pełni rozwiniętym państwem. By umożliwić osiągnięcie tego celu Rada ds. Zaprowadzenia Pokoju, działająca w imieniu społeczności międzynarodowej, przygotowała listę pięciu założeń i dwóch warunków, które musi spełnić Bośnia i Hercegowina zanim wprowadzi jakiegokolwiek zmiany. Ta lista stanowi prawdziwy sprawdzian dojrzałości i ma całkowite poparcie UE.

Lista 5+2 nie jest jedynie kolejnym zbiorem uzupełniających warunków. To uważnie opracowana lista wymogów mających zasadnicze znaczenie dla przemiany Bośni i Hercegowiny w nowoczesne i pełnoprawne państwo oraz umożliwiających zakończenie działalności Biura Wysokiego Przedstawiciela. Każde nowoczesne państwo musi mieć właściwie działający system prawny, efektywne organy podatkowe, efektywny system rozwiązywania wszystkich kwestii związanych z aktywnymi rządowymi i równy dostęp wszystkich obywateli do trybunału konstytucyjnego.

Wielokrotnie z zadowoleniem wspominaliśmy już o złożonej przez trzech przywódców politycznych w listopadzie ubiegłego roku deklaracji Prud, w której zobowiązali się do współpracy na rzecz wspierania rozwoju Bośni i Hercegowiny. Popieramy osiągnięte porozumienia i nalegamy na przedstawicieli politycznych, by kontynuowali wysiłki z myślą o kolejnym posiedzeniu komitetu zarządzającego Rady ds. Zaprowadzenia Pokoju, które odbędzie się pod koniec czerwca. Zdecydowanie wierzę, że nierozwiązane problemy dotyczące aktywów rządowych można rozwiązać i nie powinny one stanowić przeszkody na drodze do rozwiązania. Inicjatywy na szczeblu politycznym wymagają jednakże szerszego wsparcia. Z tego powodu chciałbym zachęcić całe społeczeństwo Bośni i Hercegowiny do podjęcia wysiłków na rzecz reform. Zwłaszcza rola środków masowego przekazu powinna być bardziej konstruktywna.

Misja UE jest jasna. Najwyższe znaczenie ma jeszcze bliższa współpraca przywódców politycznych Bośni i Hercegowiny, mająca na celu przezwyciężenie historycznych różnic i poprowadzenie kraju w kierunku zwiększonej integracji z Europą. W podejmowaniu takich wysiłków UE zawsze będzie chętnie służyła pomocą, ponieważ mają one zasadnicze znaczenie nie tylko dla sytuacji w Bośni i Hercegowinie, ale również dla większej stabilności i bezpieczeństwa całego regionu. Wiem, że możemy liczyć na poparcie posłów do Parlamentu Europejskiego dla tego procesu. Panie i panowie! Jestem wdzięczny za okazane wsparcie.

Olli Rehn, Komisarz. – Pani przewodnicząca! Cieszę się, że kwestia Bałkanów Zachodnich powróciła w tym tygodniu do porządku obrad Parlamentu Europejskiego. W ostatnich latach w regionie trwał nieustający proces stabilizacji, w dużej mierze osiągnięty dzięki europejskiej perspektywie regionu, gdzie ostatecznym celem ma być, po spełnieniu przez wszystkie kraje postawionych warunków, członkostwo w UE. Negocjacje z Chorwacją są już całkiem zaawansowane. Była Jugosłowiańska Republika Macedonii to kraj kandydujący, który czeka z niecierpliwością na rozpoczęcie negocjacji, a ponadto powstała siatka układów o stabilizacji i stowarzyszeniu. Udało się utrzymać stabilną sytuację w Kosowie, nawet podczas wprowadzania tam przez ostatni rok ważnych zmian.

Nie możemy pozwolić, by nasze samozadowolenie z działania naraziło te osiągnięcia na ryzyko lub by inne – czasami być może bardziej naglące – kwestie odciągały naszą uwagę od tematu. Wiele osób będzie kwestionowało zasadność poszerzania UE w samym środku kryzysu gospodarczego, a dyskusje prawdopodobnie będą się nasilać w miarę zbliżania się kolejnych wyborów do Parlamentu Europejskiego.

Jest to całkiem zrozumiałe i współodczuwam ból naszych obywateli zaniepokojonych o swoją przyszłość, miejsca pracy i dobrobyt. Jednocześnie nie róbmy z procesu rozszerzenia UE kozła ofiarnego, winnego wydarzeń, za które nie jest odpowiedzialny. Ten proces nie powinien być przez nas postrzegany jako kozioł ofiarny odpowiedzialny za nasze krajowe problemy gospodarcze i społeczne. W związku z tym zasadnicze znaczenie ma przeprowadzenie dobrze poinformowanej debaty publicznej, która pozwoli zaangażować nas wszystkich w działanie i doprowadzi do postępu w tym ważnym regionie.

Słychać było nawoływania do konsolidacji Unii Europejskiej. Dokładnie takie działania podejmowaliśmy w ostatnich latach od przyjęcia przez Radę Europejską odnowionego konsensusu w sprawie rozszerzenia, który został poparty w grudniu 2006 roku, przez Parlament Europejski. Podstawą omawianego odnowionego konsensusu jest założenie, by nie podejmować nowych zobowiązań, ale utrzymać istniejące i je wypełniać.

Inaczej mówiąc, państwa Bałkanów Zachodnich zbliżą się do członkostwa w UE, jeśli spełnią już ustalone warunki.

W tym kontekście przyjmuję sprawozdanie pani Ibrisagic z dużym zadowoleniem. Słusznie podkreślono w nim zasadnicze znaczenie, jakie ma zapropionowanie Bałkanom Zachodnim przyszłości w Europie. To główna siła napędowa dla tak potrzebnych reform i większej stabilności regionu Bałkanów Zachodnich. Teraz, po upływie dziesięciu lat od tragicznych zdarzeń w Kosowie, powinniśmy przypomnieć sobie ogromną moc sprawczą perspektywy europejskiej, która wciąż pomaga w budowaniu stabilności i pokoju w regionie, będącym tak naprawdę naszą bramą na świat, nie małą furtką, ale bramą właśnie.

Nie możemy zrobić przerwy szabasowej w pracach na rzecz pokoju i stabilności na kontynencie. Podczas, gdy Unia Europejska przeprowadza swoje własne reformy instytucjonalne, musimy nadal równolegle pracować nad uważnie zarządzanym i stopniowym procesem przystąpienia Bałkanów Zachodnich, który wzmocni zarówno instytucje, jak i społeczeństwo obywatelskie w regionie.

Aż do niedawna negocjacje akcesyjne z Chorwacją miały zadowalający przebieg. Dlatego też w listopadzie 2008 roku Komisja przedstawiła orientacyjny plan działania, pozwalający na osiągnięcie ostatniego etapu negocjacji akcesyjnych przed końcem 2009 roku, przy założeniu, że Chorwacja spełni ustalone warunki. Wciąż jeszcze pozostało wiele do zrobienia i Chorwacja musi przyspieszyć wprowadzanie licznych reform. Niestety obecnie negocjacje zostały zablokowane ze względu na przygraniczny spór między Chorwacją a Słowenią. Ta dwustronna kwestia stała się w rzeczywistości problemem europejskim.

Podjąłem inicjatywę mającą na celu ułatwienie rozwiązania tego problemu, od stycznia współpracując blisko z prezydentką czeską oraz trzema rządami: Czech, Francji i Szwecji. Naszym celem jest znalezienie rozwiązania problemu dotyczącego granicy i doprowadzenie do wznowienia negocjacji w sprawie przystąpienia Chorwacji do UE. Te prace wciąż trwają i musieliśmy wykazać się ogromną cierpliwością i zdeterminowaniem, by podtrzymać tempo procesu. Wczoraj przez cały dzień prowadziliśmy rozmowy z ministrami spraw zagranicznych Słowenii i Chorwacji oraz wspomnianych trzech rządów. Pragnę wierzyć, że jesteśmy bliscy znalezienia wyjścia z sytuacji i pokonania przeszkód tak, by wkrótce możliwe było wznowienie negocjacji akcesyjnych z Chorwacją.

Jeśli chodzi o Byłą Jugosłowiańską Republikę Macedonii, to z zadowoleniem patrzę na ogólnie zadowalający przebieg wyborów prezydenckich i wyborów do władz miejskich. W ostatnich miesiącach kładliśmy nacisk na znaczenie tych wyborów dla europejskiej przyszłości kraju, który pozytywnie zareagował na nasze przesłanie, potwierdzając tym samym swoją chęć do podejmowania kolejnych kroków w procesie przystąpienia. Nie należy jednak zapominać o kluczowych priorytetach, jakimi są reformy. W rzeczywistości nadszedł już czas na wzmożenie wysiłków mających na celu spełnienie punktów odniesienia przyjętych dla rozpoczęcia negocjacji w sprawie przystąpienia.

Chciałbym podziękować pani Doris Pack za jej wniosek i wyrazić zadowolenie z możliwości omówienia dziś, w tak istotnej chwili, sytuacji w Bośni i Hercegowinie. W ubiegłym roku Bośnia i Hercegowina zrobiła duże postępy na drodze ku integracji europejskiej, zwłaszcza dzięki podpisaniu układu o stabilizacji i stowarzyszeniu oraz wejściu w życie umowy przejściowej. Także w ostatnich miesiącach wystąpiły pozytywne zmiany, w tym podpisanie umowy z Prud, postęp w kwestii miasta Brčko i podjęcie kroków w kierunku sporządzenia w 2011 roku spisu ludności. Trwa także wdrażanie umowy przejściowej w sprawie układu o stabilizacji i stowarzyszeniu.

O ile musimy stanowczo domagać się wypełnienia warunków przedstawionych na liście 5+2 dotyczących likwidacji Biura Wysokiego Przedstawiciela, to obecnie jest możliwość, że w nadchodzących miesiącach zostaną one spełnione. Równie pozytywne pod tym względem są ostatnio podejmowane kroki dążące do ustanowienia wykazu własności państwowej.

Nie ma tu jednak miejsca, podobnie jak w pozostałej części regionu, na odczuwanie samozadowolenia. Reformy, w tym dotyczące kluczowych priorytetów UE, przebiegają na ogół powoli, a wyzwań nie ubywa. Nadal słychać retorykę nacjonalistyczną, która tworzy niepotrzebne napięcia polityczne. To musi ulec zmianie, jeśli Bośnia i Hercegowina chce dążyć do Unii Europejskiej i uniknąć pozostania w tyle za swoimi sąsiadami.

Rząd serbski jest wciąż zaangażowany w realizację europejskiego planu działania i ostatnio wprowadził kilka pozytywnych zmian. Teraz jednak, gdy kraj w coraz większym stopniu odczuwa negatywne skutki światowego kryzysu finansowego, ważne jest, by nie przeoczyć kluczowych środków reform. Należy

kontynuować proces dostosowań strukturalnych i Serbia musi wypełnić swoje zobowiązania, szczególnie w zakresie sądownictwa i praworządności.

Sprawdzamy, przy bliskiej współpracy z moim kolegą Joaquinem Almunia, na bieżąco sposoby złagodzenia skutków kryzysu finansowego. Na przykład sprawdzamy program instrumentów pomocy przedakcesyjnej, rozważając możliwość przeznaczenia części krajowej puli środków finansowych na rok 2009 na bezpośrednie wsparcie budżetowe programu, przygotowane również przy udziale międzynarodowych instytucji finansowych.

Doceniamy stałe wspieranie przez Parlament wysiłków podejmowanych przez UE w Kosowie, które pozostaje dla Europy kwestią priorytetową i ma kluczowe znaczenie dla stabilności regionalnej. Rada Europejska wielokrotnie potwierdziła, że perspektywa europejska obejmuje Kosowo wraz z pozostałymi państwami Bałkanów Zachodnich. Rada zwróciła się z prośbą do Komisji o wykorzystanie instrumentów wspólnotowych w celu wspierania gospodarczego i politycznego rozwoju oraz o przedstawienie środków umożliwiających realizację tego celu.

Jesienią bieżącego roku Komisja przedstawi badanie dotyczące skutków. Sprawdzimy w jaki sposób Kosowo jako część większego regionu może pójść naprzód w procesie integracji z Unią Europejską w kontekście procesu stabilizacji i przyłączenia.

Na zakończenie dodam, że patrząc na wydarzenia roku 2009 oraz na sytuację w całym regionie Bałkanów Zachodnich widzę całkiem duży postęp w zakresie liberalizacji reżimu wizowego, co moim zdaniem dowodzi, że kraje reagują wprowadzaniem efektywnych reform, jeśli otrzymują właściwe bodźce. Prawdopodobnie właśnie ten obszar polityki UE ma największe znaczenie dla zwykłych ludzi – szarych obywateli – na Bałkanach Zachodnich. Mamy nadzieję, że przed zakończeniem prezydentury czeskiej zdołamy złożyć wniosek w sprawie ruchu bezwizowego dla obywateli tych państw, które zrobiły największe postępy w tym zakresie i spełniły ustalone warunki. Taki wniosek umożliwi podjęcie przez Radę decyzji w sprawie wprowadzenia przed końcem roku 2009 ruchu bezwizowego dla obywateli z państw, które zrobiły największe postępy.

Droży przyjaciele! Liczę na wasze poparcie w tej kluczowej kwestii dotyczącej reżimu wizowego oraz, w szerszym ujęciu, w kwestii dotyczącej europejskiej perspektywy Bałkanów Zachodnich.

Bastiaan Belder, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Handlu Międzynarodowego*. – (NL) Komisja Handlu Międzynarodowego w swojej opinii do godnego uznania sprawozdania pani Ibrisagic, podkreśla znaczenie, jakie rzeczywista perspektywa członkostwa w UE ma dla rozwoju politycznego i gospodarczego państw na Bałkanach Zachodnich.

Biorąc pod uwagę, że można dostrzec monopolistyczną siłę rynkową obecną w kluczowych sektorach gospodarki regionu, to sytuacja taka tworzy dwojakiego rodzaju przeszkodę, zwłaszcza gdy idzie w parze z politycznymi powiązaniami partii. Proces rozwoju wewnętrznego zastyga w miejscu, a europejskie przedsiębiorstwa pozostają w tyle. Pierwszorzędnym przykładem jest niepohamowany rozwój firmy Delta Holding w Serbii, na czele której stoi, jak „ośmiornica”, wpływowy prezes Miroslav Mišković. Komisarz spotkał się z nim w październiku.

Pytam Komisję, jakie przeciwdziałania podjęła dotychczas w stosunku do Belgradu? Już w maju 2007 roku w ujawnionym sprawozdaniu ambasady USA w Belgradzie wzywano do natychmiastowego zakończenia monopolu firmy Delta Holding, zarówno dla dobra Serbii, jak i ze względu na integrację kraju z Europą. Pan komisarz wspominał o silniku i sile napędowej dla zmian. Muszę powiedzieć, że silnik serbski jest zatarty.

Doris Pack, *w imieniu grupy PPE-DE*. – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Jesienią ubiegłego roku straciliśmy wszelką nadzieję, że w wyniku podpisania tzw. Umowy z Prud pomiędzy przedstawicielami trzech głównych ugrupowań politycznych Bośni i Hercegowiny w sprawie wspólnych kroków politycznych podejmowanych w różnorodnych obszarach polityki możliwe będzie wprowadzenie rzeczywistych zmian w życiu politycznym. Gdzie jesteśmy dziś? W większości były to puste obietnice, które przy bliższym sprawdzeniu rozwały się w powietrzu. Podziały etniczne w Bośni i Hercegowinie uległy zwiększeniu. Wzrósł brak zaufania. Władze, zamiast zajmować się prawdziwymi problemami, manipulują ludźmi poprzez prowadzenie nieodpowiedzialnej polityki opartej na czysto etnicznych kryteriach. Każdy w Bośni i Hercegowinie powinien dostać szansę na solidne wykształcenie, każdy powinien mieć dostęp do dobrego systemu sądowego, każdy potrzebuje pracy; mówiąc krótko obywatele potrzebują nadziei na lepszą przyszłość.

Przez wiele lat UE pomagała temu państwu przeznaczając zarówno duże kwoty pieniężne, jak i zasoby siły roboczej, ale bez wątplenia potrzebne są w tym kraju również struktury administracji państwowej, które pozwolą na przyjęcie i wykorzystanie zaoferowanej pomocy. Chciałabym omówić trzy istotne punkty. Należy rozwiązać kwestię własności państwowej. W oparciu o szeroki konsensus polityczny i społeczny należy rozwiązać problem reformy ustrojowej. Do Unii Europejskiej może przystąpić wyłącznie Bośnia i Hercegowina jako jedno państwo.

Należy ukończyć plan działania z zakresu liberalizacji reżimu wizowego. Obywatele chcą, podobnie jak reprezentujący ich politycy, mieć możliwość swobodnego podróżowania. Dlatego politycy muszą zagwarantować, że do końca bieżącego roku dostaną zielone światło. Każdy obywatel musi mieć dostęp do działającego systemu sądowego, który nie wydaje różnych wyroków w zależności od poszczególnych spraw. Frustracja narasta w całym kraju. Społeczeństwo obywatelskie musi mieć ważniejszy głos we wszystkich dziedzinach, by móc przypominać politykom o ich zadaniach.

Wyjście z ukrycia jest jednak trudne, ponieważ zasięg siatki partii politycznych rozciąga się na cały kraj. Od dobrej woli partii zależy udostępnienie obywatelom nielicznych ofert pracy. Życzymy powodzenia Wysokiemu Przedstawicielowi w rozwiązywaniu tego węzła gordyjskiego, na który składa się pasywność polityków, polityka nieingerencji i obojętności państwa, gdyż od tego zależy przywrócenie pokoju i stabilności oraz zapewnienie ludziom lepszej przyszłości, niż jest to możliwe obecnie.

PRZEWODNICZY: Manuel Antonio DOS SANTOS

Wiceprzewodniczący

Hannes Swoboda, w imieniu grupy PSE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Na początku chciałbym w imieniu Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim podziękować obu sprawozdawczyniom. Raz jeszcze przygotowano wysokiej jakości sprawozdania, które uzyskają szerokie poparcie.

Chciałbym zwrócić uwagę na słowa komisarza Rehna, ponieważ moim zdaniem to najważniejsze przesłanie dzisiejszej debaty; mianowicie chodzi o to, że nie należy przerywać procesu integracji, zbliżania się krajów południowo-wschodniej Europy, co leży nie tylko w interesie tych krajów, ale również w naszym własnym. Pan komisarz mówił, że Komisja musi działać w sposób rozsądny. Być może tu w Parlamencie możemy pozwolić sobie na trochę więcej idealizmu, ale w końcowej analizie, my także musimy być rozsądni. Droga jest długa i trudna, a założeń nie uda się spełnić z dnia na dzień. Dlatego za zły sygnał uważam komentarze pewnych ludzi zamykające się w kategorii „pozвольmy na przyłączenie Chorwacji, a na pewien czas będziemy mieć spokój z tym tematem”. Nie uda się zrealizować żadnych założeń, o których mówiła i których słusznie żądała pani Pack, jeśli ludność w tym regionie będzie czuła, że niezależnie od sytuacji, nie jest mile widziana w Unii Europejskiej, a jej przystąpienie do UE i tak zostanie odłożone w czasie.

Po drugie musimy głośno i wyraźnie powiedzieć, że problemy dwustronne, które obecnie nas martwią, a przynajmniej kwestia procedury i procesu, należy rozwiązać w ten sam sposób, jak kwestie dwustronne; w przyszłości należy rozwiązywać je przed rozpoczęciem negocjacji, by nie obciążały całej procedury negocjacyjnej.

Po trzecie ważna jest również treść wypowiedzi pana ministra. Nie możemy wykonywać pracy za polityków i ludność danego kraju. Oni sami muszą wykonać swoją pracę. Siły polityczne, jak powiedziała pani Doris Pack, muszą rozwiązać swoje własne problemy. Wtedy otworzy się przed nimi furtka do Unii Europejskiej, a droga do członkostwa musi być uzależniona nie od naszych dobrych chęci, ale od wyników tych państw. Nasze dobre chęci są jednak potrzebne.

Johannes Lebech, w imieniu grupy ALDE. – (DA) Panie przewodniczący! Główne przesłanie rezolucji pani Ibrisagic w sprawie Bałkanów Zachodnich jest bardzo wyraźne. Podkreśliła korelację pomiędzy przeprowadzeniem w regionie reform, a prawdopodobieństwem przystąpienia państw regionu do UE. Taką właśnie strategię fenomenalnie zastosowaliśmy podczas ostatniego dużego rozszerzenia UE. W sprawozdaniu przedstawiono szereg obszarów, gdzie kraje mogą poprawić swoje wyniki, a także liczne widoczne problemy, które dręczą ten region. Dla mnie jednak równie ważne jest przypomnienie tym państwom, ich politykom i ludności, że muszą dotrzymać swoich zobowiązań. Oni także muszą aktywnie uczestniczyć w procesie, ponieważ nie tylko Unia Europejska ma coś do zaoferowania. Proces integracji musi być dodatkowo wspierany wewnątrz przez kraje regionu. Oznacza to, że muszą one zwalczyć korupcję i przestępczość, stworzyć silne społeczeństwo obywatelskie oraz gospodarki i społeczeństwa oparte na wiedzy. Chcielibyśmy zobaczyć realizację tego procesu, by móc z niecierpliwością patrzeć jak pewnego dnia wszystkie państwa z Bałkanów

Zachodnich stają się pełnoprawnymi członkami Unii Europejskiej, co będzie podstawą do zapewnienia pokoju, bezpieczeństwa i współpracy – również w tej części Europy.

Paul Marie Coûteaux, w imieniu grupy IND/DEM. – (FR) Panie przewodniczący! Nie ma możliwości, by nasze ugrupowanie przyjęło przedmiotowe sprawozdanie. Po pierwsze nie do przyjęcia są nieustanne odniesienia do traktatu z Lizbony, gdyż traktat ten nie został jeszcze, i bez wątpienia nigdy nie zostanie, ratyfikowany. Musicie spojrzeć prawdzie w oczy: przedsięwzięcie mające na celu zbudowanie czystej i idealnej ponadnarodowej Europy, stworzone osiem lat temu przez Konwent Europejski, zostało całkowicie i prawdziwie odwołane.

Przede wszystkim nie możemy zgodzić się na ironiczny ton sprawozdania, którego sam tytuł „Umacnianie stabilności i dobrobytu na Bałkanach Zachodnich” jest już ogłupiająco obłudny. To w rzeczywistości ogłupiające sprawozdanie, którego autorka – przy oczywistym zamiarze przygotowania gruntu pod przystąpienie nowych państw, szczególnie Bośni, tak zwanej Macedonii, Albanii, a nawet Kosowa – zachowuje się, jak gdyby sytuacja na Bałkanach była stabilna, zupełnie ignorując prowadzenie okrutnej gry przez dwie główne siły, Stany Zjednoczone i Niemcy, które starannie przyczyniły się do procesu politycznego rozłamu w całym regionie.

Pragnę przypomnieć, że w celu doprowadzenia do takiego rozłamu siły NATO posunęły się do zbombardowania Belgradu, stolicy państwa europejskiego. Oczywiście zbliżająca się dziesiąta rocznica tego zbrodniczego zdarzenia zostanie pominięta milczeniem, ale chcę stanowczo o tym przypominać.

Kosowo jest symbolem tego politycznego rozłamu. Bez problemu można dostrzec korzyści, jakie te dwie siły mogą osiągnąć dzięki utrzymywaniu tam obszaru bezprawia, otwartego na wszelkiego rodzaju nielegalny handel i położonego w samym sercu naszego kontynentu, miejsca bez wątpienia właściwego do rozmieszczenia swoich baz wojskowych.

Kosowo ujawnia jednak prawdziwe oblicze polityki mającej na celu bałkanizację Europy. To Europa w stylu niemieckim, Europa regionów lub grup etnicznych; Europa setek narodowości, która poprzez likwidację państw stopniowo zlikwiduje powszechną wolę, by unieszkodliwić ludność i oddać ją w ręce różnego rodzaju oligarchów.

W sprawozdaniu przemilczano te kwestie. To właśnie w milczeniu, pod płaszczykiem dobrych zamiarów Europa ulega procesowi bałkanizacji i neutralizacji, aż do całkowitego wymazania z kart historii. To jednak właśnie historia oceni te działania. Panie i panowie! Tymczasem wracajcie do swoich zajęć.

Charles Tannock (PPE-DE). - Panie przewodniczący! W sprawozdaniu pani Ibrisagic podkreślono oczywiście, że stabilność na Bałkanach Zachodnich jest naszym głównym priorytetem. Moim zdaniem, w rzeczywistości członkostwo w UE spełnia rolę spoiwa, które łączy region w pokój i stabilności. Nadal oczekujemy, że to Chorwacja będzie następnym państwem członkowskim UE, o ile Słowenia rozwiąże swój spór o granice; chyba, że na drodze do członkostwa wyprzedzi ją mała Islandia.

W rzeczywistości jednak sytuacja jest trochę bardziej złożona, Bośnia i Hercegowina w formie przyjętej po szczycie w Dayton jest wciąż daleka od stworzenia prawdziwego państwa, a Grecja blokuje postępowanie Macedonii w kwestii przyjęcia nazwy. Ponadto stoimy w obliczu zapaści kredytowej, a Niemcy i Francja sprzeciwiają się jakiegokolwiek dalszemu rozszerzaniu UE, jeśli nie zostanie ratyfikowany traktat lizboński. Chociaż moim zdaniem to jedynie pretekst do zatrzymania procesu rozszerzania Unii.

Decyzja wielu państw członkowskich UE i Stanów Zjednoczonych o uznaniu niepodległości Kosowa również przyczyniła się do powstania nowych podziałów w regionie, który w przeszłości tak dotkliwie ucierpiał z powodu podziałów. Wiemy już, że Kosowo nie będzie mogło wstąpić do UE, ponieważ nie zgodzą się na to niektóre z państw członkowskich i podobnie wygląda kwestia wstąpienia Kosowa do ONZ. A z kolei sąsiednie państwa: Serbia, Czarnogóra i Macedonia robią powolne postępy na drodze do członkostwa w UE. W ten sposób na najbliższe dziesięciolecia Kosowo może stać się odizolowaną enklawą, pozbawioną członkostwa w UE, ale finansowaną przez unijnych podatników.

Próby rozwiązania problemu za pomocą międzynarodowego, jednostronnego rozporządzenia wywołały jeszcze więcej problemów, niż zdołały rozwiązać, zwłaszcza w omawianym regionie. Przyjęcie bardziej zrównoważonego i przemyślanego podejścia mogłoby ostatecznie umożliwić ludności Kosowa czerpanie korzyści płynących z członkostwa w UE. W każdej dziedzinie cierpliwość jest zaletą, również w polityce zagranicznej.

Libor Rouček (PSE). – (CS) Panie i panowie! Nawet w czasach kryzysu gospodarczego UE nie może zapomnieć o swoich zobowiązaniach wobec państw na Bałkanach Zachodnich dotyczących ich przyszłego przystąpienia do UE. Dlatego z zadowoleniem przyjmuję dzisiejszą debatę i wyrażę potwierdzenie zobowiązań w sprawie przyszłego rozszerzenia. Integracja europejska leży w interesie wszystkich mieszkańców Bośni i Hercegowiny, której w dzisiejszej debacie poświęcamy szczególną uwagę. W tym kontekście konieczne należy podkreślić, że obietnica członkostwa w UE została złożona Bośni i Hercegowinie jako jednemu państwu, a nie jego poszczególnym częściom składowym. Z tego powodu – powtarzaliśmy to tutaj wielokrotnie – należy przeprowadzić efektywne reformy niezbędne w procesie przystąpienia do UE. Na skutek reformy ustrojowej w Bośni i Hercegowinie powinno powstać sprawnie funkcjonujące scentralizowane państwo, posiadające stosowne władze ustawodawcze, budżetowe, wykonawcze i sądownicze, które umożliwią utrzymanie działającego jednolitego rynku, dążenie do spójności politycznej, gospodarczej i społecznej oraz ochronę interesów państwa na arenie międzynarodowej, w tym ostatecznie jako członka UE. Na zakończenie chciałbym wezwać państwa Bałkanów Zachodnich, Radę i Komisję do wzmocnienia wysiłków mających na celu zniesienie reżimu wizowego. Dla państw na Bałkanach Zachodnich bardzo pomocne na drodze do członkostwa w UE będą kontakty bezwizowe i swobodny przepływ osób.

Jules Maaten (ALDE). – (NL) Poruszę jedynie kwestię związaną z Bośnią i rezolucją przygotowaną przez panią Pack, którą jutro z radością poprzemy.

Rozmowy dotyczące sytuacji w Bośni są zawsze frustrujące, dlatego cieszę się, że pan komisarz potrafił wymienić kilka pozytywnych uwag odnośnie zmian tam zachodzących. Niemniej jednak zawsze należy zastanowić się, czy szklanka jest do połowy pełna, czy do połowy pusta. W przypadku Bośni czasami zastanawiam się wręcz, gdzie jest ta przysłowiowa szklanka.

Pan Swoboda powiedział przed chwilą, że problem ze zmianami w Bośni polega na tym, iż można odnieść wrażenie, że ten kraj nigdy nie przystąpi do Unii, niezależnie od wprowadzanych zmian. A jednak, gdy rozmawiam z ludźmi na miejscu odnoszę przeciwne wrażenie, mianowicie mówią oni: „przystąpimy do UE, nawet jeśli nic nie zmienimy, ponieważ tak bardzo nas tam chcą”. Niezależnie od tego, o którym z dwóch błędnych pojęć mówimy, musimy wyzbyć się obu.

Przyszłość tego kraju w Europie jest realna, jeśli zostaną przeprowadzone reformy, a ludzie rozpoczną prace nad stworzeniem uczciwego systemu prawnego i zwalczaniem biurokracji; ale w przeciwnym razie, członkostwo w UE nie jest możliwe. Musimy bardzo wyraźnie przekazać tę informację i moim zdaniem pani Pack w swojej rezolucji odniosła pod tym względem ogromny sukces.

Pierre Pribetich (PSE). – (FR) Panie przewodniczący! Stabilność i dobrobyt na Bałkanach Zachodnich to tylko jeden z celów, ponieważ za nim kryje się kwestia pokoju w naszym regionie.

To prawda, że proces akcesyjny jest narzędziem, ale nie możemy dopuścić, by stawał się powoli szatą Penelopy, gdzie w nocy prujemy to, co udało nam się utkać za dnia.

Naturalnym powołaniem Bałkanów jest wstąpienie do Unii Europejskiej. Taka jest wyraźna wola polityczna; to jest światło, które daje sygnał, zwłaszcza ludności.

Nie mówię tu o rozszerzeniu, ale o tym, co jest przede wszystkim potrzebne, by pobudzić integrację państw i regionów na Bałkanach. Owszem, musimy pokazać, że jesteśmy wymagający, że żądamy demokracji i sprawiedliwości, ale wykorzystywanie tych żądań do nieustannego odrzucania integracji jest moim zdaniem podstawowym błędem politycznym. Na dowód tego powołuję się między innymi na kwestie konfliktów dwustronnych. Musimy uzgodnić – i wynika to ze sprawozdania – proces rozwiązywania problemów dwustronnych, ale nie możemy blokować procesu akcesyjnego. To jedyny sposób zbudowania i odbudowania naszej Unii Europejskiej, poszerzonej o wszystkie państwa bałkańskie.

Angelika Beer (Verts/ALE). – (DE) Panie przewodniczący! Chciałabym podziękować panu komisarzowi Rehnowi za przekazane nam dziś ponownie przeglądu sytuacji na Bałkanach Zachodnich.

Niedawno wróciłam z Macedonii i Kosowa i dlatego chciałabym omówić trzy kwestie. Pierwsza to brak jedności w Unii Europejskiej i jeśli utrzyma się on we wspólnej polityce zagranicznej i polityce bezpieczeństwa, nie zdołamy zaprowadzić stabilności i nie pokonamy podziałów etnicznych na Bałkanach.

Po drugie strategia konserwatystów niemieckich z partii CDU spadła na Bałkany jak bomba, ponieważ prowadzi do rezygnacji z europejskiej perspektywy wiarygodności i jeśli europejska kampania wyborcza będzie prowadzona w ten sposób, znów narodzi się konflikt na Bałkanach.

Po trzecie Grecja musi wycofać się z blokowania członkostwa Macedonii w NATO, a my musimy zjednoczyć się w dążeniu do uznania niepodległości Kosowa, gdyż w przeciwnym razie ucierpi nasza misja EULEX. I z tego powodu powinniśmy rozpocząć działania już teraz, nie tylko w celu podtrzymania perspektyw, ale także w celu jej urzeczywistnienia.

Erik Meijer (GUE/NGL). - (NL) W rzeczywistości Bośnia i Hercegowina jest mniejszą wersją Jugosławii; federacją, w której różni ludzie muszą wybierać pomiędzy pokojowym współistnieniem, a zwalczaniem wewnętrznych konfliktów terytorialnych.

Od momentu rozpadu Jugosławii w 1992 roku podejmowano nieskuteczne próby przeistoczenia Bośni i Hercegowiny w jednolite państwo. Obawiam się, że nie będzie to również możliwe ani w bliskiej, ani w dalszej przyszłości. Porozumienie trzech narodów i ich politycznych przywódców w sprawie efektywnego rządu jest możliwe wyłącznie, gdy żadna ze stron nie czuje większego zagrożenia ze strony pozostałych lub świata zewnętrznego. Kompromis będzie możliwy dopiero, gdy z kraju wycofa się Wysoki Przedstawiciel UE i żołnierze sił zagranicznych, a do tego czasu będzie trwała stagnacja.

Dlatego też nie zgłaszuję za proponowaną rezolucją w sprawie Bośni i Hercegowiny, która może jedynie doprowadzić do utrzymania protektoratu, a co za tym idzie do stagnacji. Musimy pamiętać, że Bośnię i Hercegowinę zamieszkują trzy główne grupy narodowościowe, z których żadna nie stanowi większości, część czuje się związana z Serbią, część z Chorwacją, a pozostali chcą podkreślić swoją bośniacką przynależność. Musimy uwzględnić to w naszym działaniu.

Marusya Ivanova Lyubcheva (PSE). - (BG) Panie przewodniczący! Prawdziwą radość sprawia mi możliwość uczestniczenia w dyskusji dotyczącej przedmiotowego dokumentu, w którym podkreślono, że najlepszą podstawą do budowania przyszłości wszystkich państw regionu jest ich pełna integracja w charakterze państw członkowskich z Unią Europejską.

Bałkany były i zawsze będą regionem europejskim. Jednym z podstawowych kierunków polityki Unii Europejskiej powinno być również wspieranie współpracy na szczeblu regionalnym. Chciałabym skupić państwa uwagę na konieczności poparcia dialogu międzyparlamentarnego na szczeblu regionalnym, który stanowi istotny element w procesie integracji europejskiej.

Ważną rolę w tym procesie mają do odegrania państwa członkowskie UE położone w regionie. Szczególne znaczenie ma wsparcie działań regionalnego Centrum Współpracy, które odnosi sukcesy w realizowaniu i podtrzymywaniu kierunków polityki oraz zasad ustanowionych w pakcie o stabilizacji w celu przeistoczenia Bałkanów Zachodnich w bezpieczny i stabilny obszar.

Popieram likwidację reżimu wizowego, gdyż jest to znaczący krok w kierunku integracji Bałkanów Zachodnich.

Petr Nečas, Urzędujący przewodniczący Rady. - (CS) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym podziękować za bardzo owocną debatę. Jestem również zadowolony z poparcia, którego państwa członkowskie UE na ogół udzieliły dla idei liberalizacji reżimu wizowego wobec państw zachodnio-bałkańskich. Chciałbym wyrazić swoje szczere poparcie dla wypowiedzi pana Roučeka, który wygłosił bardzo silny apel dotyczący kwestii wiz, ponieważ wzmocnienie osobistych kontaktów między obywatelami Bałkanów Zachodnich i obywatelami UE jest bez wątpienia pozytywnym posunięciem, które pomoże przezwyciężyć poczucie odizolowania niektórych państw i pomoże stworzyć Europę bez granic. Równie mocno wierzę, że bieżący kryzys gospodarczy nie może służyć jako wymówka do spowolnienia procesu rozszerzenia, o czym wspominali już moi przedmówcy, w tym pan Rouček. Wręcz przeciwnie, dla utrzymania stabilności w regionie szczególnie istotne jest podtrzymanie rozpędu z jakim przebiega ten proces.

Jestem także zadowolony z postępu w negocjacjach w sprawie wniosku Czarnogóry o przystąpienie do UE, który Rada właśnie przekazała Komisji do zredagowania. Zdaniem prezydencji jest to bardzo ważny sygnał dla całego regionu. Również odblokowanie rozmów akcesyjnych z Chorwacją uważamy za istotne posunięcie. Naszym zdaniem obciążanie planu rozszerzenia UE problemami dwustronnymi nie ma sensu. Nadal wyzwaniem jest postęp w kwestii integracji europejskiej z Serbią, uzależniony od pełnej współpracy z właściwymi sądami międzynarodowymi, w tym polegający na aresztowaniu i przekazaniu pozostających do tej pory na wolności oskarżonych o zbrodnie wojenne. Prezydencja ciężko pracuje nad tymczasowym porozumieniem w sprawie handlu mającym zastosowanie po stronie UE i nad procesem ratyfikacji podpisanego w ubiegłym roku układu o stabilizacji i stowarzyszeniu. Nie podlega dyskusji znaczenie stabilizacji i stowarzyszenia dla reform w Serbii i wsparcia przeważająco proeuropejskiego rządu. Przebieg

wyborów prezydenckich i wyborów do władz lokalnych w Byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii był zgodny z większością norm międzynarodowych i ogólnie uznanych warunków w sprawie przeprowadzania wolnych i demokratycznych wyborów. Wiadomo jednak doskonale, że postępy tego kraju na drodze do otrzymania statutu państwa kandydującego pozostaną minimalne, jeśli nie zostanie rozwiązany dwustronny spór o jego nazwę.

Jeśli chodzi o Bośnię i Hercegowinę, kraj ten musi iść naprzód. Uzależnienie od społeczności międzynarodowej nie jest pomocne i raczej wypacza zasadę odpowiedzialności, odbierając politykom lokalnym ich odpowiedzialność za działanie, co słusznie zauważył pan Swoboda. Chciałbym skorzystać z okazji i wezwać politycznych przywódców Bośni i Hercegowiny do połączenia swych sił z myślą o poprowadzeniu kraju ku lepszej przyszłości. Powrót do kierunku polityki opartego na zasadach podziałów etnicznych ma hamujący wpływ na proces, co tak trafnie ujęła pani Doris Pack. Zaplanowane zastąpienie Biura Wysokiego Przedstawiciela wzmocnionym Biurem Specjalnego Przedstawiciela UE nie oznacza, że społeczność międzynarodowa lub UE opuszczają terytorium Bośni i Hercegowiny. Wręcz przeciwnie, UE pozostanie, by służyć pomocą, gdyż ma pełną świadomość, że Bośnia i Hercegowina nie jest jedynie kolejnym kandydatem, ale bardzo szczególnym przypadkiem powiązanim z bardzo delikatnymi kwestiami i problemami. UE w ramach swojej strategii ma zamiar stworzyć politykę na rzecz pokoju i biuro, które będzie gotowe do przejścia od społeczności międzynarodowej w Bośni i Hercegowinie wszystkich działań koordynujących. Dokonamy tego jednak dopiero, gdy Bośnia i Hercegowina udowodni, że jest przygotowana na tego rodzaju istotną zmianę jakościową. Podpisanie układu o stabilizacji i stowarzyszeniu stanowiło pierwszy istotny krok w kierunku Europy, ale był to dopiero początek. Jesteśmy gotowi do dalszego zapewniania pomocy w trakcie tego niechybnie długotrwałego procesu.

Rok 2009 jest bardzo ważny i może mieć dla Bośni i Hercegowiny decydujące znaczenie. Po pierwsze bliskie jest zastąpienie Biura Wysokiego Przedstawiciela, Biurem Specjalnego Przedstawiciela UE. Dla Bośni i Hercegowiny oznacza to istotny krok na drodze do uniezależnienia się. Po drugie okres po kolejnych ogólnych wyborach w 2010 roku powinien zostać w pełni wykorzystany do poparcia planu reform podstawowych, w tym reformy ustrojowej, jak słusznie zauważyła pani Pack. Po trzecie cały region idzie naprzód. Po prostu nie można dopuścić, by Bośnia i Hercegowina została w tyle. Panie przewodniczący, panie i panowie! Na zakończenie wspomnę o tym, czego chcemy wszyscy. Chcemy, by Bośnia i Hercegowina zrobiła postępy. Doceniamy wsparcie, jakie otrzymaliśmy od szanownych posłów do Parlamentu Europejskiego w kwestii osiągnięcia tego założenia

Olli Rehn, Commission. – (FI) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym podziękować wszystkim za tę rozsądną debatę i za wsparcie dla europejskiej perspektywy Bałkanów Zachodnich. Popieram obawy wyrażone w trakcie dyskusji między innymi przez panią poseł Pack, oraz panów posłów Swobodę i Maatena, dotyczące zmian politycznych w Bośni i Hercegowinie.

Czasami wydaje się, że Bośnia i Hercegowina ma niezawodną umiejętność tworzenia i wręcz odnawiania napięć na tle politycznym, mimo że zdrowy rozsądek podpowiada nam, iż powinniśmy spodziewać się większych zmian biegnących w innym kierunku i pojednania politycznego w przyszłości politycznej Bośni i Hercegowiny.

Zgadzam się z panem Maatenem, że wszystkie państwa Bałkanów Zachodnich wierzą, że któregoś dnia będą mogły przystąpić do Unii Europejskiej, o ile spełnią warunki członkostwa, przygotowane w oparciu o kryteria z Kopenhagi. Ma to również zastosowanie do Bośni i Hercegowiny; w przypadku warunków dotyczących tego kraju nie będzie żadnych dróg na skróty, ani odstępstw, a każdy kto zakłada inaczej, jest w błędzie. Bardzo duże znaczenie ma silne zaszczepienie właściwego sposobu myślenia w debacie politycznej w Bośni i Hercegowinie, by obywatele tego kraju mogli wyciągnąć swoje własne wnioski dotyczące rodzaju polityki, którego mają prawo żądać od polityków wybranych w demokratycznych wyborach.

Poniżej przedstawiam swoją wizję przyszłości Bośni i Hercegowiny, opartą na wynikach współpracy z Javierem Solaną, z którym przygotowaliśmy liczne komunikaty w sprawie przyszłości kraju i roli Unii Europejskiej. Naszym celem jest, po pierwsze, przejście od epoki Dayton do epoki Brukseli, czyli inaczej mówiąc odejście od epoki Wysokiego Przedstawiciela społeczności międzynarodowej w kierunku wzmocnionej obecności Unii Europejskiej w Bośni i Hercegowinie. Oznacza to również prawdopodobnie system „dwóch kapeluszy” w przypadku Specjalnego Przedstawiciela UE i Szefa Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej, tak by możliwe było najpełniejsze wykorzystanie zasobów politycznych i gospodarczych Unii Europejskiej.

Nie ulega wątpliwości, że protektorat nie może ubiegać się o członkostwo w UE i z tego powodu przemiana stanowi kluczowy czynnik, podstawowy element w budowaniu bliższych stosunków Bośni i Hercegowiny

z Unią Europejską. I również z tego powodu w interesie polityków i przede wszystkim obywateli tego kraju leży zagwarantowanie spełnienia wszystkich warunków procesu akcesyjnego.

Ta kwestia ma również znaczenie polityczne, ponieważ obwinianie społeczności międzynarodowej za problemy Bośni i Hercegowiny jest zbyt łatwe, gdy ludność tego kraju nie chce dostrzec winy w sobie. Zbyt łatwo przychodzi obwinianie Wysokiego Przedstawiciela, gdy raczej należałoby prowadzić negocjacje i próbować osiągnąć porozumienie ze swoimi współobywatelami. Mam nadzieję, że pod tym względem kultura polityczna Bośni i Hercegowiny poprawi się i dojrzeje, a krajowe środki masowego przekazu wezmą na siebie odpowiedzialność za zagwarantowanie, że zły i nacjonalistyczny ton wypowiedzi nie będzie w przyszłości obecny w mediach na szerszą skalę, niż ma to miejsce teraz.

Po drugie, kraj musi przeprowadzić reformę konstytucji tak, by umożliwiła zbudowanie realnego systemu rządowego. Obecnie system rządowy Bośni i Hercegowiny jest zbyt kosztowny, nieefektywny i po prostu niezgodny z warunkami członkostwa w Unii Europejskiej. Należy przeprowadzić odpowiednią reformę konstytucji – poprzez ewolucję, a nie rewolucję – i cieszy mnie, że najważniejsi politycy prowadzą stosowne rozmowy w tej kwestii.

I kwestią trzecią, ostatnią, jest rezygnacja z reżimu wizowego, stanowiąca kluczowy element przyszłości Bośni i Hercegowiny w Europie. Jestem przekonany, że tak wyposażone państwo będzie potrafiło dołączyć do głównego nurtu europejskiego, co bez wątpienia leży w interesie kraju, jego obywateli i całej Unii Europejskiej.

Anna Ibrisagic, sprawozdawczyni. – (SV) Panie przewodniczący! Chciałabym podziękować panu Nečasowi za jego zaangażowanie w dzisiejszą debatę. Chciałabym również podziękować panu Rehnowi za podniesienie kwestii dwustronnych sporów, które w rzeczywistości stały się problemami europejskimi i za podkreślenie, jak ważne jest, by nie poświęcać procesu rozszerzenia ze względu na kryzys finansowy.

Obecnie spory dwustronne ograniczają szanse Chorwacji i Macedonii na zrobienie postępu na dalszej drodze do członkostwa w UE, mimo że wdrażają niezbędne reformy. Parlament Europejski dzięki mojemu sprawozdaniu doda swój głos do chóru nawołującego, by spory dwustronne pozostały dokładnie tym, czym są, czyli sporami dwustronnymi i by nie były włączane w realizację procesu akcesyjnego.

Na zakończenie pragnę powiedzieć, że moim zdaniem rozszerzenie UE o Bałkany Zachodnie jest kwestią zbyt ważną z punktu widzenia utrzymania na naszym kontynencie pokoju, wolności i dobrobytu i nie możemy narażać jej na niebezpieczeństwo.

Dzięki przedmiotowemu sprawozdaniu chciałam wysłać taki właśnie przekaz do 500 milionów Europejczyków, którzy wkrótce będą wybierać nowy Parlament, do rządów państw członkowskich, do Komisji i do ludności oraz polityków na Bałkanach Zachodnich. To przesłanie ma szczególne znaczenie teraz w czasach, gdy z powodu kryzysu gospodarczego zachodzi niebezpieczeństwo, że coraz większa część społeczeństwa i polityków w Europie będzie chciała zamknąć za sobą drzwi i nie pozwolić kolejnym grupom ludności na życie, pracę i handel w dowolnym miejscu na naszym kontynencie. Mam zatem również nadzieję, że moi koledzy i koleżanki posłowie do PE zabiorą to przesłanie ze sobą i wykorzystają w trakcie zbliżającej się kampanii wyborczej. Jeśli Europa stała się chłodniejsza i bardziej skupiona do wewnątrz, to naszym zadaniem, tu w tej Izbie, jest podjęcie prac mających na celu jej ponowne ocieplenie i otwarcie.

Przewodniczący. – Otrzymałem jeden wniosek w sprawie rezolucji⁽²⁾ złożony zgodnie z artykułem 103(2) Regulaminu Wewnętrzznego.

Deбата została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się w piątek 24 kwietnia 2009 r.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Alexandru Nazare (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Wśród państw położonych w pobliżu Unii Europejskiej region Bałkanów Zachodnich to szczególnie przypadek. To region, który musi sprostać licznym wyzwaniom, który musi przejść przez znacznie więcej faz rozwoju, zanim możliwe będzie zakończenie procesu integracji. Jest to jednakże region, w przypadku którego wizja przystąpienia do UE jest wyraźna i jednoznaczna.

⁽²⁾ Patrz protokół

Wraz z moimi kolegami i koleżankami posłami chcieliśmy zagwarantować potwierdzenie tego faktu przez przedmiotową rezolucję, zarówno pod względem ogólnym, jak i pod względem szczegółów dotyczących interakcji UE z krajami położonymi w regionie. Niepokoi nas kilka kwestii, co podkreśliłem w przygotowanych przeze mnie poprawkach: reżim wizowy, proces informowania obywateli o UE, współpraca gospodarcza z państwami na Bałkanach Zachodnich, prawa mniejszości, programy studenckie w UE dla osób z regionu, a także wzmocnienie dialogu międzyparlamentarnego jeszcze przed przystąpieniem nowych państw do UE.

Wierzmy, że proces ujednolicania Europy zahamowany na szczeblu instytucjonalnym może być kontynuowany na szczeblu obywatelskim. Uważam również, że patrząc na sytuację z tej perspektywy, możemy naszą troskę o stabilność w regionie nadal wyrażać w sposób praktyczny, a nie poprzez retorykę lub historyczny punkt widzenia.

Csaba Sándor Tabajdi (PSE), na piśmie. – (HU) Polityka Unii Europejskiej w zakresie rozszerzenia jest najlepszym dostępnym narzędziem służącym do utrzymania stabilności i dominującego pokoju w regionie Bałkanów Zachodnich. Mamy nadzieję, że możliwe będzie przywitanie Chorwacji jako nowego państwa członkowskiego w 2011 roku, podczas prezydencji węgierskiej, ale jest to uzależnione od ostatecznego uzgodnienia przez Chorwację i Słowenię rozpoczęcia dwustronnych rozmów, wspomaganych mediacjami międzynarodowymi, w odniesieniu do podziału Zatoki Piran. Rozmowy dotyczące Zatoki Piran mają na celu doprowadzenie do rozwiązania trwałego sporu o granicę między tymi dwoma państwami; brak rozwiązania z pewnością spowoduje, że Chorwacja nie będzie mogła zostać członkiem Wspólnoty. Kolejnym warunkiem przystąpienia jest pełna współpraca Chorwacji z Międzynarodowym Trybunałem Karnym w Hadze w kwestii poszukiwania i ekstradycji przestępców wojennych.

17. Nierozprzestrzenianie broni jądrowej oraz przyszłość układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0234/2009) sporządzone przez panią posel Beer w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych, zawierające wniosek dotyczący zalecenia Parlamentu Europejskiego dla Rady w sprawie nierozprzestrzeniania broni jądrowej oraz przyszłości układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (2008/2324(INI)).

Angelika Beer, sprawozdawczyni. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Istnienie tysięcy sztuk broni jądrowej stanowi jedną z najbardziej niebezpiecznych pozostałości po zimnej wojnie. Nie są to moje słowa; jest to fragment przemówienia wygłoszonego ostatnio przez pana prezydenta Obamę w Pradze w sprawie największego zagrożenia, przed którym obecnie stoimy. Żadna inna kwestia nie jest ważniejsza dla bezpieczeństwa w XXI wieku.

W ostatnich latach słyszeliśmy już podobne słowa, np. od amerykańskich strategów, panów Kissingera i Sama Nunna, którzy wskazali konkretną drogę do świata wolnego od broni jądrowej. Europejscy politycy wysokiego szczebla przyłączyli się do tej inicjatywy, a Sekretarz Generalny ONZ przedstawił nawet pięciopunktowy plan rozbrojenia. Nigdy nie było lepszego momentu, żeby wreszcie podjąć na nowo rozmowy w sprawie rozbrojenia jądrowego.

Nie zapominajmy, że w ostatnich latach sytuacja ulegała jedynie pogorszeniu. Negocjacje prowadzone podczas konferencji przeglądowej w sprawie układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej w 2005 roku zakończyły się kompletnym fiaskiem. Sytuacja ta nie może się powtórzyć w przyszłym roku. My, Europejczycy, musimy teraz pokazać, że kwestię rozbrojenia traktujemy poważnie. Jeżeli UE poczyni postępy w tym zakresie, będzie mogła wyznaczyć innym wzór do naśladowania, i dlatego nie jestem w stanie w ogóle zrozumieć, dlaczego większość w tej Izbie najwyraźniej nie chce poprzeć przyjęcia i realizacji tych ambitnych celów ograniczenia broni masowego rażenia.

Nadmiar poprawek zgłoszonych przez grupę konserwatystów w Komisji Spraw Zagranicznych całkowicie zniekształcił moje sprawozdanie i jego cel, jakim jest omówienie sprawy rozbrojenia oraz przedłożenie projektu zalecenia dla Rady, tak że zostały jedynie strzępki tekstu. Jako Parlament mamy obowiązek zająć teraz stanowisko i nie możemy odłożyć tej sprawy na później lub przekazać jej innym parlamentom.

Lobbujemy na rzecz poparcia konwencji o broni jądrowej i protokołu Hiroszima-Nagasaki, ponieważ rozbrojenie jest możliwe. Nie jest to jakaś niemądra, odległa iluzja. Możemy ten cel zrealizować, jeżeli będziemy nalegać w tej kwestii. Dokumenty, których przyjęcia oczekujemy, nie są sprzeczne z postanowieniami układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej; dokumenty owe eliminują luki w układzie

o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, a tym samym wzmacniają ten układ. Powinniśmy zająć jednoznaczne stanowisko polityczne i apeluję do wszystkich grup, żeby dziś, przed jutrzejszym głosowaniem, rozważyły, jakie jest właściwe rozwiązanie.

Wiem, że układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej zawiera także elementy dotyczące wykorzystywania energii jądrowej do celów pokojowych, ale nie mówimy dziś o renesansie wykorzystywania energii jądrowej do celów pokojowych; mówimy o rozbrojeniu jądrowym. Jako przewodnicząca delegacji ds. stosunków z Iranem oraz rzeczniczka ds. polityki zagranicznej chciałabym także powiedzieć, że każdy, kto nie wyciągnął wniosków z kryzysu irańskiego w ostatnich latach, który często narażał nas na niebezpieczeństwo eskalacji działań wojskowych, że wykorzystywania energii jądrowej do celów pokojowych nie da się oddzielić od wykorzystywania jej do celów wojskowych i od rozprzestrzeniania broni jądrowej, ten nie zrozumiał całej polityki zagranicznej ostatnich lat, zagrożeń i wyzwania, jakim jest dla nas rozbrojenie jądrowe.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że nasz cel nie może zostać osiągnięty z dnia na dzień, ale musimy od czegoś zacząć. Nie możemy przez dziesięciolecia – z pełną jednogłównością – żądać od Amerykanów rozbrojenia jądrowego, a teraz, kiedy prezydent Obama oświadcza, że jest gotowy to zrobić, kiedy prezydent Medvedev oświadcza, że jest gotowy to zrobić, konserwatywna większość w tym Parlamencie odmawia podążania tą drogą. Dlatego chciałabym zaapelować do państwa jeszcze raz z całą powagą, zgodnie z instrukcjami Komisji Spraw Zagranicznych, żeby państwo nie mylili kwestii wykorzystywania energii jądrowej do celów pokojowych z kwestią ponownego pojawienia się możliwości rozbrojenia jądrowego. Każdy, kto zaprzepaści tę szansę rozbrojenia jądrowego nie będzie w stanie przewidzieć kiedy nadarzy się kolejna taka okazja. Proszę każdego, kto jutro zgłasza przeciwko przyjęciu poprawek zgłoszonych przez Grupę Socjalistyczną w Parlamencie Europejskim oraz poprawek zgłoszonych przez nas, żeby podczas kampanii wyborczej wyjaśnił swoim wyborcom, dlaczego uważa, że obecność broni jądrowej w Europie jest rzeczą pożądaną.

Petr Nečas, urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Panie przewodniczący, panie i panowie! Cieszę się, że mogę uczestniczyć w dzisiejszej debacie. Chciałbym szczególnie podziękować Parlamentowi Europejskiemu za zainteresowanie, jakie okazał tej sprawie, a także pani poseł Angelice Beer za jej pracę w charakterze sprawozdawczynie podczas sporządzania tego interesującego sprawozdania. Rada niewątpliwie rozważy z uwagą zalecenia zawarte w tym sprawozdaniu.

Jak zostało stwierdzone wyraźnie w przedmiotowym sprawozdaniu, kwestią o istotnym znaczeniu jest poczynienie dalszych postępów w sprawie nierozprzestrzeniania broni jądrowej. Jednym z podstawowych priorytetów jest osiągnięcie pozytywnego i konkretnego wyniku przyszłorocznej konferencji przeglądowej w sprawie układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Zbliżające się majowe posiedzenie komitetu przygotowawczego stanowi ważny etap przygotowań do tej konferencji. UE będzie nadal wносить pozytywny wkład w proces tego przeglądu zgodnie ze swoją strategią na rzecz nierozprzestrzeniania broni masowego rażenia oraz deklaracją w sprawie wzmocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego, przyjętą przez Radę w grudniu 2008 roku.

Mamy interes w przeprowadzeniu wyważonego przeglądu mającego na celu utrzymanie ogólnej równowagi, stanowiącej podstawę systemu nierozprzestrzeniania broni jądrowej i w ramach której przywiązuje się takie samo znaczenie do wszystkich trzech filarów układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, tzn. do nierozprzestrzeniania broni jądrowej, rozbrojenia i wykorzystywania energii jądrowej do celów pokojowych. Uważamy, że konferencja przeglądowa będzie mogła zakończyć się sukcesem tylko wtedy, gdy przyjęte i zastosowane zostanie wyważone podejście.

Unia Europejska jest świadoma nowych możliwości w odniesieniu do układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, zwłaszcza w związku ze wznowieniem dialogu pomiędzy Rosją i Stanami Zjednoczonymi oraz odnowieniem zobowiązania do stosowania traktatu o całkowitym zakazie prób jądrowych oraz podjęcia międzynarodowych rozmów w sprawie wiarygodnego traktatu ograniczającego produkcję materiałów rozszczepialnych do celów wytwarzania broni jądrowej. UE z zainteresowaniem obserwuje także wznowioną debatę publiczną mającą na celu znalezienie odpowiedzi na pytanie, jak osiągnąć cele określone w układzie o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

Jednym z powodów, dla których proces przeglądowy ma takie znaczenie jest to, że system ustanowiony przez układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej boryka się z poważnymi problemami. Problemy te związane są przede wszystkim z Koreą, Iranem i Syrią. Musimy się z tymi problemami uporać i rozwiązać je poprzez wzmocnienie mechanizmu kontroli przestrzegania tego układu. Jak wszyscy wiemy, UE podejmuje działania w tym zakresie i wraz ze swoimi partnerami odgrywa nadal ważną rolę, zwłaszcza poprzez wysiłki mające na celu znalezienie dyplomatycznego rozwiązania problemu irańskiej broni jądrowej.

Jak wskazano w sprawozdaniu, oprócz kwestii nierozprzestrzeniania broni jądrowej, musimy także skoncentrować się na kwestii rozbrojenia jądrowego. Jesteśmy zdecydowani odgrywać kluczową rolę w tej istotnej dziedzinie. UE jest zdecydowana wspierać w pełni poprzec rozbrojenie jądrowe, a tym samym osiągnąć cele art. 6 układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Kwestia ta ma szczególne znaczenie dla UE, której dwa państwa członkowskie posiadają broń jądrową. Apelujemy do społeczności międzynarodowej o przyłączenie się do nas we wspieraniu konkretnych, realistycznych inicjatyw na rzecz rozbrojenia, które to inicjatywy UE przedstawiła Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ w 2008 roku.

Jednocześnie powinniśmy rozstrzygnąć kwestię energii jądrowej. Ważne jest, żeby wzrost wykorzystywania energii jądrowej do celów pokojowych następował w warunkach maksymalnej ochrony materiałów i obiektów jądrowych, maksymalnego bezpieczeństwa jądrowego i nierozprzestrzeniania broni jądrowej. UE gotowa jest zacieśnić współpracę międzynarodową w tej dziedzinie, zarówno w kontekście kolejnej konferencji przeglądowej w sprawie układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, jak i na innych forach. W szczególności, przyjęcie i stosowanie wielostronnego podejścia do zaopatrzenia w paliwo jądrowe może stanowić wiarygodną alternatywę wobec opracowywania indywidualnych programów krajowych w dziedzinie wrażliwych technologii jądrowych. Powinniśmy doprowadzić do tego, żeby wielostronne mechanizmy zaopatrzenia w paliwo jądrowe były bardziej atrakcyjne, zwłaszcza dla krajów rozwijających się, ponieważ coraz więcej takich krajów rozważa rozpoczęcie programów energii jądrowej.

W sprawozdaniu słusznie podkreślone zostało znaczenie ratyfikacji traktatu o całkowitym zakazie prób jądrowych. Unia Europejska przykłada szczególne znaczenie do postępów w ratyfikacji i będzie dążyć do osiągnięcia postępów w celu osiągnięcia tego celu. Prezydencja zorganizowała wizyty wysokiego szczebla w dziewięciu państwach, w których ratyfikacja jest nadal niezbędna, żeby układ ten mógł wejść w życie. Pracujemy nad tym, żeby we wrześniu 2009 roku w Nowym Jorku odbyła się udana konferencja, zorganizowana zgodnie z art. 14 traktatu, która mogłaby przyczynić się do wejścia w życie tego traktatu. UE wnosi istotny wkład w opracowanie systemu kontroli przestrzegania przedmiotowego układu, a zatem zwiększa wiarygodność przyszłego systemu weryfikacji przestrzegania tego układu. Uważamy także, że niezwykle korzystne byłoby także podjęcie próby podjęcia rozmów w sprawie wiarygodnego traktatu o zakazie produkcji materiałów rozszczepialnych do wyrobu broni jądrowej i innych urządzeń jądrowych.

Pozytywne podejście przyjęte ostatnio przez Stany Zjednoczone w odniesieniu do układu o całkowitym zakazie prób jądrowych oraz traktatu o zakazie produkcji materiałów rozszczepialnych do wyrobu broni jądrowej i innych urządzeń jądrowych oraz w dziedzinie rozbrojenia jądrowego jest bardzo zachęcające. Szczerze wierzymy, że w niedalekiej przyszłości podejście to doprowadzi do pojęcia określonych, bardzo konkretnych działań. Ogólnie rzecz biorąc, ta nowa możliwość może odegrać znaczącą rolę w pchnięciu procesu przeglądu układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej we właściwym kierunku.

Olli Rehn, komisarz. – Panie przewodniczący! Rozprzestrzenianie broni masowego rażenia stało się w ostatnich latach poważnym wyzwaniem, a społeczność międzynarodowa powinna być gotowa stawiać czoła tym wyzwaniom z przekonaniem oraz w pełni im sprostać.

Uważamy, że osiągnięto niejaki postępy w negocjacjach prowadzonych z nową administracją amerykańską w sprawie układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, a pozytywna dynamika kontaktów pomiędzy Rosją i Stanami Zjednoczonymi w sprawie kontroli zbrojeń powinna utorować drogę do pojawienia się nowego impetu w sprawach jądrowych.

Jeśli chodzi o Unię Europejską układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej obejmuje trzy wzajemnie wzmacniające się filary, a mianowicie nierozprzestrzenianie broni jądrowej, rozbrojenie oraz wykorzystywanie energii jądrowej do celów pokojowych. Sprawozdanie pani poseł Beer w sprawie nierozprzestrzeniania broni jądrowej daje mi pożądaną możliwość określenia obowiązków i działań Wspólnoty w ramach tych trzech filarów.

Zgodnie z Traktatem ustanawiającym Europejską Wspólnotę Energii Atomowej, Komisja odpowiedzialna jest za sprawdzanie, czy materiały rozszczepialne, takie jak pluton, uran i tor nie są przypadkiem wykorzystywane niezgodnie z przeznaczeniem zgłoszonym pierwotnie przez użytkowników wspólnotowych, niezależnie od tego, czy w przemyśle jądrowym, czy w instytucjach takich, jak ośrodki badawcze i instytuty medyczne.

Komisja opracowuje obecnie plan działań mających na celu opracowanie najlepszej metody zapobiegania zagrożeniom chemicznym, biologicznym i radiologicznym oraz zagrożeniom związanym z terroryzmem jądrowym. Polityka ta przedstawiona zostanie w połowie roku, wraz z zaleceniami dotyczącymi dalszego wzmacniania w 27. państwach członkowskich kultury bezpieczeństwa jądrowego oraz ochrony materiałów

i obiektów jądrowych. Ponadto stosowany w UE system kontroli wywozu stanowi kolejny podstawowy element naszej polityki zapobiegania rozprzestrzenianiu się broni masowego rażenia.

Działania Komisji w dziedzinie nierozprzestrzeniania broni jądrowej i rozbrojenia nie ograniczają się do tych realizowanych na granicach Unii. Dzięki nowemu instrumentowi na rzecz stabilności oraz instrumentowi na rzecz bezpieczeństwa jądrowego – których budżet w ramach perspektywy finansowej wynosi niemal jeden miliard euro – Komisja ma możliwość zwiększenia swojego wkładu w nierozprzestrzenianie broni jądrowej na całym świecie poprzez promowanie w najbliższych latach bezpieczeństwa jądrowego oraz ochrony materiałów i obiektów jądrowych na całym świecie.

Celem tych instrumentów wspólnotowych jest opracowanie kompleksowych programów ograniczania zagrożeń, w ramach których to programów możliwe będzie oferowanie państwom trzecim współpracy w pełnym zakresie w dziedzinach takich jak kontrola wywozu, kontrola granic, nadzór morski, zmiana kierunku badań naukowych, bionauka i bezpieczeństwo jądrowe. Logika spójnych programów jest w zasadzie zgodna z celami partnerstwa globalnego grupy G8, określonymi w 2002 roku, kiedy Komisja przeznaczyła jeden miliard euro na dziesięciolecie 2002-2013.

Wreszcie, należy wspierać także inicjatywy mające na celu stworzenie nowego modelu cywilnej współpracy jądrowej, żeby państwa mogły uzyskać dostęp do energii jądrowej bez wzrostu zagrożeń związanych z rozprzestrzenianiem się broni jądrowej. Ustanowienie Międzynarodowego Banku Paliw Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej, do budżetu którego Komisja planuje wnieść 20 milionów euro stanowi krok we właściwym kierunku, pod warunkiem, że będziemy w stanie wskazać powody ustanowienia takiego programu.

Podsumowując Komisja pracuje niezwykle ciężko wspierając wszystkie trzy filary układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej i rzeczywiście zarówno moment, jak i międzynarodowy klimat są odpowiednie, żeby zmienić sposób, w jaki zajmujemy się kwestiami jądrowymi. Komisja jest gotowa współpracować z innymi podmiotami i wykorzystać niezwykle możliwości, które mamy przed sobą oraz dążyć do stworzenia bardziej bezpiecznego świata, również i pod tym względem.

Josef Zieleniec, w imieniu grupy PPE-DE. – (CS) Nazwisko prezydenta Stanów Zjednoczonych będzie dziś na ustach wszystkich, zwłaszcza w związku z przemówieniem, które wygłosił dnia 5 kwietnia w Pradze. Naszym celem nie jest jednak ocena podejścia nowej administracji amerykańskiej, lecz wydanie zaleceń dla Rady, która opracowuje stanowisko UE w sprawie przyszłości systemu nierozprzestrzeniania broni jądrowej. Nasz Parlament traktowany będzie w kontekście tej debaty poważnie tylko wtedy, gdy promować będzie rozwiązanie, które pod każdym względem będzie nie tylko jednoznaczne, ale także realistyczne. Receptą naszej grupy politycznej jest zatem, żeby wykorzystać wszystkie istniejące już instrumenty międzynarodowe, a nie tworzyć nowe. Obejmuje to wzmocnienie wszystkich trzech, powiązanych ze sobą ściśle filarów układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, a innymi słowy rozbrojenia jądrowego, nierozprzestrzeniania broni jądrowej i pokojowej współpracy w dziedzinie technologii jądrowej. Dlatego istotne jest popieranie realistycznych inicjatyw na rzecz rozbrojenia, co obejmuje jasno i wyraźnie określone procedury kontroli i sprawdzania, pod względem zniszczenia zarówno wyprodukowanej już broni jądrowej, jak i zakładów wytwarzających taką broń. Jeśli chodzi o wzmocnienie filaru współpracy w dziedzinie pokojowego wykorzystywania technologii jądrowej popieramy także w pełni umiędzynarodowienie procesu wzbogacania uranu, w szczególności poprzez stworzenie Międzynarodowego Banku Paliw.

Z zadowoleniem przyjmuję, że wynik głosowania w Komisji wyraźnie odzwierciedla nasze stanowisko. Jestem pewny, że po przemówieniu prezydenta Obamy nie będzie trzeba dokonywać żadnych zmian, jeśli chodzi o wyniki głosowania komisji. Prezydent Stanów Zjednoczonych potwierdził, że droga, którą musimy przebyć będzie długa, wymagając więcej realizmu niż naiwności, a także, że nic nie jest ważniejsze niż konkretne, realne kroki. Jeśli chodzi jednak o rozmowy z nową administracją amerykańską, stoi przed nami ważne, a jednocześnie trudne zadanie. Powinniśmy nalegać, żeby kwestie te nie zostały rozstrzygnięte wyłącznie przez największe mocarstwa atomowe, z pominięciem UE. Jest to wielkie wyzwanie dla dyplomacji europejskiej.

Ana Maria Gomes, w imieniu grupy PSE. – Panie przewodniczący! Chciałabym pogratulować pani poseł Beer znakomitego i przedstawionego we właściwym czasie sprawozdania. Jest to rok wszystkich debat jądrowych. USA przygotowują przegląd swojego stanowiska w kwestiach jądrowych, NATO dokonuje przeglądu swojej strategicznej koncepcji, a świat przygotowuje się do konferencji przeglądowej 2010 roku w sprawie układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

Wszystko to dzieje w szczególnym kontekście. W osobie pana prezydenta Baracka Obamy USA mają znowu przywódcę, który jest zwolennikiem wizji świata wolnego od broni jądrowej. Nie jest to czas na nieśmiałość

czy niezdecydowanie. Nasi wyborcy nie zrozumieliby, gdyby Parlament ten przygotował sprawozdanie w sprawie układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, które byłoby mniej ambitne, niż stanowisko obecnej administracji amerykańskiej.

Oczywiście przywództwo USA w tej sprawie jest mile widziane. W końcu Stany Zjednoczone i Rosja są niekwestionowanymi światowymi hegemonami atomowymi. Europa nie może jednak pasywnie przyglądać się temu, jak Moskwa i Waszyngton debatuje nad jej strategiczną przyszłością. W kontekście układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej powinniśmy prezentować nasze własne postrzeganie oparte na ścisłej równowadze pomiędzy programem działań na rzecz nierozprzestrzeniania broni jądrowej i programem działań na rzecz rozbrojenia. Tego właśnie dotyczy to sprawozdanie i w tym właśnie duchu były poprawki zgłoszone przez socjalistów podczas posiedzenia plenarnego.

Dlaczego nie mielibyśmy poprzeć modelowej konwencji o broni jądrowej i protokołu Hiroszima-Nagasaki, które promowane są na całym świecie przez organizacje społeczne i przywódców politycznych? Naszą rolą jako parlamentarzystów, nieskrępowanych ciężarem i ograniczeniami władzy wykonawczej, jest wskazać naszym rządowi, a zatem Radzie, drogę w tej dziedzinie. Mam nadzieję, że Izba będzie w stanie poprzeć przyjęcie poprawek zgłoszonych przez Grupę Socjalistyczną w Parlamencie Europejskim.

Janusz Onyszkiewicz, w imieniu grupy ALDE. – (PL) Panie Przewodniczący! Jest pewnym paradoksem, że broń jądrowa przyczyniła się bardzo istotnie do tego, że zimna wojna nie zakończyła się trzecią wojną światową. Stało się tak dlatego, że obie strony były przekonane, że jej użycie doprowadzi do całkowitego obustronnego wyniszczenia.

Dzisiaj sytuacja jest inna. Oczywiście broń jądrowa nie może być postrzegana właśnie z tego punktu widzenia, niemniej jednak trzeba mieć świadomość, że przez wiele krajów jest ona traktowana jako coś niesłychanie ważnego. Dla wielu krajów jest to symbol ich statusu mocarstwowego, dla innych jest to ostateczny środek odstraszania, jak w przypadku Izraela, a dla innych jeszcze jest to kompensata słabości w broniach konwencjonalnych, jak w przypadku Rosji.

W związku z tym rozbrojenie jądrowe, do którego oczywiście trzeba dążyć, nie może być procesem szybkim i prezydent Obama doskonale sobie z tego zdaje sprawę. Podstawową rzeczą w tej chwili jest nierozprzestrzenianie tej broni i musimy mieć świadomość, jakie zagrożenie niosą niektóre grupy, a Bin Laden pokazał to bardzo wyraźnie, kiedy mówił, że uzyskanie broni masowego rażenia jest religijnym obowiązkiem. Nierozprzestrzenianie jest rzeczą zupełnie podstawową.

Rebecca Harms, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Program, który umożliwił Irakowi, Iranowi i Korei Północnej pozyskanie technologii jądrowej nosił nazwę *Atoms for Peace* (Atomy dla Pokoju). Wschód i Zachód uczestniczyły w realizacji tego programu. Widzieliśmy do czego doprowadziło to w Iraku, w którym w następstwie realizacji programu zbrojeń jądrowych opartego pierwotnie na technologii cywilnej wybuchła tragiczna w skutkach wojna. Nie jestem w stanie dziś przewidzieć czym to się skończy w Iranie. Korea opuściła społeczność wyznającą zasadę nierozprzestrzeniania broni jądrowej.

W tym samym tygodniu, w którym Korea Północna agresywnie ogłosiła swoje nowe plany i ostatecznie wydalila z kraju przedstawicieli Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej Agencja ta ogłosiła, że rozpocznie nowe negocjacje z trzydziestoma-pięćdziesięcioma krajami rozwiniętymi w sprawie programów dotyczących broni cywilnej; są to urzędnicy cywilni, ale ja nazywam je bronią cywilną. Jest to śmiertelny cykl. Jeżeli nie położymy kresu realizacji programów dotyczących broni cywilnej, nigdy nie będziemy w stanie zapanować nad rozprzestrzenianiem technologii jądrowej, w tym technologii wojskowej.

Tobias Pflüger, w imieniu grupy GUE/NGL. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Najwyższy już czas, żeby wreszcie położyć kres obecności broni jądrowej na tej planecie i wykonać zobowiązanie dotyczące rozbrojenia zawarte w układzie o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, a zwłaszcza w art. 6. Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych, pan Barack Obama, oświadczył, że chce rozbrojenia jądrowego. Obecnie wezwano rządy Unii Europejskiej do podjęcia realnych działań i przystąpienia do rozbrojenia jądrowego.

W rzeczywistości oznacza to rozbrojenie, a nie modernizację brytyjskiej i francuskiej broni jądrowej. Oznacza to także zaprzestanie przez Niemcy udzielania zgody na obecność broni jądrowej na jej terytorium, co oznacza z kolei wycofanie amerykańskiej broni jądrowej w Europie, np. z Büchel w Nadrenii-Palatynacie. Większość w Parlamencie Europejskim oraz większość, jaką udało się jak na razie zgromadzić w Komisji Spraw Zagranicznych nie powinna tracić czasu na głosowanie nad pełnymi mialkami argumentów sprawozdaniem; powinna natomiast zachować specjalne wezwania do rozbrojenia, zawarte pierwotnie w tym sprawozdaniu. Odnoszę wrażenie, że Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i

Europejskich Demokratów nadal żyje przeszłością. Układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej powinien zawierać elementy bardziej jednoznacznie dotyczące rozbrojenia, a jutro powinniśmy głosować za przyjęciem takiego rozwiązania.

Philip Claeys (NI). – (NL) Sprawozdanie pani poseł Beer jest bardzo ogólne, co jest do pewnego stopnia zrozumiałe, ponieważ układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej pozbawiony jest jakiegokolwiek znaczenia, jeżeli nie przestrzegają go i nie wykonują go wszystkie państwa. Z drugiej jednak strony uważam, że sprawozdanie mogło zawierać bardziej jednoznaczne odniesienia do dwóch konkretnych przypadków Korei Północnej i Iranu, ponieważ jest całkiem oczywiste, że te dwa państwa stanowią obecnie źródło głównego zagrożenia.

Unia Europejska, działając we współpracy z innymi organizacjami międzynarodowymi, takimi jak NATO, a także, gdy jest to możliwe, z Radą Bezpieczeństwa ONZ, powinna wyraźnie dać do zrozumienia reżimom totalitarnym, takim jak Korea Północna i Iran, że dalsze prace nad pozyskaniem czy udoskonaleniem broni jądrowej nie mogą być tolerowane. W tym kontekście, kwestią o szczególnym znaczeniu jest, żeby państwa takie jak Rosja i Chiny były aktywnie i jednoznacznie zachęcane, jeżeli będzie to konieczne, drogą środków negatywnych, do zerwania wszelkiej współpracy z tymi państwami nad rozwijaniem broni jądrowej. Jeżeli Korei Północnej i Iranu nie można bezpośrednio zmusić do zmiany stanowisk, to w każdym razie należy im uniemożliwić dostęp do wszelkich ewentualnych kanałów, które mogłyby im pomóc rozwinąć produkcję broni jądrowej.

Karl von Wogau (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Kiedy nastąpił rozpad Związku Radzieckiego wiele osób sądziło, że będzie to także koniec groźby wybuchu wojny jądrowej, ale to co stanowiło wtedy groźbę wybuchu światowej wojny jądrowej, pojawiło się znowu na szczeblu regionalnym; wystarczy wspomnieć tylko o Iranie, Korei Północnej, Indiach i Pakistanie. Niestety, nawet układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej nie jest w stanie temu zapobiec. Realnym zagrożeniem jest możliwość zdobycia broni jądrowej przez terrorystów, przestępców lub nieodpowiedzialne reżimy.

Inicjatywa panów Kissingera i Shultza oraz praskie przemówienie prezydenta Obamy nadały tej kwestii nowy rozmach. Jest to niezwykle ważne. Oczywiście staje się, że nawet mocarstwa atomowe są obecnie gotowe ograniczyć swoje arsenały i to jest ten nowy element wystąpienia prezydenta Obamy. Kwestią o istotnym znaczeniu jest, żeby Europa mówiła jednym głosem, żeby Europa, jej mocarstwa atomowe i pozostałe państwa mówiły jednym głosem.

Pierwszym krokiem na tej drodze jest to, że pan Solana prowadzi negocjacje z Iranem w imieniu zarówno wszystkich państw europejskich, jak i państw spoza Europy. Uważam, że powinniśmy się tego trzymać. Nie powinniśmy oczekiwać pojawienia się na tej drodze żadnych natychmiastowych cudów, jak robi to pani poseł Beer, ale jeżeli mamy dzisiaj możliwość rzeczywiście ograniczyć to zagrożenie, krok po kroku, to powinniśmy z tej sposobności skorzystać.

Petr Nečas, urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym podziękować państwu za znakomitą dyskusję. Jak powiedziałem na wstępie tej debaty nastąpił punkt zwrotny w historii układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej i procesie kontroli zbrojeń. Chciałbym podziękować każdemu, kto wystąpił tutaj dzisiaj za przedstawione uwagi. Zgadzam się całkowicie z koncepcją wyrażenia poparcia dla wiarygodnych, konkretnych i realistycznych działań w tej dziedzinie, jak powiedział to pan poseł Zieleniec, a ponadto chciałbym także poprzeć opinię wyrażoną przez pana posła Onyszkiewicza, który powiedział, że rozbrojenie jest procesem powolnym i tym ważniejsze jest popieranie takich realistycznych posunięć. Jednocześnie zgadzam się, że niezbędne jest zwrócenie uwagi na wszelkie naruszenia warunków tego programu produkcji materiałów rozszczepialnych do celów pokojowych, na co zwróciła uwagę pani poseł Harms. Zgadzam się także z panem posłem Claeyssem, że niezbędne jest podjęcie bardzo zdecydowanych działań przeciwko tym państwom, które naruszają warunki tego programu, potencjalnie do własnych zbrojeń. Chciałbym także podkreślić, że UE Europejska będzie nadal uczestniczyć w przeglądach dotyczących układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej oraz wносить aktywny wkład w powodzenie tego procesu jako całości.

Podczas posiedzenia przygotowawczego, które odbędzie się w maju w Nowym Jorku, UE przedstawi konkretne propozycje dotyczące przyszłego planu działań na konferencję przeglądową w 2010 roku w ramach wszystkich trzech filarów układu. Przedłożymy nasze propozycje w formie wspólnej deklaracji w sprawie poszczególnych filarów oraz w formie dokumentów roboczych. W ramach przygotowań do konferencji przeglądowej w 2010 roku Rada zamierza opracować poprawioną i uaktualnioną wersję wspólnego stanowiska. UE będzie dążyć do osiągnięcia udanego wyniku, a przed posiedzeniem komitetu

przygotowawczego, będzie współpracować z kluczowymi partnerami w celu zapewnienia szerokiego poparcia dla naszych celów.

Jednocześnie powinniśmy wykorzystać nowe możliwości w dziedzinie rozbrojenia jądrowego i UE jest zdecydowana nie pozostawać jedynie biernym obserwatorem. UE obejmuje państwa członkowskie dysponujące bronią jądrową, państwa członkowskie nieposiadające takiej broni, państwa członkowskie wykorzystujące energię jądrową oraz państwa członkowskie przeciwnie wykorzystywaniu takiej energii. UE jako całość może odgrywać znaczącą rolę i jest zdecydowana to robić. Rada postanowiła informować Parlament Europejski na bieżąco o rozwoju wypadków w odniesieniu do wyników rozmów prowadzonych na forum komisji przygotowawczej, a bardziej ogólnie w ramach przygotowań do konferencji, która ma się odbyć w przyszłym roku.

Olli Rehn, komisarz. – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować wszystkim tym, którzy wzięli udział w dzisiejszej, konstruktywnej debacie. Jest to rzeczywiście kwestia o istotnym znaczeniu. Ze swej strony, Komisja będzie kontynuować wysiłki mające na celu wspieranie układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej poprzez nasze działania w zakresie kontroli właściwego wykorzystywania materiałów rozszczepialnych zgodnie z Traktatem ustanawiającym Europejską Wspólnotę Energii Atomowej.

Komisja realizuje działania mające na celu udaremnienie podejmowanych przez terrorystów prób dostępu do materiałów chemicznych, radiologicznych i jądrowych. Działania te prowadzi się w ramach wspólnotowego, wzmocnionego systemu kontroli wywozu materiałów o podwójnym zastosowaniu, poprzez wspieranie wysiłków Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej mających na celu zabezpieczenie wrażliwych materiałów jądrowych oraz poprzez zwalczanie przemytu materiałów jądrowych, co jest bardzo istotne, a ponadto poprzez promocję na całym świecie kultury ochrony materiałów i obiektów jądrowych oraz bezpieczeństwa jądrowego, wykorzystując znaczne zasoby dostępne w ramach instrumentów na rzecz stabilności i bezpieczeństwa jądrowego.

Z niecierpliwością oczekuję dalszej współpracy z Parlamentem w realizacji tych celów i liczę na państwa współpracę w przyszłości.

Angelika Beer, sprawozdawczyni. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Debata, którą prowadzimy nie jest debatą ideologiczną. W następstwie interwencji wojskowych przeprowadzonych pod przywództwem Amerykanów w Iraku, Afganistanie i innych regionach, żyjemy w erze ciągle rosnących kryzysów, a o możliwości rozmawiania o rozbrojeniu jądrowym mogliśmy jedynie marzyć lub żywić nadzieję. Obecnie otwiera się wyjątkowa możliwość. Nie wiem jak długo będziemy mieć tę szansę, ale naszym obowiązkiem jest zapewnić przyszłym pokoleniom możliwość życia w warunkach pokoju na świecie.

Warunki wstępne niezbędne do odniesienia sukcesu w dziedzinach, o których wspominał właśnie pan komisarz Rehn, obejmują nieakceptowanie w Unii Europejskiej podwójnych standardów. Oznacza to, że jako Europejczycy, my również mamy obowiązek doprowadzenia do wznowienia procesu rozbrojenia jądrowego. Chciałabym przypomnieć państwu naszą debatę, która miała miejsce w grudniu ubiegłego roku, kiedy był tutaj pan Javier Solana, a my omawialiśmy kwestię zmiany strategii bezpieczeństwa. Jednym z podstawowych zagrożeń, które wskazał wtedy pan Solana, a w tej izbie podzielono wtedy jego opinię, było zagrożenie rozprzestrzeniania broni masowego rażenia.

Dlatego apeluję do państwa jeszcze raz. Proszę jeszcze raz rozważyć trzy poprawki, przedstawione przez Grupę Socjalistyczną w Parlamencie Europejskim oraz Grupę Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie w celu uruchomienia procesu rozbrojenia i kontroli, udostępnić instrumenty takie, jak konwencja o broni jądrowej w celu uzupełnienia układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Proszę rozważyć ponownie, czy nie mogliby państwo głosować za przyjęciem tych poprawek, ponieważ jeżeli przyjęta zostanie poprawka zgłoszona przez Grupę Europejskiej Partii Ludowej moja grupa nie będzie mogła głosować za przyjęciem tego sprawozdania.

Na zakończenie chciałabym podziękować organizacjom międzynarodowym, takim jak Mayors for Peace, IPPNW i ICAN. ICAN założona została na długo przed tym, zanim pan Obama został prezydentem Stanów Zjednoczonych, jako międzynarodowa inicjatywa na rzecz zniesienia broni jądrowej.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w piątek, 24 kwietnia 2009 roku.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Choć zawiera kilka pozytywnych elementów, wniosek dotyczący zalecenia Parlamentu Europejskiego nie obejmuje podstawowych żądań dotyczących rozbrojenia jądrowego, zwłaszcza dlatego, że poświęcony jest wyłącznie kwestii nierozprzestrzeniania broni jądrowej.

Potrzebujemy i żądamy ustanowienia całego programu, który zakazywałby stosowania i wytwarzania broni jądrowej, a ponadto wspierałby całkowitą i pełną likwidację takiej broni, ustanawianie regionów wolnych od takiej broni, wznowienie negocjacji w sprawie rozbrojenia jądrowego oraz ściśle stosowanie układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, w tym przez obecne mocarstwa atomowe.

Potrzebujemy programu rozbrojenia jądrowego, któremu powinna towarzyszyć demilitaryzacja stosunków międzynarodowych poprzez przestrzeganie Karty Narodów Zjednoczonych, położenie kresu kolonializmowi, przestrzeganie zasady nieingerencji oraz pokojowe rozwiązywanie konfliktów międzynarodowych.

Potrzebujemy programu wymagającego zakazu militaryzacji przestrzeni kosmicznej; ograniczenia broni konwencjonalnej i wydatków wojskowych (a nie ich wzrostu, czego administracja USA broniła podczas ostatniego szczytu NATO); położenia kresu istnieniu zagranicznych baz wojskowych; odrzucenia koncepcji militaryzacji Unii Europejskiej oraz przekształcenia jej w blok polityczno-wojskowy; podporządkowania NATO w kwestiach bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych; oraz rozwiązania bloków polityczno-wojskowych.

18. Konwencja ONZ w sprawie praw osób niepełnosprawnych - Konwencja Organizacji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych - Protokół fakultatywny do Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest debata łączna:

- w sprawie oświadczenia Rady w sprawie Konwencji ONZ w sprawie praw osób niepełnosprawnych;
- w sprawie sprawozdania (A6-0229/2009) pani poseł Jelevej w imieniu Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych, w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie zawarcia przez Wspólnotę Europejską Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych (COM(2008)0530 - C6-0116/2009 - 2008/0170(CNS));
- w sprawie sprawozdania (A6-0230/2009) pani poseł Jelevej w imieniu Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Rady dotyczącej zawarcia przez Wspólnotę Europejską protokołu fakultatywnego do Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych (COM(2008)0530 - C6-0117/2009 - 2008/0171(CNS)).

Petr Nečas, urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Panie przewodniczący, panie i panowie! chciałbym najpierw podziękować sprawozdawczyni, pani poseł Rumianie Jelevej za dwa znakomite sprawozdania, które sporządziła. Przewiduję, że moje uwagi dotyczące tych sprawozdań i wynikające z nich wnioski będą stosunkowo zwięzłe.

Dnia 11 czerwca 2007 roku, podczas pierwszego nieformalnego posiedzenia ministrów w sprawie kwestii dotyczących niepełnosprawności Rada przyjęła jednoznaczne stanowisko popierające Konwencję Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych. Na tym posiedzeniu Rada uznała, że przyjęcie tej konwencji stanowi podstawowy krok w zakresie popierania, ochrony i właściwej realizacji praw człowieka oraz podstawowych swobód wszystkich osób niepełnosprawnych. Jednocześnie ministrowie zobowiązali się doprowadzić do dalszego rozwoju polityki w odnośnych obszarach w celu zapewnienia pełnego wdrożenia tej konwencji. Ministrowie wezwali Komisję do zapewnienia, żeby nowe priorytety europejskiego planu działań w dziedzinie niepełnosprawności przyczyniły się do skutecznej realizacji postanowień tej konwencji.

W 2007 roku, w swojej rezolucji z grudnia tego samego roku, w sprawie działań związanych z Europejskim Rokiem Równych Szans Rada wezwała Komisję i poszczególne państwa członkowskie do kontynuowania procesu podpisywania, zawierania i ratyfikacji przedmiotowej konwencji, zgodnie z ich odpowiednimi uprawnieniami. Dnia 10 marca 2008 roku Rada przyjęła rezolucję w sprawie sytuacji osób niepełnosprawnych w Unii Europejskiej. Droga tej rezolucji Rada wezwała poszczególne państwa członkowskie i Komisję do tego, żeby zgodnie ze swoimi kompetencjami zapewniły osobom niepełnosprawnym możliwości korzystania ze wszystkich przysługujących im praw człowieka. Obejmuje to ratyfikację, zawarcie i wykonywanie tej konwencji, w tym opracowanie, przyjęcie i stosowanie wspólnych europejskich rozwiązań w ramach

usystematyzowanego i skoordynowanego podejścia do wykonywania tej konwencji. Następnie Rada otrzymała od Komisji projekt decyzji Rady w sprawie zawarcia przez Wspólnotę Europejską Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach osób upośledzonych fizycznie. Przegląd tego wniosku rozpoczął się pod koniec ubiegłego roku, wniosek ten Rada nadal rozpatruje.

Panie i panowie! Jak zostało to podkreślone w państwa sprawozdaniu, w kontekście tego sprawozdania pojawia się kilka istotnych kwestii związanych z zakresem kompetencji i kwestie te wymagają dalszej dyskusji na forum Rady. Jednakże prezydencja zobowiązała się do podjęcia próby jak najszybszego zakończenia negocjacji, żeby Wspólnota mogła szybko zawrzeć tę konwencję. Chciałbym podziękować Parlamentowi za zainteresowanie, które okazał tą sprawą. Prezydencja będzie państwa informować o postępach w rozmowach prowadzonych obecnie na forum Rady.

Olli Rehn, komisarz. – Panie przewodniczący! Konwencja o niepełnosprawności jest pierwszą konwencją dotyczącą praw człowieka, którą Wspólnota Europejska podpisała razem ze swoimi państwami członkowskimi. Był to niezbędny krok, żeby umożliwić pełne wykonywanie tej konwencji w Unii Europejskiej, w tym w obszarach polityki wchodzących w zakres obowiązków Wspólnoty Europejskiej.

Ponieważ zarówno sama konwencja, jak i związany z nią protokół fakultatywny weszły w życie rok temu, dnia 3 maja 2008 roku, priorytetem jest obecnie szybkie zawarcie ich przez państwa członkowskie i Wspólnotę. W rzeczywistości siedem państw członkowskich już to zrobiło.

Pragnę wyrazić moją wdzięczność wobec Parlamentu, a w szczególności wobec sprawozdawczyni, pani poseł Jelevej, za poparcie zawarcia przez Wspólnotę Europejską konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych oraz związanego z nią protokołu fakultatywnego. Z zadowoleniem przyjmuję, że Parlament jest w stanie przyjąć oba wnioski.

Ponieważ konwencja ta wchodzi w zakres kompetencji dzielonych pomiędzy Wspólnotę i jej państwa członkowskie, a ponadto wiąże instytucje Unii Europejskiej, przyjmuję z zadowoleniem fakt, że są gotowe współpracować w celu zapewnienia właściwego wykonywania tej konwencji.

Cele tej konwencji są bardzo ważne ogólnie rzecz biorąc, żeby ułatwić wywarcie pozytywnego wpływu na życie naszych niepełnosprawnych obywateli, zwiększyć spójność wykładni prawnej niektórych przepisów wchodzących w zakres kompetencji Wspólnoty oraz zapewnić jednakowy, minimalny poziom ochrony praw osób niepełnosprawnych w całej Unii Europejskiej w odniesieniu do zobowiązań wynikających z tej konwencji.

Powinniśmy współpracować w celu zapewnienia ochrony praw człowieka osób niepełnosprawnych, a realizację tego zadania i osiągnięcie tego celu zapewni skuteczne wykonywanie postanowień przedmiotowej konwencji. Liczę na to, że będziemy pracować razem, dążąc do osiągnięcia tego wspólnego celu.

Rumiana Jeleva, sprawozdawczyni. – (BG) Panie ministrze, panie komisarzu, panie i panowie! Dziś, kiedy omawiamy sprawozdania Parlamentu Europejskiego dotyczące Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych, związanego z nią protokołu fakultatywnego oraz oświadczenia Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych dotyczącego tych dwóch dokumentów chciałabym przypomnieć państwu, że osoby niepełnosprawne stanowią ponad 10% ludności Unii Europejskiej i świata. Według danych Światowej Organizacji Zdrowia, udział ten stale rośnie ze względu na wzrost liczby mieszkańców świata ogółem, postępy poczynione w medycynie oraz ogólnoswiatową tendencję starzenia się ludności.

Konwencja Narodów Zjednoczonych będąca przedmiotem naszej dzisiejszej debaty jest pierwszą konwencją dotyczącą praw człowieka, do której formalnie może przystąpić i którą formalnie może przyjąć Wspólnota Europejska. Stanowi to także unikalny pierwszy krok w kontekście działań Parlamentu Europejskiego. Celem tej konwencji jest promowanie, ochrona i zapewnienie możliwości korzystania w pełni oraz na takich samych zasadach i warunkach z wszystkich praw człowieka i podstawowych swobód przez wszystkie osoby niepełnosprawne, z jednoczesnym poszanowaniem godności ludzkiej takich osób.

Z wielkim zadowoleniem przyjmuję, że podczas debaty na forum Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych, pracowaliśmy razem w duchu dobrej woli i wzajemnej współpracy. Uważam, że kwestią o podstawowym znaczeniu jest, że moje koleżanki i koledzy z komisji parlamentarnej i ja postanowiliśmy powiedzieć trochę więcej niż tylko zdawkowe „tak” na poparcie przyjęcia sprawozdań dotyczących tej konwencji i tego protokołu i przygotowaliśmy wniosek dotyczący rezolucji.

Koleżanki i koledzy posłowie! Parlament Europejski zawsze konsekwentnie wspierał wszelkie wysiłki podejmowane przez Wspólnotę w zakresie opracowywania projektów, wprowadzania w życie oraz

egzekwowania przepisów aktów prawnych dotyczących równości szans i niedyskryminacji osób niepełnosprawnych. Kiedy podnoszona jest kwestia osób niepełnosprawnych, nasze różnice polityczne znikają, gdy chodzi o ostateczny cel, a mianowicie zapewnienie wyższego poziomu życia i lepszych warunków pracy. Oczywiście istnieją różne poglądy dotyczące sposobu, w jaki możemy osiągnąć nasz cel, ale podejmując niemalże jednomyślnie decyzję – padł tylko jeden głos przeciw – Komisja Zatrudnienia i Spraw Socjalnych udowodniła, że różnice dotyczące sposobu znalezienia rozsądnych, długoterminowych i trwałych rozwiązań muszą zostać przezwyciężone.

Koleżanki i koledzy posłowie! Uważam, że nasze decyzje Parlamentu Europejskiego mają olbrzymie znaczenie dla osób niepełnosprawnych w Unii Europejskiej. W tym miejscu chciałabym zwrócić państwu uwagę na fakt, że kompetencje związane z wykonywaniem tej konwencji oraz tego protokołu fakultatywnego są dzielone pomiędzy Wspólnotę i jej państwa członkowskie. Wykonywanie postanowień protokołu fakultatywnego jest istotne ze względu na zapewnienie osobom fizycznym lub grupom osób fizycznych możliwości zgłaszania Komitetowi Narodów Zjednoczonych ds. Osób Niepełnosprawnych wszelkich przypadków naruszenia praw takich osób wynikających z tej konwencji. Należy podkreślić, że możliwość ta będzie dostępna po wyczerpaniu krajowych środków ochrony prawnej.

Jak zostało to wyrażone w sprawozdaniu w sprawie protokołu fakultatywnego będziemy wymagać od Komisji Europejskiej i poszczególnych państw członkowskich informowania nas co trzy lata o realizacji przez nie tego protokołu zgodnie ze swoimi odpowiednimi obszarami kompetencji. Uważam, że jako jedyna instytucja europejska, której członkowie są wybierani bezpośrednio przez obywateli UE Parlament Europejski ma prawo i podstawowy obowiązek egzekwowania przestrzegania praw wszystkich swoich obywateli.

Pragnę podkreślić, że kiedy rozpoczęliśmy prace nad tymi dokumentami pod koniec 2008 roku tylko cztery państwa członkowskie – Austria, Hiszpania, Słowenia i Węgry – ratyfikowały tę konwencję i ten protokół fakultatywny, podczas gdy trzy inne – Szwecja, Niemcy i Włochy – zrobiły to w międzyczasie.

Uważam, że poprzez naszą dzisiejszą debatę i – mam nadzieję – poprzez nasze jutrzejsze głosowanie „za”, upieczemy dwie pieczenie przy jednym ogniu, a mianowicie przyjmimy wnioski Komisji dotyczące decyzji Rady i damy państwom członkowskim pozytywny, zachęcający sygnał do kontynuacji procesu ratyfikacji i/lub przystępowania.

Na zakończenie chciałabym jeszcze raz podziękować wszystkim moim koleżankom i kolegom posłom, którzy uczestniczyli w opracowywaniu sprawozdania i wniosku dotyczącego naszej rezolucji. Chciałabym podziękować także moim koleżankom i kolegom, urzędnikom Komisji Europejskiej za pomocną współpracę oraz przedstawicielom organizacji działających na rzecz osób niepełnosprawnych za przedłożone propozycje.

Hiltrud Breyer, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Niepełnosprawne kobiety i niepełnosprawne dziewczęta są ofiarami dyskryminacji z wielu przyczyn jednocześnie, a niepełnosprawność ma wymiary jednoznacznie związane z płcią. Powinniśmy zapewnić niepełnosprawnym kobietom i niepełnosprawnym dziewczętom większą widoczność, a przede wszystkim większe względy na szczeblu UE.

Rezolucja Parlamentu Europejskiego z 2007 roku uświadomiła mi szereg istotnych kwestii dotyczących sytuacji niepełnosprawnych kobiet. Szczególna sytuacja kobiet i dziewcząt powinna zostać także wzięta w pełni pod uwagę podczas wykonywania postanowień tej konwencji. Niestety jak dotychczas tylko cztery państwa członkowskie ratyfikowały tę konwencję i związany z nią protokół. Polityka Unii Europejskiej dotycząca osób niepełnosprawnych powinna uwzględniać problematykę płci, zwłaszcza w odniesieniu do dostępu do pracy i integracji w miejscu pracy. Niezbędne jest zapewnienie dostępu do edukacji, niedyskryminacji i prawa do pracy.

Podstawowym problemem jest przemoc i powinniśmy bardzo wyraźnie pokazać przemoc czerwoną kartkę. Istnieje bardzo duże ryzyko, że niepełnosprawna kobieta czy niepełnosprawna dziewczyna stanie się ofiarą przemocy, w tym przemocy seksualnej, zarówno w domu, jak i poza nim. Często prawa takich kobiet i dziewcząt do seksualności i macierzyństwa są ograniczane lub też ma miejsce zmuszanie do aborcji lub sterylizacji. Państwa członkowskie powinny zatem przyjąć przepisy prawa mające na celu zapewnianie takim kobietom i dziewczętom ochrony przed przemocą oraz udzielanie lepszego wsparcia ofiarom.

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Rovana Plumb, w imieniu grupy PSE. – (RO) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie ministrze! Najpierw chciałabym podziękować zarówno mojej koleżance, pani poseł Jelevy za skuteczną współpracę

podczas opracowywania tego sprawozdania, jak i innym koleżankom i kolegom posłom i stowarzyszeniom osób niepełnosprawnych.

Chciałabym podkreślić, że powinniśmy zapewnić grupom w niekorzystnej sytuacji pełną ochronę, tym bardziej, że nasza debata prowadzona jest w czasie, kiedy odczuwane są skutki kryzysu gospodarczego.

Chciałabym zwrócić uwagę, że Unia Europejska promuje aktywne włączanie i pełną aktywność społeczną osób niepełnosprawnych. To właśnie podejście stanowi istotę Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych. To dlatego apelujemy zarówno o niezwłoczną ratyfikację tych dokumentów międzynarodowych przez państwa członkowskie Unii Europejskiej, jak i o aktywny udział osób niepełnosprawnych i reprezentujących je organizacji w procesie kontroli oraz wykonywania tych dokumentów. Apelujemy także do państw członkowskich i władz wykonawczych Wspólnoty o zapewnienie swobodnego dostępu i rozpowszechniania...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Elizabeth Lynne, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Chciałabym najpierw podziękować sprawozdawczyni za współpracę podczas prac nad tym sprawozdaniem w Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych. Jak państwo wiedzą w 2003 roku byłam sprawozdawczynią w sprawie tej konwencji w imieniu Parlamentu Europejskiego, kiedy konwencja ta była opracowywana.

Od tego czasu mamy już prawnie wiążącą konwencję, która według mnie ma historyczne znaczenie. Sama w sobie jest kamieniem milowym, ale powtórzę to, co powiedziałam w 2003 roku. Jeżeli podczas tej debaty UE ma zachować jakąkolwiek wiarygodność to musi świecić przykładem. Międzynarodowe traktaty dotyczące praw człowieka są całkowicie bezużyteczne, jeżeli państwa ich nie podpisują, nie ratyfikują i nie wykonują. Oczywiście wszystkie państwa członkowskie podpisały tę konwencję, ale nie wszystkie podpisały związany z nią protokół. Większość z nich nie ratyfikowała i z całą pewnością nie wdrożyła – o co apelowaliśmy w wielu sprawozdaniach parlamentarnych.

Przykładowo, rząd brytyjski – rząd mojego kraju – znowu nie dotrzymał swojego własnego terminu ratyfikacji tej konwencji, który upłynął w ubiegłym roku, co jest niezaprzeczną hańbą. W moim mniemaniu jest to karygodne. Chciałabym, żeby Komisja i Parlament nadal wywierały na państwa członkowskie naciski, żeby państwa te dokonały ratyfikacji i wdrożenia. Konwencja ta stwarza możliwość wzmocnienia pozycji milionów osób niepełnosprawnych w Unii Europejskiej. Powinniśmy teraz uczynić wszystko co w naszej mocy, żeby w rzeczywistości tak się stało.

Elisabeth Schroedter, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie i panowie! Dzięki tej konwencji prawa do ochrony i uznania godności ludzkiej oraz pełnej aktywności społecznej zostały zagwarantowane osobom niepełnosprawnym na szczeblu międzynarodowym. Jeszcze ważniejsze jest teraz zatem to, żeby Rada przedłożyła ONZ akt ratyfikacyjny najpóźniej do dnia, w którym w tym roku obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych.

Jednocześnie wzywamy wszystkie państwa członkowskie do ratyfikowania protokołu fakultatywnego, żeby w ramach tej konwencji ONZ mógł powstać międzynarodowy komitet ds. skarg. Mogę państwu tylko powiedzieć jak ważne jest to w przypadku mojego kraju. Jak dotychczas osobom niepełnosprawnym odmawiano równego dostępu do edukacji. Tylko 15% niepełnosprawnych dzieci objętych jest systemem szkolnictwa. W moim kraju skargi dotyczące zapewniania osobom niepełnosprawnym dostępu są zbywane pokrętnymi tłumaczeniami. Dlatego powinniśmy protestować przeciwko temu, że takie przypadki ciągle jeszcze mają miejsce i zagwarantować osobom niepełnosprawnym pełną aktywność społeczną w przyszłości we wszystkich państwach członkowskich UE.

Richard Howitt (PSE). – Panie przewodniczący! Jestem bardzo dumny z tego, że w 2001 roku uczestniczyłem w Sadler's Wells w rozpoczęciu kampanii na rzecz tej konwencji. Jestem bardzo dumny z tego, że posłowie tego Parlamentu odegrali główną rolę w popieraniu stworzenia tej konwencji. Jestem bardzo dumny z tego, że wraz z Podkomitetem Praw Człowieka uczestniczyłem w rozmowach prowadzonych na forach Komisji i Rady Praw Człowieka w Genewie, mających na celu lobbowanie na rzecz jej zgody. Jestem bardzo dumny z tego, że po raz pierwszy w historii Komisja Europejska i Wspólnota Europejskie podpisały instrument dotyczący praw człowieka. Jestem bardzo dumny z tego, że jest to najszybciej uzgodniona konwencja w historii Narodów Zjednoczonych, ale przede wszystkim jestem dumny z tego, że osoby niepełnosprawne i organizacje zrzeszające lub reprezentujące osoby niepełnosprawne odegrały pełną rolę w rozpatrywaniu i uzgadnianiu jej.

Wyrażone przez nas w tym tygodniu poparcie dla ratyfikacji powinno wyraźnie unaocznic trzy kwestie. Po pierwsze, stając się ósmym podmiotem ratyfikującym Unia Europejska daje swoim państwom członkowskim jasno do zrozumienia, że i one powinny ratyfikować i wykonywać tę konwencję, wraz z jej protokołem fakultatywnym.

Po drugie, panie komisarzu! My i Komisja Europejska, w ramach wszystkich swoich kompetencji, powinniśmy dokonać przeglądu realizowanej obecnie polityki oraz stosowanych obecnie procedur w celu zapewnienia, że przestrzegamy tej konwencji i działamy zgodnie z nią.

(Przewodniczący wyłączył mikrofon.)

Ilda Figueiredo (GUE/NGL). – *(PT)* I ja z zadowoleniem przyjmuję, że zebraliśmy się tutaj w celu omówienia i przyjęcia Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych, a jednocześnie w celu zaapelowania o wzięcie także przez państwa członkowskie pod uwagę związanego z tą konwencją protokołu fakultatywnego.

Stanowi to znaczący postęp na drodze do ochrony i promocji praw osób niepełnosprawnych, w celu poszanowania godności takich osób. Jednakże samo podpisanie tej konwencji przez poszczególne państwa, a nawet gotowość tych państw do wzięcia pod uwagę związanego z nią protokołu fakultatywnego nie wystarczy. Państwa te powinny także teraz ratyfikować tę konwencję i być gotowe jak najszybciej przystąpić do wykonywania postanowień konwencji oraz związanego z nią protokołu.

Petr Nečas, urzędujący przewodniczący Rady. – *(CS)* Panie przewodniczący, panie i panowie! Myślę, że zgodzimy się, że choć w ubiegłych latach i dekadach Unia Europejska dokonała ogromnych postępów w zwalczaniu dyskryminacji osób niepełnosprawnych sytuacja jest nadal daleka od zadowalającej. Dziś i każdego dnia – w tym miesiącu, w tym tygodniu, w dniu dzisiejszym – tysiące, dziesiątki tysięcy, setki tysięcy niepełnosprawnych obywateli Unii Europejskiej stają się ofiarami dyskryminacji. Osoby te są ofiarami dyskryminacji na rynku pracy, w sektorze usług, w sektorze transportu. Osoby te są ofiarami dyskryminacji poprzez gorszy dostęp do usług publicznych, a często są ofiarami dyskryminacji w przypadku dostępu nawet do niektórych podstawowych usług publicznych, takich jak edukacja na każdym poziomie. Jestem pewny, że zgodzimy się, że podstawowym problemem, w obliczu którego stajemy w tej dziedzinie jest wykluczenie społeczne naszych niepełnosprawnych współobywateli. Żeby uporać się z tym problemem potrzebujemy nie tylko całego szeregu aktów prawnych zapobiegających dyskryminacji, ale także sprawnie funkcjonującego systemu usług socjalnych jako podstawowego instrumentu nie tylko ograniczania wykluczenia społecznego, ale także doprowadzania do włączenia społecznego. Największym problemem, z którym borykają się niepełnosprawni obywatele jest oczywiście problem poziomu bezrobocia dużo wyższego wśród nich.

Wszyscy wiemy, że w kontekście problemów gospodarczych, z którymi boryka się obecnie UE to nasi niepełnosprawni współobywatele płacą najwyższą cenę za pogarszającą się sytuację na rynku pracy. Dostępność możliwości zatrudnienia jest w ich przypadku mniejsza niż w okresie dobrej koniunktury. Bardzo często płacą za to, że mają mniejszą możliwość zdobycia kwalifikacji czy wykształcenia niż inni obywatele, a to oczywiście w istotny sposób ogranicza ich możliwości integracji zawodowej. Bardzo często mają dużo gorszy dostęp do wykształcenia, normalnych szkół i innych instytucji edukacyjnych, na co słusznie zwróciła uwagę pani poseł Schroedter. Chciałbym także powiedzieć, że jesteśmy w pełni świadomi występowania zjawiska dyskryminacji z wielu powodów jednocześnie, której ofiarami stają się wielu niepełnosprawnych obywateli, na co uwagę zwróciła pani poseł Breyer. Chciałbym tutaj powiedzieć, że konwencja nad którą debatujemy obejmuje specjalny artykuł, którego postanowienia mają zastosowanie do kobiet, więc nie zapominamy tutaj także o zjawisku dyskryminacji z wielu przyczyn jednocześnie. Obecnie powinniśmy oczywiście także pochwalić te siedem państw, które ratyfikowały już tę konwencję. Państwa te dają przykład innym państwom, które jeszcze nie doprowadziły procedury ratyfikacji do końca. Jednoznaczny apel pani poseł Lynne o przyspieszenie procesu ratyfikacji jest istotny, ale z drugiej strony, powinniśmy uszanować to, że ratyfikacja opiera się na pewnych zasadach, że zasady te muszą być przestrzegane, że zasady te różnią się znacznie pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi i muszą być przestrzegane.

Z zadowoleniem przyjmuję także oświadczenia, które dzisiaj usłyszeliśmy, np. z ust pani poseł Plumb, która zwróciła uwagę na podstawową rolę partnerów z sektora wolontariatu w opracowywaniu i wdrażaniu polityki dotyczącej naszych niepełnosprawnych obywateli, której celami są ograniczenie dyskryminacji, zmniejszenie wykluczenia społecznego oraz integracja społeczna takich obywateli. Chciałbym tylko dodać, że Rada poświęciła wiele uwagi tej sprawie, a także, że prezydencja przykłada bardzo duże znaczenie do

udziału partnerów z sektora wolontariatu. W duchu naszego motto, „Europa bez barier”, zaprosiliśmy także wszystkie organizacje reprezentujące osoby niepełnosprawne do udziału w wydarzeniach związanych z tą kwestią. Pod patronatem prezydencji odbyło się szereg wydarzeń zorganizowanych przez organizacje zrzeszające lub reprezentujące osoby niepełnosprawne.

Chciałbym także wspomnieć o posiedzeniu Rady Europejskiego Forum Osób Niepełnosprawnych, które odbyło się w Pradze w dniach od 28 lutego do 1 marca 2009 roku. Ponadto w tym tygodniu odbyła się międzynarodowa konferencja „Europa bez barier”. Konferencja ta zorganizowana została przez czeską Krajową Radę ds. Osób Niepełnosprawnych. Konferencja odbyła się pod patronatem prezydencji i stanowiła jedno z wydarzeń zorganizowanych przez prezydencję. Jako jej uczestnik mogę potwierdzić, że Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych stanowiła jeden z głównych punktów programu konferencji. Prezydencja jest zdecydowana rozwijać znaczącą działalność w tej dziedzinie, w tym stałe kontakty z przedstawicielami sektora wolontariatu na szczeblu paneuropejskim.

Na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę zarówno na zbieżność europejskiego planu działań na rzecz osób niepełnosprawnych z przedmiotową konwencją, jak i na wyniki osiągnięte w realizacji tego planu działań, w ramach którego szczególny nacisk kładziony jest na godność, prawa podstawowe, ochronę przed dyskryminacją, sprawiedliwość i spójność społeczną. Powszechnie przyjęte jest obecnie, że branie pod uwagę kwestii niepełnosprawności stanowi sposób rozwiązania tego problemu. Dlatego celem planu działań na rzecz osób niepełnosprawnych jest promocja i wspieranie zapewnienia dostępu do usług socjalnych, a ponadto w wyniku realizacji tego planu nastąpiła poprawa dostępu do towarów i usług. Jestem w pełni przekonany, że Unia Europejska będzie nadal podejmować planowane przez siebie pozytywne działania na rzecz pełnego włączenia społecznego i pełnej integracji naszych niepełnosprawnych współobywateli.

Olli Rehn, komisarz. – Panie przewodniczący! Chciałbym jeszcze raz podziękować wszystkim tym, którzy wzięli udział w tej interesującej debacie, a zwłaszcza sprawozdawczyni, pani poseł Jeleva, w szczególności za ważną rezolucję, która przyjęta zostanie podczas jutrzejszego posiedzenia plenarnego. Chciałbym także podziękować Radzie za zapewnienie, że prezydencja czeska będzie dążyć do szybkiego zakończenia zarówno procesu ratyfikacji, jak i całego procesu.

Chciałbym także podziękować Parlamentowi za obecne udzielenie przez państwa poparcia w sprawie wniosku Komisji dotyczącego horyzontalnej dyrektywy zakazującej dyskryminacji. Jeżeli wniosek ten zostanie przyjęty przez Radę, do czego wymagana jest jednomyślność, przyczyni się to do dalszej konsolidacji przepisów określających prawa osób niepełnosprawnych na szczeblu europejskim, co, mam nadzieję, jest naszym wspólnym celem, zarówno w Radzie, jak i w Parlamencie – a już z całą pewnością jest nim w Komisji.

Rumiana Jeleva, sprawozdawczyni. – (BG) Panie i panowie! Chciałabym podziękować wszystkim za udział oraz wyrażone opinie. Mam nadzieję, że uda nam się umieścić dzisiejszą debatę w szerszym kontekście, zwłaszcza poprzez powiązanie jej z tym, że w ubiegłym roku Rada Ekonomiczno-Społeczna ONZ przyjęła decyzję, zgodnie z którą tematem numer jeden cyklu przeglądu i cyklu polityki w latach 2009-2010 ma być integracja społeczna.

Szczególne znaczenie integracji społecznej w tym cyklu polityki przykładane jest do światowego programu działań na rzecz osób niepełnosprawnych. Uważam także, że dzisiejsza debata pobudzi państwa członkowskie, które nie ratyfikowały jeszcze konwencji i/lub protokołu fakultatywnego, żeby zrobiły to w dającej się przewidzieć przyszłości. Jestem pewna, i w tej sprawie chciałabym zgodzić się z Radą, że głosowanie nad tym sprawozdaniem umożliwi nam podjęcie pozytywnego kroku we właściwym kierunku.

Parlament Europejski powinien przyjąć na siebie odpowiedzialność za poprawę warunków osób niepełnosprawnych. Jak zostało to podkreślone podczas tej debaty, powinniśmy naprawdę pracować niestrudzenie i sprawować kontrolę w każdy możliwy sposób, żeby opracowywane i przyjmowane przez nas akty prawne były należycie egzekwowane, a także żebyśmy nie byli odpowiedzialni za dobre podstawy prawne lecz za niedostateczne egzekwowanie.

Chciałabym jeszcze raz podziękować zarówno wszystkim koleżankom i kolegom posłom z różnych grup politycznych za poparcie, jak i moim koleżankom i kolegom urzędnikom Komisji Europejskiej oraz przedstawicielom organizacji pozarządowych, z którymi współpracowaliśmy podczas realizacji całego tego procesu.

Przewodniczący. – Otrzymałem jeden projekt rezolucji⁽³⁾, złożony zgodnie z art. 103 ust. 2 Regulaminu.

Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w piątek, 24 kwietnia 2009 roku.

PRZEWODNICZY: Diana WALLIS

Wiceprzewodnicząca

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Filip Kaczmarek (PPE-DE), na piśmie. – (PL) Prawa osób niepełnosprawnych są regularnie łamane. Ostatnio w moim rodzinnym mieście - Poznaniu - doszło do bardzo symptomatycznego wydarzenia. Jeden z posłów na Sejm RP zaparkował swój samochód na miejscu zarezerwowanym dla osób niepełnosprawnych. Paradoksem jest to, że poseł ten ma przyjaciela, który jest niepełnosprawny. Dlaczego o tym wspominam? Otóż żadne prawa, konwencje, dokumenty nie poprawią sytuacji osób niepełnosprawnych, jeżeli osoby publiczne będą tak jawnie i bezkarnie łamały zasady, stworzone po to, by pomóc w życiu i funkcjonowaniu niepełnosprawnych. Konwencje są oczywiście bardzo ważne, ale równie ważna jest ich prawdziwa, rzetelna i pełna implementacja. Niepełnosprawnych nie cieszą prawa, które mają tylko na papierze. Niepełnosprawni liczą na rzeczywiste zmiany, które wyrównają ich szanse. Dziękuję bardzo.

19. Tura pytań (pytania do Rady)

Przewodnicząca. – Następnym punktem posiedzenia jest tura pytań (B6-0227/09).

Do Rady skierowano następujące pytania.

Przewodnicząca. – Pytanie nr 2, skierowane przez Gaya **Mitchella** (H-0130/09)

Dotyczy: argumentów przeciwko traktatowi z Lizbony

Światowy kryzys finansowy pokazał nam jak bardzo konieczna jest silna Unia Europejska. W Irlandii szybko przekonaliśmy się, że mity i nieprawdziwe informacje na temat traktatu lizbońskiego będą marnym pocieszeniem w obliczu kurczącej się gospodarki i rosnącego bezrobocia. W jaki sposób w okresie prezydencji UE sprawowanej przez Republikę Czeską, w sytuacji, gdy sam prezydent tego kraju podziela argumenty przeciwko traktatowi z Lizbony, Rada zamierza pogodzić tego rodzaju przesłania z oczywistą potrzebą raczej ściślejszej niż luźniejszej współpracy w ramach UE?

Petr Nečas, urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Rada zawsze otwarcie wykazywała swoją determinację, jeśli chodzi o wzmacnianie współpracy w ramach UE, w szczególności w czasach kryzysu. Prezydencja czeska, kontynuując działania jej poprzedniczki, ciężko pracuje nad rozwiązywaniem problemów wywołanych obecnym kryzysem finansowym i gospodarczym, i w tym kontekście przyjęła pewne środki na różnych szczeblach. Ustanowiła wspólne ramy dla państw członkowskich, co widać na przykładzie planu ratunkowego dla banków, europejskiego planu naprawy gospodarczej, czy regulacji i nadzoru nad rynkami finansowymi. Parlament Europejski miał również swój wkład w opracowanie tych środków poprzez udzielenie poparcia dla inwestycji w infrastrukturę, a ponadto dzięki jego wysiłkom na scenie międzynarodowej. Na posiedzeniu w dniach 19 i 20 marca Rada skoncentrowała się na kwestii przezwyciężania kryzysu finansowego i problemów gospodarki realnej, dobitnie stwierdzając, że Europa może stawić czoła tym problemom i zatrzymać obecny kryzys jedynie poprzez zjednoczone i skoordynowane działania prowadzone w ramach jednolitego rynku oraz unii gospodarczej i walutowej. Rada zdecydowała na posiedzeniu w dniu 19 marca, że na potrzeby ściśle skoordynowanej reakcji UE w ramach europejskiego planu naprawy gospodarczej należy pozyskać wszystkie dostępne instrumenty, w tym zasoby wspólnotowe, oraz że należy w jej ramach zintegrować w pełni strategię na rzecz wzrostu, zatrudnienia, integracji społecznej oraz zabezpieczenia społecznego.

Co się tyczy traktatu lizbońskiego, w ubiegłym roku Rada osiągnęła porozumienie w sprawie dalszych postępów. Na wniosek Irlandii państwa członkowskie zgodziły się udzielić specjalnych gwarancji prawnych dotyczących kwestii, które stanowiły źródło obaw podczas ubiegłorocznego referendum w Irlandii. Rada postanowiła również, że w wypadku gdy traktat lizboński wejdzie w życie, zgodnie z podstawowymi

⁽³⁾ Patrz protokół.

procedurami prawnymi zostanie przyjęta decyzja w sprawie dalszego przedstawicielstwa każdego z państw członkowskich w Komisji. Z wyłączeniem zakończenia związanych z tym szczegółowych działań ukierunkowanych na tę sprawę do połowy roku 2009 i zakładając ich zadowalające wdrożenie, rząd irlandzki zobowiązał się jednocześnie do podjęcia prac zmierzających do ratyfikacji traktatu lizbońskiego do końca bieżącego okresu działalności Komisji. Na posiedzeniu w dniach 19 i 20 marca Rada Europejska została poinformowana o obecnej sytuacji w tej sprawie i podjęła decyzję o powrocie do niej na posiedzeniu w czerwcu 2009 roku.

Gay Mitchell (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Dziękuję panu ministrowi za odpowiedź.

Uważam, że jesteśmy w tej Izbie – i ogólnie w instytucjach – zbyt defensywni jeśli chodzi o traktat z Lizbony i generalnie Unię Europejską. Nadszedł czas, abyśmy zepchnęli do defensywy niektóre osoby atakujące Europę. Gdzie byśmy teraz byli, gdyby nie Europejski Bank Centralny? Gdzie byśmy teraz byli – ci z nas, którzy są w strefie euro – gdyby nie strefa euro?

Jedyna rzecz, jakiej nie mamy, to rozpoznawalny przywódca Rady Europejskiej, który potrafi mówić o sprawach związanych z naprawą gospodarczą i sądzę, że stało się jasne, iż przepis traktatu lizbońskiego przewidujący istnienie takiej osoby jest naprawdę bardzo ważny. Gdybyśmy mieli taką osobę obecnie, uniknęlibyśmy tego przeszkakiwania, które teraz ma miejsce pomiędzy kolejnymi sześciomiesięcznymi prezydencjami.

Być może pan minister mógłby powiedzieć w swojej odpowiedzi, jak on widzi perspektywę ratyfikowania traktatu lizbońskiego w Republice Czeskiej.

Petr Nečas, urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Odpowiem na wszystkie pytania później, w ramach jednego wystąpienia.

Przewodnicząca. – Normalną procedurą jest udzielenie przez pana odpowiedzi najpierw zadającemu pytanie na jego pytanie uzupełniające, a następnie zwykle zbieram pozostałe pytania uzupełniające razem – i taka jest moja decyzja – i przedstawiam je panu.

Byłabym zobowiązana, gdyby udzielił pan najpierw odpowiedzi na pytanie.

Petr Nečas, urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie i panowie! Odpowiem na pytanie. Chciałbym podkreślić, że w Republice Czeskiej, jeśli chodzi o ratyfikację traktatu lizbońskiego, dwuizbowy parlament składający się z Izby Reprezentantów oraz Senatu pracuje w sposób bardzo wytężony nad przedmiotowym traktatem i w dniu 18 lutego tego roku został on przyjęty przez Izbę Reprezentantów. Muszę tutaj podkreślić, że zgodnie z obowiązującymi w Republice Czeskiej przepisami konstytucyjnymi, w celu przyjęcia traktatu konieczne jest uzyskanie konstytucyjnej większości. Senat parlamentu czeskiego prawdopodobnie będzie głosował nad przyjęciem traktatu w dniu 6 maja, przy czym Senat uzależnił swoją zgodę od przygotowania odpowiedniego prawa, na mocy którego przeniesienie upoważnień z poziomu kwalifikowanej większości głosów wymagałoby zgody obu izb parlamentu. Oznacza to tzw. mandat warunkowy. Odnośne prawo zostało już przygotowane i zatwierdzone, i oczekujemy, że w dniu 6 maja w Senacie odbędzie się głosowanie nad nim, a po jego przyjęciu nastąpi parlamentarna ratyfikacja traktatu lizbońskiego.

Richard Corbett (PSE). - Czy czeska prezydencja nie podziela poglądu, że problem w wypadku traktatu lizbońskiego nie leży w braku informacji o nim, jako że informacje istnieją i są dostępne, ale raczej w znacznej ilości informacji wprowadzających w błąd, które są świadomie rozpowszechniane przez przeciwników traktatu?

Zważywszy na fakt, że traktat nie jest obecnie podpisywany przez europejskie instytucje, ale został wynegocjowany przez państwa członkowskie, czy prezydencja nie podziela także stanowiska, że rządy krajowe muszą zrobić znacznie więcej, aby zaprzeczyć mitom i błędnym informacjom, o których wspominał pan poseł Mitchell, i zjednoczyć siły w tej jakże istotnej debacie z punktu widzenia przyszłości Europy?

Christopher Heaton-Harris (PPE-DE). - Panie ministrze! Jestem pewien, że w pana kraju, podobne jak w Irlandii, wyborcy wyczuwają i niepokoją się orwellowskim postrzeganiem UE w tej chwili. Nie są głupi i wiedzą, że Komisja w taki sposób manipulowała swoim programem legislacyjnym, aby żadne złe wiadomości nie dostały się do krwiobiegu irlandzkich mediów.

Szkoda, że pan poseł Mitchell, pan poseł Corbett i inni są tak zaślepieni lśniąca nagrodą w postaci statusu odnoszących sukcesy eurokratów, że nie dostrzegają najważniejszej kwestii: że naród Irlandii podjął już

decyzję. Może mógłby pan, panie przewodniczący, nakłonić Radę, aby poleciła Komisji położyć kres znacznej rozbudowie jej działów ds. komunikacji i informacji – określanych zwykle mianem propagandy – i pozwoliła, aby wyniki głosowania wspaniałego narodu irlandzkiego udowodniły, że demokracja w Unii Europejskiej jest wciąż żywa.

Petr Nečas, urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Muszę podkreślić, że wszyscy powinniśmy mieć odwagę przyznać przed samymi sobą, że obywatele UE wiedzą bardzo niewiele o sposobie działania UE. UE wywiera wpływ na swoich obywateli bardzo często w sposób abstrakcyjny, a działanie jej instytucji jest bardzo trudne do zrozumienia. Im niższy poziom wiedzy, tym łatwiej o pojawienie się okoliczności, które sprzyjają, na przykład, rozpowszechnianiu błędnych informacji, które łatwiej zakorzeniają się w umyśle ludzi właśnie dlatego, że nie są oni dostatecznie poinformowani o tym, jak funkcjonuje UE. Moim zdaniem zajęcie się kwestią demokratycznego deficytu oraz faktem, że obywatele nie zawsze identyfikują się z UE i jej instytucjami zagwarantowałoby, że tego rodzaju dezinformacje i kłamstwa nie miałyby szansy się przyjąć. Głęboko wierzę, że rząd każdego państwa członkowskiego UE ma podstawowy obowiązek opowiedzieć się głośno przeciwko dezinformacji i kłamstwom. Jednocześnie rządy państw członkowskich UE winny regularnie informować swoich obywateli o wszystkich sprawach związanych z integracją europejską. Jestem głęboko przekonany, że tylko wówczas osiągniemy faktyczny demokratyczny postęp.

Przewodnicząca. – Pytanie nr 3, skierowane przez **Manuela Medinę Orteę** (H-0132/09)

Dotyczy: podwójnego opodatkowania

Mając na względzie niedawne orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości dotyczące podwójnego opodatkowania, jakie środki zamierza zaproponować Rada w celu scharmonizowania europejskiego prawa podatkowego, tak aby europejscy obywatele nie musieli płacić dwukrotnie z tytułu tej samej czynności podlegającej opodatkowaniu?

Petr Nečas, urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Jeśli chodzi o aktualny stan rzeczy we Wspólnocie, nie przyjęto jeszcze żadnych środków na szczeblu wspólnotowym, które miałyby wyeliminować podwójne opodatkowanie w dziedzinie podatków bezpośrednich, z wyjątkiem dyrektywy Rady 90/435/EWG z dnia 23 lipca 1990 r. w sprawie wspólnego systemu opodatkowania stosowanego w przypadku spółek dominujących i spółek zależnych różnych państw członkowskich, konwencji z dnia 23 lipca 1990 r. w sprawie eliminowania podwójnego opodatkowania w przypadku korekty zysków przedsiębiorstw powiązanych oraz dyrektywy Rady 2003/48/WE z dnia 3 czerwca 2003 r. w sprawie opodatkowania dochodów z oszczędności w formie wypłacanych odsetek. Wynika to z faktu, że przedmiotowa dziedzina wchodzi w zakres kompetencji państw członkowskich, o ile przestrzegają one prawa wspólnotowego. Porozumienia w sprawie eliminowania podwójnego opodatkowania, zawierane dwustronnie pomiędzy państwami członkowskimi zgodnie z wspomnianymi wcześniej autonomicznymi umocowaniami i zgodne ze wzorem porozumienia opracowanym przez OECD nie wydają się wystarczające w celu wyeliminowania wszystkich przewidzianych prawem przypadków podwójnego opodatkowania w UE.

Komisja, która posiada wyłączne prawo inicjatywy prawodawczej we Wspólnocie w odniesieniu do podatków bezpośrednich, obecnie wyraźnie preferuje pragmatyczne podejście w tej kwestii z uwagi na zasadę pomocniczości, która ma zastosowanie wobec prawodawstwa wspólnotowego w dziedzinie podatków bezpośrednich, a także ze względu na wymóg jednomyślności. Takie pragmatyczne podejście winno zachęcić państwa członkowskie do współpracy na rzecz zapewnienia, aby ich krajowe systemy podatkowe, w tym dwustronne porozumienia w sprawie opodatkowania, funkcjonowały sprawnie. Jest o tym mowa, między innymi, w komunikacie Komisji w sprawie koordynowania systemów podatków bezpośrednich w państwach członkowskich w ramach wspólnego rynku, a w szczególności w wersji ostatecznej dokumentu COM 2006/823. Rada potwierdziła tego rodzaju podejście Komisji oparte na koordynacji w swoich konkluzjach z dnia 27 marca 2007 r. Podkreśliła, że funkcjonowanie wewnętrznego rynku można udoskonalić poprzez współpracę w dziedzinie podatków na szczeblu państw członkowskich i – w razie potrzeby – na szczeblu europejskim przy jednoczesnym poszanowaniu uprawnień państw członkowskich. Rada oświadczyła, że możliwe do przyjęcia rozwiązania mogą przybierać różne formy zgodnie z zasadą pomocniczości.

Manuel Medina Ortega (PSE). – (ES) Panie przewodniczący! Informacje, które pan podaje są zgodne z prawdą, ale my jako posłowie w tej Izbie, a nade wszystko obywatele Europy, odnosimy wrażenie, że w prawie wspólnotowym istnieje bardzo niebezpieczna luka.

W chwili obecnej, ponieważ wymogi podatkowe nadal stają się coraz większe w każdym z państw członkowskich, mobilność jest niemal niemożliwa.

Gdy zwracamy się do Komisji o wyjaśnienie owego pragmatycznego podejścia wydaje się, że Komisja nie ma żadnego wsparcia w Radzie. Chyba mamy tu do czynienia z błędnym kołem, gdzie Komisja odsyła nas do Rady, a Rada z powrotem do Komisji, a tymczasem rzeczywistość wygląda tak, że obywatele tej Europy, którą staramy się zbudować nie mają możliwości zostania rezydentami w innych krajach, ani ustanowienia stosunków handlowych z powodu poważnych obciążeń podatkowych spowodowanych brakiem harmonizacji systemu fiskalnego.

Czy Rada mogłaby coś zrobić, aby zatrzymać to błędne koło?

Petr Nečas, urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Przede wszystkim chciałbym podkreślić, że celem długoterminowym jest rozwiązanie w postaci dyrektywy lub wielostronnej konwencji. Tylko w ten sposób możemy skutecznie rozwijać ten system z pozycji zasad prawnych. Komisja proponuje rozwiązanie najbardziej palących problemów powstałych w związku z funkcjonowaniem rynku wewnętrznego poprzez poprawę koordynacji przepisów podatkowych obowiązujących w państwach członkowskich oraz udoskonalenie procesów podejmowania decyzji. W swoim komunikacie 823 w sprawie koordynacji Komisja przedstawiła propozycję stworzenia mechanizmu skutecznego rozstrzygania sporów związanych z problemami międzynarodowymi w UE dotyczącymi podwójnego opodatkowania, jednak z powodu niewystarczającego wsparcia ze strony państw członkowskich, jak wspominał tutaj pan poseł, Komisja zarzuciła ów wniosek na rzecz innych inicjatyw. Komisja ma pełną świadomość wpływu porozumień w sprawie podwójnego opodatkowania na rynek wewnętrzny i rozpocznie przygotowywanie publicznych konsultacji w 2009 roku. Na podstawie tych konsultacji Komisja opracuje komunikat dotyczący ich wyników wraz z propozycją możliwego do przyjęcia rozwiązania istniejących problemów.

Rada wielokrotnie zmagала się z tym problemem w ramach różnych inicjatyw. Pierwszą z nich było rozszerzenie ram dyrektywy 90/435/WE w sprawie wspólnego systemu opodatkowania stosowanego w przypadku spółek dominujących i spółek zależnych w drodze dyrektywy Rady 2003/123/WE, która eliminuje gospodarcze i prawne podwójne opodatkowanie w transgranicznych przepływach dywidend w ramach Wspólnoty. W 1990 roku przyjęto konwencję w sprawie eliminowania podwójnego opodatkowania mającą na celu wyeliminowanie podwójnego opodatkowania z tytułu korekt cen transferowych pomiędzy przedsiębiorstwami powiązanymi. Przedmiotowa dyrektywa okazała się jednak niezbyt efektywna, częściowo ponieważ miała charakter międzynarodowej konwencji zawartej pomiędzy państwami członkowskimi, nie zaś instrumentu prawnego Wspólnoty. W 2003 roku przyjęto dyrektywę 2003/49/WE eliminującą podwójne opodatkowanie stosowane do odsetek oraz należności licencyjnych między powiązаныmi spółkami różnych państw członkowskich, która upoważnia jedynie kraj właściciela danej płatności do opodatkowania tejże płatności. Kwestia rozszerzenia ram przedmiotowej dyrektywy winna być tematem dalszych negocjacji na forum Rady. W związku z dwoma komunikatami Komisji w sprawie koordynowania systemów podatków bezpośrednich w państwach członkowskich w ramach wspólnego rynku oraz podatku z tytułu likwidacji działalności w danym państwie, ECOFIN przyjęła rozporządzenie Rady z grudnia 2008 roku w sprawie podatku od likwidacji działalności. Rozporządzenie to próbuje wyeliminować podwójne opodatkowanie i koordynuje procedury krajowe w dziedzinie podatku likwidacji działalności, tak aby z chwilą przeniesienia działalności gospodarczej z jednego państwa do drugiego, w sytuacji gdy aktywa osób fizycznych lub prawnych przenoszone są z państwa stosującego podatek od niezrealizowanych zysków kapitałowych w przypadku zmiany miejsca zamieszkania lub siedziby podatnika, państwo przyjmujące stosowało wartość rynkową danego aktywu, który został wymieniony w chwili przeniesienia aktywów z państwa opuszczanego, jako wydatek w chwili zbycia tegoż aktywu.

Syed Kamall (PPE-DE). - Wszyscy rozumiemy, że te zagadnienia dotyczące opodatkowania bywają bardzo techniczne, ale czy zasadniczo pan minister nie podziela opinii, że każdy, kto rozumie te kwestie z pewnością zauważy, że harmonizacja podatków nie jest niezbędna dla uniknięcia podwójnego opodatkowania? Wszystko, co jest konieczne – wiem, że to dość techniczne – to wola lepszej współpracy pomiędzy państwami członkowskimi. Biorąc pod uwagę ilość pieniędzy, jaką rządy obecnie zabierają uciskanym podatnikom, z pewnością można stwierdzić, że nadszedł czas wprowadzenia zachęt do zwiększonej konkurencji w dziedzinie podatków, aby obniżyć obciążenia pracujących rodzin w całej Unii Europejskiej.

Paul Rübig (PPE-DE). - (DE) Panie urzędujący przewodniczący! Sądzę, że prezydencja czeska przyjęła bardzo pozytywne i aktywne podejście do tej kwestii. Chciałbym panu tego pogratulować, bowiem naturalnie ważna jest ochrona obywateli oraz małych i średnich przedsiębiorstw, tak aby świadcząc swoje usługi mogły one także czerpać z tego odpowiednie dochody. Podwójne opodatkowanie to coś, dla czego brak jest jakiegokolwiek społecznego usprawiedliwienia. Stąd moje pytanie: czy uważa pan, że Europejski Trybunał Sprawiedliwości mógłby tu ustanowić pewne standardy?

Petr Nečas, urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Europejski Trybunał Sprawiedliwości orzekł, że bezpośrednie stosowanie prawa wspólnotowego, zasady swobody przemieszczania się, a także zasad niedyskryminacji nie nakłada na państwa członkowskie obowiązku wyeliminowania prawnego podwójnego opodatkowania wynikającego ze wzajemnych interakcji różnych systemów podatkowych w sytuacjach transgranicznych w ramach Wspólnoty. Stanowisko takie wyłania się z treści wyroku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie C-513/04 Kerckhaert Morres. Trybunał wydał już orzeczenie w tej sprawie i jestem głęboko przekonany, że pozostało tu już bardzo niewielkie pole działania. Zgodnie z orzecznictwem ETS konwencje eliminujące podwójne opodatkowanie muszą spełniać wymogi rynku wewnętrznego, a w szczególności nie mogą wprowadzać dyskryminacji ani rozbieżności w odniesieniu do podstawowych swobód zagwarantowanych w traktacie ustanawiającym Wspólnoty Europejskie. Z drugiej strony głęboko wierzę, że ryzyko podwójnego opodatkowania niezwykle komplikuje systemy podatkowe, a nade wszystko komplikuje sprawy z punktu widzenia małych i średnich przedsiębiorstw, dla których niekiedy przedarcie się przez skomplikowane systemy poszczególnych przepisów krajowych stanowi dużą trudność. To właśnie MŚP są najbardziej narażone na tego rodzaju ryzyko, ponieważ ponoszą one wyższe koszty nie mogąc pozwolić sobie na skorzystanie z usług drogiego konsultingowego bądź kancelarii prawnych tak jak to mogą czynić duże korporacje, a w szczególności koncerny międzynarodowe. Tym samym MŚP w większym stopniu ponoszą ciężar takich skomplikowanych systemów podatkowych. Jestem osobiście przekonany, że najuczciwszym rozwiązaniem dla wszystkich państw członkowskich jest posiadanie najprostszego, najbardziej przejrzystego systemu podatków bezpośrednich i – jeśli o mnie chodzi – możliwie najniższych podatków.

Przewodnicząca. – Pytanie nr 5, skierowane przez **Marian Harkin** (H-0136/09)

Dotyczy: mięsa drobiowego

W świetle wniosku Komisji nr COM(2008)0336 dotyczącego rozporządzenia Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1234/2007 ustanawiające wspólną organizację rynków rolnych w zakresie norm handlowych odnoszących się do mięsa drobiowego, czy prezydencja czeska podziela opinię, że w interesie bezpieczeństwa żywności i konsumentów oraz identyfikowalności i jakości produktów byłoby wprowadzenie obowiązku dostarczania konsumentom gwarancji świeżości w odniesieniu do wszelkiego mięsa drobiowego sprzedawanego jako „świeże”. Czy prezydencja zgadza się ze stwierdzeniem, że istnieje poważny problem dotyczący mięsa drobiowego, w wypadku którego ubój nastąpił w kraju trzecim, tam też mięso zostało zamrożone, a następnie przewiezione i rozmrożone – a w niektórych przypadkach przetworzone – w państwie UE, po czym wprowadzone na rynek i sprzedawane jako „świeży” produkt UE. Czy prezydencja podziela stanowisko, iż jest to zjawisko niemożliwe do zaakceptowania, wprowadzające w błąd konsumenta i nieuczciwe wobec producentów z UE, którzy przestrzegają ścisłych wytycznych unijnych? Jakie działania podejmuje obecnie prezydencja czeska w celu zapewnienia niezakłóconego przyjęcia przedmiotowego rozporządzenia?

Petr Nečas, urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Prezydencja pragnie zapewnić szanowną panią poseł, że przywiązuje ogromną wagę do wysokiego poziomu bezpieczeństwa żywności w ramach Wspólnoty niezależnie od tego, czy żywność ta jest produkowana lokalnie, czy też przywożona z krajów trzecich. W tym kontekście prezydencja pragnie nawiązać do konkluzji Rady z posiedzenia w dniach 18 i 19 grudnia 2008 r. na temat bezpieczeństwa przywożonych produktów rolnych i spożywczych. Zgodnie z przepisami wspólnotowymi Rada w swoich konkluzjach zaprosiła Komisję do przedłożenia Radzie i Parlamentowi Europejskiemu do końca roku 2010 sprawozdania dotyczącego skuteczności stosowania kontroli higienicznych i fitosanitarnych przywożonej żywności. Kierując się spoczywającym na niej obowiązkiem zapewnienia wysokiego poziomu ochrony zdrowia ludzkiego podczas wdrażania polityk wspólnotowych, w grudniu 2008 roku Rada odrzuciła wniosek Komisji dotyczący rozporządzenia Rady wdrażającego rozporządzenie Rady (WE) nr 853/2004, odnoszący się do stosowania substancji przeciwdrobnoustrojowych w celu usuwania zanieczyszczeń powierzchniowych z tusz drobiowych. Rada stanęła na stanowisku, że stosowanie tego rodzaju substancji mogłoby potencjalnie maskować niedostateczne praktyki w zakresie higieny. Parlament Europejski wyraził swój sprzeciw wobec przedmiotowego wniosku w rezolucji z dnia 19 czerwca 2008 roku i zwrócił się do Rady o jego odrzucenie. W kwestii wniosku Komisji dotyczącego norm handlowych odnoszących się do mięsa drobiowego, prezydencja pragnie potwierdzić, że wniosek ten jest obecnie przedmiotem negocjacji na forum Rady, których celem jest zapewnienie wysokiego poziomu ochrony konsumentów oraz zapobieżenie sprzedaży mięsa drobiowego jako świeżego w wypadkach, gdy uprzednio zostało ono zamrożone. Prezydencja może zapewnić szanowną panią poseł, że podejmuje wszelkie możliwe środki, aby umożliwić rychłe przyjęcie przedmiotowego rozporządzenia niezwłocznie po wydaniu opinii przez Parlament Europejski.

Marian Harkin (ALDE). - Dziękuję prezydencji za tę odpowiedź, bowiem w istocie oczekiwałam, że prezydencja czeska podejmie działania w tej sprawie. Miło mi usłyszeć, że w Radzie toczą się dyskusje nad podjęciem przez państwa działań zmierzających do zapobieżenia sprzedaży mięsa drobiowego uprzednio mrożonego jako świeżego, ponieważ oczywiście oznacza to, że wielu producentów z UE – a tak naprawdę wszyscy producenci UE – nie działa na równych zasadach.

Tak więc moje pytanie do prezydencji brzmi: kiedy możemy oczekiwać ze strony Rady jakiejś reakcji w tej sprawie i czy może nam pan nieco przybliżyć jakie działania są z państwa strony możliwe w tej kwestii?

Petr Nečas, urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Problem ten został właśnie rozstrzygnięty przez organy robocze Rady w ramach negocjacji nad wnioskowanym rozporządzeniem Rady zmieniającym rozporządzenie (WE) nr 1234/2007 ustanawiające wspólną organizację rynków rolnych w zakresie norm handlowych odnoszących się do mięsa drobiowego. Prezydencja czeska zaproponowała tekst kompromisowy, który zyskał poparcie większości na forum Komitetu ds. Rolnictwa Rady. Dokument zostanie przedłożony do oceny przez WTO w ramach konsultacji z partnerami handlowymi. O ile uzyskamy pozytywny rezultat, a Parlament Europejski jednocześnie zatwierdzi swoje sprawozdanie na posiedzeniu plenarnym, co powinno nastąpić, wówczas prezydencja czeska przedłoży kompromisowy dokument Radzie. Rada ma formalny obowiązek oczekiwać na przedłożenie opinii Parlamentu Europejskiego, chociaż nie musi odwoływać się do niej podejmując własną decyzję. Kompromisowy dokument stanowi, że w przypadku produktów wytworzonych ze świeżego mięsa drobiowego zgodnie z przepisami przedmiotowego rozporządzenia państwa członkowskie mogą wprowadzić nieznaczne zmiany wymogów w zakresie temperatury, obowiązujących przez bezwzględnie minimalny okres i jedynie w zakresie koniecznym dla umożliwienia prowadzenia czynności przetwarzania i rozbioru tusz w zakładach przetwórczych podczas wytwarzania produktów ze świeżego mięsa drobiowego. Oczekujemy, że Rada zajmie się przedmiotowym wnioskiem w maju i – biorąc pod uwagę dotychczasowy przebieg negocjacji – spodziewamy się pozytywnych rezultatów.

Avril Doyle (PPE-DE). - Kilka lat temu, po kryzysie w sektorze wołowiny spowodowanym chorobą BSE, wprowadziliśmy w Europie pełną identyfikację i identyfikowalność produktów z wołowiny. Czy Rada podziela stanowisko, że musimy przejść szybko również nie tylko do sprawy mięsa drobiowego, ale również baraniny i wieprzowiny, aby udostępnić konsumentom ten sam rodzaj informacji i zapewnić tę samą możliwość identyfikowalności w razie jakichkolwiek nieprawidłowości?

Sprawozdanie pani poseł Sommer na temat informacji dla konsumentów jest obecnie na etapie rozpatrywania przez Parlament i być może dzięki wprowadzeniu dodatkowego oznakowania – co zwiększyłoby identyfikowalność – Rada byłaby skłonna zgodzić się ze mną, że byłby to sposób na osiągnięcie tego celu.

Petr Nečas, urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Oznaczanie miejsca pochodzenia mięsa drobiowego nie jest elementem Załącznika 14 do rozporządzenia Rady (WE) nr 1234/2007 i tym samym nie stanowi części wniosku, o jakim w tej chwili debatujemy. Oznaczaniem miejsca pochodzenia zajmuje się rozporządzenie Komisji (WE) nr 543/2008, a zatem kwestia ta wchodzi w zakres odpowiedzialności Komisji i jest przedmiotem debaty w komisji. Chciałbym również powiedzieć, że rozumiem tę kwestię doskonale, bowiem jeśli państwo spojrzą na zagrożenie, jakie wynikało z powodu tzw. choroby wściekłych krów w przypadku zakażonej wołowiny z punktu widzenia faktycznego wpływu na zdrowie ludności w państwach członkowskich UE, to niektóre z chorób pochodzących z mięsa drobiowego, np. salmonella, powodują zdecydowanie większą liczbę problemów zdrowotnych, a nawet zgonów niż liczba spowodowana niegdyś chorobą wściekłych krów. Z drugiej strony, chciałbym podkreślić raz jeszcze, że kwestia oznaczania miejsca pochodzenia wchodzi w zakres kompetencji Komisji i nie powinniśmy zapominać, że monitorowanie miejsca pochodzenia jest oczywiście znacznie trudniejsze w przypadku drobiu niż w przypadku bydła. Powinniśmy również unikać znalezienia się w sytuacji, gdzie próba chronienia konsumenta do takiego stopnia, że zostają całkowicie wyeliminowane wszelkie wątpliwości i wszelkie możliwe ryzyko doprowadzi do stworzenia systemu, który jest tak złożony pod względem administracyjnym, że skutkuje znacznie wyższymi cenami żywności. Chciałbym ponownie powtórzyć tutaj, że główna odpowiedzialność w dziedzinie obowiązkowego oznaczania miejsca pochodzenia mięsa drobiowego spoczywa na Komisji, a nie na Radzie.

Przewodnicząca. – Pytanie nr 9, skierowane przez **Marie Panayotopoulos-Cassiotou** (H-0144/09)

Dotyczy: walka z kryzysem a małe i średnie przedsiębiorstwa

Europejski program walki z kryzysem obejmuje pomoc dla małych przedsiębiorstw w ramach programu *Small Business Act*. Jakie w tym kontekście podjęto dotychczas działania i jakie kolejne działania są planowane?

Petr Nečas, urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Pani przewodnicząca, panie i panowie! W grudniu ubiegłego roku Rada Europejska uzgodniła europejski plan naprawy gospodarczej. Plan ten zakłada konkretne środki wsparcia dla małych i średnich przedsiębiorstw, spośród których najważniejsze są środki mające na celu poprawę dostępu do finansowania oraz zmniejszenie obciążeń administracyjnych przedsiębiorstw. Jednocześnie Rada Europejska wyraziła swoje poparcie dla zwiększenia poziomu interwencji Europejskiego Banku Inwestycyjnego w latach od 2008 do 2011, zwłaszcza w zakresie kredytów na rzecz małych i średnich przedsiębiorstw. Jest to wzrost o 10 miliardów euro w porównaniu z obecnym poziomem kredytowania w tym sektorze. Ponadto Rada Europejska poparła tymczasowe przekroczenie wartości progowych przez co najmniej dwa lata w odniesieniu do pomocy państwa na kwoty rzędu do 500 tysięcy euro, a także korekty ram prawnych dotyczących pomocy państwa, które są niezbędne w celu zwiększenia wsparcia dla firm, w szczególności małych i średnich. Rada Europejska wezwała także do zastosowania dozwolonych przepisami prawa Wspólnoty Europejskiej przyspieszonych procedur udzielania zamówień publicznych oraz do zmniejszenia obciążenia administracyjnego firm. Rada Europejska wspiera ponadto pełne wdrożenie planu działań Komisji, dotyczącego inicjatywy *Small Business Act*, która została przyjęta przez Radę w dniu 1 grudnia 2008 r. Plan działań w odniesieniu do inicjatywy *Small Business Act* powinien pomóc małym i średnim przedsiębiorstwom w okresie gospodarczych zawirowań dzięki poprawie dostępu do kredytów, zmniejszeniu obciążeń administracyjnych, pomocy małym i średnim przedsiębiorstwom w wykorzystaniu możliwości, jakie stwarza rynek wewnętrzny oraz zwiększeniu konkurencyjności na rynkach zagranicznych. W dniu 5 marca Rada zdecydowała, że przedmiotowy plan działań winien zostać jak najszybciej w całości wdrożony na szczeblu Wspólnoty i państw członkowskich przy jednoczesnym poszanowaniu zasady pomocniczości.

Ponadto Rada ponownie wspomniała o znaczeniu dalszej poprawy dostępu do finansowania – mam tu na myśli kredyty, gwarancje, finansowanie typu *mezzanine* itp. – a także do kapitału podwyższonego ryzyka dla nowoutworzonych innowacyjnych przedsiębiorstw oraz małych i średnich przedsiębiorstw tam, gdzie konieczne jest uwzględnienie skutków obecnego kryzysu finansowego. Musimy poprawić dostęp do rynku dla małych i średnich przedsiębiorstw przede wszystkim poprzez wzmożony monitoring rynku i poszczególnych sektorów w celu rozpoznania i wyeliminowania barier dostępu do rynku wewnętrznego. Wymogi w zakresie rachunkowości, a także procedury tworzenia nowych spółek powinny zostać zasadniczo uproszczone i przyspieszone. Na posiedzeniu w dniach 19 i 20 marca Rada Europejska wyraziła zgodę na przyjęcie następujących środków: usunięcie dotychczasowych barier i zapobieżenie pojawieniu się nowych, osiągnięcie w pełni funkcjonującego rynku wewnętrznego, dalsze zmniejszanie obciążeń administracyjnych, poprawa wynikających z ram prawnych warunków dla przemysłu w celu zachowania silnej bazy przemysłowej dla przedsiębiorstw ze szczególnym naciskiem na małe i średnie firmy oraz innowację, wspieranie partnerstw pomiędzy różnymi dziedzinami biznesu, badań naukowych, edukacji i szkoleń, a także poprawa jakości inwestycji w badania naukowe, wiedzę i edukację.

Panie i panowie! Pragnę także nadmienić, że w dniu 10 marca 2009 r. Rada osiągnęła polityczne porozumienie, dzięki któremu wszystkie państwa członkowskie będą miały możliwość, na mocy zmiany dyrektywy 2006/112/WE, zastosowania obniżonych na stałe stawek VAT w odniesieniu do szeregu usług pracochłonnych, a tego rodzaju usługi są oczywiście zwykle świadczone przez małe przedsiębiorstwa. Wśród pozostałych wniosków legislacyjnych wynikłych z inicjatyw *Small Business Act* Rada winna przyjąć rozporządzenie w sprawie statutu europejskiej spółki prywatnej, co powinno ułatwić małym i średnim przedsiębiorstwom prowadzenie transgranicznej działalności gospodarczej. Rada zajmie się także kwestią przeglądu dyrektywy w sprawie opóźnionych płatności z zamiarem zapewnienia, aby małe i średnie przedsiębiorstwa otrzymywały płatności z tytułu wszelkich transakcji handlowych w terminie. Jeżeli chodzi o program działań w zakresie lepszych uregulowań prawnych, w ubiegłym roku Komisja przedstawiła 11 nowych przyspieszonych środków mających zmniejszyć obciążenia administracyjne przedsiębiorstw z zamiarem osiągnięcia stopnia zmniejszenia dotychczasowych obciążeń administracyjnych wynikających z uregulowań prawnych UE o 25% do roku 2012. Zgodnie z szacunkowymi danymi powinno to doprowadzić do oszczędności rzędu 30 miliardów euro, przy czym największe korzyści odniosłyby małe i średnie przedsiębiorstwa. W dniu 10 marca tego roku Rada wezwała Komisję do przedstawienia propozycji konkretnych nowych środków zmniejszenia tego rodzaju obciążeń w odniesieniu do każdego z 13 najważniejszych obszarów priorytetowych planu działań. Faktyczne kroki w tym zakresie obejmują przyjęcie wniosków w sprawie uproszczenia trzeciej i szóstej dyrektywy odnoszącej się do łączenia i podziałów podmiotów handlowych w pierwszym czytaniu w Parlamencie Europejskim, a także zatwierdzenie przeglądu czwartej i siódmej dyrektywy. Te ważne prace winny jednak być kontynuowane aż do zmniejszenia obciążenia administracyjnego o 25%, a Komisja powinna zakończyć przegląd wszystkich obowiązujących uregulowań prawnych najszybciej jak to możliwe.

Marie Panayotopoulos-Cassiotou (PPE-DE). - (EL) Pani przewodnicząca! Dziękuję panu ministrowi za odpowiedź, w której wymienił wszystkie planowane działania. Oczywiście teraz zastosowanie tych środków musi przynieść realne rezultaty dla wszystkich w Unii Europejskiej, którzy prowadzą obecnie małe i średnie przedsiębiorstwa ponoszące konsekwencje kryzysu, a także wszystkich tych, którzy chcą utworzyć nowe małe i średnie przedsiębiorstwa. I właśnie w tej kwestii chciałabym, aby pan minister powiedział mi, czy dysponujemy danymi statystycznymi na temat nowoutworzonych przedsiębiorstw oraz danymi statystycznymi dotyczącymi przedsiębiorstw, które znikają. Interesowałyby mnie te dane w ujęciu porównawczym, jeśli nie dzisiaj, to w ramach odpowiedzi przekazanej w przyszłości.

Petr Nečas, urzędujący przewodniczący Rady. - (CS) Po pierwsze, chciałbym podkreślić, że liczba likwidowanych i nowoutworzonych spółek, jak również konkretne warunki tworzenia nowych firm znacznie się różnią w poszczególnych państwach członkowskich UE. Podczas gdy w niektórych państwach utworzenie małego lub średniego przedsiębiorstwa trwa kilka dni, w innych może to zabrać, niestety, kilka miesięcy. Możliwe jest oczywiście sporządzenie szczegółowego zestawienia zawierającego informacje, o które pani prosi, pani poseł Panayotopoulos-Cassiotou, i przedstawimy je na piśmie.

Przewodnicząca. - Pytanie nr 10, skierowane przez **Avril Doyle (H-0145/09)**

Dotyczy: wyników wiosennego szczytu Rady w zakresie finansowania globalnego porozumienia w dziedzinie klimatu

W kontekście ubiegłotygodniowego wiosennego szczytu, czy prezydencja jest zadowolona z wyniku negocjacji, jakie miały miejsce w sprawie udzielenia pomocy finansowej krajom rozwijającym się w celu wsparcia globalnego porozumienia w dziedzinie klimatu na 15. konferencji w sprawie zmiany klimatu w Kopenhadze w grudniu tego roku?

Petr Nečas, urzędujący przewodniczący Rady. - (CS) Pani przewodnicząca, panie i panowie! W konkluzjach z posiedzenia w dniach 19 i 20 marca 2009 r. Rada stwierdziła, że środki łagodzenia zmiany klimatu i przystosowywania się do niej wymagają znacznych zasobów krajowych i finansowych, zarówno ze źródeł publicznych, jak i prywatnych, w szczególności w najbardziej zagrożonych krajach rozwijających się oraz że UE zapewni odpowiednią część finansowania tychże środków w krajach rozwijających się. Dane szacunkowe Komisji, oparte na ostatnich badaniach, wskazują, że do roku 2020 dodatkowe inwestycje publiczne i prywatne będą musiały ulec zwiększeniu do blisko 175 miliarda euro, jeśli emisje mają być zredukowane do poziomu zgodnego z celami przyjętymi przez UE.

Aktualne badania wskazują także, że ponad połowa tego rodzaju inwestycji będzie musiała zostać zrealizowana w krajach rozwijających się. Sekretariat ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu szacuje ponadto, że w roku 2030 koszt przystosowywania się do zmiany klimatu w krajach rozwijających się wyniesie w granicach od 23 do 54 miliardów euro rocznie. Ci się tyczy finansowania środków łagodzenia zmiany klimatu w krajach rozwijających się, Rada zajęła jednoznaczne stanowisko. Z pomocą krajów rozwiniętych kraje rozwijające się winny opracować strategie i plany budowy gospodarki opartej na technologiach niskoemisyjnych. Tego rodzaju strategie i plany powinny wprowadzać rozróżnienie pomiędzy środkami, które można przyjąć niezależnie, bowiem nie wymagają żadnych lub jedynie bardzo niskich nakładów, czy też nawet przynoszą korzyści netto w perspektywie średniookresowej, oraz środkami, które będą generować koszty dodatkowe, na które poszczególne kraje same nie mogą sobie zbyt łatwo pozwolić.

W celu realizacji porozumienia kopenhaskiego konieczne jest posiadanie wystarczającego, przewidywalnego i terminowego wsparcia finansowego. Międzynarodowe struktury finansowe udzielające tego typu wsparcia muszą opierać się na zasadach skuteczności, stosowności, równości, przejrzystości, odpowiedzialności, spójności, przewidywalności i właściwego zarządzania finansowego. W kwestii źródeł finansowania Rada potwierdziła możliwości, które mogą być przedmiotem dalszej analizy w toku międzynarodowych negocjacji i które zakładają podejście opierające się na wkładach w uzgodnionym zakresie, podejście rynkowe oparte na systemie licytacji umów bądź połączeniu tych dwóch i innych możliwości. Ponadto w okresie przejścia do światowego rynku handlu emisjami dwutlenku węgla znaczącą rolę w finansowaniu redukcji emisji w gospodarkach rozwijających i przekształcających się nadal odgrywać będą mechanizmy elastyczne, mechanizm czystego rozwoju oraz wspólnych wdrożeń. W związku z tym ważne będzie wzmocnienie integralności z perspektywy środowiska naturalnego, wkład w zrównoważony rozwój oraz sprawiedliwe rozmieszczenie geograficzne. Konieczne jest także rozwinięcie rynku obrotu emisjami dwutlenku węgla w celu wysłania czytelnych sygnałów dotyczących kosztów emisji. Stanowi to jedną z najbardziej efektywnych kosztowo metod obniżania emisji przy jednoczesnym zapewnieniu oczywistego bodźca do przejścia do gospodarki niskoemisyjnej. W związku z porozumieniem UE w sprawie pakietu klimatyczno-energetycznego

Rada podkreśliła również wkład przedmiotowego pakietu w podejmowane przez UE starania zmierzające do zapewnienia finansowania środków, których celem jest łagodzenie zmiany klimatu i przystosowanie się do niej. To oczywiste, że musimy zrobić znacznie więcej w dziedzinie finansowania. Rada podjęła decyzję o powrocie do tego tematu podczas jej posiedzenia w czerwcu, aby dokładniej określić jej stanowisko w kontekście toczących się międzynarodowych negocjacji.

Avril Doyle (PPE-DE). - Chciałabym podziękować prezydencji czeskiej za wyczerpującą odpowiedź. *De facto* otrzymałam ją dziś wcześniej na piśmie, ponieważ nie sądzono, że dotrzemy do pytania nr 10.

Czy mogę założyć, że to jest faktycznie stanowisko rządu czeskiego, jak pan właśnie oficjalnie powiedział? Bowiem niewątpliwie byłoby to bardzo budujące, gdybym mogła tak myśleć. Dziękuję panu, ponieważ oznacza to, że rząd czeski przeszedł długą drogę w sprawach zmiany klimatu od czasu początków jego prezydencji.

Czy poza posiedzeniem Rady w czerwcu mógłby pan wskazać pozostałe punkty harmonogramu osiągnięcia porozumienia w sprawie tzw. „sprawiedliwego udziału” UE w finansowaniu łagodzenia zmiany klimatu i przystosowywania się do niej w krajach trzecich? Nawiasem mówiąc, w pełni zgadzam się z tym, co pan mówi na temat rynku emisji dwutlenku węgla i jego wpływu.

Przewodnicząca. – Dziękuję, pani poseł Doyle. Zaintrygował mnie fakt, że otrzymała pani odpowiedź z góry. To praktyka, do której stosowania chcę już od bardzo dawna zachęcić zarówno Radę, jak i Komisję, tak więc gratuluję obojgu państwu osiągnięcia tego.

(Wtrącenie ze strony poseł Avril Doyle: „To dlatego, że sądzili, iż nie dotrzemy do pytania nr 10!”)

Petr Nečas, urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Panie i panowie! Im mniej czasu pozostaje do końca prezydencji rządu czeskiego, tym szybciej czas ten wydaje się upływać i być może właśnie dlatego staramy się pośpieszyć, aby zająć się wszystkimi sprawami administracyjnymi w terminie. W odpowiedzi na pytanie szanownej pani poseł pragnę powiedzieć, że Rada będzie omawiała ten temat ponownie w czerwcu tego roku. Zdaniem Rady ważne jest skoncentrowanie się w większym stopniu na mechanizmach finansowych walki ze zmianą klimatu. Przed posiedzeniem w Kopenhadze Rada opublikuje podejście UE w kwestii różnych metod finansowania środków łagodzenia zmiany klimatu i przystosowywania się do niej, wspierania nowych technologii oraz tworzenia właściwych warunków do realizacji tych planów. Rada wskaże również, w jaki sposób UE wniesie swój konkretny wkład w realizację tych planów i wyjaśni, w jaki sposób koszty, a także działania zmierzające do realizacji tychże celów będą dzielone pomiędzy państwa członkowskie. Wszystkie te rozwiązania będą oparte na faktycznych propozycjach ze strony Komisji.

W kwestii niektórych innych problemów związanych z finansowaniem globalnego porozumienia w sprawie walki ze zmianą klimatu UE jasno dała do zrozumienia, że chce przyjąć proporcjonalną część odpowiedzialności w tej kwestii. Ponadto UE ustanowiła podstawowe zasady dotyczące finansowania i jednoznacznie stwierdziła, że zamierza omówić te możliwości ze swoimi globalnymi partnerami. Jest jednak oczywiście zbyt wcześnie, aby odkrywać nasze karty publikując niektóre dane liczbowe. Nie byłoby to rozsądne, nie byłoby to rozsądne, byłoby to złym posunięciem taktycznym. Mamy rozeznanie, jakie kwoty finansowania będą konieczne dla realizacji globalnego planu. Musimy jednak wiedzieć przynajmniej w przybliżeniu, jakiego rodzaju środki łagodzenia zmiany klimatu kraje trzecie planują wdrożyć. W tym kontekście chciałbym powiedzieć, że w roku 2007 UE podjęła dobrowolne zobowiązanie do obniżenia emisji o 20% – a w wypadku pomyślnego osiągnięcia globalnego porozumienia o 30% – a miało to miejsce na długo zanim którekolwiek inne państwo na świecie opublikowało jakiekolwiek informacje odnośnie do propozycji łagodzenia zmiany klimatu.

Przewodnicząca. – Korzystając ze sposobności wróć do poprzedniej kwestii, bowiem wydaje mi się, że jeżeli możliwe jest udzielenie z góry odpowiedzi na pytania, co do których sądzimy, że nie zdążymy do nich dotrzeć, to nie ma powodu, aby nie można było udzielić odpowiedzi z góry na pytania, które *zdażymy* zadać, tak abyśmy mieli – jak to miało miejsce właśnie teraz – lepszą i bardziej pomocną wymianę informacji. Dziękuję obojgu państwu za udowodnienie takiej możliwości, co świadczy o słuszności tego, o co wielu z nas od tak dawna zabiegało.

Odpowiedzi na pytania pozostawione bez odpowiedzi z braku czasu zostaną udzielone na piśmie (patrz załącznik).

Tym samym tura pytań została zakończona.

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 20.10 i wznowione o godz. 21.00.)

PRZEWODNICZY: Miguel Angel MARTÍNEZ MARTÍNEZ*Wiceprzewodniczący***20. Wymogi dotyczące ekoprojektu dla produktów związanych z energią (debata)**

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie sporządzone przez pana posła Magora Imre Csibiego w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającej ogólne zasady ustalania wymogów dotyczących ekoprojektu dla produktów związanych z energią (przekształcenie) (COM(2008)0399 – C6-0277/2008 – 2008/0151(COD)), przedstawione w imieniu Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności (A6-0096/2009)

Magor Imre Csibi, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować sprawozdawcom umownym za ich współdziałanie w wypracowaniu kompromisowej umowy z Radą w kwestii przekształcenia dyrektywy w sprawie ekoprojektu.

Proces ten stanowił duże wyzwanie, głównie z powodu restrykcyjnego charakteru procedury przekształcenia. Wniosek ustawodawczy, w którym Parlament nie może dokonać praktycznie żadnych zmian, nie stanowi właściwych ram do współdecydowania. Nie jesteśmy już instytucją, która ma prawo jedynie wyrażać swoją zgodę, i Parlament nie chce pracować w przyszłości nad przekształcaniem przepisów w taki sposób.

Niemniej jednak cieszę się, że pomimo tych trudności udało nam się osiągnąć kompromis, który potwierdza podstawowe zasady zawarte we wniosku Komisji, takie jak rozszerzenie zakresu produktów związanych z energią, a jednocześnie dostarcza więcej informacji i kładzie większy nacisk na wszystkie istotne parametry środowiskowe.

Kompromis poprawia więc definicję „produktów związanych z energią” poprzez wyjaśnienie, które produkty mogą zostać objęte przepisami wykonawczymi – na przykład materiały izolacyjne stosowane w oknach lub niektóre elementy instalacji wodnej, jak choćby głowice prysznicowe czy krany. Podkreślam przy tym, że podanie tych przykładów nie oznacza, że produkty te będą automatycznie objęte zakresem przepisów wykonawczych.

Po pierwsze, takie produkty będą podlegać odrębnej ocenie oddziaływania, a środki wykonawcze zostaną opracowane jedynie dla tych produktów, które mają istotny wpływ na środowisko naturalne oraz nie są objęte innymi przepisami ustawodawczymi, które pozwoliłyby osiągnąć te same cele szybciej i mniejszym kosztem.

Idąc dalej, kompromis przewiduje ocenę metod wykorzystywanych w przygotowywaniu środków wykonawczych pod kątem pełniejszego uwzględnienia efektywności wykorzystania zasobów i podejścia nastawionego na cały cykl życia. W czasach kurczenia się zasobów surowców naturalnych powinniśmy dążyć nie tylko do wydajności energetycznej, ale także do optymalizacji całościowego korzystania z zasobów. Co więcej, powinniśmy starać się ograniczyć wpływ naszych produktów na środowisko nie tylko w fazie używania produktu, ale w trakcie całego cyklu życia, począwszy od doboru surowców, po wytwarzanie, pakowanie, użytkowanie i koniec przydatności do użycia.

Nawet jeśli dyrektywa zostanie na razie rozszerzona wyłącznie o produkty związane z energią, powinniśmy być gotowi na jej dalsze rozszerzenie na wszystkie produkty w przyszłości. Zarówno Komisja Ochrony Środowiska, jak i Komisja Przemysłu zażądały przyjęcia jasnego zobowiązania do rozszerzenia zakresu dyrektywy poza produkty związane z energią po przeprowadzeniu jej przeglądu w 2012 roku.

W odpowiedzi Komisja Europejska zobowiązała się do przyjęcia w razie potrzeby obecnej metodyki w celu dalszego rozszerzenia zakresu dyrektywy na wszystkie produkty. Nie uzyskaliśmy jednak wyraźnego zobowiązania do rozszerzenia zakresu dyrektywy na wszystkie produkty po jej przeglądzie w 2012 roku. Życzylbym sobie, by Komisja zaprezentowała bardziej zdecydowane i wizjonerskie podejście, zwłaszcza że dysponujemy dzisiaj wszystkimi niezbędnymi instrumentami, a opcja ta została uznana za najlepszą w świetle oceny wpływu na środowisko. Uważam, że w tym sensie straciliśmy okazję, by zrobić więcej dla środowiska naturalnego w mniej biurokratyczny sposób.

Będziemy jednak mieli przegląd w 2012 roku. Nie mamy z pewnością zamiaru kwestionować tego, że powinniśmy zmienić strukturę naszej konsumpcji i produkcji, przestawiając się na wyroby bardziej ekologiczne. Taka zmiana jest nie tylko potrzebna, ale i możliwa do dokonania bez nadmiernego obciążania przedsiębiorstw i gospodarstw domowych.

Budowa gospodarki opartej na technologiach niskoemisyjnych i oszczędnym gospodarowaniu zasobami może dać nowy impuls do wzmocnienia konkurencyjności. Dyrektywa w sprawie ekoprojektu stwarza dla przemysłu dużą szansę, by tworzyć bardziej konkurencyjne przedsiębiorstwa w oparciu o ekologiczne technologie. Gwarantuje jednakowe warunki dla wszystkich podmiotów na rynku, ogranicza biurokrację i zmniejsza koszty produkcji. Przewiduje także w stosunku do przemysłu pewną elastyczność, dopuszczając możliwość uznania środków samoregulacyjnych za rozwiązanie alternatywne wobec środków prawnych.

Wreszcie zainteresowane podmioty będą konsultowane i będą uczestniczyć w określaniu i weryfikacji środków wykonawczych, a także w ocenie środków samoregulujących. Konsultacje z zainteresowanymi stronami uświadomiły mi, że firmy nastawione na myślenie przyszłościowe nie czekają na wprowadzenie przepisów, by się do nich dostosować, lecz same podejmują dynamiczne działania w tym zakresie. Niektóre czynią to z motywów altruistycznych, lecz większość robi to dlatego, że świadomość ekologiczna jest po prostu czymś pożytecznym dla biznesu.

Niemniej jednak musimy dawać przemysłowi właściwe sygnały. Choć więc nie wszyscy z moich koleżanek i kolegów podzielają moją wizję rozszerzenia wymogów dotyczących ekoprojektu, jestem głęboko przekonany, że jedynie przestawienie się na czystsze produkty pozwoli nam powstrzymać degradację środowiska naturalnego.

Wpływ danego produktu na środowisko jest już w ponad 80% ustalony na etapie jego projektowania. Lepsze projektowanie produktów pozwoliłoby uniknąć marnotrawstwa i dostarczać konsumentom produkty bardziej wydajne, niezawodne i trwałe.

Rozszerzenie wymogów dotyczących ekoprojektu na produkty związane z energią, takie jak okna lub krany, stanowi pierwszy krok w stronę bardziej ambitnego podejścia i trwałej polityki produktu na szczeblu unijnym.

Nawet niewielkie kroki prowadzą niekiedy do wielkich osiągnięć. Mam nadzieję, że poprzecie Państwo tę kompromisową umowę jako krok naprzód i będziecie kontynuować naciski na rzecz optymalnego wykorzystania pełnego potencjału poprawy stanu środowiska i stymulowanie projektowania produktów, które będą bardziej przyjazne środowisku.

Günter Verheugen, *wiceprzewodniczący Komisji*. – (DE) Panie przewodniczący! Szanowne posłanki i posłowie! Chciałbym zacząć od podziękowania sprawozdawcy, panu posłowi Csibiemu, za jego nadzwyczajną pracę nad przedmiotowym wnioskiem, jak też od wyrażenia mojej wielkiej satysfakcji z tego, że dzięki tej pracy porozumienie stało się możliwe przy pierwszym czytaniu.

Z formalnoprawnego punktu widzenia zawartość tego wniosku jest ograniczona. Chodzi w nim zasadniczo o rozszerzenie zakresu istniejącej dyrektywy w sprawie ekoprojektu poza produkty wykorzystujące energię, objęte dotychczasową dyrektywą, w celu uwzględnienia wszystkich produktów związanych z energią. Jednakże z politycznego punktu widzenia zmiana ta jest sprawą najwyższej wagi. Stanowi ona bowiem ważny krok na drodze ku trzeciej rewolucji przemysłowej w Europie, ku przekształceniu naszych europejskich gospodarek w gospodarki krajowe charakteryzujące się niską produkcją CO₂.

Wyobrażam sobie, jak będzie wyglądał europejski produkt przyszłości. Europejski produkt przyszłości, oznaczony „Made in Europe”, będzie najbardziej innowacyjnym, bezpiecznym, a także wydajnym energetycznie i oszczędnym pod względem zużycia materiałów produktem, jaki istnieje. Jestem przekonany, że wiodąca rola Europy w dziedzinie wydajności energetycznej i oszczędnego zużycia zasobów nie tylko przyniesie korzyści środowisku, ale też poprawi nasze statystyki zatrudnienia. Przyjazne środowisku produkty i procesy produkcyjne przeżywają obecnie rozkwit, nawet w czasie obecnego kryzysu, i tendencja ta ma być kontynuowana w przyszłości.

Moim zdaniem niniejsza dyrektywa stanowi dobry przykład zintegrowanej polityki produktowej. Polityka ta sprawdziła się i widzimy jej pozytywne rezultaty, jeśli chodzi o produkty wykorzystujące energię. Dyrektywa tworzy ramy dla ustalenia wymogów dotyczących ekoprojektu, które uwzględniają rzeczywisty wpływ danego produktu na środowisko przez cały okres jego funkcjonowania. Jak wskazał już pan poseł Csibi, dyrektywa toruje drogę dobrowolnym inicjatywom przemysłu. Ogranicza stosowanie formalnie określonych wymagań do tych produktów, w przypadku których istnieje potencjalna możliwość uzyskania znacznych oszczędności w ekonomicznie opłacalny sposób.

Obecnie obowiązująca dyrektywa przyczynia się już w istotnym stopniu do osiągnięcia europejskich celów redukcji dzięki likwidacji żarówek, kotłów i wielu innych energochłonnych produktów konsumenckich.

Rozszerzenie zakresu dyrektywy w celu objęcia wszystkich produktów związanych z energią daje ogromne możliwości dalszego ograniczenia zużycia energii, a tym samym emisji CO₂.

Reasumując, dyrektywa obejmie teraz swoim zakresem każdy produkt, który jest istotny dla zużycia energii. Stąd podlegać jej będą także te produkty, które nie wykorzystując energii w bezpośredni sposób, mają jednak pośredni wpływ na jej zużycie. Tak więc, przykładowo, można będzie ustalić wymagania dla produktów wykorzystujących wodę oraz dla okien. Aby ograniczyć się tylko do jednego przykładu: proste zwiększenie udziału procentowego okien o podwójnych szybach mogłoby przynieść dodatkowe 30% oszczędności energii do roku 2020. Odpowiada to zaoszczędzeniu 55 tysięcy gigawatogodzin, co stanowi oszczędność 27 megaton CO₂, czyli produkcji dwóch lub trzech elektrowni nuklearnych. Pokazuje to ogromne znaczenie, jakie może kryć się pod pozorną błahością tych zmian.

Komisja zamierza kontynuować swoje bieżące prace nad około 25 środkami wykonawczymi dla dyrektywy w sprawie ekoprojektu, które określono w jej planie pracy na lata 2009-2011. Ponadto, po konsultacjach z forum konsultacyjnym w sprawie ekoprojektu zgodnie z art. 16 dyrektywy, Komisja określi, które produkty mają być włączone do drugiego planu pracy do 21 października 2011 r.

Do 2012 roku Komisja dokona również przeglądu, na podstawie art. 21, stosowności rozszerzenia zakresu dyrektywy na produkty, które nie będąc istotne dla zużycia energii, mają jednak wpływ na zachowanie zasobów.

Jak uzgodniono w trakcie negocjacji, które doprowadziły do porozumienia przy pierwszym czytaniu, Komisja wydała oświadczenie. Parlament jest świadomy tego oświadczenia. Przekaze je do Biura po tym posiedzeniu.

Dzięki temu, że wniosek został przyjęty szybko przy pierwszym czytaniu, Komisja może teraz wdrożyć swoją zrównoważoną politykę przemysłową i przejść natychmiast do pracy nad obmyśleniem innych konkretnych kroków na rzecz oszczędzania energii i zmniejszenia emisji CO₂.

Na zakończenie niech mi będzie wolno zauważyć, że dzięki bliskiej współpracy pomiędzy Parlamentem, Radą i Komisją udało się przyspieszyć negocjacje. Z ogromną przyjemnością mogę stwierdzić, że Komisja uważa, iż jest w stanie poprzeć wszystkie poprawki przedłożone przez sprawozdawcę, pana posła Csibiego. Dziękuję Państwu za uwagę.

Anders Wijkman, w imieniu grupy PPE-DE. – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować sprawozdawcy, panu Csibiemu.

Moim zdaniem nasze wspólne wysiłki związane z przeglądem dyrektywy w sprawie ekoprojektu są w znacznej mierze zaprzepaszczone szansą. Rozszerzenie zakresu z produktów zużywających energię na produkty związane z energią jest oczywiście czymś pozytywnym. Dlaczego jednak na tym się zatrzymaliśmy? Problemy, w obliczu których stoimy, jeśli chodzi o wykorzystanie zasobów, wykraczają poza kwestię zużycia energii. Pan komisarz z pewnością to wie.

Problemem jest ogólna presja na ekosystemy i bazę surowców naturalnych. Zaświadczają o tym liczne raporty naukowe, a w szczególności nasza własna strategia tematyczna na rzecz zasobów naturalnych. Szacuje się, że dwie trzecie najważniejszych ekosystemów na świecie jest nadmiernie eksploatowanych, my zaś wyczerpujemy nasz kapitał naturalny. Ten problem zaostrza się na skutek wzrostu gospodarczego i przyrostu liczby ludności. W istocie obecny model i koncepcja wzrostu są sprzeczne z zasadą zrównoważonego rozwoju. Kto, jeśli nie Unia Europejska, może przyczynić się do nadania tej koncepcji bardziej racjonalnego charakteru?

W mojej opinii dyrektywa w sprawie ekoprojektu oferuje pewne rzeczywiste możliwości pójścia naprzód w tej kwestii. Podobnie jak w przypadku efektywności energetycznej, moglibyśmy ustalić pewne standardy i normy w zakresie pozyskiwania materiałów, projektowania produktów pod kątem ułatwienia ich recyklingu i ponownego wykorzystania, jak i podniesienia efektywności wykorzystania zasobów. Problem efektywności energetycznej trzeba będzie podjąć raczej wcześniej niż później. Ponieważ miałem okazję zapoznać się z wcześniejszymi projektami wniosku Komisji, które uwzględniały kwestię efektywności wykorzystania zasobów, pozostaje dla mnie tajemnicą, dlaczego propozycje te zostały porzucone.

Proszę mi powiedzieć, gdzie w ustawodawstwie UE znaleźć można środki zachęcające do wydajnego korzystania z zasobów? Potrzebne są nam ramy polityki sprzyjające wydajnemu korzystaniu z zasobów we wszystkich dziedzinach, które zachęcać będą firmy do wypróbowania nowych modeli biznesowych, takich

jak myślenie funkcjonalne, oferujących raczej usługi niż produkty, gdzie przychody uzyskuje się dzięki jakości usług, a nie wyłącznie w drodze zwiększania sprzedaży.

Jak już powiedziałem, dyrektywa mogła objąć wszystkie te problemy. Spodziewam się, że za kilka lat będziemy wszyscy żałować, że dzisiaj wykazaliśmy więcej dynamizmu. Jak już powiedziałem, jest to zaprzepaszczone szansa.

Dorette Corbey, w imieniu grupy PSE. – (NL) Panie przewodniczący! Chciałabym zacząć od podziękowania posłowi sprawozdawcy. Podziwiam i cenię jego oddanie i zaangażowanie, jak również doceniam sprawność, z jaką działa. Osobiście uważam, że wszystko to mogłoby przebiec troszkę szybciej, ale poseł sprawozdawca napotkał niestety bardzo poważne przeszkody.

Europa zмага się obecnie z kryzysem gospodarczym, ale w gruncie rzeczy my wszyscy zmagamy się od wielu lat z brakiem innowacji. Inne kontynenty cechują się znacznie większą innowacyjnością niż Unia Europejska. Stany Zjednoczone – dzięki temu, że inwestują znacznie większe środki – zarówno sektora publicznego, jak i prywatnego – w badania i rozwój. Japonia jest wysoce innowacyjna częściowo dzięki podejściu „równania w górę”. Celem naszej dyrektywy w sprawie ekoprojektu jest poprawa innowacyjności. Przyniesie to korzyści zarówno z punktu widzenia środowiska, jak i gospodarki. Etykieta „Made in Europe” powinna stać się synonimem produktów najbardziej przyjaznych środowisku.

Innowacje powinny iść w kilku kierunkach: niższego zużycia energii, zmniejszenia zanieczyszczenia środowiska w związku z produkcją i konsumpcją, dużej poprawy w obchodzeniu się z surowcami naturalnymi oraz zwrócenia większej uwagi na ponowne wykorzystanie lub recykling produktów przy końcu ich użytecznego życia. Nie chodzi tu tylko o produkty wykorzystujące energię, ale również o produkty związane z energią, i zgadzam się tu w pełni ze sprawozdawcą, że dyrektywa powinna dotyczyć wszystkich produktów.

Innymi słowy, zasoby są ważne. Jeżeli ziemia ma mieć za dwadzieścia lat dziewięć miliardów mieszkańców i wszyscy oni będą chcieli żyć we względnym dobrobycie, to konieczne jest, byśmy traktowali zasoby naturalne we właściwy i wstrzemięźliwy sposób. Istnieją inspirujące koncepcje, jak np. zaproponowana przez Michaela Braungarta koncepcja „od kołyski do kołyski”, radykalne pomysły, jak umożliwić ponowne wykorzystanie materiałów w pełnym stopniu.

Dzisiaj najważniejsze pytanie brzmi: czy dyrektywa w sprawie ekoprojektu faktycznie zadziała? Najlepiej znanym przykładem przepisu dyrektywy w sprawie ekoprojektu jest zakaz sprzedaży żarówek tradycyjnych – decyzja niepopularna, ale bardzo pozytywna. Niestety w dalszym ciągu utrzymuje się pewna dezorientacja co do efektywności energetycznej żarówek LED, okazuje się bowiem, że są one mniej korzystne, niż przedstawiali to ich producenci.

Innym godnym pożałowania przykładem z dyrektywy w sprawie ekoprojektu jest znakowanie energetyczne. Mamy teraz AA, A+, A20, A40, a wkrótce jakiś rodzaj klasy energetycznej A przypisany zostanie wszystkim produktom. Tymczasem pozostaje całkowicie niejasne, co to oznacza, co w żadnym razie nie jest dobrym przykładem ekoprojektu.

Szanowne koleżanki i koledzy posłowie! Obecny przegląd nie może niestety rozwiązać wszystkich problemów. Jesteśmy skazani na nasze własne procedury i porozumienia, a to oznacza, że przegląd ten stanowi w istocie zaprzepaszczone szanse. Miejmy nadzieję, że przy okazji oceny dyrektywy będziemy mieli możliwość ją poprawić. Istotne jest, by dyrektywa w sprawie ekoprojektu poddana została gruntownej ocenie już wkrótce. Czy naprawdę przynosi innowacje, o które nam chodzi? Czy zapewnia Unii Europejskiej i europejskim producentom czołowe miejsce na rynku? Czy przynosi oszczędności energii? Czy ogranicza marnotrawstwo i zużycie zasobów naturalnych? I najważniejsza sprawa: czy takie efekty mogą być rozszerzone na produkty niezwiązane z energią i na wszystkie produkty?

Holger Krahmer, w imieniu grupy ALDE. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu Verheugen, panie i panowie! Parę słów ostrzeżenia przed tym kompromisem, który osiągnięto bardzo szybko, w istocie zadziwiająco szybko.

Poszliśmy do przodu tak szybko, że moglibyśmy przyjąć tę dyrektywę dziś wieczorem praktycznie bez debaty. Chyba między innymi dlatego tak niewielu posłów zamierza zabrać głos. Chciałbym ostrzec, że rozszerzamy zakres tej dyrektywy w momencie, kiedy nie mamy praktycznie żadnego doświadczenia, jakie efekty dała transpozycja obecnej dyrektywy. Pragnę również przypomnieć wszystkim, że dyskutowaliśmy jej zakres w Parlamencie i ta Izba chciała rozszerzyć tę dyrektywę tak, by objęła wszystkie produkty. Uważam, że to nie byłaby właściwa droga. Poddanie każdego produktu wyprodukowanego w Unii ocenie zgodności

z wymogami ekologicznymi nie jest ani dopuszczalne, ani rozsądne. I jest godne pożałowania – przynajmniej w moim rozumieniu – że zapis taki zostaje włączony do dokumentu jako opcja na rok 2012.

Chciałbym ostrzec, że powinniśmy wystrzegać się sytuacji, w której Komisja Europejska stanie się urzędem planowania wyrobów. Politycy i administratorzy wcale nie wiedzą lepiej, również po doświadczeniach kryzysu finansowego i gospodarczego, jak należy wytwarzać produkty, i chyba lepiej pozostawić to inżynierom. Kończąc, chciałbym przypomnieć wszystkim, że rosnąca złożoność przepisów dotyczących produktów paraliżuje małe i średnie przedsiębiorstwa. Te przedsiębiorstwa nie są w żaden sposób w stanie spełnić wielu z już obecnie istniejących wymogów, a efektem naszych dzisiejszych działań będzie obarczenie ich dalszymi obciążeniami, których praktycznych konsekwencji, mam wrażenie, nie przemysleliśmy dostatecznie.

Satu Hassi, w imieniu grupy Verts/ALE. – (FI) Panie przewodniczący, panie i panowie! Moje szczere wyrazy uznania dla posła sprawozdawcy, pana Csibiego, za jego doskonałą pracę.

Dyrektywa w sprawie ekoprojektu nie należy do spraw, które wzbudzają ekscytację mediów czy ogółu społeczeństwa. Niemniej jednak chodzi w niej o coś bardzo istotnego, choć zgadzam się także z opinią pana Wijkmana, że jej perspektywa powinna być generalnie rozszerzona na racjonalne gospodarowanie zasobami.

Wszystkie badania, które analizowały koszt ochrony klimatu, wskazują, że najszybszym i najtańszym sposobem obniżenia emisji jest oszczędzanie energii. Jeśli na urządzenia i produkty nałożymy wymogi dotyczące efektywności energetycznej, uzyskamy znaczne oszczędności energii bez stwarzania społeczeństwu znacznych trudności.

Szacuje się, że budynki powodują 36% emisji gazów cieplarnianych w UE. Według raportów, z którymi wszyscy mieliśmy okazję się zapoznać, poprawa efektywności energetycznej budynków jest jednym z najbardziej oszczędnych sposobów ochrony klimatu. Obecnie mamy rozszerzyć zakres dyrektywy w sprawie ekoprojektu przez ustanowienie wymogów energetycznych dla, na przykład, okien, ścian i elementów izolacyjnych w budynkach. Jest to zupełnie słuszne i uważam, że to znakomicie, iż nie pozwoliliśmy lobbystom przemysłu chemicznego zablokować tej bardzo potrzebnej decyzji. Przedmiotowa dyrektywa przyczyni się w wielkim stopniu do osiągnięcia naszego celu 20% oszczędności energii.

Innym ważnym środkiem, jakim dysponujemy, jest znakowanie energetyczne urządzeń. Jest chorobliwą głupotą, że Komisja próbowała zlikwidować skalę A do G, która sprawdziła się tak dobrze, którą poznali konsumenci i która stała wzorcem naśladowanym w innych miejscach na świecie. Jestem zadowolony, że Komisja Przemysłu, Badań Naukowych i Energii opowiedziała się zdecydowanie za utrzymaniem skali A do G i za uaktualnianiem jej kryteriów w miarę rozwoju technologii. Mam nadzieję, że Komisja zważy wreszcie na bardzo mocne i jasne stanowisko tej Izby.

Günter Verheugen, wiceprzewodniczący Komisji. – (DE) Szanowne koleżanki i koledzy posłowie! Spór w tej debacie nie dotyczy efektywności energetycznej. Sądzę, że wszyscy zgodzili się, iż wniosek Komisji przyniesie duży krok naprzód w kwestii podniesienia efektywności energetycznej, oszczędności energii i ograniczenia emisji gazów cieplarnianych. O to chodzi w tym wniosku. Jest to wniosek związany z naszą polityką w zakresie klimatu i energii. Jestem nieco zdziwiony słowami tak daleko idącej krytyki, których właśnie wysłuchaliśmy. Sądzę, że w mojej dzisiejszej wypowiedzi wyjaśniłem bardzo jasno, że prowadzona przez Komisję zintegrowana polityka produktowa jest nieodłącznie związana z efektywnością energetyczną i z zachowaniem zasobów. W tym sensie zachowanie zasobów ma w przedłożonym wniosku, rzecz jasna, zupełnie podstawowe znaczenie. Wydaje się, że ten fakt został przeoczony.

Muszę również wskazać, że jeśli idzie o środki wykonawcze, Aneks 1 do dyrektywy obejmuje już wszystkie istotne z ekologicznego punktu widzenia własności w stosunku do całego cyklu życia produktu – a więc także wydajne korzystanie z zasobów, a nie jedynie efektywność energetyczną – oraz że Komisja bierze te czynniki pod uwagę przy ustalaniu, przy pomocy specjalnie opracowanej metodologii, które parametry ekoprojektu mają podlegać regulacji w ramach środków wykonawczych dla ekoprojektów produktów wykorzystujących energię. W przypadku konkretnych środków wykonawczych, kwestia wydajnego korzystania z zasobów jest absolutnie kluczowa.

Chciałbym teraz powiedzieć coś ogólnie o polityce w tej dziedzinie. Sądzę, że nowej polityki produktowej, która ma wywrzeć ogromny wpływ na zachowania konsumentów, na produkcję przemysłową w jej pełnym zakresie, a także na całą naszą kulturę gospodarczą, nie da się zbudować za jednym zamachem, lecz trzeba ją budować stopniowo. Ponadto rozsądek wymaga zawsze, by przepisy ustawowe były ustanawiane dopiero wtedy, gdy zgromadzi się pewne minimum doświadczeń – a w chwili obecnej, jeśli chodzi o racjonalne

gospodarowanie zasobami w przypadku standardowych produktów konsumenckich, takich doświadczeń na pewno brakuje. Niemniej jednak określiliśmy bardzo jasno kierunek, w którym mamy podążać i jestem raczej pewny, że kiedy przyjdzie nam zajmować się tą dyrektywą ponownie, nie będziemy koncentrować się już na efektywności energetycznej, lecz na zachowaniu zasobów.

Byłbym wszystkim państwu niezmiernie wdzięczny, gdybyśmy w obecnej sytuacji zrobili to, co jest w tym momencie rozsądnie osiągalne i wnieśli wspólnie ten naprawdę ważny i trwały wkład w maksymalne zmniejszenie zużycia energii, przyczyniając się w ten sposób do osiągnięcia naszego celu, którym jest uczynienie z Europy światowego lidera w dziedzinie efektywności energetycznej i redukcji wytwarzania CO₂.

Sprawozdanie Csibiego (A6-0096/2009)

Komisja oświadcza, że przyjęcie proponowanego rozszerzenia zakresu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającej ogólne zasady ustalania wymogów dotyczących ekoprojektu dla produktów wykorzystujących energię nie będzie miało wpływu na wdrażanie obowiązującego obecnie programu prac.

Ponadto Komisja należycie uwzględni doświadczenia zdobyte podczas stosowania dyrektywy przy ustanawianiu programu prac i proponowaniu nowych środków wykonawczych w ramach przekształconej dyrektywy. Zgodnie z art. 15 ust. 2 lit. c) dyrektywy i zasadami lepszego stanowienia prawa Komisja w szczególności dołoży wszystkich starań aby zapewnić utrzymanie ogólnej spójności prawodawstwa UE dotyczącego produktów.

Ponadto przy ocenie odpowiedności rozszerzenia dyrektywy na produkty niezwiązane z energią zgodnie z art. 21 Komisja rozważy potrzebę dostosowania metod określania istotnych parametrów środowiskowych tego rodzaju produktów i zajmowania się nimi.

Magor Imre Csibi, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Kompromis nigdy nie przychodzi łatwo i dzisiejsza debata pokazała nam, że mamy odmienne opinie. Jednakże nigdy też nie jest łatwo znaleźć dobre rozwiązanie pośrednie pomiędzy postępowością Parlamentu Europejskiego a realizmem dyrekcji generalnych i Rady.

Chciałbym jednak szczerze podziękować naszym kolegom z dyrekcji generalnych za wykazaną elastyczność. Chciałbym także podziękować komisarzowi Verheugenowi za jego wsparcie i miłe słowa. Słowa wdzięczności należą się też kontrsprawozdawcom, którzy wspierali mnie w tym procesie ustawodawczym.

Patrząc z mojego punktu widzenia, myślę, że w tym wniosku udało nam się znaleźć dobre rozwiązanie pośrednie. Sądzę też, że udało nam się też znaleźć takie podejście do tego pakietu, które nie obciąża nadmiernie europejskiego przemysłu, a jednocześnie pomoże nam ukształtować bardziej wydajny pod względem wykorzystania energii i zasobów europejski przemysł.

Chciałbym jednak także przyłączyć się w pewnym stopniu do wypowiedzi mojego kolegi pana Krahmera i wyrazić nadzieję, że wniosek ten zostanie wdrożony równie sprawnie, jak sprawny był przebieg naszych prac ustawodawczych.

Oczekuję zatem szybkiego wdrożenia i jego szybkich efektów. W pierwszym rzędzie oczekuję takich efektów, które służą interesom obywateli Europy, a następnie także interesom europejskiego przemysłu.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro o 12 w południe.

Oświadczenia pisemne (Artykuł 142)

Rovana Plumb (PSE), na piśmie. – (RO) Obecny kryzys finansowy zwiększa jedynie odpowiedzialność UE za wywiązanie się z przyjętych zobowiązań w dziedzinie energii i środowiska. Niezbędne jest podjęcie licznych środków (na przykład w sprawie ekoprojektu) po to, aby sposób, w jaki konsumujemy i wytwarzamy rzeczy w Europie, stał się bardziej zgodny z zasadą zrównoważonego rozwoju, nie pociągając za sobą dodatkowych kosztów dla przedsiębiorstw i obywateli.

Ekoprojekt dotyczy pierwszej fazy cyklu życia produktu. Ta nowa koncepcja ma na celu wyeliminowanie wpływu produktów i procesów wytwórczych na środowisko. Na etapie projektowania można obliczyć około 80% wpływu danego produktu na środowisko i kosztów związanych z nim przez cały cykl jego życia. Jedną z kluczowych korzyści, jaką przyniesie reforma dyrektywy w sprawie ekoprojektu, będzie zgromadzenie

i upowszechnienie kompendium wiedzy, która powstanie w efekcie starań podejmowanych producentów w związku z przygotowywaniem ekoprojektów.

Informowanie konsumentów o efektywności energetycznej i wydajności korzystania z zasobów powinno stać się kluczowym czynnikiem, jaki producenci biorą pod uwagę przy podejmowaniu decyzji. Poprawa efektywności energetycznej stanowi najszybszą i najtańszą metodę zmniejszania emisji gazów cieplarnianych. Aby zapewnić konsumentom, przemysłowi i odnośnym władzom większą przejrzystość oraz umożliwić sprawne gromadzenie danych dla konsumentów i MŚP, należy stworzyć ogólnie dostępną bazę danych.

Popieram skierowany do Komisji wniosek o stworzenie publicznej bazy danych na temat ekoprojektu, którą można będzie wykorzystywać online.

21. Zharmonizowane warunki wprowadzenia do obrotu wyrobów budowlanych (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie sporządzone przez panią poseł Neris w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego Rady ustanawiającego zharmonizowane warunki wprowadzenia do obrotu wyrobów budowlanych (COM(2008)0311 – C6-0203/2008 – 2008/0098(COD), które przedstawiła w imieniu Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów (A6-0068/2009).

Catherine Neris, sprawozdawczyni. – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Dziś wieczór kończymy pierwszy etap pracy nad rozpatrywaniem wniosku Komisji dotyczącego warunków wprowadzenia do obrotu wyrobów budowlanych.

W związku z tym chcę podziękować Komisji za jej wsparcie techniczne, jak również pragnę podziękować wszystkim kontrsprawozdawcom za ich otwartość i gotowość do podjęcia dialogu, który umożliwił nam wypracowanie krok po kroku jednakowego stanowiska i osiągnięcie porozumienia w najważniejszych aspektach tego zagadnienia.

Chociaż jest prawdą, że w pełni popieramy cele reformy zmierzające do poprawy funkcjonowania rynku, nadania wiarygodności oznakowaniu CE i uproszczenia systemu, jak i również prawdą jest, że jesteśmy niewątpliwie zainteresowani przyjęciem wspólnego języka technicznego, to jednak znaczna większość członków Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów pragnęła dać wyraz swoim wątpliwościom.

Wątpliwości te wynikają w pierwszym rzędzie z naszej powszechnej woli uniknięcia uproszczenia i złagodzenia procedur, a w konsekwencji ograniczenia kontroli produktów i oświadczeń.

Wynikają one również ze stanowiska Komisji, która, naszym zdaniem, skłonna jest akceptować sytuację, w której kryteria oceny produktu pozostają częściowo w gestii państw członkowskich, w rezultacie czego rzeczywiste znaczenie oznakowania CE zależy od kraju, w którym dane produkty wprowadzane są do obrotu, co rodzi problemy z wiarygodnością.

Nasze zastrzeżenia wiążą się wreszcie z faktem, że w czasach, gdy chcemy prowadzić Europę w kierunku gospodarki niskoemisyjnej, dokument, który został nam zaproponowany, nie zajmuje się ani charakterystyką energetyczną produktów, ani też ich częściową szkodliwością dla użytkowników.

W odpowiedzi na powyższe obawy Komisja Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów wprowadziła szereg poprawek. Ja wspomnę o pięciu z nich.

Proponujemy, po pierwsze, utrzymać obowiązek posiadania przez wprowadzane na rynek wyroby budowlane oznakowania CE po to, aby zagwarantować, że wszystkie wyroby sprzedawane w Europie poddane będą uprzednio stosownym procedurom kontrolnym.

Taki wybór nie może przyczyniać się do tworzenia dodatkowych obciążeń dla najsłabszych przedsiębiorstw, utrudniając tym samym ich działalność. Dlatego broniliśmy zachowania uproszczonych procedur dla mikroprzedsiębiorstw i dlatego też wprowadziliśmy środek polegający na wyłączeniu rzemieślników prowadzących działalność w niewielkiej skali z obowiązku oznakowania CE.

Druga kwestia dotyczy uproszczonych procedur ułatwiających dostęp do oznakowania CE. Zdecydowaliśmy się jednak umożliwić dostęp do tych procedur jedynie producentom wyrobów budowlanych, a nie ich

importerom. Takie podejście, które ma na celu usprawnienie nadzoru nad rynkiem, pozwoli nam zapobiec przywozowi produktów o niskiej jakości przez przedsiębiorstwa importowe o wątpliwej reputacji.

Trzecia ważna zmiana polega na wprowadzeniu minimalnego poziomu harmonizacji kryteriów oceny wyrobów budowlanych w Europie. Ma to zapewnić, by oznakowanie CE znaczyło to samo w każdym z krajów, w którym dany produkt wprowadzony jest do obrotu.

W istocie pragniemy, by wymogi stosowane przy ocenie produktów w Europie były w miarę możliwości takie same we wszystkich państwach członkowskich. W tym celu wprowadziliśmy także możliwość stworzenia nowych kryteriów oceny, które nie byłyby tylko techniczne, ale które można by było wykorzystać także do pomiaru charakterystyki produktu w obszarach ogólnego zainteresowania, jak np. środowisko naturalne czy zagrożenia dla bezpieczeństwa i zdrowia.

W tym samym celu – i to jest czwarta kwestia, którą chciałabym poruszyć – przyczyniliśmy się do istotnego wzbogacenia informacji przeznaczonych dla użytkowników, które producenci przedstawiają w deklaracji właściwości użytkowych. Producenci będą zobowiązani w szczególności do deklarowania wszelkich substancji szkodliwych, jakie znajdują się odtąd w wykazie stanowiącym załącznik do dyrektywy, który to wykaz obejmie także substancje wymienione w dyrektywie REACH.

Wreszcie, i to już moja końcowa uwaga, członkowie Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów starali się wprowadzić więcej przejrzystości w odniesieniu do warunków certyfikacji wyrobów budowlanych, więcej przejrzystości, jeśli chodzi o rolę przedsiębiorstw w procesie certyfikacji, jak również jeśli chodzi o wyjaśnienie warunków dostępu do oznakowania CE, jasne odróżnienie dróg dostępu dla wyrobów objętych zharmonizowaną normą od drogi przeznaczonej dla produktów, które tej normie nie podlegają i które zwane są często wyrobami innowacyjnymi.

Choć w naszej pracy zbliżamy się faktycznie do końca, nie osiągnęliśmy w niej jednak pożądanego przez nas etapu. Trudności, jakie ma Rada w sformułowaniu stanowiska, sprawiły, że takiego stanowiska nie udało się uzgodnić pomimo owocnej współpracy ze strony prezydencji francuskiej i prezydencji czeskiej.

Mówię o tym dzisiaj z żalem, choć mam świadomość, że jeżeli przyznany nam zostanie dodatkowy czas, to być może w drugim czytaniu uda nam się osiągnąć dużo szersze porozumienie, a przede wszystkim stworzy to okazję do dalszej konstruktywnej dyskusji, w której wyraz znajdą powyższe opinie na temat tego sektora.

Günter Verheugen, wiceprzewodniczący Komisji – (DE) Panie przewodniczący, szanowne posłanki i szanowni posłowie! Chciałbym wyrazić uznanie dla sprawozdawczyni, pani poseł Neris, za jej wysiłki w pracy nad tak bardzo obszernym i złożonym technicznie wnioskiem. Ten proces ustawodawczy stanowił wielkie wyzwanie dla nas wszystkich, niemniej jednak musimy mieć świadomość, że chodzi tutaj o przyszłość niezwykle ważnego sektora.

Same wyroby budowlane już teraz stanowią 3% produktów wytwarzanych na europejskim rynku wewnętrznym, a branża budowlana odpowiada za 10% całkowitej produkcji gospodarczej Unii Europejskiej. Jest zatem zupełnie oczywiste, że wysiłki zmierzające do poprawy konkurencyjności tego sektora – zwłaszcza w czasie obecnego kryzysu – mają szczególną wagę.

Przedkładamy ten wniosek z zamiarem stworzenia solidnej podstawy dla konsolidacji wewnętrznego rynku wyrobów budowlanych. Jedynie w ten sposób możemy zapewnić niezbędny wzrost sektora oraz miejsca pracy w perspektywie wykraczającej poza fazę ożywienia gospodarczego. Aby osiągnąć ten cel, niezbędne jest zapewnienie zgodności obecnej dyrektywy dotyczącej wyrobów budowlanych z zasadami lepszego stanowienia prawa.

Spróbuję teraz przedstawić to, co zamierzamy osiągnąć. Chcemy wyjaśnić podstawowe koncepcje i sposób stosowania oznaczenia CE, uprościć procedury w celu zmniejszenia kosztów ponoszonych przez przedsiębiorstwa, w szczególności małe i średnie, oraz nadać całemu systemowi bardziej wiarygodny charakter.

Według mnie, we wniosku tym chodzi o uniknięcie zbytecznych dodatkowych obciążeń dla przedsiębiorstw, zwłaszcza tych najmniejszych. Uważam zatem za istotne, że nie wprowadza się żadnych nowych procedur administracyjnych czy dotyczących oceny, co jest sprawą najwyższej wagi przede wszystkim dla najmniejszych lokalnych przedsiębiorstw.

Zgodnie z zasadami programu Small Business Act, który – jak chciałbym przypomnieć – został przyjęty niezwykle ciepło przez tę Izbę nie tak dawno temu, wniosek Komisji proponuje uproszczone procedury dla mikroprzedsiębiorstw w odniesieniu do produktów, które nie rodzą żadnych poważnych zagrożeń dla bezpieczeństwa. Nie chciałbym, by to podejście uległo zmianie, stanowi ono jeden z kluczowych punktów wniosku. Jest tak dlatego, że w praktyce w przypadku szeregu rodzin produktów wykorzystywanych w budownictwie – takich jak okna, drzwi wewnętrzne lub materiały podłogowe – istnienie bardzo małych producentów jest niezwykle ważne dla funkcjonowania rynku i leży w interesie konsumentów. Potencjał reprezentowany przez tych małych producentów musi być efektywnie wykorzystany z korzyścią dla europejskiego sektora budownictwa.

Nie zgadzam się z opinią, że należy wymagać, by deklaracja dotycząca substancji niebezpiecznych sięgała dalej niż przepisy, które już obowiązują w ramach rozporządzenia REACH. Zapewniam państwa z całą powagą, że przepisy ustanowione w ramach rozporządzeń REACH obejmują wszystko – nie potrzebujemy niczego więcej dla sektora budownictwa; wszystkie podniesione tutaj kwestie są wyczerpująco uwzględnione w rozporządzeniu REACH. Zastanawiam się doprawdy, jaki byłby sens posiadania całościowego, zintegrowanego ustawodawstwa, gdybyśmy mieli teraz wprowadzać nowe i odmienne regulacje dla poszczególnych produktów. Komisja nigdy nie poprze takiego pomysłu.

Na koniec zajmę się oznaczeniem CE i zniesieniem krajowych systemów znakowania. W tej kwestii chcę powiedzieć jasno: tam, gdzie są one wymagane, oznaczenia krajowe wprowadzają dodatkowe wymogi badania produktów używanych w budownictwie, poza wymogami przewidzianymi przepisami zharmonizowanych norm europejskich, ale wcale nie wnoszą żadnej wartości dodanej pod względem merytorycznym. Zwiększają tylko biurokrację i dają więcej pracy zainteresowanym przedsiębiorstwom. Jest to dokładne zaprzeczenie głównego celu wniosku.

Sektor budownictwa znajduje się w innej sytuacji niż obszary tradycyjnie objęte tym, co określa się jako nasze „nowe podejście do stanowienia prawa”, które było niedawno przedmiotem pakietu środków dotyczących rynku wewnętrznego. W sektorze budownictwa nie możemy po prostu kopiować rozwiązań wdrożonych w innych sektorach objętych „nowym podejściem do stanowienia prawa”, ma on bowiem zupełnie odmienną strukturę i stosuje zupełnie inne materiały.

Ze zrozumiałych przyczyn nie zajmowałem się tutaj każdą z poprawek. O stanowisku Komisji w odniesieniu do pozostałych poprawek Parlamentu poinformujemy personel Parlamentu na piśmie.

Moim zdaniem, proponowane rozporządzenie dotyczące wyrobów budowlanych jest bardzo ważną inicjatywą. Uważam dzisiejszą debatę za ważną i podzielam pogląd sprawozdawczyni, że wciąż mamy sporą szansę, jeśli dostaniemy trochę więcej czasu, na wypracowanie jakiegoś wspólnego rezultatu i osiągnięcie solidnego kompromisu.

Den Dover, *sprawozdawca opinii Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii*. – Panie przewodniczący! Mogę powiedzieć, że pan komisarz wykazał się dobrym zrozumieniem sektora budownictwa. Moja jedyna uwaga jest taka, że sądzę, iż sektor ten ma większy udział procentowy w globalnym PKB, coś około 12% lub 13%, a jeśli chodzi o materiały, to powiedzmy 4% lub 5%, jest to więc bardzo ważny sektor.

Ponieważ z wykształcenia jestem inżynierem budownictwa lądowego, było dla mnie zaszczytem przygotować opinię w imieniu Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii. Wielką satysfakcję sprawiło mi to, że opinia sporządzona przez nas otrzymała na koniec pełne, jednogłosne poparcie. W naszej analizie skupiliśmy się na bardziej na kwestiach technicznych niż tych marketingowych, ponieważ generalnie rzecz biorąc tak naprawdę dyskutujemy dzisiaj o podejściu do rynku wewnętrznego.

Po dwudziestu latach obowiązywania dyrektywy sektorowi budownictwa potrzebne jest nowe rozporządzenie. Chciałbym podkreślić potrzebę szerszego stosowania oznakowania CE, co jest absolutnie niezbędne. Nie chcemy dodatkowych norm krajowych i życzymy temu całemu procesowi pełnego sukcesu w przyszłości. To bardzo ważny środek dla bardzo ważnego sektora.

Zita Pleštinšká, *w imieniu grupy PPE-DE*. – (SK) W chwili obecnej istnieje wiele różnic między wewnątrzpaństwowymi wymogami dotyczącymi wyrobów budowlanych i instalowania ich w budynkach.

Ponieważ budownictwo jest jednym z sektorów, w których najczęściej dochodzi do naruszenia zasady wzajemnego uznawania, z zadowoleniem przyjmuję proponowane rozporządzenie w sprawie wprowadzania do obrotu wyrobów budowlanych. Jest to całościowy akt prawny, który ma na celu uaktualnienie liczącej 20 lat dyrektywy dotyczącej wyrobów budowlanych i kilku innych rozporządzeń. Przedmiotowe

rozporządzenie wprowadza zmiany w wymaganiach dotyczących deklaracji zgodności, harmonizuje terminologię prawną i określa wyjątki dla małych i średnich przedsiębiorstw. Według mojej wiedzy, producenci materiałów budowlanych są bardzo zainteresowani oznaczeniem CE. Poza tym rozporządzenie uprościłoby wiele czynności administracyjne eksporterów i importerów, a ponadto posiada pewną wartość z marketingowego punktu widzenia.

Na przykład producenci wapna, cementu i cegieł już otrzymują korzyści wynikające ze znaku CE. W sektorze budownictwa znak CE nie oznacza bezpieczeństwa, a znaki krajowe nie mają żadnej dodatkowej wartości dla użytkowników. Stanowią natomiast barierę dla rynku wewnętrznego. Znaki krajowe nie wskazują, że dodatkowe własności produktu poddane zostały badaniu, ani też nie mówią niczego o jakości wyrobu budowlanego. Mimo to producenci zmuszeni są często płacić za badania i za prawo oznaczenia ich wyrobów znakami krajowymi.

Nie mam nic przeciwko dobrowolnemu znakowaniu, które ma na celu badanie własności jakościowych produktów, jak np. w przypadku EKO Projektu. Stanowczo sędzę, że powinniśmy dążyć do wzmocnienia pozycji znaku CE i obowiązku jego stosowania. Komisarzy Verheugen, doceniam pańską opinię w kwestii stosowania znaków krajowych na wyrobach budowlanych, lecz jako kontrsprawozdawczyni popieram pierwotny wniosek Komisji.

Dla producentów działających na rynku wyrobów budowlanych zharmonizowane normy są instrumentem bardziej skutecznym i właściwym. Jestem zatem dumna, że przygotowałam, tu – w Parlamencie Europejskim, ramy dla finansowania norm europejskich. Chciałabym podziękować sprawozdawczyniom, paniom posłankom Neris, Fourtou i Rühle, i ich zespołowi za znakomitą współpracę, jak również moim kolegom Denowi Doverowi, Malcolmowi Harbourowi, Andreasowi Schwabowi i mojej koleżance Terezii Pinto de Rezende za ich wspierającą pracę. Chciałabym również wyrazić moje uznanie koleżankom i kolegom z Komisji i czeskiej prezydencji za ich elastyczne i konstruktywne podejście. Mam nadzieję, że ta ustawa odniesie wiele sukcesów.

Jan Cremers, w imieniu grupy PSE. – (NL) Ustalanie norm dla produktów nie jest po prostu kwestią techniczną. Dwadzieścia lat temu uczestniczyłem w pierwszym ustalaniu norm dla obszaru zupełnie nienależącego do mojego zakresu kompetencji, czyli budownictwa. Muszę stwierdzić, że jestem zadowolony z rezultatu, jaki osiągnęła pani poseł Neris.

Znaczy to, że właściwości użytkowe wyrobu budowlanego powinny być oceniane nie tylko pod kątem jego możliwości technicznych i niezbędnych cech, ale także pod względem zdrowotności i bezpieczeństwa jego użytkowania w ciągu całego cyklu życia wyrobu. Nasza grupa pracowała więc ciężko nad włączeniem przepisów zwiększających zarówno niezawodność wyrobów oraz bezpieczeństwo pracowników i użytkowników, jak i bezpieczeństwo środowiska naturalnego. Dziękuję sprawozdawczyni za jej wsparcie w tym względzie.

W opinii naszej grupy producent powinien uwzględnić w deklaracji właściwości użytkowych wszelkie znane mu informacje, łącznie z informacjami o substancjach niebezpiecznych. Państwa członkowskie powinny zapewnić właściwe stosowanie tego aktu prawnego i ustanowić kary za jego naruszenie, w tym sankcje karne w przypadku poważnych naruszeń.

Panie przewodniczący! Kiedy mowa o harmonizacji produktów, zbyt często używa się argumentu, że jest to kwestia techniczna, która nie powinna być skażona środkami o charakterze społecznym. Cieszę się, że w tym przypadku udało nam się oprzeć temu argumentowi. Mam nadzieję, że będziemy mogli zakończyć tę pracę jutro.

Janelly Fourtou, w imieniu grupy ALDE. – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! W pierwszym rzędzie pragnę pogratulować pani Neris efektów jej pracy nad kwestią techniczną, która sprawia szczególne trudności nam, nie będącym specjalistami.

Celem rozporządzenia zaproponowanego przez Komisję jest osiągnięcie zharmonizowanych ram ustawodawczych przy jednoczesnym zachowaniu elastyczności i zmniejszeniu ogólnych kosztów administracyjnych. Nie wiem, czy udało nam się zawsze sprostać temu zadaniu, ale przynajmniej staraliśmy się, z pomocą sprawozdawczyni i pozostałych kontrsprawozdawców, ułatwić pracę przy drugim czytaniu, jako że Radzie nie udało się osiągnąć wspólnego stanowiska.

Chcę skorzystać z czasu, który mi pozostał, by scharakteryzować, bez wchodzenia w szczegóły, stanowisko grupy Porozumienie Liberalów i Demokratów na rzecz Europy w sprawie oznakowania CE, co stanowi

jedno z głównych zagadnień poruszonych w tym sprawozdaniu. W tej kwestii grupa ALDE zgadza się w pełni z Komisją i zawsze przeciwstawiała się mnożeniu oznaczeń krajowych.

W związku z tym będziemy głosować za uczynieniem oznakowania CE jedynym znakiem, za uproszczeniem procedur uzyskiwania tego oznaczenia oraz za ułatwieniami dla mikroprzedsiębiorstw.

Andreas Schwab (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Ja także chciałbym się przyłączyć do podziękowań dla sprawozdawczynie, kontrsprawozdawcy, a przede wszystkim dla pani Pleštinskiej. Chcę też kontynuować wątek rozpoczęty przez panią Fourtou.

Rok temu udało nam się mimo wszystko uzgodnić pakiet towarowy i musieliśmy wówczas rozstrzygnąć trudną kwestię związaną z oznakowaniem CE. Komisarzu Verheugen, decyzja Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim, by przenieść uzgodniony wówczas kompromis do obecnej dyrektywy, wiąże się również z faktem, że studium, które pan zlecił, być może nie zostało skutecznie przedstawione we wszystkich częściach tej Izby. Ma pan teraz świetną okazję, panie komisarzu, by wyrzucić większą presję na Grupę Socjalistyczną, by nie ignorowała wyników tego studium. Być może do jutrzejszego głosowania zrodzi się większe zrozumienie tych wyników, zwłaszcza że oznaczenie CE w przedmiotowej dyrektywie – w przeciwieństwie do pakietu towarowego – nie wiąże się w każdym razie z informacją istotną dla konsumentów, ale wyłącznie z taką charakterystyką produktu, która w każdym razie służy innemu celowi.

Druga kwestia: rozporządzenie dotyczące wyrobów budowlanych odegrało bardzo pozytywną rolę jako bodziec do zakończenia procesu tworzenia rynku wewnętrznego, jako że z jednej strony mogliśmy dokonać uproszczenia w wielu obszarach przepisów dla małych i średnich przedsiębiorstw, a z drugiej strony wdrożyliśmy ułatwienia dla mikroprzedsiębiorstw, które zapowiedziano w programie Small Business Act i o które proszono wyraźnie i często w różnych miejscach.

Całkowicie zgadzam się z uwagami pod adresem krajowych organizacji normalizacyjnych. W tym względzie potrzeba nam dużo silniejszego europejskiego rynku wewnętrznego. Hiszpański producent powinien móc uzyskać autoryzację produktu na Niemcy lub Szwecję od organizacji normalizacyjnej w Hiszpanii, a nie być zmuszony polegać na szukaniu igły w stogu siana, tj. szukać zatwierdzenia u każdej krajowej organizacji normalizacyjnej z osobna.

Ponadto, panie komisarzu, z radością przyjmuję to, co miał pan do powiedzenia w odniesieniu do regulacji substancji chemicznych. Doprowadzenie do przyjęcia rozporządzenia REACH wymagało od nas wielkich wysiłków, i nie powinniśmy dodawać nowych przepisów do tego rozporządzenia przy każdym nowym projekcie ustawodawczym, który dotyczy materiałów mających taki czy inny związek z substancjami chemicznymi.

Jest kilka zagadnień, którymi musimy się zająć ponownie, kiedy dojdzie do drugiego czytania. Pierwsze z nich to kwestia przepisów regulujących roszczenia z tytułu produktów. Wydaje mi się, że potrzeba szerszej dyskusji w tej kwestii, tak aby użytkownicy mogli wyrobić sobie naprawdę realny pogląd. Musimy również unikać dublowania przepisów. Aneks 6 idzie moim zdaniem za daleko. W tym względzie wiele kwestii ujęto już w dyrektywie niskonapięciowej i dyrektywie maszynowej. Potrzeba *lex specialis* w tym przypadku powinna stać się przedmiotem ponownego uważnego namysłu. W pozostałych kwestiach pani poseł Neris przygotowała zasadniczo solidną podstawę do głosowania w pierwszym czytaniu.

Günter Verheugen, wiceprzewodniczący Komisji. – (DE) Panie przewodniczący! Dziękuję za ponowne udzielenie mi głosu, ale nie mam nic do dodania. Pozostaje mi jedynie wyrazić wszystkim podziękowanie za tę konstruktywną i pożyteczną debatę.

Catherine Neris, sprawozdawczynie. – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Dziękuję państwu za wasz tak pełny wkład w tę pracę.

Poczynię tylko jedną uwagę. Wzięłam doprawdy pod uwagę to wszystko, co zostało powiedziane, ponieważ uważam, że praca ta powinna być kontynuowana. Dla nas istotne jest, aby ten sektor był we Wspólnocie nieco bardziej uporządkowany, ale chcemy przede wszystkim, by norma, którą chcielibyśmy nieco rozbudować, jeśli idzie o oznakowanie CE, była dużo bardziej spójna. W tym względzie pragniemy przede wszystkim dalszej europejskiej integracji dla lepszej Europy, jak i – w istocie – dalszej integracji tych wrażliwych sektorów, wiemy bowiem, że są one sercem naszych gospodarek i dźwigniami ożywienia gospodarczego. Istnieje również potrzeba zajęcia się tymi wszystkimi kwestiami, o których wspomniano.

Ostatnia rzecz, jaką chcę powiedzieć, związana jest w istocie z wypowiedzią pana Schwaba na temat studium. Weźmiemy rzecz jasna pod uwagę studium, które zostało ukończone, nie tylko w celu znalezienia

potwierdzenia dla tego, co zrobiliśmy, ale również po to, by dokonać ponownej oceny, kiedy będzie to konieczne. Wierzę, że zasadniczą sprawą jest dla nas podjęcie wspólnego namysłu nad tym sektorem, i to zrobimy.

Dziękuję panu, komisarzu, za udział w tej owocnej wymianie poglądów. Mam w każdym razie nadzieję, że przy drugim czytaniu niniejszy tekst będzie zarówno zgodny z potrzebami zwłaszcza naszych przedsiębiorstw, jak i dostosowany do tych potrzeb.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie będzie miało miejsce jutro o 12 w południe.

22. Opodatkowanie dochodów z oszczędności w formie wypłacanych odsetek – Wspólny system VAT w odniesieniu do uchylania się od płacenia podatków związanego z importem i innymi transakcjami transgranicznymi (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest debata łączna na temat następujących sprawozdań:

- A6-0244/2009 przygotowanego przez pana posła Hamona w imieniu Komisji Gospodarczej i Monetarnej w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy rady zmieniającej dyrektywę 2003/48/WE w sprawie opodatkowania dochodów z oszczędności w formie wypłacanych odsetek (COM(2008)0727 – C6-0464/2008 – 2008/0215(CNS)) oraz

- A6-0189/2009 przygotowanego przez pana posła Vissera w imieniu Komisji Gospodarczej i Monetarnej w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy rady zmieniającej dyrektywę 2006/112/WE w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej w odniesieniu do uchylania się od płacenia podatków związanego z importem i innymi transakcjami transgranicznymi (COM(2008)0805 – C6-0039/2009 – 2008/0228(CNS)).

Benoît Hamon, sprawozdawca. – (FR) Panie przewodniczący! Na wstępie chciałbym podziękować kontrsprawozdawcom, którzy przyczynili się do przyjęcia przedmiotowego sprawozdania w Komisji Gospodarczej i Monetarnej, w szczególności pani poseł Pietikäinen i pani poseł Raevej, oraz pogratulować koordynatorom z Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów i Grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy, panu posłowi Gauzèsowi i panu posłowi Klinzowi, którzy odegrali ważną rolę w tym, że przedmiotowe sprawozdanie, które zostanie poddane pod głosowanie na jutrzejszym posiedzeniu plenarnym, zostało w Komisji Gospodarczej i Monetarnej przyjęte.

Wiedzą państwo, że na zakończenie szczytu G20 niektórzy z przywódców państw UE – wśród nich osoby bardzo znaczące – ogłosili zwycięstwo, informując w szeregu komunikatów, że nastąpił koniec ery tajemnic bankowej.

Niezależnie od tych spektakularnych oświadczeń, Parlament Europejski postanowił – a ja przyjmuję to z ogromnym zadowoleniem – podjąć konkretne działania i zainteresować się nie tylko komunikacją, ale także wysiłkami, jakie może podjąć na rzecz skutecznej walki z uchylaniem się od płacenia podatków, które według szacunków każdego roku zamyka się w kwocie 200 miliardów euro. Te 200 miliardów euro należy porównać z planami ratunkowymi, które mają pomóc państwom europejskim w walce z kryzysem; należy je porównać z budżetem Unii Europejskiej, w końcu należy je też porównać z poziomem deficytu we wspomnianych wyżej państwach. Zatem dziś europejscy podatnicy mają pełne prawo zwrócić się z prośbą do europejskiego sektora bankowego, czyli europejskich banków, o podjęcie wysiłków, które umożliwią władzom państw członkowskich odzyskanie części dochodów podatkowych, jakie tracą na skutek uchylania się od płacenia podatków lub oszustw.

Wykonaliśmy konstruktywną pracę i mam nadzieję, że uniknęliśmy uciekania się do nakazów lub wzajemnych oskarżeń. Posunęliśmy się do przodu na trzech frontach, a w tym miejscu chciałbym pochwalić wstępną wersję tekstu Komisji Europejskiej oraz pracę wykonaną przez otoczenie komisarza Kovácsa, który bez wątplenia podążał we właściwym kierunku. Zrobiliśmy co w naszej mocy, aby ulepszyć tekst Komisji pod trzema względami, a w pracach tych kierowaliśmy się tym, co mówili nam europejscy podatnicy.

Stwierdziliśmy, że w odniesieniu do zakresu dyrektywy tekst był trochę zbyt zachowawczy, zarówno w kwestii zainteresowanych struktur prawnych, jak i definicji produktów oszczędnościowych. Wiemy, że wyobrażenia inżynierii finansowej jest bardzo duża jeżeli chodzi o tworzenie nowych produktów finansowych umożliwiających niektórym osobom unikanie opodatkowania. Właśnie dlatego Parlament i Komisja

proponują wprowadzenie procedury komitetowej, która dostosowuje definicję produktów oszczędnościowych do aktualnych realiów tej inżynierii finansowej.

Jednak w tym przypadku wiele produktów nie jest obecnie objętych zakresem dyrektywy, a naszym zdaniem powinny być nim objęte jak najszybciej; w szczególności dotyczy to niektórych rodzajów planów emerytalnych, które działają poprzez kapitalizację, a bardziej ogólnie uważamy, że propozycja objęcia zakresem dyrektywy produktów gwarantujących 95% inwestycji nie zapewnia wystarczającej gwarancji.

Dlatego uważamy, że bardziej odpowiedni jest próg 90%. Na jutrzejszym posiedzeniu plenarnym złożone zostaną stosowne poprawki. Zobaczymy, czy zostaną przyjęte. Żałuję, że nie osiągnęliśmy w tej sprawie kompromisu w komisji i mam nadzieję, że na posiedzeniu plenarnym wyślemy mocny sygnał poprzez zdefiniowanie produktów oszczędnościowych jako produktów, które gwarantują 90% kapitału, a nie 95%, co proponuje Komisja.

Jednak udało nam się osiągnąć szeroki konsensus w sprawie rozszerzenia zakresu dyrektywy, w szczególności w kwestii treści załączników I i III. Ponadto znacznie rozbudowana dzięki sprawozdaniu została treść załącznika I, gdyż przygotowaliśmy bardzo długą listę rajów podatkowych, która obejmuje wszystkie jurysdykcje i w odróżnieniu od listy G20 w szczególności uwzględnia Delaware i Nevadę. Bardziej ogólnie niż Komisja zdefiniowaliśmy konstrukcje prawne, których brak na swoim terytorium lub ich przejrzystość z podatkowego punktu widzenia jurysdykcje te będą musiały udowodnić – uważam, że tego typu odwrócenie ciężaru dowodu jest bardziej skutecznym narzędziem walki z uchylaniem się od płacenia podatków.

Jednak najsłabsza strona przedmiotowego tekstu – i będzie to ostatni punkt mojego wystąpienia – ma związek z okresami przejściowymi, na które zgodę uzyskały trzy państwa członkowskie: Belgia, Austria i Luksemburg. Choć Belgia ogłosiła, że rezygnuje z systemu pobierania podatku u źródła, chciałbym, aby bardziej powszechny był system automatycznej wymiany informacji i aby do tego doszło, chciałbym, aby datę tej zmiany ustalono na koniec okresu przejściowego. Właśnie dlatego, choć przyjęliśmy zasadę badania w celu oceny poszczególnych zalet systemu pobierania podatku u źródła i systemu wymiany informacji na rok 2011, kiedy dojdzie do przeglądu dyrektywy, chcielibyśmy, aby koniec tego okresu przejściowego został ustalony na rok 2014. Chcę dodać, że staraliśmy się pracować w duchu przejrzystości i naszym celem było zwiększenie tej przejrzystości w chwili, gdy europejscy podatnicy są zmuszani do wpłacania dodatkowych środków, aby ratować europejski sektor bankowy.

Cornelis Visser, sprawozdawca. – (NL) Na wstępie chciałbym podziękować za konstruktywną współpracę kontrsprawozdawcom.

Pozwólcie mi państwo przedstawić omawianą kwestię w odpowiedniej perspektywie. Choć walka z oszustwami jest w znacznym stopniu obowiązkiem państw członkowskich, to nie może być ona prowadzona wyłącznie na szczeblu krajowym. Musi być ona priorytetem dla Unii Europejskiej, a my musimy zadbać, żeby państwa członkowskie i Komisja Europejska ściśle ze sobą współpracowały. Z uwagi na to, że reforma VAT została chwilowo odłożona na później, Komisja koncentruje się na tak zwanym środku klasycznym, czyli zmianach w przepisach o VAT, które wprowadzają ulepszenia techniczne, ale zasadniczo nie zmieniają istniejącego systemu.

Popieram inicjatywę zaproponowaną przez komisarza Kovácsa, ponieważ zmierza ona w dobrym kierunku. Oszustwa podatkowe prowadzą głównie do naruszania zasady sprawiedliwego i przejrzystego opodatkowania oraz mogą zakłócać konkurencję, jeżeli jedna firma nalicza VAT a inna nie, nie wspominając o kosztach ponoszonych przez rząd. Ma to wpływ na funkcjonowanie rynku wewnętrznego, gdyż oszustwa takie stawiają uczciwych przedsiębiorców w gorszej sytuacji z punktu widzenia konkurencyjności. Z ogromnym zadowoleniem przyjmuję wysiłki Komisji na rzecz walki z celowym nadużywaniem systemu podatku VAT przez grupy przestępcze, które próbują wykorzystywać jego niedoskonałości.

Podatek VAT nie jest jedynie ważnym źródłem dochodów dla państw członkowskich, ale także dla UE. Unia Europejska otrzymuje około 20 miliardów euro z tytułu VAT. Szacuje się, że koszt oszustw na podatku VAT w Europie wynosi 100 miliardów euro rocznie. Dotyczy to kwoty nieprzekazywanej przez importerów na granicach. Jest to powód, dla którego należy podjąć walkę z importerami i eksporterami, którzy dopuszczają się oszustw.

Komisja Europejska wprowadza jednak znaczącą zmianę, która przewiduje, że dostawcy działający w dobrej wierze będą ponosić odpowiedzialność wspólnie z importerami dopuszczającymi się oszustw. Dlatego chciałem zwiększyć ochronę prawną eksporterów działających w dobrej wierze. Innymi słowy, przedsiębiorcy nie powinni ponosić odpowiedzialności za niedociągnięcia we współpracy administracyjnej między

państwami członkowskimi. Jeżeli państwa członkowskie wyposaży się w dodatkowe uprawnienia do ścigania eksporterów w wymianie transgranicznej, nie dostarczy im się zachęt do faktycznej poprawy współpracy administracyjnej.

Dzięki naszej poprawce staramy się przeciwdziałać sytuacji, w której uczciwi eksporterzy są niepotrzebnie karani. Dlatego muszą oni otrzymywać ostrzeżenie dwa miesiące przed faktyczną karą, tak aby mieli szansę udowodnić, że działali w dobrej wierze. W takim przypadku z eksporterem powinien skontaktować się jego urząd skarbowy a nie państwo członkowskie, do którego jego towary są wwożone.

Grupa Socjalistyczna w Parlamencie Europejskim opowiada się za maksymalnym 5-letnim okresem na określenie zobowiązania podatkowego. Nie zgadzam się z tym. Okres na określenie zobowiązania podatkowego z tytułu VAT nie został zharmonizowany na szczeblu europejskim. Na przykład w Belgii wynosi on trzy lata z wyjątkiem przypadków, w których mamy do czynienia z dającymi się udowodnić oszustwami. Dłuższy okres solidarnej odpowiedzialności w przypadku VAT odnoszącego się do transakcji transgranicznych jest niepożądany, gdyż przedsiębiorstwa musiałyby radzić sobie z o wiele większymi obciążeniami administracyjnymi, czego skutkiem byłyby wysokie koszty prowadzenia działalności gospodarczej, a to z pewnością nie jest pożądane w dobie kryzysu.

Ponadto poczynając od 2010 roku firmy będą zobowiązane przekazywać miesięczne deklaracje zbiorcze dotyczące transakcji transgranicznych w ramach UE, co sprawi, że organy podatkowe będą automatycznie otrzymywać informacje niezbędne do kontroli krzyżowej transakcji wewnątrzwspólnotowych. Organ podatkowy musi korzystać z tych informacji w odpowiedni i służący konkretnemu celowi sposób.

W jakim celu powinny mieć one kolejne pięć lat od momentu otrzymania danych miesięcznych na przeprowadzenie kontroli krzyżowych? Obawiam się, że w wyniku długiego, 5-letniego okresu, w którym możliwe będzie żądanie zwrotu podatku, organy podatkowe będą podejmować działania późno, a oszuści zdążą już zniknąć. W konsekwencji żądania zwrotu podatku będą kierowane pod adresem przedsiębiorstw, które mogły działać w dobrej wierze.

Panie przewodniczący! Będę kończyć. Działania skierowane przeciwko importerom dopuszczającym się oszustw należy podjąć szybko. Z uczciwymi eksporterami muszą kontaktować się ich organy podatkowe przesyłając zawiadomienie z dwumiesięcznym wyprzedzeniem, a maksymalny okres na kontrolę powinien wynosić dwa lata, gdyż termin taki pozwoli na maksymalne ograniczenie obciążeń administracyjnych, z jakimi zmagać się muszą uczciwe przedsiębiorstwa.

PRZEWODNICZY: Rodi KRATSA-TSAGAROPOULOU

Wiceprzewodnicząca

László Kovács, komisarz. – Pani przewodnicząca! W zglobalizowanym świecie, w którym osoby uchylające się od płacenia podatków i oszuści wykorzystują ograniczony zakres kompetencji krajowych administracji podatkowych, ścisła współpraca między tymi administracjami oraz wzajemne wsparcie są kluczowe dla skuteczniejszej walki z oszustwami podatkowymi i uchylaniem się od płacenia podatków. Kluczowe są lepsze przepisy i większa przejrzystość.

Podkreślono to ostatnio na szczycie G20 w Londynie, a działania te mają jeszcze większe znaczenie dla rynku wewnętrznego w związku z kryzysem finansowym oraz potrzebą zaostrzenia polityki fiskalnej w Unii Europejskiej. W tym kontekście cieszę się, że mogę z państwem omawiać dziś oba wnioski, które przyczyniają się do realizacji celu, jakim jest walka z oszustwami podatkowymi i uchylaniem się od płacenia podatków na dwóch różnych obszarach.

Proponowany przegląd dyrektywy w sprawie podatku od oszczędności ma na celu wyeliminowanie luk prawnych i bardziej skuteczne przeciwdziałanie uchylaniu się od płacenia podatków. Z ogromnym zadowoleniem przyjmuję konstruktywne i pełne wsparcia podejście, jakie w stosunku do przedmiotowego wniosku zostało zaprezentowane w sprawozdaniu pana posła Hamona i opinii pani posel Siitonen.

Zdaję sobie sprawę z tego, że najbardziej kontrowersyjnym punktem dyskusji w komisjach była poprawka 20, która dotyczy określenia końca okresu przejściowego, w którym trzy państwa członkowskie mogą pobierać podatek u źródła i nie uczestniczyć w automatycznej wymianie informacji. Widzę także przeciwną inicjatywę pani posel Lulling i pana posła Karasa, którzy poprzez poprawkę 28 popierają opcję pozwalającą tym trzem państwom członkowskim na dalsze pobieranie podatku u źródła i rezygnację z automatycznej wymiany informacji na stałe.

Chciałbym przypomnieć, że podstawowym celem dyrektywy w sprawie podatku od oszczędności jest automatyczna wymiana informacji oparta na jak najszerzych podstawach, gdyż jest to jedyne skuteczne narzędzie umożliwiające państwu zamieszkania podatnika zastosowanie swoich przepisów podatkowych do transgranicznych dochodów z oszczędności. Doskonale wpisuje się to w ostatnie ustalenia na szczeblu międzynarodowym – na przykład wnioski ze szczytu G20 – które przewidują większą przejrzystość i lepszą współpracę między administracjami podatkowymi w oparciu o wymianę informacji. Dlatego mogą państwa zapewnić, że odrzucając poprawkę 28, która jest sprzeczna z celem dyrektywy, Komisja nie odniosła się krytycznie do poprawki 20.

Jednak uważamy, że określenie końca okresu przejściowego jest na tym etapie przedwczesne i mogłoby stać się przeszkodą na drodze do szybkiego przyjęcia przez Radę wniosku zmieniającego, który jest tak potrzebny. Tak naprawdę pojawiała się potrzeba oceny tego kiedy i w jaki sposób złożone przez szereg jurysdykcji zobowiązania polityczne dotyczące bardziej ścisłej współpracy mogą zostać faktycznie zrealizowane. Jednak Komisja nie będzie sprzeciwiać się jakiegokolwiek wzmocnieniu odpowiednich przepisów dyrektywy, które zostaną jednomyślnie przyjęte przez Radę.

Poprawka 22 zawiera prośbę o to, aby do końca 2010 roku Komisja przedstawiła wyniki analizy porównawczej wad i zalet systemu wymiany informacji i systemu pobierania podatku u źródła. Niestety wydaje się, że termin przedstawienia tej analizy nie jest realistyczny: począwszy od tego roku państwa członkowskie musiałyby także udostępniać Komisji dane statystyczne, których przekazywanie ma być dla nich nieobowiązkowe zgodnie z konkluzjami Rady z maja 2008 roku i załącznikiem V wniosku zmieniającego.

Jeżeli chodzi o inne poprawki mające bardziej techniczny charakter, których celem jest rozszerzenie zakresu danego przepisu, tak jak w przypadku poprawki 17, lub zmniejszenie obciążeń administracyjnych dla przedsiębiorców, Komisja uznaje, że jej wniosek jest odzwierciedleniem delikatnej równowagi, jaką osiągnęliśmy pomiędzy chęcią poprawy skuteczności dyrektywy i ograniczenia dodatkowych obciążeń administracyjnych.

Jednak proponowane poprawki mogłyby mieć negatywny wpływ na tą delikatną równowagę. Mogłyby one niewspółmiernie zwiększyć obciążenia administracyjne – co w szczególności dotyczy poprawki mającej na celu rozszerzenie zakresu – lub mieć niekorzystny wpływ na skuteczność przepisów.

Zatem choć Komisja docenia konstruktywne podejście Parlamentu, nie może zaakceptować niektórych poprawek w ich aktualnej formie. Jednak Komisja będzie bronić ducha wielu z tych poprawek w trakcie posiedzenia Rady bez formalnego zmieniania swojego wniosku.

W kwestii drażliwego tematu, jakim są oszustwa związane z podatkiem VAT, chciałbym przypomnieć, że na posiedzeniu ECOFIN 4 grudnia 2007 r. Rada poprosiła Komisję o przyspieszenie prac nad środkami konwencjonalnymi mającymi na celu zwalczanie takich oszustw. Poza tym ECOFIN poprosiła Komisję o przedstawienie wniosków legislacyjnych eliminujących niedociągnięcia zidentyfikowane w obowiązujących przepisach.

W odpowiedzi na to, w grudniu 2008 roku Komisja przedstawiła komunikat w sprawie skoordynowanej strategii mającej na celu usprawnienie walki z oszustwami związanymi z podatkiem VAT w Unii Europejskiej. W komunikacie określono szereg środków, w odniesieniu do których Komisja wkrótce przedstawi wnioski legislacyjne. Przedmiotowy wniosek jest częścią pierwszego pakietu wniosków wspomnianych w tym komunikacie.

We wniosku przewidziane są dwa sposoby, które pozwolą państwom członkowskim skuteczniej walczyć z tego typu oszustwami. Po pierwsze, poprzez dalsze doprecyzowanie warunków pozwalających na zwolnienie określonych towarów importowanych, i po drugie, poprzez stworzenie podstaw prawnych umożliwiających stosowanie transgranicznej solidarnej odpowiedzialności w przypadku przedsiębiorstw handlowych niewywiązujących się ze swoich obowiązków sprawozdawczych.

Chciałbym podziękować Parlamentowi, a w szczególności sprawozdawcy, panu posłowi Visserowi, za odniesienie się do przedmiotowego wniosku w tak krótkim czasie i za konstruktywne sprawozdanie. Proszę mi jednak pozwolić na podzielenie się kilkoma uwagami.

Przedstawione w sprawozdaniu poprawki 2 i 4 wymagałyby od Komisji przeprowadzenia oceny funkcjonowania nowych przepisów dotyczących transgranicznej solidarnej odpowiedzialności. Niestety Komisja nie dysponuje takimi informacjami, gdyż ocena funkcjonowania podatków oraz ich pobierania znajduje się wyłącznie w zakresie kompetencji krajowych. Poza tym, jeżeli Komisja otrzyma skargi od

przedsiębiorców, że przepis jest nieodpowiednio wykorzystywany przez krajowe administracje podatkowe lub prowadzi do nieuzasadnionych działań, to wystąpi ona w charakterze strażnika prawodawstwa wspólnotowego i zastosuje odpowiednie środki. Jednym z nich jest w szczególności możliwość przedstawienia, kiedy zajdzie taka potrzeba, wniosku o zmianę przedmiotowego przepisu.

Poprawki 3 i 5 są sprzeczne z podziałem kompetencji pomiędzy państwami członkowskimi w kontekście ogólnego funkcjonowania wspólnotowego systemu VAT. System ten oparty jest na wystąpieniu zdarzenia podatkowego w konkretnym państwie członkowskim, które prowadzi do powstania należności lub zobowiązania z tytułu podatku VAT w tym właśnie państwie członkowskim. To państwo członkowskie, w którym podatek VAT jest należny określi procedurę, jaka zostanie zastosowana do pobrania tego podatku, także w odniesieniu do przedsiębiorstw handlowych niemających w nim siedziby.

Dlatego przedsiębiorstwo handlowe, które nie wywiązało się ze swoich obowiązków sprawozdawczych w państwie członkowskim, z którego pochodzi, będzie musiało wyjaśnić swoje niedociągnięcia przed administracją podatkową państwa członkowskiego, w którym podatek VAT jest należny, a nie administracją podatkową swojego państwa. To drugie państwo będzie interweniować tylko na prośbę pierwszego państwa w celu uzyskania dodatkowych informacji lub w procesie odzyskiwania podatku.

Eva-Riitta Siitonen, *sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Prawnej*. – (FI) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Popieram kompromis osiągnięty przez Komisję Gospodarczą i Monetarną. Sprawozdanie pana posła Hamona w sprawie dyrektywy dotyczącej podatku od oszczędności jest znakomicie przygotowanym i wyważonym dokumentem. Mowa w nim o przeciwdziałaniu uchylaniu się od płacenia podatków oraz większej przejrzystości.

Parlament musi być na tym obszarze rygorystyczny. Na przykład powinniśmy dokonać harmonizacji systemów podatkowych w zakresie dochodów z oszczędności w formie wypłacanych odsetek. Musimy włączyć do systemu wymiany informacji ostatnie państwa członkowskie, które do niego nie należą. Tajemnica bankowa musi być stosowana zdecydowanie mniej rygorystycznie niż do tej pory, co umożliwi nam walkę z rajami podatkowymi. Likwidacja rajów podatkowych jest także jednym z podstawowych celów określonych na konferencji G20.

Parlament musi dawać przykład, który umożliwi nam pokonanie kryzysu finansowego i odzyskanie zaufania opinii publicznej. Należy zapewnić przejrzystość w sektorze bankowym, co będzie możliwe jedynie dzięki wymianie informacji.

Astrid Lulling, *w imieniu grupy PPE-DE*. – (FR) Pani przewodnicząca! Debaty i dyskusje na temat systemu fiskalnego w odniesieniu do oszczędności stały się tak gorące, że zaczyna to niepokoić. Nie waham się bronić tego, co wydaje się tutaj być stanowiskiem mniejszości, ale zobaczmy, co wydarzy się jutro, choć sprawozdawca i komisarz wciąż mieszają ziarno z plewami.

Wróćmy do źródła problemu. Dyrektywa w sprawie opodatkowania oszczędności weszła w życie w 2005 roku, a jej celem było opodatkowanie dochodów kapitałowych osób niebędących rezydentami danego państwa. Funkcjonują tu dwa systemy: wymiana informacji między organami podatkowymi oraz pobieranie podatku u źródła.

Jakie są wnioski po kilku latach ich działania? Zarówno analizy oficjalne, jak i nieoficjalne, wskazują, że wymiana informacji bardzo często zawodzi, gdyż jest to proces skomplikowany, uciążliwy, i kosztowny. Natomiast pobieranie podatku u źródła ma wiele zalet.

Jaki państwa zdaniem wypływa z tego wniosek – przede wszystkim dla sprawozdawcy i komisarza? Otóż taki, że obowiązkowy stanie się system, który źle funkcjonuje i nie gwarantuje płatności należnych podatków. Czy jesteście to państwo w stanie zrozumieć?

Kwestii tej nie brakuje pikanterii; mianowicie zauważmy, że system pobierania podatku u źródła jest coraz bardziej powszechny w licznych państwach członkowskich – z powodzeniem stosuje go 19 z 27 z nich. Jednak rozwiązania, które są dobre w domu, stają się nie do przyjęcia zaraz po przekroczeniu granicy.

Ta logika doprowadzi nas do dekonstrukcji tego, co budowaliśmy od dziesięcioleci; innymi słowy, jednolitego rynku usług finansowych. Kwestionowany jest także wspólnotowy dorobek prawny w zakresie swobodnego przepływu kapitału, gdyż tak zwane duże kraje naciskają na repatriację kapitału swoich mieszkańców.

Jednak dziś można zadać każdy cios w walce z tą nową hydrą, jaką jest tajemnica bankowa. Zwracam się do moich kolegów i koleżanek posłów, którzy walczą z tym „potworem” winnym wszystkich grzechów:

wybraliście państwo zły cel ataku myśląc problemy w ramach przedmiotowej dyrektywy, ale przede wszystkim łudzicie sami siebie.

Na koniec, pani przewodnicząca, chciałabym wyrazić nadzieję, że wielu z moich kolegów i koleżanek posłucha głosu rozsądku i zgłasza za złożoną przez moją grupę poprawkę 28, która umożliwi państwom członkowskim swobodny wybór pomiędzy systemem wymiany informacji i pobieraniem podatku u źródła.

Kristian Vigenin, w imieniu grupy PSE. – (BG) Pani przewodnicząca, panie komisarzu! Przykro mi, że pan poseł Visser nie został dłużej, aby wysłuchać debaty na temat tego problemu do końca, jednak muszę rozpocząć swoje wystąpienie od informacji, że popieramy wnioski Komisji w tym zakresie. Oczywiście całkowita reforma VAT przyniosłaby dużo lepsze rezultaty, ale z uwagi na fakt, że w tym momencie nie jest ona możliwa, wniosek Komisji powinien rozwiązać niektóre problemy napotymane przez państwa członkowskie usiłujące walczyć z oszustwami związanymi z podatkiem VAT.

Szczególnie w kontekście kryzysu uważamy, że kluczowe znaczenie ma to, aby dochody z tytułu podatku VAT były gwarantowane, gdyż państwa członkowskie starają się obecnie inwestować miliardy, aby wspierać gospodarkę. W tej sytuacji Parlament powinien popierać każdą sposobność umożliwiającą ograniczanie skali takich oszustw.

Poza tym chciałabym powiedzieć, że w zasadzie popieramy wnioski przedstawione przez pana posła Vissera w Komisji Gospodarczej i Monetarnej. Prawdopodobnie wzbudzą one trochę większe zaufanie wśród przedsiębiorców niż pierwotne wnioski Komisji. Jednak uważamy także, że zawarta w art. 1 lit. c) sugestia, aby okres pomiędzy dostawą towarów i otrzymaniem zawiadomienia, o którym mowa w drugim akapicie, wynosił dwa lata, dotyczy okresu dość krótkiego, co naszym zdaniem stwarza dodatkowe możliwości ograniczenia zakresu i skutków wniosku Komisji Europejskiej.

Właśnie dlatego grupa PSE proponuje wydłużenie tego czasu do pięciu lat, co naszym zdaniem jest okresem wystarczająco krótkim dla przedsiębiorców ale też wystarczająco długim, aby administracja podatkowa wykonała swoją pracę. Ponadto wprowadzenie litery c) nie jest powiązane z propozycjami określenia daty i sposobu wejścia tego przepisu w życie, co w naszej opinii stworzy dodatkowe problemy dla państw członkowskich.

Mamy nadzieję, że wniosek uzyska poparcie i przyniesie oczekiwane rezultaty.

Bilyana Ilieva Raeva, w imieniu grupy ALDE. – (BG) Panie komisarzu, pani przewodnicząca, panie i panowie! W dobie kryzysu gospodarczego i finansowego musimy wspierać Unię Europejską w jej wysiłkach na rzecz stworzenia wydajniej zarządzanego i bardziej skutecznego systemu podatkowego.

Wniosek Komisji o zmianę dyrektywy w sprawie opodatkowania oszczędności w państwach członkowskich stwarza okazję do ulepszenia istniejącego systemu. Członkowie Komisji Gospodarczej i Monetarnej w Parlamencie Europejskim popierają rozszerzenie zastosowania dyrektywy na nowe instrumenty finansowe i obszary geograficzne. Europejscy liberalni demokraci zaproponowali objęcie nią terytoriów, na których stosowane są szczególnie mało rygorystyczne reżimy podatkowe, takich jak stany Delaware i Nevada w USA, gwarancję równego traktowania państw członkowskich oraz ograniczenie obciążeń administracyjnych związanych z wdrożeniem dyrektywy.

Jednak, panie komisarzu, pytanie, czy system pozwalający na pobieranie podatku u źródła należy zastąpić automatyczną wymianą informacji pozostaje wciąż otwarte. Z liberalnego punktu widzenia kwestia sprowadza się do tego, aby zwiększyć wpływy podatkowe i aby stosowanie jedynie wymiany informacji, poza przeciwdziałaniem nadużyciom podatkowym i zwiększeniem wpływów podatkowych, nie doprowadziło też do pozbawienia niektórych państw członkowskich ich przewagi konkurencyjnej, co jest faktem potwierdzonym w dotychczas przeprowadzonych badaniach. Pobieranie podatku u źródła jest nie tylko bardziej efektywne, ale także zapewnia większą przejrzystość tego procesu.

Głęboko wierzę, że państwa członkowskie muszą zachować swoją niezależność w zakresie wyboru systemu podatkowego. Grupa ALDE zaproponowała przeprowadzenie analizy porównawczej obu systemów. Mamy nadzieję, że Komisja przedstawi jej wyniki najpóźniej w grudniu 2010 roku. Mamy także nadzieję, że wyniki te będą punktem wyjścia dla przyszłych wniosków Komisji w sprawie zmiany systemu opodatkowania oszczędności w Unii Europejskiej.

Jutro będziemy głosować też nad innym ważnym tekstem dotyczącym oszustw związanych z podatkiem VAT w przypadku importu. Celem przedmiotowej dyrektywy jest zapewnienie szybkiej wymiany odpowiednich informacji o wysokiej jakości. W tym przypadku, pięć lat jest dość długim okresem dla

przedsiębiorców. Poza tym ma ona na celu wprowadzenie mechanizmu wspólnej odpowiedzialności. Chroniąc dochody podatkowe każdego z państw członkowskich, musimy jednak dopilnować, aby wspólna odpowiedzialność miała zastosowanie tylko wtedy, gdy przekazane informacje zawierają poważne nieprawidłowości lub występuje nieuzasadnione opóźnienie w ich przekazaniu. Jeżeli tak się nie stanie, ryzykujemy, że na przedsiębiorców zostaną narzucone jeszcze większe szkodliwe obciążenia.

Mam nadzieję, że jutro zagłosujemy za przyjęciem tych wniosków.

Nils Lundgren, w imieniu grupy IND/DEM. – (SV) Pani przewodnicząca! Uchylenie się od płacenia podatków nie jest naszym największym problemem, kiedy w posadach trzęsie się cała światowa gospodarka. Prawdą jest, że do oszustw podatkowych dochodzi w całej Europie, w USA i na całym świecie. Prawdą jest, że na całym świecie istnieją raje podatkowe, w których bogaci ludzie i firmy mogą zostawić pieniądze. Jednak dziś nie jest to naszym największym problemem. Skupianie się na nim jest próbą ucieczki od odpowiedzialności.

Rzeczą, którą powinniśmy dziś zrobić, jeżeli mamy zamiar zachować jakąkolwiek bazę podatkową na przyszłość, jest walka z kryzysem finansowym. Dlaczego znaleźliśmy się dziś w takiej sytuacji? Przede wszystkim dlatego, że mamy dziś do czynienia z kapitalizmem, który eliminuje właściciela. W praktyce za zarządzanie przedsiębiorstwami finansowymi, dużymi bankami i większością dużych firm odpowiedzialni są urzędnicy i urzędnicy ci mogą wprowadzać nagrody, odprawy i emerytury, które są w pełni uzależnione od zysków wypracowanych przez firmy, którymi zarządzają. W tym świecie nie ma rzeczy łatwiejszej od tymczasowego zwiększenia rentowności i zysków takich firm. Jest to tylko kwestią zwiększenia ryzyka. Istnieją liczne badania na temat, tak zwanego „rozkładu Taleba” czyli sytuacji, w której znaczne zwiększenie ryzyka może prowadzić do znacznego wzrostu zysków i wspomniane wyżej nagrody lub inne korzyści, innymi słowy „przywileje” mogą być przyznawane wszystkim. Oczywiście później ryzyko to staje się rzeczywistością, ale osoby kierujące firmą już odeszły, albo będą musiały odejść. Kupują oni domy letniskowe we Francji lub grają w golfa w Hiszpanii. Nie powinniśmy im współczuć, ale sam system jest po prostu nie do utrzymania.

Ponadto żaden z uczestniczących w systemie graczy nie ma motywacji, aby działaniom takim przeciwdziałać. Agencje ratingowe są uzależnione od swoich klientów, ale nikt się do nich nie zgłosi, jeżeli powiedzą, że ich klienci nie mają zdolności kredytowej. Podmioty wpłacające środki wiedzą, że istnieją gwarancje depozytów, dlatego nie muszą się martwić o to, w którym banku deponują pieniądze. Inni gracze wiedzą, że mogą porozumieć się z drugą stroną transakcji i liczyć na to, że są zbyt duzi, aby upaść, a rachunek zawsze ureguluje podatnik. Oznacza to, że państwa muszą mówić od początku, że nie wezmą na siebie całego ryzyka. Jest to wyjątkowo trudne zadanie, ale trzeba je wykonać. Niestety nie wierzę, że Parlament Europejski będzie w tej sprawie współpracował, ale chciałbym wszystkim posłom w tej Izbie polecić, aby tak właśnie zrobili.

Ieke van den Burg (PSE). – (NL) Wbrew mojemu zwyczajowi rozpocznę od oświadczenia politycznego, gdyż w dobie rosnącego bezrobocia i coraz większych nierówności płacowych uchylenie się od płacenia podatków i obchodzenie przepisów podatkowych uznaję za prawdziwy skandal. W trakcie wyborów stanie się jasne, które partie chcą naprawdę walczyć z tymi nieprawidłowościami.

Sprawozdanie pana pośła Hamona w sprawie opodatkowania dochodów z oszczędności jest jednym z przykładów tej walki. Zdaję sobie sprawę z tego, że komisarzowi jest trudno osiągnąć prawdziwe porozumienie w tej kwestii zgodnie z zasadą jednomyślności. Grupa Socjalistyczna w Parlamencie Europejskim ma większe ambicje niż wynikałoby to z wniosku komisarza, co znajduje odzwierciedlenie w szeregu złożonych przez nas poprawek.

Na koniec komentarz do wystąpienia pani poseł Lulling, która porównuje system wymiany informacji i pobieranie podatku u źródła. Uważam, że nie o to w tym chodzi. Mówimy tu o lukach występujących w obu systemach i właśnie one są kwestiami, na których powinniśmy się skupić. Podjęto już pewne kroki, ale musimy zrobić więcej niż to, co zaproponowano w przedmiotowym sprawozdaniu.

László Kovács, komisarz. – Pani przewodnicząca! Chciałbym państwu podziękować za uwagi i poglądy wyrażone w trakcie tej debaty. Cieszę się, że Parlament Europejski i Komisja mają podobne poglądy na temat działań, jakie powinny zostać podjęte w celu bardziej skutecznej walki z oszustwami podatkowymi oraz uchyleniem się od płacenia podatków w Unii Europejskiej i z zadowoleniem przyjmuje ogólne poparcie dla obu wniosków.

Chciałbym jeszcze raz państwu podziękować za priorytetowe potraktowanie pakietu dotyczącego opodatkowania oszczędności oraz za państwa wsparcie dla wysiłków Komisji mających na celu promowanie dobrego zarządzania w dziedzinie podatków. Jednym z priorytetów prezydencji czeskiej jest także osiągnięcie

szybkiego postępu w dyskusji na temat wniosku zmieniającego. Z uwagi na aktualną sytuację międzynarodową – kryzys finansowy i gospodarczy – jest to też priorytet dla większości państw członkowskich.

Jestem przekonany, że jak tylko dojdą one do porozumienia w sprawie sposobów wyeliminowania luk istniejących w dyrektywie w sprawie opodatkowania oszczędności, Rada zwróci się z prośbą do Komisji o podobną aktualizację umów z pięcioma państwami nienależącymi do UE oraz 10 innymi jurysdykcjami uczestniczącymi w mechanizmie opodatkowania oszczędności. Spekulacje na temat ich reakcji na nasze propozycje są dziś przedwczesne. UE musi najpierw sama osiągnąć w tej sprawie jednomyślne porozumienie. Jednak w kontekście postępu, jakiego dokonano w trakcie negocjacji G20 w sprawie spełnienia wymogów OECD w zakresie wymiany informacji, jestem optymistą także w tej kwestii.

Jeżeli chodzi o sprawozdanie pana posła Vissera, to poinformowałem wcześniej, że Komisja nie może przyjąć poprawek Parlamentu, jednak odnotowaliśmy zalecenia zawarte w sprawozdaniu. Pomysły, które Komisja szczególnie popiera, to potrzeba lepszej koordynacji między poszczególnymi państwami członkowskimi, niezbędna poprawa jakości wymienianych informacji, potrzeba zapewnienia państwom członkowskim automatycznego dostępu do określonych danych znajdujących się w bazach danych tych państw oraz wymóg harmonizacji procedur rejestracyjnych i derejestracyjnych. Jest to także powodem, dla którego Komisja do końca maja przedstawi bardziej konkretny wniosek o przekształcenie rozporządzenia w sprawie współpracy administracyjnej, do którego wnioski te zostaną włączone.

Reasumując, jak już kiedyś wspominałem, oczywiste jest, że nie istnieje jedno globalne rozwiązanie umożliwiające wyeliminowanie oszustw podatkowych i uchylania się od płacenia podatków. Przedyskutowane dziś wnioski są dwoma ważnymi krokami naprzód, jakie podjęliśmy w ramach globalnej strategii walki z oszustwami podatkowymi na szczeblu wspólnotowym.

Benoît Hamon, sprawozdawca. – (FR) Pani przewodnicząca! Będę mówić bardzo krótko, ponieważ przed chwilą moje wystąpienie było dość długie.

Przede wszystkim chciałbym podziękować pani posła Raevej i pani posła Siitonen a także innym posłom za ich wystąpienia i wkład w przedmiotowy tekst oraz powiedzieć komisarzowi Kovácsowi, że wydaje mi się, że zrozumiałem, co miał na myśli.

Jednak uważam, że mocny sygnał wysłany jutro przez Parlament Europejski w sprawie zakresu dyrektywy, w sprawie tajemnicy bankowej i w sprawie listy rajów podatkowych będzie cennym wsparciem dla Rady, w szczególności jeżeli w przyszłości będziemy musieli negocjować nowe umowy z krajami trzecimi.

Na koniec chciałbym odnieść się do krytycznych uwag, mogę dodać, że była to łagodna krytyka, skierowanych pod adresem pana komisarza Kovácsa i moim przez panią posła Lulling. Bardzo łagodnie skrytykowała nas ona za „mieszanie ziarna i plew”. Chciałbym jej powiedzieć, że moim zdaniem jutro ten Parlament, któremu czasem zdarza się mieszanie ziarna i plew, będzie w stanie rozróżnić interes ogólny od interesu prywatnego i mam nadzieję, że w ten sposób przyczynimy się do skuteczniejszej walki z uchylaniem się od płacenia podatków.

Astrid Lulling (PPE-DE). – (FR) Pani przewodnicząca! Poprosiłam o udzielenie mi głosu, ponieważ chciałabym złożyć osobiste oświadczenie. Pan poseł Hamon właśnie mnie za coś skrytykował, jednak muszę mu powiedzieć, że moim zdaniem on oraz pan komisarz niestety wciąż mieszają ziarno z plewami. Muszę mu także powiedzieć, że jedynym systemem, który gwarantuje, że podatki będzie płacił każdy podatnik, a tego przecież wszyscy chcemy, i systemem najlepszym jest pobieranie podatku u źródła, ponieważ system wymiany informacji się nie sprawdził. System ten nie działa, a my nie wiemy kto zapłacił ile, ponieważ władze nie potrafią nim zarządzać.

Chciałam to wyjaśnić.

Przewodnicząca. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się jutro, w piątek 24 kwietnia 2009 r. w południe.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk (UEN), na piśmie. – (PL) W debacie poświęconej oszustwom podatkowym w zakresie podatku od oszczędności i podatku VAT chcę zwrócić uwagę na następujące kwestie:

1. Kwota oszustw podatkowych we wszystkich jurysdykcjach podatkowych w Unii Europejskiej wynosi łącznie około 200 mld euro rocznie. Stanowi to ponad 2% PNB krajów członkowskich, jest to więc kwota olbrzymia, o którą są uszczuplone wydatki publiczne w krajach członkowskich.

2. Dobrze więc, że nowa dyrektywa zapełnia stwierdzone luki w przepisach podatkowych, a także mając na uwadze wyobraźnię oszustów stara się zapobiegać nowym strategiom omijania przepisów podatkowych.

3. Poruszona została również kwestia rajów podatkowych znajdujących się na terytorium UE, a także na terytoriach zależnych od państw członkowskich UE. Obecny kryzys finansowy pokazał, że tolerowanie nieprzejrzystości przepisów podatkowych, anonimowego charakteru transakcji, jak również braku współpracy w zakresie podatków wprowadzie na krótką metę może zapewnić poszczególnym krajom i terytoriom zależnym dodatkowe dochody, ale w długim okresie destabilizuje systemy finansowe i może być przyczyną dotkliwych kryzysów finansowych.

Siiri Oviir (ALDE), na piśmie. – (ET) Utrata dochodów spowodowana oszustwami podatkowymi we wszystkich kategoriach podatków wynosi w UE ponad 200 milionów euro rocznie, co odpowiada prawie 2% PKB.

Nieściąganie każdego roku w wyniku oszustw podatkowych miliardów euro prowadzi do ograniczenia dodatkowych inwestycji w państwach członkowskich UE oraz wydatków publicznych w interesie ogólnym, co w kontekście obecnego kryzysu finansowego znacznie ogranicza zdolność państw członkowskich do rozwiązywania problemów pojawiających się w dziedzinie spraw społecznych, ochrony zdrowia i edukacji.

Walka z oszustwami podatkowymi jest niezmiernie ważnym tematem dla UE, a my musimy wciąż odgrywać wiodącą rolę na tym polu. Jedynie dzięki temu możliwe będzie doprowadzenie do sytuacji, w której ważne centra finansowe poza Unią Europejską wdrożą podobne środki do tych, które wdrożyły państwa członkowskie.

Popieram pomysł Komisji Europejskiej, abyśmy przy należyтым uwzględnieniu zasady swobodnego przepływu kapitału, określonej w Traktacie ustanawiającym Wspólnotę Europejską, rozważyli dodanie klauzul uniemożliwiających osobom fizycznym będącym rezydentami UE podejmowanie prób unikania skutków wdrożenia dyrektywy w sprawie oszczędności poprzez kierowanie odsetek zarobionych w UE do podmiotów, które nie podlegają opodatkowaniu, lub podmiotów działających poza terytorium UE lub poza terytoriami, na których wdrożone zostały takie same środki, jak te uzgodnione na szczeblu wspólnotowym lub środki do nich podobne.

Do rajów podatkowych powinna mieć zastosowanie polityka zerowej tolerancji. Opóźnienie w opracowaniu rozwiązań zapewniających bardziej sprawiedliwe i konsekwentne zastosowanie środków w tej dziedzinie jest w obecnej sytuacji ekonomicznej niedopuszczalne!

Sirpa Pietikäinen (PPE-DE), na piśmie. – (FI) Przegląd dyrektywy w sprawie opodatkowania oszczędności jest ważnym elementem procesu przebudowy architektury finansowej i zasad funkcjonowania rynków finansowych. Obowiązująca obecnie dyrektywa jest całkowicie nieaktualna. Stosunkowo łatwo ją obejść, na przykład poprzez wykorzystanie jako podmioty pośredniczące spółek inwestycyjnych, które w dyrektywie nie są zdefiniowane jako podmioty wypłacające, i które nie mają obowiązku uczestniczyć w procesie wymiany informacji. Poza tym możliwe jest skonstruowanie portfela inwestycyjnego w taki sposób, że dochód, który stanowi równowartość dochodu z odsetek, nie jest objęty definicją w wyniku „przepakowywania”.

Omawiana reforma jest próbą rozwiązania tych problemów. Aby rozwiązać problem podmiotów pośredniczących Komisja rozszerza definicję podmiotu wypłacającego na fundacje i fundusze. Planowane jest także włączenie w zakres dyrektywy nowych, innowacyjnych produktów oraz na przykład niektórych rodzajów polis ubezpieczenia na życie.

O wiele trudniej jest włączyć w jej zakres inne nowe produkty. Niestety bardzo kłopotliwe jest opracowanie definicji umożliwiających włączenie wszystkich rodzajów dochodów, które można porównać z dochodami z odsetek w formie wypłacanych odsetek, w szczególności w sytuacji, kiedy tak łatwe jest tworzenie nowych produktów. W tym kontekście, przed włączeniem tych produktów do dyrektywy powinniśmy dokonać ogólnej analizy sposobu ich najlepszego uregulowania. Poza tym Komisja zamierza przedstawić wniosek w sprawie zmiany dyrektywy dotyczącej wzajemnej pomocy właściwych władz, co także będzie obejmować reformy związane z automatyczną wymianą informacji.

Aby przeciwdziałać uchylaniu się od płacenia podatków kluczowe jest, aby do systemu wymiany informacji zostały włączone trzy państwa członkowskie, które są w tej chwili zwolnione z uczestniczenia w nim, czyli

Belgia, Luksemburg i Austria. Proponowany przez sprawozdawcę termin, jakim jest rok 2014, uzyska nasze pełne poparcie.

23. Problem tworzenia profili – zwłaszcza w oparciu o pochodzenie etniczne i rasę – w dziedzinie walki z terroryzmem, egzekwowania prawa, imigracji, cel i kontroli granicznej (debata)

Przewodnicząca. – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0222/2009) sporządzone przez panią poseł Ludford w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, w sprawie problemu tworzenia profili – zwłaszcza w oparciu o pochodzenie etniczne i rasę – w dziedzinie walki z terroryzmem, egzekwowania prawa, imigracji, cel i kontroli granicznej [2008/2020(INI)].

Sarah Ludford, sprawozdawczyni. – Pani przewodnicząca! W ciągu ostatniej dekady wprowadzono przepisy i praktyki umożliwiające przechowywanie i wymianę ogromnych ilości danych osobowych. Obecnie UE sama proponuje szereg środków umożliwiających tworzenie profili, czyli zbieranie z różnych źródeł danych w celu stworzenia czegoś w rodzaju wzoru, który służy identyfikacji osób, których cechy, zachowanie lub otoczenie wydają się podejrzane, i które kwalifikują się do dalszego badania jako prawdopodobni sprawcy przestępstw lub aktów terroru.

Obecnie w działaniach policyjnych nastąpiło przesunięcie nacisku na podejście oparte na przewidywaniu i zapobieganiu. Choć w pewnych okoliczności nie jest ono pozbawione wartości, może doprowadzić do stosowania środków represyjnych wobec niewinnych osób, w oparciu o stereotypy, często na podstawie rasy lub nawet wyznania.

Jestem zaniepokojona tworzeniem profili i eksploracją danych, ponieważ podczas ich tworzenia odstępujemy od zasady, że decyzje organów ścigania powinny wynikać z postępowania danej osoby. Istnieje niebezpieczeństwo, że niewinna osoba może zostać arbitralnie zatrzymana, przesłuchana, albo może zostać przerwana jej podróż. Jeśli ta etykieta osoby podejrzanej nie zostanie w porę usunięta, konsekwencją mogą być długoterminowe ograniczenia, takie jak odmowa wizy czy wjazdu, zakaz podejmowania pracy czy nawet aresztowanie i zatrzymanie.

W świecie, w którym zwiększa się wymiana danych na szczeblu międzynarodowym, napiętnowanie kogoś jako osoby stanowiącej obiekt zainteresowania z punktu widzenia bezpieczeństwa lub policyjnego – o ile nie zostanie w porę skorygowane – może mieć nie tylko nieprzyjemne czy kosztowne, ale wręcz tragiczne konsekwencje. Wystarczy tylko przypomnieć sobie zatrzymanego na lotnisku Kanadyjczyka Mahera Arrara, ofiarę tortur, na którego przerażających doświadczeniach oparto film „Transfer”. Został on zatrzymany na podstawie profilu w oparciu o znajomych jego brata. Mimo że nie zrobił on nic podejrzanego, i tak spędził siedem miesięcy w syryjskim lochu, gdzie był torturowany.

Przedstawione przez mnie sprawozdanie znacznie zyskało na wartości dzięki kontrsprawozdawcom, którym składam podziękowania. W przedmiotowym sprawozdaniu przedstawiono w zarysie kwestię praw człowieka, ochrony danych i zasady niedyskryminacji. Ma ono na celu uwypuklenie dwóch podstawowych zasad, których należy przestrzegać przy każdym działaniu związanym z tworzeniem profili: mianowicie, że represje powinny być wynikiem zachowania jednostki, i zasady równości wobec prawa.

Nie zawsze tworzenie profili budzi zastrzeżenia natury prawnej. Wszyscy znamy thrillery, w których wzywa się psychologa, by sporządził profil przestępcy, czy podejrzanego o morderstwo. Jeśli świadek poda wyraźny opis, dajmy na to, rabusia: biały mężczyzna w wieku 30 lat, nonsensem jest aresztowanie pięćdziesięcioletniej Azjatki.

Największe ryzyko związane jest z tworzeniem profili w oparciu o pochodzenie etniczne i rasę. Kiedy policjanci decydują jedynie na ich podstawie, kogo zatrzymać, przeszukać czy aresztować, mamy do czynienia z wprowadzającym w błąd powielaniem stereotypów, co stanowi niezgodną z prawem dyskryminację mniejszości.

Istnieją obawy, że właśnie w ten sposób wiktymizowani są Romowie. W moim mieście, Londynie, oddziaływanie takich działań na młodych czarnoskórych mężczyzn doprowadziły do zaostrzenia środków ochrony i wytycznych; należy jednak podkreślić, że nie powinno to w żaden sposób zakłócać działań prowadzących śledztwa oficerów wywiadu.

Poza obawami dotyczącymi legalności, zdecydowanie kwestionuję skuteczność tworzenia profili. Poszukiwanie osób podejrzanych ze względu na wygląd czy zachowanie może odwrócić uwagę od osób naprawdę niebezpiecznych. Istnieje także ryzyko, że prawdziwi przestępcy przystosują się do tworzonych profili poprzez wykorzystywanie niewinnie wyglądających osób jako kurierów narkotykowych i zamachowców samobójców, lub też poprzez zmienianie tras podróży tak, aby przebiegały z dala od tras monitorowanych.

Działania w dziedzinie walki z terroryzmem skupiają się na Azjatach, zwłaszcza pochodzących z Pakistanu. Trzydzieści dwa procent brytyjskich muzułmanów zgłasza, że doświadczyło na lotnisku dyskryminacji. Istnieje ryzyko zrażenia tych osób, które w rezultacie nie będą współpracować z policją, utrudniając w ten sposób utrzymanie bezpieczeństwa.

W sprawozdaniu zawarte są więc postulaty dotyczące konieczności dostosowania europejskiego i krajowego prawodawstwa w sprawie tworzenia profili do istniejących w Europie przepisów i międzynarodowych traktatów. Jeśli to możliwe, wszystkie przepisy dotyczące tworzenia profili powinny zostać ujęte w pojedynczym instrumencie prawnym.

Oprócz oceny prawnej, należy przeprowadzić dalsze badania w zakresie proporcjonalności i skuteczności tworzenia profili. W tych badaniach kluczową rolę powinna odgrywać Agencja Praw Podstawowych i Europejski Pełnomocnik ds. Ochrony Danych, każde w zakresie przysługujących im kompetencji.

Na koniec chciałabym powiedzieć, że jeśli mamy stosować profile zgodnie z prawem, jako środki bezpieczeństwa, należy stworzyć spójne i sprawiedliwe ramy prawne.

László Kovács, komisarz – Pani przewodnicząca! Chciałbym w imieniu Komisji wyrazić zadowolenie z przedmiotowej inicjatywy Parlamentu, która skupia uwagę na szczeblu europejskim na tworzenie profili – zwłaszcza w oparciu o pochodzenie etniczne i rasę – w dziedzinie walki z terroryzmem, egzekwowania prawa, imigracji, cel i kontroli granicznej.

Sprawozdanie pani poseł Ludford stanowi znakomitą platformę, która wnosi nowy wkład do przedmiotowej kwestii, rozpoczynając szeroką dyskusję oraz proponując sposoby rozwiązania tego problemu. Chciałbym podkreślić, że istniejące już prawodawstwo dotyczące ochrony danych zapewnia wysoki stopień ochrony danych osobowych – także danych podlegających szczególnej ochronie, takich jak informacje o pochodzeniu etnicznym i rasie – i jest stosowane niezależnie od używanej technologii. Dlatego też oczywiste jest, że ogólne zasady ochrony danych mają zastosowanie także do tworzenia profili, jako jednego ze sposobów przetwarzania danych.

Komisja jest zdania, że nieuzasadnione lub niepotrzebne tworzenie profili zawierających dane o pochodzeniu etnicznym stanowi niesprawiedliwą i zabronioną praktykę, nawet jeśli stosowane jest do ścigania przestępstw lub w związku z imigracją, cłami i kontrolą graniczną. Jest również sprzeczne z podstawowymi wartościami Unii Europejskiej.

W ważnych dokumentach przedstawionych przez Komisję – takich jak kodeks graniczny Schengen, Eurodac, SIS i VIS – używanie w nieuzasadniony sposób techniki tworzenia profili w oparciu o pochodzenie etniczne uznano za niedopuszczalne. Na przykład w kwestii kontroli granic, przepisy zawarte w art. 6 kodeksu granicznego Schengen nakładają na straż graniczną wymóg, aby podczas dokonywania odprawy nie dyskryminowano osób ze względu na płeć, rasę lub pochodzenie etniczne, religię lub światopogląd.

Chciałbym także wspomnieć o działaniach Agencji Praw Podstawowych w tym obszarze. Agencja ma przedstawić podręcznik dobrych praktyk w zakresie zwalczania i zapobiegania tworzeniu profili w oparciu o pochodzenie etniczne. Komisja popiera uwzględnienie w programie prac agencji na 2010 rok wspólnego szkolenia z agencją Frontex, w trakcie którego będzie można wykorzystać wspomniany podręcznik. Komisja popiera także uwzględnienie w programie prac agencji na 2010 rok projektu dotyczącego wdrażania art. 6 kodeksu granicznego Schengen, którego celem jest zbieranie danych.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że Komisja z zadowoleniem przyjmuje przedstawione wczoraj badanie w sprawie mniejszości i dyskryminacji. Fragmenty dotyczące egzekwowania prawa i kontroli granicznej mogą dostarczyć większą ilość aktualnych danych na temat doświadczeń w tworzeniu profili w oparciu o pochodzenie etniczne. Oczywiście Komisja przeanalizuje dokładnie wyniki ankiety dotyczącej mniejszości i dyskryminacji (Minorities and Discrimination Survey), które będą publikowane przez cały rok, rozdział po rozdziale. Jednak już teraz można stwierdzić, że rasizm i ksenofobia są nadal w Unii Europejskiej powszechnymi zjawiskami i mają one wpływ na życie członków mniejszości etnicznych.

Komisja zgadza się ze stwierdzeniem zawartym w projekcie sprawozdania, że przetwarzanie danych dla celów statystycznych, także danych dotyczących pochodzenia etnicznego lub rasy, może zostać wykorzystane do wykrycia przypadków dyskryminacji pośredniej lub nieuzasadnionych praktyk organów ścigania. Ten aspekt powinien jednak zostać należycie oceniony. Dlatego też Komisja rozważa możliwość poproszenia grupy roboczej ds. ochrony danych ustanowionej na mocy art. 29 o przygotowanie opinii na temat przetwarzania danych osobowych dla celów statystycznych, także danych dotyczących pochodzenia etnicznego lub rasy.

Komisja uważnie przygląda się także działaniom Rady Europy w kwestii projektu zalecenia w sprawie tworzenia profili. Komisja ma zamiar poprosić Radę o mandat upoważniający ją do negocjowania tego projektu.

Jeśli chodzi o potrzebę stworzenia ram prawnych dla definicji tworzenia profili, Komisja uważa, że stosowne prawodawstwo dotyczące zarządzania granicami i ochrony danych jest wystarczające do ochrony praw podstawowych. W istocie prawodawstwo to wymaga, aby każde działanie związane z przetwarzaniem opierało się na konkretnych podstawach prawnych i odbywało się z poszanowaniem zasad konieczności, proporcjonalności, ograniczenia celu i rzetelności. Podlega ono nadzorowi niezależnych władz publicznych. Obecne ramy prawne zawierają także restrykcyjne przepisy dotyczące przetwarzania danych osobowych podlegających szczególnej ochronie i zautomatyzowanego procesu decyzyjnego. Wszystkie te zasady mają zastosowanie do tworzenia profili jako jednego ze sposobów przetwarzania danych osobowych.

Komisja angażuje się – i ja także osobiście angażuję się – w zwalczanie rasizmu i ksenofobii w zakresie swoich pełnych uprawnień traktatowych, które obejmują również sprawy, w przypadku których władze publiczne dopuszczają się czynów o charakterze rasistowskim. Komisja jest zdecydowana wzmacniać naszą politykę zwalczania rasizmu i ksenofobii w kontekście sztokholmskim, co powinno także uwzględniać kwestię tworzenia profili w oparciu o pochodzenie etniczne.

W imieniu Komisji z zadowoleniem przyjmuję projekt sprawozdania, i oczekuję, że zostanie on jutro przyjęty podczas sesji plenarnej.

Claude Moraes, w imieniu grupy PSE. – Pani przewodnicząca! Jako socjaliści wnieśliśmy swój wkład do przedmiotowego sprawozdania i w pełni je popieramy, ponieważ uważamy, że jest to pierwszy dokument należycie nagłaśniający w Parlamencie polityczną, prawną i moralną debatę dotyczącą tworzenia profili w oparciu o pochodzenie etniczne i efekty jego oddziaływania na życie zwykłych ludzi.

Uważamy, że mające charakter przewidywań tworzenie profili i eksploracja danych to kwestie, które zbyt długo pozostawały bez oceny. Dlatego też z zadowoleniem przyjmuję pozytywne podejście Komisji, która uznaje tę kwestię za istotną i wykazuje zrozumienie dla faktu, że tworzenie profili w oparciu o pochodzenie etniczne może być źródłem dyskryminacji pośredniej.

Socjaliści mają nadzieję, że, jeśli przedmiotowe sprawozdanie zostanie jutro przyjęte i jeśli ukażą się zalecenia Rady Europy w sprawie tworzenia profili, kwestia ta uzyska rozpęd polityczny, który umożliwi działania na najwyższych szczeblach. Dlaczego? Mogę powiedzieć w imieniu mojego okręgu wyborczego, Londynu, a także we własnym, że dobrze wiemy, co oznacza tworzenie profili w oparciu o pochodzenie etniczne. Oznacza to regularne zatrzymywania i przeszukiwania z uwagi na wygląd, a nie w wyniku prawidłowych działań wywiadowczych, policyjnych czy stosowania odpowiednich procedur.

Tworzenie tego rodzaju profili jest marnotrawieniem zasobów. Nie przyczynia się ono do chwytania terrorystów ani przestępców. Jego celem są pośrednio lub bezpośrednio osoby słabe, posiadające niewłaściwe pochodzenie etniczne.

Może to prowadzić – i uważam, że ludzie powinni to zrozumieć – do rewizji osobistych i innych nadużyć, których byliśmy już świadkami. Przedmiotowe sprawozdanie jest ważnym krokiem naprzód w ochronie ludzi przed czymś, co do tej pory nie było przedmiotem badań. Jestem zadowolony, że pani poseł Sarah Ludford poruszyła tę kwestię w Parlamencie i że jutro w pełni poprzemy przedmiotowe sprawozdanie.

Carl Schlyter, w imieniu grupy Verts/ALE. – Pani przewodnicząca! Chciałbym podziękować pani poseł Sarze Ludford za jej sprawozdanie. Kathalijne Buitenweg nie mogła tu przybyć, jednak ja będę reprezentował jej poglądy.

Zacznę od pytania: kim jest terrorysta? Jakiego rodzaju uczucia wzbudzają terroryści? Budzą w nas poczucie zagrożenia. Terroryści sprawiają, że wszyscy stajemy się słabi, i nie pozwalają nam żyć w taki sposób, w jaki chcemy.

Jeśli przyjrzymy się prawodawstwu antyterrorystycznemu i tworzeniu profili, zauważymy, że budzi ono poczucie zagrożenia i stwarza problemy w życiu codziennym. Nie można zwalczać terroryzmu przepisami antyterrorystycznymi, które są źródłem tego samego uczucia zagrożenia.

Uważam, że Trybunał Europejski jasno się w tej kwestii wypowiedział, stwierdzając, że tworzenie profili powinno być zabronione. Widzimy, że nie jest ono ani skuteczne, ani zgodne z prawem. Przypadek Centrum Cartera w USA dowiódł, że tworzenie profili nie jest skuteczne. Niemiecki program obserwacji przebywających w Niemczech muzułmanów w wieku 18 – 40 lat okazał się nieskuteczny. Tego typu działania są nieskuteczne i mam ogromną nadzieję, że będziemy mogli znieść przepisy pozwalające lotniskom i portom na stosowanie metod, które sprawiają, że ludzie odczuwają dyskomfort.

Jak można mówić o wysokim stopniu ochrony, skoro niektórzy zostawiają płyty CD z danymi osobowymi 20 milionów osób w kawiarniach i skoro wiemy, jak łatwo można włamać się do komputerów? Sam zajmowałem się tym jako dziecko.

Dlatego też uważam to sprawozdanie za niezwykle istotne. Rada musi zmienić logikę swojego postępowania i efektywnie wydawać swoje środki, obierając za cel profil konkretnych osób i poświęcając im swój czas, a nie rejestrować pochodzenie etniczne, co narusza wszelkie normy praw człowieka.

Emine Bozkurt (PSE). – (NL) Po pierwsze, chciałabym podziękować baronessie Ludford za jej znakomite sprawozdanie. Powinno ono być utrzymane w nieco ostrzejszym tonie, ale i tak stanowi krok naprzód w debacie na ten temat.

Niekiedy tworzenie profili może być konieczne, ale takie przypadki powinny być jasno określone i chronione przed nadużyciami. W ostatnich latach możliwości przechowywania, wymiany i interpretacji informacji zwiększały się znacznie szybciej niż konieczne ograniczenia wyznaczane w tym zakresie przez państwa. Służby bezpieczeństwa USA nie uzyskały w wyniku eksploracji danych i śledztw opartych na tworzeniu profili lepszych czy bardziej wiarygodnych informacji, a zamiast tego wzrosło ich obciążenie pracą. Pewien agent porównał to trafnie do napełniania szklanki przy pomocy węża ogrodowego; innymi słowy, zupełnie nieskutecznego działania.

Profile oparte na pochodzeniu etnicznym są oczywiście używane od lat, nawet jeśli zazwyczaj noszą one inną nazwę. Nawet ja, chociaż mam zaledwie 160 cm wzrostu, tak więc moja powierzchowność nie wydaje się być zbyt groźna, jestem regularnie proszona na bok przy odprawie celnej. Jest to drobna niedogodność, jednak osoby, które skrupulatnie przestrzegają prawa, doświadczają jej nie tyle regularnie, co systematycznie. Otrzymują one od naszego społeczeństwa informację, że są podejrzani, mniej wartościowi i nie mile widziani. Tym sposobem nie łapiemy przestępców, którzy rekrutują się spośród wszystkich grup społecznych.

László Kovács, komisarz. – Pani przewodnicząca! Interwencje różnych posłów pokazują, jak istotna jest kwestia tworzenia profili i poszanowania podstawowych praw. Ich interwencje są także dowodem na to, jak istotne jest zainteresowanie tą kwestią w Parlamencie.

W sprawozdaniu zawarte zostały wątpliwości, jakie budzi stosowanie technik tworzenia profili, w szczególności w oparciu o pochodzenie etniczne, rasę, narodowość lub wyznanie, w działaniach organów ścigania, z punktu widzenia imigracji czy kontroli granicznej.

Komisja bacznie przygląda się problemom, jakie sprawia stosowanie profili, szczególnie w sektorach określonych w sprawozdaniu.

Komisja obecnie rozpoczyna konsultacje dotyczące wyzwań, jakie stawiają przed ochroną danych nowe technologie. Ich wyniki powinny dostarczyć Komisji materiał do refleksji, który będzie podstawą rozwiązywaniu problemów, jakie mogą się pojawić w związku z tworzeniem profili w obszarze sprawiedliwości, wolności i bezpieczeństwa.

Wyniki ostatnich badań opublikowanych przez Agencję Praw Podstawowych w sprawie mniejszości i dyskryminacji w UE, które Komisja otrzymała wczoraj, wskazują, że rasizm i ksenofobia są nadal w Unii Europejskiej powszechnymi zjawiskami i mają one wpływ na życie członków mniejszości etnicznych.

Aby zdecydować o dalszych krokach, Komisja musi uważnie przeanalizować wyniki badania. Chciałbym powtórzyć, że z zadowoleniem przyjąłem projekt sprawozdania i oczekuję, że zostanie on jutro przyjęty podczas sesji plenarnej.

Sarah Ludford, sprawozdawczyni. – Pani przewodnicząca! Z ogromnym zadowoleniem przyjąłam pozytywną wypowiedź pana komisarza. Uważam, że niektóre poruszone przez niego zagadnienia będą niezwykle użyteczne, jak na przykład rola Agencji Praw Podstawowych, doradztwo w sprawie tworzenia profili w oparciu o pochodzenie etniczne, współpraca Komisji i Rady Europy w kwestii zaleceń, a także sugestie, aby o wsparcie poprosić grupę roboczą ds. ochrony danych ustanowioną na mocy art. 29.

Chciałabym jednak, aby komisarz poszedł nieco dalej i skupił się na konkretnych problemach tworzenia profili. Istnieje na przykład konkretne zalecenie odnośnie do tworzenia profili w kontekście imiennego rejestru pasażerów (PNR), tak więc istnieją szczególne problemy.

Chciałabym serdecznie podziękować niewielkiej ale doborowej grupie współpracowników, którzy wnieśli swój wkład w debatę. Sądzę, że wyraźnie widać było dwie rzeczy: po pierwsze, że tak zwane środki „bezpieczeństwa” mogą stworzyć brak poczucia bezpieczeństwa, a po drugie, że mogą one stanowić marnotrawstwo zasobów. Tak więc mówimy tu zarówno o kwestii skuteczności, jak i o kwestii swobód obywatelskich.

Przewodnicząca. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro, w piątek, 24 kwietnia 2009 r., o godz. 12.

24. Statystyki dotyczące środków ochrony roślin (deбата)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0256/2009) sporządzone przez pana posła Barta w imieniu Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności w sprawie statystyk dotyczących środków ochrony roślin [11120/2/2008 - C6-0004/2009 - 2006/0258(COD)].

Bart Staes, sprawozdawca. – (NL) Mamy przed sobą ostateczne porozumienie wynegocjowane z Radą i Komisją, ostateczne porozumienie po pierwszym czytaniu, podczas którego zajęliśmy w Parlamencie bardzo stanowcze stanowisko i wprowadziliśmy pewne elementy, które zapewniły nam silną pozycję wyjściową wobec Rady. Muszę powiedzieć, że rozczarowało nas wspólne stanowisko przyjęte przez Radę kilka miesięcy po pierwszym czytaniu. W Radzie zabrakło chęci, by pójść w ślad za naszym podejściem, tak więc negocjacje nie były łatwe.

Udało nam się jednak pójść krok naprzód, a atmosfera zrobiła się bardziej konstruktywna. Delegacja parlamentarna także stanowiła silną grupę. W różnorodności pojawiła się jedność. Uważam, że jutro z pewną dumą możemy poddać wynik pod głosowanie. Wnosimy swój wkład w tę kwestię i zapewniamy fundament, oprócz dwóch aktów prawnych, które już przyjęliśmy w odniesieniu do pestycydów, czyli dyrektywy dotyczącej zrównoważonego stosowania pestycydów i rozporządzenia dotyczącego wprowadzania do obrotu środków ochrony roślin. Stanowią one zestaw instrumentów, które będą stosowane w racjonalnym uregulowaniu gromadzenia danych za pośrednictwem statystyk. Moim zdaniem jest to podstawa dla wstępnych prac legislacyjnych, które przeprowadziliśmy.

Jednym z najważniejszych osiągnięć jest to, że udało nam się narzucić Radzie, wbrew jej woli, przyjęcia za podstawę definicji pestycydów, którą Parlament już wcześniej przyjął - w ramach politycznego porozumienia z Radą - w dyrektywie w sprawie zrównoważonego stosowania pestycydów. Przyczynia się to do pewnej spójności, która będzie ważna w dalszych pracach.

Byliśmy także w stanie uwzględnić bardzo wyraźne odniesienie do ogólnych ram prawnych dotyczących statystyk, do sposobu, w jaki należy wykorzystywać statystyki, obecnych sposobów obchodzenia się z nimi oraz przede wszystkim sposobów obchodzenia się z nimi w przyszłości, między innymi z punktu widzenia poufności. Osiągnęliśmy nasz cel w kwestii zobowiązania państw członkowskich do dostarczania istotnych informacji dotyczących pestycydów w formie umożliwiającej ich porównanie. Osobiście chciałbym pójść nieco dalej, ale to, co udało nam się osiągnąć, jest i tak krokiem naprzód.

Kolejnym osiągnięciem jest bez wątpienia to, że, skoro jako podstawową definicję słowa „pestycydy” zastosowaliśmy definicję zawartą w dyrektywie w sprawie zrównoważonego stosowania pestycydów, uwzględniliśmy także pojęcie „środków biobójczych”. Zrobiliśmy to na wniosek Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim. Jest to istotne osiągnięcie. Pojęcie to pojawia się w rozporządzeniu i w obecnym porozumieniu politycznym, chociaż w drugim dokumencie stwierdzono, że rozszerzamy obecne rozporządzenie w sprawie statystyk i pestycydów o pojęcie „środków biobójczych” pomimo tego, że istnieje

już prawodawstwo w tej kwestii i – co było wyraźnym żądaniem Rady – po przeprowadzeniu badania skutków.

Osiągnęliśmy znaczną przejrzystość. Udało nam się ustalić wymóg, by dane były publikowane w Internecie. Ponieważ jednak demokracja opiera się na negocjacjach, nie udało nam się osiągnąć pewnych rzeczy. O niektórych z nich już wspomniałem, między innymi, o osłabionym brzmieniu zapisów dotyczących stosowania pestycydów w działalności pozarolniczej; w tej kwestii projekt nie dorównuje temu, co zostało osiągnięte w pierwszym czytaniu. Jest to jednak kwestia wzajemnych ustępstw.

Jestem niezwykle wdzięczny kontrsprawozdawcom, z którymi niezwykle miło mi się współpracowało. Było to moje ostatnie sprawozdanie w tej kadencji, jednak mam nadzieję, że będę mógł coś do niego dodać w przyszłej kadencji.

László Kovács, komisarz. – Pani przewodnicząca! Celem strategii tematycznej w sprawie zrównoważonego stosowania pestycydów zatwierdzonej przez Parlament i Radę w styczniu 2009 roku jest uzupełnienie istniejącego prawodawstwa poprzez skupienie się na etapie stosowania pestycydów, co ma na celu zmniejszenie wpływu pestycydów na zdrowie człowieka i środowisko naturalne.

Przedmiotowy wniosek jest trzecim filarem strategii, wraz z dyrektywą ramową i rozporządzeniem w sprawie wprowadzania do obrotu środków ochrony roślin, i ma na celu dostarczenie wiarygodnych danych na potrzeby mierzenia postępów w realizacji strategii.

Głównym celem wniosku jest więc dopilnowanie, aby we wszystkich państwach członkowskich gromadzone były porównywalne i wiarygodne dane, które następnie będą przekazywane Komisji, co pozwoli obliczyć zharmonizowane wskaźniki ryzyka i ocenić postępy w realizacji strategii tematycznej.

W pierwszym czytaniu osiągnięcie porozumienia pomiędzy Radą i Parlamentem było niemożliwe, z przyczyn głównie związanych z zakresem rozporządzenia i publikacją wyników.

Dzięki intensywnym i owocnym rozmowom trójstronnym, podczas drugiego czytania, a zwłaszcza dzięki kompromisowi między sprawozdawcą a kontrsprawozdawcami, udało się rozwiązać wszystkie kwestie sporne.

Komisja uważa, że osiągnięty kompromis jest bardzo rozsądny i spełnia oczekiwania Parlamentu, jednocześnie nie nakładając nieproporcjonalnych ciężarów na organy krajowe i przedsiębiorstwa. W związku z tym Komisja może poprzeć przedmiotowy kompromis.

Komisja chciałabym skorzystać z okazji i podziękować sprawozdawcy, panu posłowi Bartowi Staesowi, za wykonanie doskonałej pracy nad tak skomplikowanym wnioskiem, za jego cierpliwość i niezwykle konstruktywną wymianę poglądów z Komisją. Komisja jest pewna, że na podstawie obecnego kompromisu uda się w drugim czytaniu osiągnąć porozumienie w kwestii przedmiotowego wniosku pomiędzy Parlamentem Europejskim a Radą, co zapewni powodzenie strategii tematycznej w sprawie zrównoważonego stosowania pestycydów.

Anne Laperrouze, w imieniu grupy ALDE. – (FR) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Podczas sesji plenarnej w styczniu 2009 roku przyjęliśmy dwa teksty legislacyjne w sprawie zrównoważonego stosowania pestycydów i w sprawie procedur dotyczących dopuszczania do obrotu środków ochrony roślin. Negocjacje w zakresie przedmiotowych tekstów przebiegały w gorącej atmosferze i pozwoliły na osiągnięcie postępów w obszarze zdrowia człowieka i środowiska naturalnego.

Bez przedmiotowego tekstu pozostałe dwa nie miałyby jednak żadnego znaczenia. Przedmiotowe rozporządzenie wymusza przestrzeganie pozostałych dwóch. Jak pan pamięta, panie komisarzu, statystyki są potrzebne do ujawniania, jak dużo nowych środków wchodzi na rynek i jak wzrasta ich zużycie, a przede wszystkim do obliczania wskaźników ryzyka opisanych w sprawozdaniu w sprawie zrównoważonego stosowania pestycydów.

Chciałabym także podkreślić, że według mnie udało nam się nie tylko osiągnąć równowagę pomiędzy koniecznym przekazywaniem danych a ich poufnością, ale także ustanowić proporcjonalne wymogi administracyjne, co leży w sferze zainteresowań użytkowników.

W kwestii środków biobójczych należy podkreślić, że tekst powinien uwzględnić je, w odpowiednim czasie, zgodnie z wynikami badania wpływu.

Przeanalizowaliśmy pozarolnicze stosowanie pestycydów. Obecnie każda ocena ich ilości może być jedynie intuicyjna. Z tego powodu bardzo istotne będą badania pilotażowe, które mają być przeprowadzone przez Komisję Europejską.

Chciałabym podziękować sprawozdawcy, który wspierał nas przez cały okres negocjacji i w znacznym stopniu przyczynił się do osiągnięcia porozumienia.

Bart Staes, sprawozdawca – (NL) Uważam, że wszystko już zostało powiedziane. Jest to dobre porozumienie i mam nadzieję, że zostanie jutro rano przyjęte.

Przewodniczący. - Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro, w piątek, 24 kwietnia 2009 r., w południe.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Daciana Octavia Sârbu (PSE), na piśmie. – (RO) Jak zaznaczono w szóstym wspólnotowym programie działania w zakresie środowiska naturalnego, Unia Europejska uznaje konieczność bardziej konsekwentnego redukcji wpływu, jaki pestycydy wywierają na środowisko naturalne i zdrowie człowieka. Przedmiotowe rozporządzenie w sprawie statystyk dotyczących środków ochrony roślin wypełni istniejącą lukę związaną ze stosowaniem pestycydów w państwach członkowskich.

Z przedstawionych przez Komisję danych dotyczących stosowania i sprzedaży pestycydów wynika, że konieczne jest stworzenie na szczeblu Wspólnoty zharmonizowanej metody zbierania danych statystycznych, zarówno z fazy wprowadzania produktów na rynek, jak i od producentów.

Wszyscy jesteśmy świadomi, że na szczeblu Unii Europejskiej należy stworzyć bardziej spójne ramy prawne dla stosowania pestycydów. Chciałabym w ten sposób podkreślić, że z zadowoleniem przyjmuję stworzenie wspólnych ram prawnych dla systematycznego tworzenia statystyk Wspólnoty związanych z wprowadzaniem pestycydów na rynek i ich stosowaniem, zgodnie z zasadą pomocniczości.

25. Decyzje dotyczące niektórych dokumentów: patrz protokół

26. Porządek obrad następnego posiedzenia: patrz protokół

27. Zamknięcie posiedzenia

(Przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 11.05)